Białystok/Ełk/Łomża/Suwałki

GAZETA WSPÓŁCZESNA

wspolczesna.pl
ISSN 0137-9488/NR INDEKSU 350133
108(18049)

6.06.2014 piątek

2,50 CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł



Magazyn // STR. 5

– Mamy zburzyć szambo, bo sąd chce, by w tym miejscu szła droga! – bulwersują się Frankowscy z gm. Kobylin Borzymy. Uratować ich mogą tylko... storczyki.



Magazyn // STR. 6

Paula i Maciek Sawiccy z Białegostoku w 92 dni objechali cały świat. Mieli ze sobą tylko niewielki bagaż podręczny.



Magazyn // STR. 12

Krzysztof Skiba: Walczyłem o Conchitę Wurst. Oburzamy się, że facet wygląda jak kobieta, a na dodatek nosi brodę? W latach 80. tak samo reagowano na punków.



Kraj/Świat // STR. 8

CZA KNYSZYŃSKA

NADLEŚNICTWO DOJLIDY I KNYSZYN

9

Już w poniedziałek otrzymają Państwo kolejną mapę z kolekcji Puszcze Podlasia – Puszcza Knyszyńska, Nadleśnictwo Dojlidy i Knyszyn.

Podlaskie. Opanowanie i profesjonalizm Sławomira Pogorzelskiego z Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Białymstoku pozwoliły na skuteczną reanimację maleńkiej dziewczynki z Łomży, która przestała oddychać

Operator 112 po raz pierwszy cieszył się z płaczu dziecka

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Przez pięć minut instruował przez telefon rodziców trzytygodniowej Laury, jak ją reanimować. Maleństwo zachłysnęło się bowiem pokarmem i przestało oddychać. Na szczęście dzięki jego wskazówkom dziewczynka złapała oddech i zaczęła płakać.

– Po raz pierwszy cieszyłem się z płaczu dziecka – mówi Sławomir Pogorzelski, operator numeru 112 w Centrum Powiadamiania Ratunkowego. W czwartek otrzymał podziękowania od rodziców Laury i gratulacje od wojewody podlaskiego.

Jego opanowanie i profesjonalizm sprawiły, że Laura ma się dziś świetnie. Pan Sławek dostał zaś od wojewody okolicznościową koszulkę z wyjątkowym rozwinięciem skrótu CPR: pomoC, Profesjonalizm, SławomiR.

Do zdarzenia doszło 1 czerwca. Mieszkająca w Łomży mała Laura podczas karmienia zakrztusiła się mlekiem i przestała oddychać.

– Siostra chwyciła małą na ręce, zaczęła reanimować, potem mąż – opowiadała Barbara Sienkiewicz-Hańderek, mama Laury. – Bezskutecznie. Mąż zadzwonił pod numer 112.

Telefon odebrał Sławomir Pogorzelski. Natychmiast wysłał na miejsce pogotowie, a sam pozostał na linii i instruował rodziców, co robić.

– Kazałem położyć dziecko rodzicowi na przedramieniu, głową w dół i oklepywać między łopatkami. Gdy to nie działało, kazałem odwrócić je na plecki, odchylić główkę i robić wdechy ratownicze. Nie pomogło, znowu kazałem dziecko odwrócić, oklepywać. Wtedy zaczęło kwilić. Ucieszyłem się – opowiadał operator.

Do rodziny dojechała już wtedy karetka. Lekarz zbadał Laurę i stwierdził, że nic jej nie jest. Dzięki współpracy rodziców i operatora udało się uratować dziewczynkę.

– Dobrze, że rodzice byli w miarę opanowani i wykonywali moje polecenia. To była walka o zdrowie i życie dziecka – mówi pan Sławomir, który – choć pracuje w CPR od trzech lat – po raz pierwszy miał do czynienia z takim zdarzeniem. – To moja najtrudniejsza akcja – przyznaje.



FOT. A. CHOMICZ

Cała rodzina maleńkiej Laury przyjechała w czwartek do Białegostoku, aby osobiście podziękować Sławomirowi Pogorzelskiemu za pomoc w ratowaniu dziewczynki. Operator otrzymał też od wojewody gratulacje i nagrodę finansową

Rzetelnie oceńmy pracę naszych starostów

PLEBISCYT/REGION. Dobry starosta powinien być uczciwy i przygotowany do pełnienia swojej funkcji. Czy starosta z Twojego powiatu właśnie taki jest? Dzięki naszemu plebiscytowi „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa" możesz to ocenić. // MAGAZYN, STR. 12

Już wkrótce Dni Miasta. Mieszkańcy – bawmy się!

SPOŁECZEŃSTWO/BIAŁYSTOK. Od 20 do 22 czerwca będziemy świętować Dni Białegostoku. Zaśpiewa Goran Bregović, któremu towarzyszyć będzie Wedding & Funeral Band. Zabrzmią też katarynki i będzie można wybrać się w podróż... na daleką Syberię. STR. 4

Ta ostatnia niedziela. Czas się żegnać z II ligą

SPORT/SUWAŁKI. Piłkarze Wigier jeszcze nigdy nie grali na zapleczu ekstraklasy. Historyczny awans, chociaż wystarczy im remis, chcą przypieczętować w niedzielę okazałym zwycięstwem nad Stalą Rzeszów. – Jesteśmy w wielkiej formie, skończymy sezon siódmą wygraną z rzędu – zapowiada Tomasz Tuttas, napastnik Wigier. // STR. 16

Redaktor wydania: Dariusz Klimaszewski

9 770137 948353 23

6.06.2014

Imieniny Pauliny, Dominiki, Norberta. **Dzisiaj 157. dzień roku.** Do sylwestra pozostało 208 dni.
Wschód Słońca o godzinie 4.04, zachód o 20.48.
Wschód Księżyca o godzinie 11.49, zachód o 00.24. **Dzień będzie trwać** 16 godzin i 44 minuty.

Pogoda na dziś		Pogoda na jutro		Pogoda na Mazurach	
MAX 22⁰	MIN 7⁰	MAX 22⁰	MIN 7⁰	MAX 19⁰	MIN 8⁰

SONDA

Czy Twoim zdaniem Polacy dużo mówią, a mało robią, czy też jesteśmy bardzo przedsiębiorczym narodem?

MARIUSZ CZERLONEK, STUDENT, ŁOMŻA



Polacy potrafią zrobić biznes w najcięższych warunkach. Podchodzą do niego poważnie i z dużym pragnieniem rywalizacji, która często odbija się na środowisku pracowniczym. Polacy dużo narzekają, to fakt. Ale narzekanie nie wchodzi w ramy tego powiedzenia. Jeżeli Polak mówi coś z dużym przekonaniem, jest duża szansa, że w tym będzie trwać nie tylko słowem. Raczej postrzegani jesteśmy jako naród słowny i staramy się trzymać raz powziętych przedsięwzięć. Myślę. że między innymi dlatego, że chcemy wzbudzać zaufanie. **(dr)**

JAN PACZYŃSKI, EMERYT, BIAŁYSTOK



Zdanie, że Polak dużo mówi, mało robi, jest prawdziwe. Żeby faktycznie coś zrobić, na przykład założyć własną firmę, trzeba mieć pomysł. Jest duża konkurencja. Po drugie trzeba mieć pieniądze. A na tzw. ścianie wschodniej, od Suwałk do Lublina, była bieda za komuny i teraz jest bieda. Nie wiem, kiedy to się zmieni. Państwo też w tej przedsiębiorczości nie pomaga. Ile ludzi zbankrutowało? Mieli duże firmy, a podatki, urząd skarbowy, czy ZUS ich załatwił. To przeszkadza ludziom. Dużo znajomych wyjechało zagranicę i tam sobie jakoś radzą. **(ika)**

ZOFIA RACIS, EMERYTKA, SUWAŁKI



Jesteśmy okropnymi gadułami i bardzo lubimy narzekać. Generalnie nic nam się nie podoba, ani pogoda, ani przepisy, ani miasto. Moim zdaniem, najwyższa pora zmienić przyzwyczajenia i wziąć się do pracy. Mówię to zwłaszcza do młodzieży, która chciałaby robić błyskawiczne kariery i zarabiać mnóstwo pieniędzy. Tak się nie da, trzeba wykazać się pomysłowością, pracowitością. To prawda, że jest bardzo trudno, ale ja żyłam jeszcze w gorszych czasach, kiedy na półkach był tylko ocet, a mimo to udało mi się np. zbudować dom. **(hel)**

KAMIL CWALINA, TAPICER, EŁK



Na pewno naszą wadą narodową jest narzekanie. Wciąż można usłyszeć, że coś poszło nie tak lub że w Polsce żyje się coraz gorzej. Jednak potrafimy się zjednoczyć i działać. Moim zdaniem Polacy to bardzo przedsiębiorczy naród. Zagranicą specjaliści mają tylko jeden fach w ręku, a Polak potrafi zrobić prawie wszystko. Młodzi ludzie chętniej też zakładają firmy nawet jednoosobowe. Nie chcą już pracować u kogoś na etacie. Pomagają im w tym różnego rodzaju projekty unijne czy urzędy pracy. Najważniejsza jest chęć działania. **(kow)**

MAGDALENA LIPIŃSKA, PIELĘGNIARKA, BIAŁYSTOK



Uważam, że Polacy wolą sobie posiedzieć, niż zrobić coś na własną rękę. Zwłaszcza jeśli chodzi o pracę. Wolą ponarzekać, niż poszukać, znaleźć lepszą. Rynek pracy u nas jest trudny, ale dla chcącego nic trudnego. Ludzie czekają aż coś im będzie podane i usiądą z założonymi rękami. Wydaje mi się, że tym różnimy się od mieszkańców, choćby zachodnich regionów. Zwłaszcza wśród młodych ludzi często słyszy się: poczekamy aż coś się zmieni. Mnie w realizacji marzeń przeszkadza brak funduszy i czasu. Muszę dużo pracować, żeby coś osiągnąć. **(ika)**

Piąty zjazd Onkoludków w niedzielę

Białystok

Zjazd „Daliśmy radę – podzielmy się zwycięstwem", w którym udział wezmą pacjenci po leczeniu w dzieciństwie choroby nowotworowej, odbędzie się w godz. 11-16 w Szkole Podstawowej nr 12 w Białymstoku.

Na spotkaniu będą osoby z całego regionu, niektóre wygrały z chorobą 30 lat temu. **(luk)**

DYŻUR SPECJALISTY



Wszystko o krwi i potrzebach uzupełniania jej braków w centrach krwiodawstwa to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. 9 czerwca o godz. 17.30 gościem będzie prof. Piotr Radziwon, dyrektor RCKiK w Białymstoku. Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać mailem: urszula.ludwiczak@mediaregionalne.pl lub telefonicznie 85 748 74 61 w godz. 10-16 do piątku 6 czerwca. Relację z audycji z odpowiedziami zamieścimy w Gazecie Współczesnej 13 czerwca.

Na rowerze, tanecznie oraz koncertowo będzie promować się województwo podlaskie

Region

Najpierw Warszawa, potem – Bawaria, Toskania i Kraków. Tam będzie reklamować się Podlaskie. W promocję zaangażowali się artyści.

Już w sobotę, o woj. podlaskim będzie głośno w stolicy Polski. O godz. 14 na Skwerze Hoovera rozpocznie się wielka akcja pod hasłem „Podlaskie: Siła!"

– Chcemy pokazać, jak region jest silny przyrodniczo, kulturowo, kreatywnością, ludźmi – mówi Magdalena Łyżnicka-Sanczenko, dyrektorka departamentu promocji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego.

Dlatego mieszkańcy i turyści przebywający w Warszawie mogą liczyć na wiele atrakcji.



FOT. WOJTEK WOJTKIELEWICZ

Województwo będą promować podlascy artyści (od lewej): Wojciech Blaszko, Krzysztof Kiziewicz, Jędrzej Dondziło, Adrian Łucejko

Bardzo ciekawie zapowiada się interaktywna gra rowerowa. Na dwóch oryginalnych jednośladach będzie można „odwiedzić" wraz z filmowym obrazem najciekawsze zakątki Podlaskiego. Będą też przeszkody „na trasie" i punkty.

Kolejny element promocji to pokaz taneczny artystów ze studia tańca Fair Play Crew.

– Na naszych warsztatach każdy będzie mógł zostać tancerzem – zapewnia Wojciech Blaszko z Fair Play Crew.

Przewidziane są też instalacje artystyczne, pokazy łucznictwa i szermierki. Wieczorem podlaską mozaikę językową wyśpiewa multinstrumentalistka Karolina Cicha.

Podobne akcje promocyjne odbędą się także w Niemczech, Włoszech i Krakowie. **(mg)**

Przedmioty z Jedwabnego do synagogi

Białystok/Tykocin

IPN w Białymstoku przekazał w czwartek w depozyt miejscowemu Muzeum Podlaskiemu, kilkaset przedmiotów odkrytych w czasie ekshumacji w miejscu mordu Żydów z lipca 1941 r. w Jedwabnem. W przyszłości mają być częścią nowej ekspozycji w synagodze w Tykocinie.

Do muzeum trafiło 475 przedmiotów wydobytych podczas ekshumacji przeprowadzonej w czerwcu 2001 r. na miejscu zbrodni w Jedwabnem. To m.in. biżuteria, zegarki, monety, klucze czy elementy odzieży.

Przedmioty te stanowiły dowody w śledztwie w sprawie zabójstwa obywateli polskich narodowości żydowskiej, do którego doszło 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem. Zakończyło się ono umorzeniem w 2003 r.

W ocenie IPN, przedmioty te mają wartość historyczną i będą służyć celom edukacyjnym. Dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku Andrzej Lechowski powiedział, że na razie trafią do magazynu. W przyszłości staną się częścią nowej wystawy w synagodze w Tykocinie. Część tej ekspozycji stanowić będą wojenne losy, czyli zagłada Żydów. **(PAP)**

Letnia Szkoła Dziennikarstwa zaprasza

Podlaskie

Już w czerwcu rusza IV edycja Letniej Szkoły Dziennikarstwa. To szansa dla osób, które chcą swoją przyszłość związać z tym zawodem. Najlepsi dostaną szansę na zatrudnienie.

W tym roku redakcja „Gazety Współczesnej" poszukuje chętnych z powiatów wysokomazowieckiego, grajewskiego, monieckiego i białostockiego.

Wystarczy znać język polski i mieć umiejętność pisemnego wyrażania myśli. Udział w projekcie jest bezpłatny.

Zgłoszenia powinny zawierać krótki życiorys i dane teleadresowe. Prosimy je przesyłać pod adresem poczty elektronicznej: jaroslaw.jablonski@mediaregionalne.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 085 748 74 79.

Na zgłoszenia czekamy do 27 czerwca 2014r.

Zajęcie będą odbywać się przez większą część wakacji.

LSD to okazja na zatrudnienie w nowym dziennikarskim projekcie już od września, więc warto spróbować. Czekamy na Wasze zgłoszenia. **(red)**

● **CZEKAMY NA LISTY:** 15–419 Białystok, ul.św.Mikołaja 1 ● **POCZTA ELEKTRONICZNA:** redakcja@wspolczesna.pl ● **PRENUMERATA :** tel. 85 74 89 500 ● **FACEBOOK.COM/GAZETA.WSPOLCZESNA**

GAZETA Współczesna
REDAKCJA GAZETA WSPÓŁCZESNA
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, tel. 85 74 87 400, fax 85 74 87 401 redakcja@wspolczesna.pl

Redaktor naczelny: Konrad Kruszewski, konrad.kruszewski@mediaregionalne.pl tel. 85 74 87 400
WYDAWCY: Jarosław Jabłoński, jaroslaw.jablonski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 479; Dariusz Klimaszewski, dariusz.klimaszewski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 474; Sebastian Michałowski, sebastian.michalowski@mediaregionalne.pltel. 85 74 87 474
DZIAŁY: Miejski Ewa Wyrwas, ewa.wyrwas@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 460 **Magazyn** Dorota Naumczyk,dorota.naumczyk@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 458 **Sport** Mariusz Klimaszewski, mariusz.klimaszewski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 87 480

Dział dodatków redakcyjnych Wojciech Jarmołowicz, wojciech.jarmolowicz@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 614
Online: www.wspolczesna.pl Jarosław Sołomacha, jarosław.solomacha@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 563
ODDZIAŁY: Suwałki ul. Kościuszki 78A lok.4, 16-400 Suwałki, redakcja tel. 87 566 30 00, 87 566 75 70; ogłoszenia tel./fax 87 566 57 26; **Łomża** ul. Długa 6, 16-400 Łomża, redakcja tel. 86 216 89 99, 86 215 10 25, ogłoszenia tel./fax 86 216 56 97; **Ełk** ul. Mickiewicza 9B, lok. 5, 19-300 Ełk, redakcja tel.87 621 59 16, ogłoszenia tel. 87 610 85 05

WYDAWCA Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Dyrektor Zarządzający Oddziału Krzysztof Paliński, krzysztof.palinski@mediaregionalne.pl, tel. 85 74 89 610
Marketing tel. 85 74 89 575 **Dział handlowy** ogłoszenia tel. 85 74 89 602/603; KRAMIK tel. 85 74 87 448; reklama tel. 85 74 87 444; fax. 85 74 87 440
Dział dystrybucji prenumerata 85 74 89 500. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Drukarnia w Ignatkach, 16-001 Kleosin, Ignatki 40/2

media regionalne

WYDAWCA Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Prezes zarządu Dariusz Świąder
Projekt graficzny Tomasz Bocheński
Grafika Piotr Butlewski

Nakład Kontrolowany ZKDP
pbc Polskie Badania Czytelnictwa

O TYM SIĘ MÓWI

Blisko 50 drużyn strażaków zawodowych i ochotników z województwa oraz dwie ekipy z Litwy będą rywalizować w sobotnio-niedzielnych Podlaskich Manewrach Ratownictwa Medycznego w Gawrych-Rudzie.

KRÓTKO

ŚWIĘTO/REGION

W niedzielę obchodzimy Zielone Świątki

8 czerwca przypada święto Zielone Świątki. To dzień ustawowo wolny od pracy – centra handlowe i hipermarkety będą nieczynne (z wyjątkiem kin, punktów rozrywki i restauracji). Zakupy zrobimy tylko w sklepach, gdzie klientów obsługuje właściciel lub osoba zatrudniona na umowę zlecenie. Otwarte będą również sklepy na stacjach benzynowych. Kolejny dzień, kiedy sklepy będą zamknięte wypada już za niespełna dwa tygodnie, 19 czerwca, czyli w Boże Ciało. **AK**

ARCHEOLOGIA/NAREWKA

Odkryli szczątki ludzkie

Czaszkę sprzed tysiąca lat znaleźli archeolodzy z Polskiej Akademii Nauk w lesie w Puszczy Białowieskiej koło Narewki. Znajduje się tu wczesnośredniowieczne cmentarzysko z 80 kurhanami. Efekty badań są interesujące.

– Czaszka jest zniszczona, tuż obok leżał garnuszek gliniany – mówi Dariusz Krasnodębski, archeolog. Sądzi, że był tu dziecięcy grób. W innym kurhanie natrafiono na obłożony kamieniami grób płaski i kość. Ze szczątków zostanie pobrany materiał DNA. **(jul)**

POLICJA/EŁK

Cztery łapy na służbie

Dziesięciu przewodników z psami służbowymi zaprezentowało w Olsztynie swoje umiejętności podczas warmińsko-mazurskich eliminacji do XIV Kynologicznych Mistrzostw Polski.

I miejsce zajął st. sierż. Mariusz Wnuk z Nowego Miasta Lubawskiego z psem Bohunem, a drugie sierż. sztab. Patryk Grosfeld z Ełku z psem Bantem (na zdjęciu). Obaj policjanci i ich czworonożni podopieczni będą reprezentować swój region w finale ogólnopolskim na przełomie września i października w Sułkowicach. **him**



POLICJA

PROKURATURA/SUWAŁKI

Płacili fałszywym euro

Kilkaset złotych stracił suwalski taksówkarz, który zawiózł mieszkańców Gołdapi do Filipowa. Klienci nie mieli przy sobie złotówek, więc zaproponowali, że rozliczą się w euro. Na dodatek, posiadali tylko banknot o nominale 200 euro. Taksówkarz przyjął go i wydał 450 złotych reszty. Po powrocie do Suwałk poszedł do kantoru, by wymienić pieniądze. Wtedy wyszło na jaw, że banknot jest fałszywy. Policja zatrzymała czworo nieuczciwych klientów. U jednego z niech znaleziono więcej podrobionych banknotów. **(hel)**

Wolimy działać, aniżeli narzekać na swój los

Region. Według wyników badań TNS Polska, zrealizowanych dla jednego z banków, mieszkańcy Warmii i Mazur to optymistyczni fataliści, a Podlasianie są pełni wigoru, ale biedni

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Jesteśmy kowalami własnego losu, a powodzenie w życiu zależy głównie od naszych decyzji – uważa ponad połowa przebadanych mieszkańców woj. podlaskiego. Jednocześnie aż 78 proc. odkłada realizację ważnych dla nich rzeczy na później, głównie z powodu braku pieniędzy (gorzej w kraju oceniają swoją sytuację jedynie mieszkańcy podkarpackiego – 80 proc.).

– Mieszkańcy województwa podlaskiego relatywnie mało zarabiają – tłumaczy dr Aleksandra Porankiewicz-Żukowska, socjolog. – Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w Podlaskiem nie jest wprawdzie najniższe w kraju, nie mamy też najwyższej stopy bezrobocia, ale jako odniesienie działa tu bliskie położenie Warszawy. Często to jej mieszkańcy lub osoby dojeżdżające do pracy w stolicy stanowią grupę odniesienia dla mieszkańców naszego regionu – to z nimi się porównują.

I nie tylko. Ekspert dodaje, że stosunkowo duża jest też grupa osób pracujących zagranicą. To porównanie również wypada negatywnie. Mieszkańcy warmińsko-mazurskiego zarabiają mniej niż podlaskiego, wyższe jest w tym regionie bezrobocie. Co jednak ciekawe, według raportu TNS Polska, pieniądze do spełniania marzeń nie są im aż taż potrzebne jak Podlasianom. Z powodu braku funduszy swoje plany odkłada tylko 47 proc. respondentów z warmińsko-mazurskiego. Z drugiej strony to właśnie oni najczęściej w kraju wskazują, że to nie ludzie, ale przeznaczenie i szczęście decyduje o powodzeniu w życiu. Zaledwie co trzeci czuje się kowalem własnego losu.


FOT. ANATOL CHOMICZ

Pochodzący z Białegostoku aktor Adam Woronowicz w reklamie gra mężczyznę, który mówi o marzeniach, których nie zrealizował

Badanie pokazuje, że im lepsza sytuacja ekonomiczna, tym częściej uważamy, że jesteśmy narodem przedsiębiorczym.

dr A. Porankiewicz-Żukowska
socjolog

Badanie na reprezentatywnej grupie Polaków przeprowadzono na początku kwietnia tego roku. Okazuje się, że nastawienie mieszkańców Podlaskiego nie odstaje specjalnie od średniej krajowej. 60 proc. respondentów z tego regionu woli działać, niż narzekać na swój los. Na Warmii i Mazurach taka postawa występuje rzadziej (43 proc. respondentów udzieliło tej odpowiedzi). W dodatku aż 30 proc. zniechęcają przeciwności losu. Wśród Podlasian tylko 13 proc.

Ale choć mieszkańcy woj. podlaskiego są bardziej wytrwali, to jednak nie wierzą w zaradność Polaków. To, że mówimy dużo, a mało robimy uważa prawie połowa przebadanych. Na Mazurach – tylko 30 proc. A czy Polacy są narodem przedsiębiorczym? Twierdzącej odpowiedzi na to pytanie udzieliło 43 proc. mieszkańców woj. warmińsko-mazurskiego, 44 proc. – podkarpackiego oraz 48 proc. lubuskiego. W Podlaskiem uważał tak tylko co trzeci przebadany.

Podejrzany o okrutne zabójstwo zmarł w celi

Łomżyńskie

30-letni Sławomir D. jesienią ub. roku usłyszał prokuratorski zarzut popełnienia morderstwa i gwałtu. Trafił do aresztu.

– Podejrzany zmarł w celi Zakładu Karnego w Czerwonym Borze – poinformował nas prokurator Janusz Sobieski, szef pionu śledczego w Prokuraturze Okręgowej w Łomży. – Prawdopodobnie była to śmierć z przyczyn naturalnych.

Ale śledczy czekają jeszcze na ostateczne wyniki sekcji zwłok mężczyzny.

30-latek podejrzany był o to, że w październiku ub. roku zgwałcił, a potem zamordował 22-letnią Marlenę T., mieszkankę Mężenina w powiecie łomżyńskim. Kobieta została brutalnie pobita, zgwałcona i uduszona. Sławomir D. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Ciało przez kilka dni leżało niedaleko domu Marleny T. Kobieta osierociła dwie małe córeczki.

30-letni Sławomir D. był mieszkańcem pobliskiej Radgoszczy w powiecie ostrołęckim. Spotykał się z ofiarą. Jego rodzice twierdzą, że miał wobec niej poważne plany, chciał się z nią ożenić.

Mężczyzna był upośledzony intelektualnie. W trakcie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Łomży poddano go kilkutygodniowej obserwacji sądowo-psychiatrycznej. **kpb**

Kłamca lustracyjny przestanie być wójtem

Banie Mazurskie

Wójt gminy Banie Mazurskie Ryszard Bogusz musi zrezygnować z urzędu w związku z prawomocnym wyrokiem uznającym go za tzw. kłamcę lustracyjnego. Uchwała w sprawie wygaszenia mandatu wójta została podjęta prawidłowo – uznał w czwartek Naczelny Sąd Administracyjny.

NSA podtrzymał decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie, który odrzucił skargę wójta na uchwałę rady gminy. Tym samym NSA oddalił skargę kasacyjną, którą wniósł wójt.

Ryszard Bogusz powiedział, że w związku z takim rozstrzygnięciem NSA, w piątek złoży pismo do rady gminy, w którym poinformuje ją o rezygnacji z urzędu.

Wojewoda wystąpi do premiera, by wskazał osobę, która do wyborów będzie pełnić funkcję wójta. **(PAP)**

Mieszkańcy – bawmy się!

Dni Miasta. Od 20 do 22 czerwca będziemy świętować. Zaśpiewa Goran Bregovic, ktoremu towarzyszyć będzie Wedding & Funeral Band. Zabrzmią też katarynki i będzie można wybrać się w podróż... na daleką Syberię.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesną.pl

– Tradycja świętowania Dni Miasta jest dla nas ważna – mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Powinna być taka też dla mieszkańców i gości.

A świętowaniu towarzyszyć będzie dobra zabawa. W tym roku Dni Miasta odbędą się już po raz dziewiętnasty. Potrwają od 20 do 22 czerwca. W tym czasie w centrum miasta odbędą się m.in. dwa duże, plenerowe koncerty. W sobotę, 21 czerwca na Rynku Kościuszki zagra wielka gwiazda, Goran Bregovic z towarzyszeniem Wedding & Funeral Band (jako support pojawi się zespół Klezmafour). Dzień później w Parku Planty odbędzie się wręczenie Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Białegostoku, któremu towarzyszyć będzie występ Orkiestry im. Johanna Straussa z Bydgoszczy, chóru Alla Camera oraz solistki – Agnieszki Olszewskiej pod dyrekcją Marka Czekały. Zaprezentują koncert „Miłość ci wszystko wybaczy". Występ ten będzie też okazją do świętowania 25. rocznicy wyborów z 1989 roku.



FOT. P. TOMKIEWICZ

Goran Bregovic to artysta, którego nie trzeba przedstawiać. Wystąpi na specjalnej, plenerowej scenie na Rynku Kościuszki w sobotę, 21 czerwca. Początek koncertu o godz. 21. Wstęp oczywiście bezpłatny.

Kup pan grabie, czyli Jarmark na Jana

– W tym roku Jarmark na Jana odbędzie się już po raz 22. – mówi Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. – Odwiedzi nas ponad stu wystawców, którzy przywiozą sprzęty, począwszy od grabi poprzez wyroby rękodzieła ludowego, garncarskie i plecionkarskie, na wytworach kuchni regionalnej kończąc. Zapraszamy 22 czerwca w godzinach 9-15 w okolice ratusza.

Wśród jarmarcznych stoisk przewijać się będą katarynia-

699

niemal tyle tysięcy złotych kosztować będzie organizacja tegorocznych Dni Miasta, które zaplanowane są od 20 do 22 czerwca w centrum Białegostoku.

rze z Polski, m.in. z Warszawy i Jeleniej Góry. Przyjadą do Białegostoku na III Festiwal Katarynek. Usłyszeć będzie można największe szlagiery. Dodatkowo w muzeum będzie można za darmo obejrzeć wszystkie wystawy.

Wśród atrakcji znaleźć będzie też można plenerową wystawę opisującą syberyjski Białystok, zobaczyć paradę orkiestr dętych i zespołów muzyki i tańca dawnego oraz wziąć udział w Quizie Hetmańskim. Nie zabraknie też tradycyjnego już Dnia Muzyki i Tańca Dworskiego oraz Rajdu „Pogoni" Pojazdów Zabytkowych.

Lalka – nie – Lalka i artyści na ulicach

Tegorocznym Dniom Miasta towarzyszy siódmy Międzynarodowy Festiwal Szkół Lalkarskich Lalka – nie – Lalka, organizowany co dwa lata. Swoje umiejętności zaprezentują studenci lalkarstwa z całego świata. Impreza odbędzie się od 19 do 23 czerwca m.in. w Akademii Teatralnej i Białostockim Teatrze Lalek oraz jego okolicach.

– Podczas tej edycji da się zauważyć dwa nurty: profesjonalny, prezentujący dokonania lalkarskich mistrzów oraz szkolny – mówi Wiesław Czołpiński, prorektor ds. Wydziału Sztuki Lalkarskiej Akademii Teatralnej. – Przyjadą do nas młodzi artyści między innymi z Chin, Słowacji, Wielkiej Brytanii czy Chorwacji. Przez te kilka dni odbędzie się ponad 42 imprezy, w tym głównie spektakle, ale też i koncerty.

Większość spektakli prezentowana będzie dwukrotnie, tak aby wszyscy chętni mogli je zobaczyć. Wstęp jest bezpłatny, należy jednak odebrać wejściówki dostępne w BTL-u.

KRÓTKO

● **ACK SEPULARIUM** – Przed nami V Urodziny białostockiego heavy metalowego zespołu Wicked Side. Na zorganizowanym z tej okazji koncercie, oprócz gospodarzy, wystąpią zaproszeni goście: warszawski thrash metalowy Rusted Brain (godz. 20.30), grający progresywnego rocka Upside (godz. 19) z Wysokiego Mazowieckiego oraz białostocka formacja rockowa Godzina 12 (godz. 19.45). Nie zabraknie również urodzinowego tortu, a także premierowego wykonania materiału, który znajdzie się na debiutanckim albumie jubilatów. Sam zespół Wicked Side na scenę wkroczy o godz. 21.30. Impreza odbędzie się w sobotę przy ul. św. Rocha 14 – Spodki. Drzwi są otwarte od godz. 18.30. Wstęp 10/ 15 zł. **(UK)**

● **PARK PRZY UL. MIESZKA I** – Piknik Rodzinny już w sobotę. Najmłodsi uczestnicy imprezy w godz. 14-18 będą mogli skorzystać z dmuchanego placu zabaw, trampoliny i dmuchanej zjeżdżalni „Tęcza", czeka też na nich malowanie twarzy i zabawa prowadzona przez „Wychowawcę Podwórkowego" oraz zabawa sztuką – kółkowe origami i prezentacja wozu policyjnego. Dla jeszcze młodszych w godz. 14-16 otwarty będzie Park Wyobraźni czyli Strefa zabaw dla maluchów z udziałem Stowarzyszenia „Klanza". A dla trochę starszych atrakcje przewidziano w godz. 14-16.30. Wśród nich jest znakowanie rowerów (godz. 15-16), konkursy rekreacyjno-sportowe i plastyczne. Dla najstarszych i najwytrwalszych w godz. 16.30-18 zabawa taneczna na zielonej trawce z zespołem „Sekret". Dla wszystkich: zumba i występy. **(UK)**

ZAPROSZENIE

● **NIEZWYKŁY MECZ** – Mecz Ligi Kobiet Włókniarz Białystok – KS Michałowo rozegrany będzie 7 czerwca o godz. 12. na boisku szkolnym liceum ogólnokształcącego przy ul. Sokólskiej. Podczas meczu Amazonki z Klubu Amazonki w Białymstoku wręczać będą różowe kartki sędziom, gościom, zawodniczkom i wszystkim kobietom, zapraszając do wykonania badań profilaktycznych. Sobotni mecz odbywać się będzie w ramach Ogólnopolskiej Akcji Społecznej „Razem Wygrywamy z Rakiem Piersi", która ma na celu zachęcać kobiety do wykonywania badań pozwalających na wczesne wykrycie nowotworu piersi. **(LUK)**

● **EKOLOGICZNIE** – W sobotę na placu przed ratuszem po raz czwarty odbędzie się festyn ekologiczny zorganizowany przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Białymstoku z okazji obchodów Światowego Dnia Ochrony Środowiska. Impreza trwać będzie w godz. 10-15. **(LUK)**

Już za tydzień rozpocznie się tegoroczny Festiwal Zachor. To okazja do interesujących spotkań z kulturą żydowską.

Kultura

Będą koncerty, wystawy, warsztaty i konferencja naukowa.

Tegoroczną bohaterką VII Festiwalu Kultury Żydowskiej „Zachor – Kolor i Dźwięk" będzie Chasia Bornstein-Bielicka. W czasie wojny działała w ruchu oporu w gettach Grodna i Białegostoku. W styczniu 1943 roku przewiozła z Grodna do Białegostoku laboratorium do fałszowania dokumentów. Po zakończeniu wojny współtworzyła dom dla sierot żydowskich w Łodzi. Potem przez Niemcy, Francję i Cypr przewiozła swoich podopiecznych do Palestyny.

Wystawę już można oglądać

– Miałam szczęście poznać ją – mówi Lucy Lisowska, szefowa Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, organizującego festiwal. – Podczas imprezy zaprezentujemy jej książkę. Steven Spielberg jest zainteresowany nakręceniem filmu na tej podstawie.



FOT. A. CHOMICZ

Na Wydziale Filologicznym można już oglądać wystawę: Izraelska ilustracja dziecięca. Od lewej: Lucy Lisowska i Barbara Olech

A już od wczoraj na Wydziale Filologicznym UwB można oglądać wystawę: Izraelska ilustracja dziecięca.

Sam festiwal odbędzie się 13-15 czerwca. W tym czasie będzie można m.in. wysłuchać koncertu Yaron Gershovsky'ego z USA, Shachara Gilada z zespołem rockowym z Izraela, Igora Milsteina i zespołu Nachäma oraz Tsigunz Fanfara Avantura. Wystąpi też Kabaret z Teatru Żydowskiego w Warszawie. W auli Pałacu Branickich koncert da Urjane Kenżikajewa z Symferopola na Krymie.

Naukowcy o kobiecie żydowskiej

Częścią festiwalu będzie też wystawa fotografii Zuzanny Szarek: Tel-Aviv. A świat naukowy spotka się na III międzynarodowej konferencji naukowej, tym razem poświęconej kobiecie żydowskiej. Organizują ją wspólnie: Katedra Badań Filologicznych Wschód-Zachód UwB z Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael oraz Książnicą Podlaską.

Wszyscy chętni mogą również wybrać się na wycieczkę śladami białostockich Żydów – oprowadzać będzie Jolanta Szczygieł-Rogowska, dyrektorka Galerii im. Sleńdzińskich.

– Myślę, że wszystkie te atrakcje będą doskonałą okazją do spotkania z kulturą żydowską – zachęca Barbara Olech z CEO Polska-Izrael. **(AB)**

Uroczysko 2014, czyli święto regionalnych atrakcji

Supraśl

W niedzielę na Rynku Kościuszki będą rządziły nalewki puszczańskie, kiszki i babki ziemniaczane. Uroczysko to impreza dla całych rodzin.

W weekend w Supraślu rozpoczyna się Spotkania z Naturą i Sztuką Uroczysko. To jedna z najstarszych imprez w regionie. Wydarzenie to ma swoją specyfikę i stałą publiczność. Na festynie co roku pojawiają się tłumy.

– To nie tylko okazja do obcowania ze sztuką, ale też lokalną tradycją i przyrodą – mówi Michał Kozłowski ze Stowarzyszenia Uroczysko, które organizuje imprezę.

19. edycja rozpocznie się już sobotę. W Akademii Supraskiej (wejście od ul. Klasztornej) otwarta zostanie wystawa fotograficzna „Pejzaż Podlasia" I Biennale Fotografii im. Wiktora Wołkowa. Jednak główna impreza odbędzie się w niedzielę na Rynku Kościuszki i ul. 3 Maja. O godz. 12 rozpoczną się tradycyjne Mistrzostwa Świata w Pieczeniu Kiszki i Babki Ziemniaczanej. Godzinę później wystartuje Konkurs Nalewek Puszczańskich. O godz. 14 poznamy nazwiska mistrzów produkujących te regionalne przysmaki. Te turnieje już na dobre wpisały się w działania promujące podlaskie dziedzictwo kulinarne.

– Kiszka i babka ziemniaczana to potrawy uwielbiane przez nie tylko przez Podlasian. Jednak niewielę osób decyduje się na ich przygotowanie w domu. A na Uroczysku takie rarytasy można degustować bez ograniczeń – mówi Michał Kozłowski.

Na scenie pojawią się zespoły ludowe, folkowe i młodzieżowe.

– Zaprosiliśmy gości z Ukrainy. Zespół Dobryna zaprezentuje tradycyjne pieśni. Będzie można także posłuchać śpiewu białego w wykonaniu grupy z Ciasnego – zaprasza Michał Kozłowski.

Uroczysko to także kiermasz rękodzieła i regionalnych produktów. Na jarmarku będzie można degustować i zakupić specjały z Podlasia i nie tylko. Będą także interesujące ekspozycje m.in. fotograficzna „Żywioł woda" czy haftu wiktoriańskiego. W tym roku pojawi się także nowość – plenerowa wystawa fotografii historycznej „Oświata", na której każdy będzie mógł dopisać swoją historię.

W poniedziałek o godz. 10 w Punkcie Usług Turystycznych „Bukowisko" rozpocznie się sesja popularno-naukowa w ramach Ogólnopolskiej Kampania Edukacyjnej „Woda to życie". **Anna Kopeć**

MOPR: wszystko będzie w jednym miejscu

Białystok

Mieszkańcy, korzystający z różnych form pomocy społecznej, wkrótce będą mogli załatwić większość spraw w nowym budynku, jaki powstaje przy ulicy Klepackiej.

Obecnie, w te dni, kiedy płacone są świadczenia, przed budynkiem przy ulicy Malmeda 8 ustawiają się kolejki. To w tym miejscu znajduje się teraz główna siedziba Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku. Biura mieszczą się na pierwszym oraz drugim piętrze i bywa w nich tłoczno. A oddziały MOPR-u znajdują się w szesnastu różnych miejscach, rozproszonych po całym mieście.

Wkrótce to się zmieni. Miasto za pośrednictwem Zarządu Mienia Komunalnego prowadzi bowiem inwestycję, która pozwoli białostoczanom załatwiać wszystkie sprawy w jednym miejscu. Nowy, duży budynek powstaje przy ulicy Klepackiej. Będzie miał dwa tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Wydzielono w nim strefę administracyjno-biurową i duże archiwum. I, co najważniejsze, ogromną salę obsługi klientów – jej powierzchnia to tysiąc metrów.

– Idea powstania tego budynku była taka, żeby wszystkie świadczenia finansowe, wypłacane przez gminę, mogły odbywać się w jednym miejscu – mówi Andrzej Ostrowski, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego.

Budynek jest parterowy, by bez problemów mogły dostać się do niego osoby niepełnosprawne.

– Bardzo się cieszymy z tej inwestycji – przyznaje Wiesława Sawicka, dyrektorka MOPR-u. – Mamy nadzieję, że to poprawi warunki obsługi białostoczan.

Inwestycja ma być gotowa do końca września. Jej lokalizacja też wybrana została nieprzypadkowo. W tamtym rejonie miasta jest największe skupisko gminnych mieszkań. Znajduje się tu tysiąc lokali socjalnych i komunalnych. A to w nich najczęściej mieszkają osoby, potrzebujące pomocy ze strony gminy. W sumie jest ich 20 tysięcy. **(AB)**

Archiwum zaprasza

Białystok

W sobotę jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Archiwów. Z tej okazji Archiwum Państwowe przy ul. Rynek Kościuszki 4 w Białymstoku organizuje dzień otwarty. Na tych, którzy odwiedzą tego dnia placówkę, czeka wiele ciekawostek. Spotkanie potrwa od godz. 11 do 14.

– Przygotowaliśmy wystawę poświęconą znanym osobom związanym z Białymstokiem – mówi Marek Kietliński, dyrektor Archiwum Państwowego w Białymstoku.

Podczas odwiedzin będzie też można zasięgnąć porady jak szukać informacji o historii swojej rodziny oraz miejscowości. W sobotę warto też obejrzeć prezentację multimedialną pieczęci przechowywanych w archiwum

Będzie można też zobaczyć m.in. jak szyje się akta, jakiego rodzaju klej nadaje się w pracy archiwalnej oraz obejrzeć sprzęt służący do digitalizacji materiałów archiwalnych. **(JUL)**

Kampania edukacyjna Towarzystwa Obrotu Energią toe

Sprawdź, kto sprzedaje Ci energię!

Sprawdź identyfikator akwizytora, którego wpuszczasz do domu.

Dokładnie zapoznaj się z ofertą i warunkami umowy. Nie śpiesz się z jej podpisaniem.

Pamiętaj, masz 10 dni na odstąpienie od podpisanej umowy.



Kampanię wspiera: PGE Polska Grupa Energetyczna

Więcej informacji na www.toe.pl/sprawdzkto

IMPREZY, NA KTÓRYCH WARTO BYĆ W WEEKEND

BIAŁYSTOK

Polubiłem Szkołę

Koncert rockowy pt. „Polubiłem Szkołę" w sobotę o godz. 18 na Rynku Kościuszki. Wykonawcami będą dzieciaki i młodzież z Akademii Rock&Roll'a. Wykonają 16 znanych utworów, a tym samym przedstawią opowieść o uczniach buntujących się przeciwko swoim wychowawcom. Wystąpi ok. 60 muzyków w wieku od 5 do 17 lat. **(UK)**

BIAŁYSTOK

Rodzinna Niedziela

Organizatorzy zapraszają dzieci w wieku od 7 do 12 lat na zajęcia interaktywne „Moje logo" w oparciu o wystawę czasową „Henryk Chyliński. Malarstwo, grafika, znak". Uczestnicy zaprojektują i wykonają logo, które stanie się ich własnym znakiem. Wszystko 8 czerwca od godz. 18 w ratuszu. Zapisy: tel. 85 740 77 41 lub 509 336 740. **(UK)**

BIAŁYSTOK

Dla miłośników poezji

Pracownicy i studenci Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku zapraszają na spotkanie z autorką tomu poetyckiego „Post tenebras lux". To Katarzyna Citko, filmoznawczyni, wykładowca akademicki na UwB, miłośniczka filmów Pedro Almodóvara i pięknych ogrodów. Piątek, godz. 18, pl. Uniwersytecki 1. **(UK)**

BIAŁYSTOK

Impreza pod chmurką

Festyn Rodzinny Budujemy Ludzi już w sobotę na placu przy pomniku J. Piłsudskiego przy ratuszu. Zabawa rozpocznie się o godz. 14. W programie przewidziano m.in. konkursy, taniec z chustami do utworu „Mój Jezu mój Zbawco", występy dzieci z Katolickiego Przedszkola oraz Szkoły Podstawowej „Budujemy Ludzi". **(UK)**

Reklama

6377014W01c

kurier Poranny

Porannego Targi Budowlane

7-8 czerwca 2014
Plac przed Teatrem Dramatycznym

Budownictwo od A do Z.
Zobacz jak się teraz buduje.

Przyjdź koniecznie.

Organizator: kurier Poranny
Sponsorzy: SOKÓŁKA OKNA I DRZWI, castorama
Patroni medialni: teraz białystok, regiodom.pl, bstok



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Zespół The Dumplings wystąpi już w sobotę w Famie

Finałowe spotkanie ze sztuką współczesną

Białystok

XX9 edycja Dni Sztuki Współczesnej dobiega końca. W piątek i sobotę czeka nas jeszcze kilka ciekawych wydarzeń.

W piątek warto zwrócić uwagę na szczególne działania artystyczne w przestrzeni Galerii Arsenał – elektrowni (ul. Elektryczna 13, wejście od ul. Świętojańskiej; wstęp wolny). Tam o godz. 17 rozpocznie się Performance Arsenał.

– Zaprosiliśmy artystów performerów z Polski i Ukrainy – mówi Sylwia Narewska z Galerii Arsenał. – Mamy nadzieję na zbudowanie dialogu na polu sztuki. Chcemy zacieśnić wymianę kulturową ponad podziałami gospodarczymi i politycznymi.

Jak dodaje Narewska, to również świetny pretekst do namysłu i refleksji nad rolą oraz miejscem sztuki w obu krajach. Wspólny projekt, w sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie Ukraina, jest także symbolicznym dowodem solidarności w walce o prawa i wolności obywatelskie Ukraińców.

W sobotę o godz. 17.30 i 18.30 w starym domu przy ul. Pionierskiej 2 będzie można obejrzeć film „Making of Solaris" (dokumentalny zapis dwumiesięcznych prób do spektaklu „Solaris" Teatru Latarnia, który miał swoją premierę w 2013 roku). Czeka też muzyczne słuchowisko Adama Frankiewicza pt. „SOLARIS tape". Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.

O godz. 19 przy ul. Węglowej 8 (pawilon nr 30, wstęp wolny) zobaczymy spektakl „Staruorz – jeszcze nowsza nadzieja" w reż. Marka Ciunela i Pauliny Karczewskiej, stworzony przez osoby skupione wokół Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Społecznych ALPI, biorące udział w projekcie „Tożsamość miasta. Sztuka aktywności!". Imperium Zła wzięło na cel kolejną planetę, której mieszkańcy wiedli sielskie życie. Luxkajuoker zbudował z funduszy Unii nowego Sokoła Millennium i ruszył w międzygalaktyczną przestrzeń, by odbudować w sercach uciskanych stworzeń Jeszcze Nowszą Nadzieję...

DSW to też niezła gratka dla fanów street artu. Mogą się wyżyć podczas ESSA East Side Street Art.

Na zakończenie mocny akcent muzyczny. O godz. 20.30 w Famie (ul. Legionowa 5) rozpocznie się koncert, podczas którego zagrają The Dumplings, BOKKA i Dj Koola (Audiosfera). Organizatorem imprezy jest Białostocki Ośrodek Kultury. **(UK)**

Augustów. Stanisława Korsak miała 85 lat. Schorowaną staruszką zajmowała się opiekunka. Pewnego dnia kobieta zaginęła, jej podopieczna też. Sąsiedzi podejrzewają, że pani Stanisława została zamordowana. Tyle tylko, że organom ścigania nie udało się odnaleźć jej ciała.

Staruszkę mogli zabić, a zwłoki wynieść z domu w zamrażarce

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Stanisława Korsak zginęła jedenaście lat temu. Przepadła, jak kamień w wodę. Prokuratura uznała kobietę za zmarłą, ale policja wciąż jej poszukuje.

– Nie ma czego szukać – uważają sąsiedzi. – Trzeba tylko ustalić, gdzie spoczywa.

Co stało się ze staruszką? Augustowianie gubią się w domysłach. Jedni twierdzą, że ciało zostało zakopane w puszczy. Drudzy, że zatopione w mokradłach. Są też i tacy, którzy uważają, że zwłoki mogą być zamurowane w ścianie.

Siedziała pod kluczem

Dziś Stanisława Korsak miałaby 96 lat. Pracowała w kuchni w augustowskim przedszkolu. Wychowała córkę. W połowie lat 90. na miejscowym cmentarzu pochowała męża. I właściwie od tego czasu zaczął się jej życiowy koszmar. Staruszka cierpiała na chorobę Parkinsona, miała zaniki pamięci. Sąsiedzi twierdzą, że nie raz wychodziła na klatkę i czekała na męża, choć ten dawno już w grobie leżał. Z roku na rok było gorzej.

Korsakową najpierw zajął się jej krewny. Pomagał sprzątać, robił zakupy. Trwało to jednak bardzo krótko. Też w podeszłym wieku i też schorowany, nie dawał sobie rady.

– Kiedyś zdarzyło się tak, że babcia uciekała – opowiadają ludzie. – Szukali jej wszyscy.

Kobietę odnaleziono na drugim końcu miasta. Od tego czasu drzwi do jej mieszkania były zamykane na klucz. Kilka lat później kuzyn pani Stanisławy podupadł na zdrowiu. Wówczas wystąpił do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z prośbą, by placówka zajęła się babcią. I tak się stało. Ośrodek „wydelegował" opiekunkę.

Libacja goniła libację

Rok 1999 był w życiu Korsakowej przełomowy. Babcia „dorobiła" się opiekunki. Takiej na cały dzień i całą noc. Jak do tego doszło? Otóż z zagranicznych wojaży wróciła Irena G. Kobieta pochodzi z Augustowa. Rozwiedziona, bez dzieci i stałej posady. Wykonywała różne prace dorywcze. Handlowała na bazarze, wyjeżdżała na zbiory. Bardzo chętnie zajęła się Korsakową. A że nie miała mieszkania, wprowadziła się do swojej podopiecznej. Gospodarowała rentą. Opłacała rachunki, a resztę miała do swojej dyspozycji. – Szybko się zadomowiła – dodają sąsiedzi. – Zaczęła remonty. Z czego je robiła, nikt nie wie. Podobno Stasia miała dużo kosztowności, opiekunka pewnie je sprzedała.

Irena G. murowała i malowała. Zamontowała też drugie wejściowe drzwi. Pewnie dlatego, by sąsiedzi nie słyszeli, jak zajmuje się babcią. Bo w tym względzie nie miała czym się chwalić. Nieraz krzyczała na swoją podopieczną „żryj", podając miskę strawy. Nieraz pozostawiała staruszkę bez jedzenia i picia. Wyzywała też i poszturchiwała.

– Nie miała czasu – sąsiedzi. – W tym mieszkaniu aż huczało, libacja goniła libację. Staruszka tylko wadziła. Zwłaszcza wtedy, gdy Irena G. poznała swojego przyszłego męża, poszukiwanego za oszustwa Leszka G. Był niezwykle porywczy. Gdy wpadał w szał, w mieszkaniu fruwały stołki.



FOT. ARCHIWUM

Stanisława Korsak miałaby dziś 96 lat. Czy żyje? Prokuratura uznała, że nie.

Wyzywała staruszkę i poszturchiwała. Nie raz krzyczała: żryj, podając miskę strawy.

Książki w zamrażarce

W połowie 2002 roku Irena G. poprosiła sąsiadów o pomoc. Podobno chciała oddać bratu książki. Zapakowała je do zamrażarki. Dużej, skrzyniowej, znanej marki Mors. Sprzęt owinęła taśmą. – Był bardzo ciężki – opowiadają ludzie. – Ze schodów zsuwaliśmy ją po deskach.

Łomot na klatce postawił na nogi cały blok. Jeden z sąsiadów mówi, że już wtedy podejrzewał coś złego. Nie może sobie darować, że nie wezwał policji. Sąsiedzi wciągnęli zamrażarkę na przyczepkę stojącego przed blokiem poloneza, który należał do opiekunki. I zamrażarka, i kobieta zniknęły. Polonez zresztą też. Kilka dni później Korsakową „zajęła się" Krystyna Z. Kobieta mieszkała w pobliżu, przyjaźniła się z Ireną G. Sąsiadom mówiła, że jej przyjaciółka musiała wyjechać za granicę. Nowa opiekunka przychodziła trzy razy dziennie. Pobierała rentę babci, opłacała rachunki. Tak było przez niemal rok.

Zmarła po latach

Jesienią 2003 roku ludzie zaczęli podejrzewać, że stało się coś złego. O swoich obawach opowiedzieli dzielnicowemu, a ten postanowił sprawdzić co się dzieje. I stwierdził, że po Stanisławie Korsak nie ma ani śladu. Jej pokój był dokładnie wysprzątany.

W prowadzonym przez prokuraturę śledztwie Krystyna Z. tłumaczyła, że została wynajęta tylko do pilnowania mieszkania. Nie wiedziała, co stało się ze staruszką. Podobno miała zapewnioną opiekę. Irena G. miała ją umieścić w domu pomocy społecznej. Gdzie?

Policja prosiła o pomoc jasnowidzów. Jedni mówili, że nie żyje, a drudzy, że cieszy się dobrym zdrowiem.

Policja sprawdziła wszystkie funkcjonujące na terenie kraju placówki. W żadnej nie było zaginionej kobiety. Okazało się też, że Irena G. nigdy nie oddawała książek bratu.

Organy ścigania robiły wszystko, by ustalić, gdzie jest Korsak. Żywa albo martwa. Policjanci prosili o pomoc jasnowidzów. Jedni wskazywali, że staruszka nie żyje. Inni, że cieszy się dobrym zdrowiem. Podejrzewano, że kobieta została zamordowana, a ciało ukryto w grobie męża. Jednak oględziny pomnika wykluczyły taką możliwość.

O Irenie G. słuch zaginął. Prawdopodobnie wraz ze swoim mężem przebywa w Grecji. Kiedy wróci do kraju i czy wyjaśni tajemnicę, nie wiadomo. Podobnie jak nie wiadomo, co dzieje się z Korsak. Jeśli została zamordowana, to pozostaje pytanie: dlaczego?

– Niepewność jest najgorsza – mówią sąsiedzi zaginionej. – Nawet nie wiemy, czy i gdzie można zapalić pani Stasi świeczkę.

JUŻ W PONIEDZIAŁEK

● **SPRAWCÓW BRAK.** Na właściciela białostockiej kwiaciarni bandyci napadli w garażu. Potem wywieźli go do lasu. Tam zostawili, bo myśleli, że nie żyje. Z kolei inny białostoczanin – 33-letni Wojciech K. zginął na strzelnicy znajdującej się pod miastem. W jednym z domów znajdujących się w Białymstoku śmierć w płomieniach poniósł z kolei 38-letni mężczyzna. Nie jest wykluczone, że to zabójstwo miało podłoże seksualne. Mężczyzna był bowiem homoseksualistą. Co łączy te wszystkie sprawy? Choć zdarzyły się wiele lat temu, winni zabójstw nie zostali zatrzymani.

Reklama 577814z01a

Budujesz dom?
Chcesz kupić dachówkę lub cegłę?



Zapraszamy na Dni Otwarte
• atrakcyjne ceny • fachowe doradztwo
• bogata oferta ceramiki budowlanej

Odwiedź wybraną hurtownię budowlaną i skorzystaj z naszych urodzinowych promocji.
Akcją objęte są punkty sprzedaży na terenie całego kraju, ich listę znajdziesz na WWW.ROBEN.PL

Lista punktów sprzedaży:

Röben
CERAMIKA BUDOWLANA

24 GODZINY

STUDIA/WARSZAWA

Drugi kierunek za darmo

Przepisy dotyczące odpłatności za drugi kierunek studiów stacjonarnych są niezgodne z konstytucją – uznał w czwartek Trybunał Konstytucyjny. Studia stacjonarne – zdaniem TK – należą do zakresu podstawowej działalności publicznych szkół wyższych i powinny być bezpłatne. Zgodnie z orzeczeniem, przepisy o odpłatności za drugi kierunek studiów przestaną obowiązywać 30 września 2015 r. Obejmą więc jeszcze studentów w roku akademickim 2014/15, ale nie będą stosowane do osób przyjmowanych na uczelnie na rok 2015/16.
Przepisy, wprowadzające opłaty za drugi kierunek studiów stacjonarnych, zaskarżyli do TK posłowie PiS. **(PAP)**



FOT. PAP/KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

KATASTROFA/OPOLSKIE

Aż siedem osób nie żyje

Autostrada A4 w kierunku Wrocławia była przez kilka godzin nieprzejezdna po tym, jak nieopodal Krapkowic w woj. opolskim doszło do wypadku, w którym zginęło siedem osób, a pięć zostało rannych. Do zderzenia doszło na jezdni w kierunku Katowic. Za węzłem Gogolin bus na ukraińskich numerach rejestracyjnych z nieznanych przyczyn najechał na samochód służby drogowej.
W akcji uczestniczyły śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Trzy osoby są w ciężkim stanie, a dwie – lekko poszkodowane. Ranni w wypadku trafili do szpitali w Opolu, Krapkowicach i Strzelcach Opolskich.
Wśród ofiar była osoba obywatelstwa ukraińskiego, mieszkająca na Słowacji. Tożsamość pozostałych jest ustalana. **(PAP)**

POLICJA/BYDGOSZCZ

Węglowe przekręty

Poznańskie CBŚ zatrzymało 10 osób z kierownictwa jednej z największych w Polsce spółek węglowych – składywegla.pl w Białych Błotach k. Bydgoszczy i powiązanej z nią kapitałowo MM Group. Zatrzymani są podejrzani m.in. o oszustwa, wyłudzanie podatku VAT i pranie brudnych pieniędzy na kwotę 85 mln zł. Jak poinformowała policja, analiza materiałów i przesłuchania świadków wskazywały na znaczne nieprawidłowości w działaniu firmy, m.in. węgiel z Rosji i Kazachstanu oferowany był jako polski. Nieprawidłowości dotyczyły też jego jakości i ilości. Spółka składywegla.pl ma 350 oddziałów w całej Polsce, w tym też w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim. **(PAP)**

ODZNACZENIE/WARSZAWA

Suchocka z Orłem

Była premier i była ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka została w czwartek odznaczona przez Prezydenta RP Orderem Orła Białego, w 25. rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 r.
Odznaczenie przyznano jej „w uznaniu znamienitych zasług dla RP, a w szczególności dla transformacji ustrojowej kraju i kształtowania demokratycznych zasad państwa prawa". **(PAP)**

REKORD/NEPAL

Przytulali drzewa

Ponad 2 tys. osób zebrało się w czwartek w Katmandu, aby poprzytulać drzewa, bijąc rekord Guinnessa. Poprzedni ustanowiło 936 Amerykanów w Portland w 2013 r. **(PAP)**

Nasza wyjątkowa kolekcja map wciąż się powiększa. Warto ją mieć

Kolekcja map

Najnowsza mapa z serii „Puszcze Podlasia" już w poniedziałek w kioskach razem z „Gazetą Współczesną". Warto dołączyć ją do kolekcji, którą już macie na swoich półkach.

W poniedziałek w Wasze ręce trafi kolejna mapa. Będzie ona obejmować Nadleśnictwo Dojlidy i Knyszyn (Puszcza Knyszyńska).

Wśród wielu atrakcyjnych miejsc, które warto zobaczyć w tamtych stronach, jest m.in. Góra Krzyży w Świętej Wodzie. Znajduje się przy Kaplicy Matki Bożej i ustawiono na niej kilkadziesiąt tysięcy krzyży. Powstała z inicjatywy dawnego metropolity białostockiego abp. Stanisława Szymeckiego – jako pomnik III Tysiąclecia. Najwyższy krzyż ma 25 m. Na ramionach wielu z nich wypisane są intencje modlitw – próśb, podziękowań i aktów zawierzenia.

Warto pamiętać, że w skład naszej kolekcji wchodzą mapy przedstawiające podlaskie puszcze: Augustowską, Białowieską i Knyszyńską. Została ona przygotowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku we współpracy z poszczególnymi nadleśnictwami.

Mapy są dostępne w cenie gazety od poniedziałku do czwartku. Warto zebrać je wszystkie.

Kolejnych map szukajcie z gazetą jeszcze do 30 czerwca. Wtedy ukaże się ostatnia z nich, prezentująca Nadleśnictwo Pomorze. **(uk)**



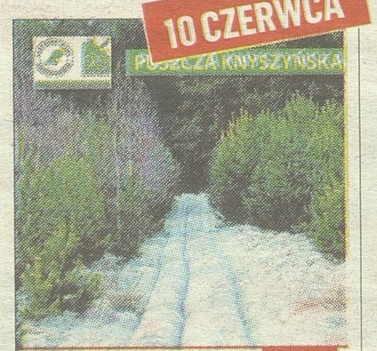







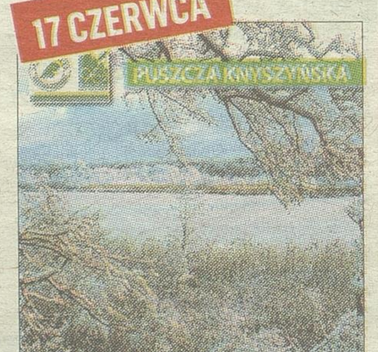

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

PUSZCZE PODLASIA - KOLEKCJA 20 MAP

OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
KOLEKCJA 20 MAP PUSZCZ: AUGUSTOWSKIEJ, BIAŁOWIESKIEJ I KNYSZYŃSKIEJ.

następna mapa 9.VI



Na mapach znajdziesz m.in.:

- szlaki turystyczne: wodne, piesze i rowerowe
- tereny rekreacyjne: pola biwakowe, parkingi, noclegi
- opisy najciekawszych miejsc wraz ze zdjęciami

Dokładna skala – 1:50 000, wygodny format.

Kolekcja w cenie gazety!

Kolekcja przygotowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku we współpracy z nadleśnictwami.

PREMIERY KINOWE

Na skraju jutra





▶ Na skraju jutra
▶ Reż. Doug Liman
▶ Wyk. Tom Cruise, Emily Blunt

Akcja filmu rozgrywa się w niedalekiej przyszłości, w której rasa obcych, zwanych Mimikami przypuściła na Ziemię bezlitosny atak. Żadna armia na świecie nie może dorównać szybkością, okrucieństwem czy pozorną zdolnością przewidywania przyszłości uzbrojonym po zęby wojownikom z kosmosu, jak również ich dowódcom, którzy wydają rozkazy telepatycznie. Jednak nadszedł czas, kiedy armie całego świata połączyły swoje siły, by stanąć do decydującej walki na śmierć i życie.

▶ Kina Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.

▶ Gwiazd naszych wina
▶ Reż. Josh Boone
▶ Wyk. Shailene Woodley, Ansel Elgort, Willem Dafoe

Ciężko chora, co cierpiąca na raka tarczycy Hazel za namową rodziców idzie na spotkanie grupy wsparcia. Poznaje tam nastoletniego chłopaka – Gusa, byłego koszykarza z amputowaną nogą. Młodzi zbliżają się do siebie...

▶ Kina Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku – pokazy przedpremierowe.

X-Men: Przeszłość, która...



▶ X-Men: Przeszłość, która nadejdzie
▶ Reż. Bryan Singer
▶ Wyk. James McAvoy,

Spektakularny film science fiction, ukazujący dalsze losy legendarnych superbohaterów, kulisy konfliktu między nimi i walki o akceptację. X-Meni łączą swe siły, by zawalczyć o przetrwanie gatunków w dwóch epokach. Znani z poprzednich części bohaterowie łączą siły z młodszymi wersjami samych siebie, znanymi z filmu "X-Men: Pierwsza klasa" i przenoszą się w przeszłość, by ocalić swoją i naszą przyszłość.

▶ Kina Helios w Białymstoku, Ełckie Centrum Kultury, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Zambrowie,



▶ 22 Jump Street
▶ Reż. Phil Lord, Chris Miller
▶ Wyk. Channing Tatum, Jonah Hill, Ice Cube

Po ukończeniu liceum po raz drugi funkcjonariuszy Jenko i Schmidta czekają duże zmiany. Tym razem przeprowadzać będą tajną operację w college'u... Gdy Jenko znajdzie bratnią duszę w drużynie futbolowej, a Schmidt zacznie zagłębiać się w środowisko artystyczne, wyjdzie z tego niezła chryja.

▶ Kina Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku – pokazy przedpremierowe.

W TEATRZE

Emigranci

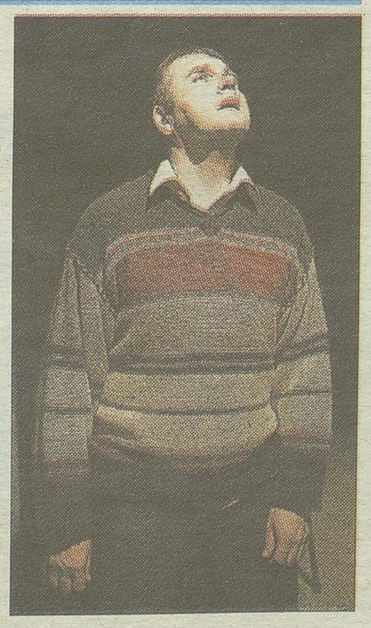

▶ Emigranci
▶ Reż. Krzysztof Rekowski
▶ Obsada: Mateusz Witczuk Oleg Garbuz

„Emigranci" Sławomira Mrożka to dziś już klasyka. Spektakl będzie próbą odczytania tekstu na nowo, wpisania go we współczesny kontekst. Bohaterowie Mrożka opuścili kraj systemu totalitarnego – kraj, w którym nie było wolności słowa, kraj, w którym za poglądy można było być prześladowanym.

▶ Teatr Dramatyczny w Białymstoku.



▶ Czarownica
▶ Reż.
▶ Wyk. To

Tytułowa Czarownica była niegdyś dobrą dziewczyną. Jednak zdrada, której doświadczyła, zmieniła jej serce w kamień... Żądna zemsty rzuca klątwę na Aurorę, córkę następcy tronu.

▶ Kina Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.

KINA

HELIOS GALERIA BIAŁA

ul. Miłosza 2, tel. 85 710 81 90, Białystok

Filmowe poranki ze Scooby-Doo, 10:30 – seans tylko 8.06.
22 Jump Street, 14 – seans tylko 7-08.06, 21:30 – seans tylko 6.06.
Na skraju jutra, 17, 19:30, 22.
3D Na skraju jutra, 11, 13:30, 16, 18:30, 21.
3D X-Men (dubbing). Przeszłość, która nadejdzie, 10:30.
3D X-Men (napisy). Przeszłość, która nadejdzie, 20.
2D X-Men (napisy). Przeszłość, która nadejdzie, 15:30.
3D Czarownica (dubbing), 13:30, 18. **3D Czarownica (napisy)**, 20:15.
2D Czarownica (dubbing), 9 – seans tylko w dniu 6.06, 11:15, 15:45.
Yves Saint Laurent, 13:15, 18:15, 20:30.
Karuzela, 11:15, 20:45.
Powstanie Warszawskie, 11, 13, 15, 18:45. **Milion sposobów jak zginąć na zachodzie**, 11:30, 14 – brak seansu 7-8.06, 16:30, 19, 21:30 – brak seansu 6.06.
Sąsiedzi, 13:15, 17:30, 21:45.
Dżej Dżej, 15:30, 19:45.
2D Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, 12:45, 16:45.
Listonosz Pat i wielki świat, 10:45 – brak seansu 8.06, 14:45.
3D RIO 2, 10 – seans tylko 6.06, 13:15, 17:45.
2D RIO 2, 11 - brak seansu 6.06, 15:30.

HELIOS GALERIA ALFA

ul. Świętojańska 15, tel. 85 741 13 56, Białystok

Scooby-Doo! Cyber pościg, 10:30 – seans tylko 8.06.
22 Jump Street, 17 – seans tylko 7-8.06., 19:30 – seans tylko 6.06.
Gwiazd naszych wina, 10, 12:45, 17:45, 20:30.
2D Na skraju jutra, 17:30, 20, 22:15.
3D Na skraju jutra, 11:30, 14, 16:30, 19, 21:30.
2D X-Men (napisy). Przeszłość, która nadejdzie, 15:15.
3D X-Men (napisy). Przeszłość, która nadejdzie, 20:15. **Karuzela**, 21:15.
Milion sposobów jak zginąć na zachodzie, 12:30, 17 – brak seansu 7-8.06., 19:30 – brak seansu 6.06., 22.
Grace Księżna Monako, 15:30.
Powstanie Warszawskie, 11:30, 13:30, 15:30, 19:15.
Listonosz Pat i jego świat, 10:30, 15:00.
2D Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, 11:15, 15:15, 17:15.
3D Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, 13:15.
2D Czarownica (dubbing), 11:45, 16:15.
3D Czarownica (dubbing), 14, 18:30.
3D Czarownica (napisy), 20:45.
2D RIO 2, 10:45 – brak seansu 8.06.
3D RIO 2, 18.

CINEMA LUMIERE SUWAŁKI

ul. Dwernickiego 15, tel. 87 618 20 23, Centrum Handlowe Plaza

Na skraju jutra, (pt.,sb.,ndz.), 18:15.
Na skraju jutra 3D, (pt.,sb.,ndz.), 13:45, 16:00, 20:30.
Yves Saint Laurent, (pt.,sb.,ndz.), 14:30, 18:45.
Czarownica (dubbing), (pt.,sb.,ndz.), 11, 15.
3D Czarownica (dubbing), (pt.,sb.,ndz.), 13, 17.
Milion sposobów, jak zginąć na zachodzie, (pt.,sb.,ndz.), 16:30, 20:45.
Dżej Dżej, (pt.,sb.,ndz.), 12:45, 20.
Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, (sb.,ndz.), 11:15.
3D Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, (pt.,sb.,ndz.), 12.

EŁCKIE CENTRUM KULTURY

ul. Wojska Polskiego 47, tel. 87 621 52 50

Ida, (pt.,sb.,ndz.), 18.
X-Men 3D (napisy). Przeszłość, która nadejdzie, (pt.,sb.,ndz.), 20.
Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, (sb.,ndz.), 13, 15.

MILLENIUM ŁOMŻA

ul. Wojska Polskiego 5, tel. 86 216 75 19, 18-400 Łomża

Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki, (sb.,ndz.), 14:45.
Czarnoksiężnik z OZ 3D: Powrót Dorotki, (pt.,sb.,ndz.), 16:30.
Na skraju jutra 3D, (pt.,sb.,ndz.), 18:15, 20:30.

ISKRA AUGUSTÓW

ul. 3 Maja, tel. 87 641 01 36, Augustów

Listonosz Pat i jego świat, (pt.), 10, (sb.,ndz.), 11. **Czarownica 3D (dubbing)**, (pt.), 14, (sb.,ndz.), 13. **X-Men. Przeszłość, która nadejdzie 3D (dubbing)**, (pt.), 16, (sb.,ndz.), 15.
Dżej Dżej, (pt.), 18:30, (sb.,ndz.), 17:30.
X-Men. Przeszłość, która nadejdzie 3D (napisy), (pt.), 20:15, (sb.,ndz.), 19:15.

CENTRUM KULTURY W ZAMBROWIE

ul. Wyszyńskiego 2a, 18-300 Zambrów, tel. 86 475 44 88

X-Men. Przeszłość, która nadejdzie 3D, (pt.,sb.,ndz.), 17.
Uśpieni, (pt.,sb.,ndz.), 19:30. **Listonosz Pat i wielki świat**, (pt.,sb.,ndz.), 14:30.

TEATRY

BIAŁOSTOCKIE TEATR LALEK

ul. Kalinowskiego 1, tel. 85 742 50 31

Czarwowy Kapturek, (pt.,sb.,ndz), 9:00.

TEATR DRAMATYCZNY

ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

Emigranci, (pt.), godz. 18:00, (sb.,ndz.), godz. 17:00. Scena mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł.
Szalone nożyczki, (sb.,ndz.), godz. 19:00. Scena: duża. Ceny biletów: normalny – 35 zł, ulgowy – 30 zł, szkolny – 18 zł, studencki – 17,50 zł, bilet dla osób bezrobotnych – 5 zł. Przy zakupie minimum trzech biletów normalnych, wszystkie w cenie biletów ulgowych.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10:30. Kicia Kocia mówi: „Nie!" czytają Arleta Godziszewska-Półtorak i Piotr Półtorak. Czas trwania spektaklu: 120 min. z przerwą.

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

ROMEO I JULIA

W WYKONANIU ROYAL RUSSIAN BALLET

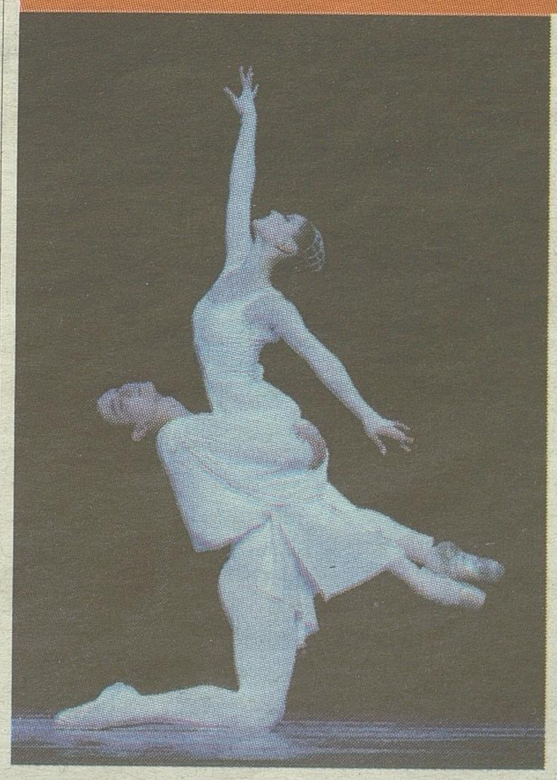

14 października 2014, godz. 17.00
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku

Bilety do nabycia: Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, www.ticketpro.pl

Cena: 130 zł - parter, 120 zł - balkon
Informacje i rezerwacje: www.poranny.pl, tel. 85 748 96 03, 85 748 96 00

Organizatorzy: Kurier Poranny, Współczesna, .adnis
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna, TICKETPRO, TIPTEZ

Cena skupu mleka jest stabilna, pieniądze są wypłacane zawsze na czas, ale jakości trzeba pilnować – mówi Jarosław Koc

Prezentacje

– Cały czas patrzę, czy pasza jest odpowiednia. Zasięgam opinii żywieniowca, ale najczęściej sam zmieniam dawki białka, „energii" w paszy. Efekt? Wydajność mleka od krowy dochodzi do 9 tys. litrów – nie ukrywa dumy Jarosław Koc, rolnik ze wsi Kocee-Piskuły w gminie Ciechanowiec.

Jak podkreśla, jakości mleka pilnuje cały czas, by spełnić wyśrubowane wymogi SM Mlekovita, z którą współpracuje. Od 1997 r. ma z gospodarstwa bezpośredni odbiór mleka. W tym roku rozpoczął modernizację obory z myślą właśnie o pilnowaniu jakości surowca.

– Żeby mleko było lepsze, chcę mieć własne zaplecze jałówek. Gdy któraś krowa zachoruje, będzie można ją szybko zastąpić – wyjaśnia pan Jarosław.

Gospodarstwo prowadzi od ćwierć wieku. W tym czasie udało się je powiększyć i unowocześnić. W 1989 r. przejął od rodziców jego część, 10 ha, w 1996 r. – już całość, 30 ha. Obecnie ma 55 ha.

– Fakt, że część ziemi to łąki torfowe wymusił niejako taki profil gospodarstwa – tłumaczy decyzję o produkcji mleka. – Ale tata hodował już bydło mleczne, wówczas 13 krów. Były też świnie, kury...

Normy unijne wymusiły jednak rezygnację z hodowli innych zwierząt. Obecnie rolnik ma 46 krów mlecznych. Rocznie sprzedaje 400 tys. l mleka.

W 2001 r. pobudował oborę wolnostanowiskową, dzięki dotacjom zakupił maszyny. Ma pięć ciągników, ładowarkę teleskopową, wóz paszowy. Inwestycje wiązały się z zaciągnięciem kredytu, ale zostało już raptem klika rat do spłacenia.

Pan Jarosław zauważa, że mimo rozbuchanej biurokracji, rolnictwo w Polsce się rozwija.



FOT. P. CHOJNOWSKI

Wydajność krów dochodzi do 9 tys. l mleka rocznie – mówi Koc

– Polskie gospodarstwa wydają się o wiele lepsze niż w Belgii, gdzie wyjeżdżałem – opowiada. – Kiedyś świadczyłem usługi innym rolnikom, dziś prawie każdy ma już własne maszyny – dodaje.

Zajęć w gospodarstwie i tak jest sporo. Nie ma czasu na urlop, czy wypoczynek.

– Wyjechać to mogę co najwyżej rano, żeby wrócić wieczorem – mówi rolnik.

Pan Jarosław ma nadzieję, że gdy dzieci dorosną, będzie lżej. Syn Rafał chce się uczyć w technikum rolniczym. Obecnie nastolatek bardziej interesuje się maszynami niż hodowlą krów.

PCh

Są odważni, więc wciąż inwestują w swoje gospodarstwo. Pracują od rana do nocy, ale nie narzekają – lubią to, co robią

Prezentacje

– To najlepsi rolnicy w naszej gminie – nie ma wątpliwości Roman Fiedorowicz, wójt Raczek. – Ludzie bardzo inteligentni, na dodatek posiadający zapał do pracy i odważni. Podjęli bowiem ryzyko i zainwestowali w swoje gospodarstwo ogromne pieniądze. Oni po prostu lubią to, co robią.

Mowa o Wiolettcie i Wiesławie Więckach, którzy prowadzą gospodarstwo rolne we wsi Szczodruchy. – Przejąłem je po rodzicach – opowiada pan Wiesław. – Mieli około 20 hektarów ziemi i hodowali loszki.



H.WYSOCKA

Wioletta i Wiesław Więcko, wolne chwile spędzają w przydomowym ogrodzie. Lubią też jeździć nad morze.

Siedem lat temu rolnik postanowił zmienić profil. Nastawił się na hodowlę bydła.

– Zaczynaliśmy od pięciu krów, a teraz mamy 110 – opowiada Więcko. – A to nie wszystko.

W planach jest bowiem powiększenie stada do 140 sztuk. Trudno się dziwić. Więcko zainwestował trzy lata temu w nową oborę. Budynek jest wyposażony w nowoczesne urządzenia, które umożliwiają właściwe zarządzenia stadem – np. wskazują, która krowa nie nadaje się do dojenia, ponieważ jest chora.

– Dzięki temu wykluczamy pomyłki – dodaje rozmówca. – Podłączenie dojarki do chorej krowy nie jest możliwe.

Zakupił też nowoczesny sprzęt, dzięki czemu obniżył koszty pracy na polu, którego obecnie ma blisko 100 hektarów. Jak mówi, dzięki funduszom unijnym, wymienił cały park maszynowy. Więcko nie skupia się tylko na hodowli krów mlecznych. W gospodarstwie jest też bydło opasowe.

– W sumie posiadamy ok. 300 sztuk zwierząt – precyzuje rozmówca.

Trudno się więc dziwić, że w minionym roku Więckowie zostali laureatami konkursu Podlaska Agroliga. A co w wolnym czasie? Rolnicy nie mają go zbyt wiele. Mimo to, pan Wiesław zamierza realizować swoje życiowe marzenia. Zdał właśnie egzamin i wkrótce będzie myśliwym. Chce polować przede wszystkim na dziki, które wyrządzają ogromne szkody w gospodarstwach.

Wioletta Więcko natomiast, poza pracą w gospodarstwie, dba o obejście. Jak na to znajduje czas, trudno powiedzieć. Fakt, że donice z kwiatami stoją nawet na parapetach obory, a w przydomowym ogródku trawnik jest idealnie przystrzyżony.

– Lubię pracować w ogrodzie – mówi gospodyni.

(hel)

Pół roku temu byłem optymistą. Na tuczniku można było zarobić ponad 100 zł, dziś zysk jest bliski zeru – utyskuje Radosław Budlewski

Prezentacje

– Kiedyś nasza rodzina hodowała owce. Mieliśmy jedno z większych stad – 150 matek. Po 28 latach hodowla nagle przestała być opłacalna, spadło zapotrzebowanie na wełnę. Trzeba było więc wybrać: hodowla świń, czy bydła mlecznego – streszcza historię gospodarstwa Radosław Budlewski ze wsi Wojny-Pietrasze, obecnie duży hodowca trzody chlewnej (jak widać, do krów nie miał przekonania).

Na początku lat 90. było to 10 loch. Z czasem ich liczebność doszła do 50 sztuk. I pojawiła się bariera...

– Chcąc powiększyć skalę produkcji do 100 macior, trzeba było przerobić budynki. Z hodowli na ściółce przeszliśmy na hodowlę na rusztach. W tych samych budynkach można było dzięki temu hodować dwa razy tyle świń – opowiada pan Radosław.

Rolnik sięgał po środki unijne m.in. na zakup silosów zbożowych, ciągnika, kombajnu.

Niestety, obecnie hodowcy świń borykają się z wieloma problemami.

Przez afrykański pomór świń cena poleciała w dół. Rosja zamknęła dla nas granice.

– Całe szczęście, że moje gospodarstwo nie zostało objęte strefą buforową i zakłady ubojowe mogą odbierać tuczniki – mówi pan Radosław. – Pół roku temu byłem optymistą. Na tuczniku można było zarobić 100 zł i więcej. A dziś? Przy wyprodukowaniu prosiaka w cyklu zamkniętym, przy zapleczu własnego zboża, uszczknie się parę groszy. Jakbym przeliczył wszystkie koszty, to przy cenie skupu 5,20 zł za kg plus VAT, zysk okaże się bliski zeru.

Jak tłumaczy rolnik, dzięki temu, że pracuje tylko z żoną, jakoś daje sobie radę.

– A dzięki dzieciom jest nadzieja, że będzie lżej w przyszłości. Dzieci trzeba uczyć od najmłodszych lat tego, że tylko ciężką pracą można coś w życiu osiągnąć – podkreśla hodowca.

A pracy w 95-hektarowym gospodarstwie nie brakuje. Produkuje się tu 2200 sztuk tuczników rocznie. Mimo to pan Radosław stara się zawsze wygospodarować cztery dni przed żniwami, by wraz z rodziną wyjechać i wypocząć. Gospodarstwa dogląda wtedy jego ojciec.

Radosław Budlewski znajduje też czas na hobby – zimą zajmuje się myślistwem (udało mu się upolować kilka dzików), a gdy zrobi się ciepło – wsiada na motocykl. I już nie na wysłużoną MZ-kę. Na ostatnią gwiazdkę sprawił sobie bowiem... Harley'a - Davidsona! Potężna maszyna (1,6 l) to spełnienie jego marzeń.

PCh



FOT. P. CHOJNOWSKI

Świnie, wbrew powszechnej opinii, to bardzo czyste zwierzęta – podkreśla Radosław Budlewski (na zdj. w sektorze porodowym)

Głosuj! Liczy się każdy sms i kupon

Plebiscyty. Grażyna Putkowska jest najlepsza wśród rolników, a Waldemar Ałajko wśród sołtysów – ale jeszcze wiele może się zmienić

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@mediaregionalne.pl

Coraz mniej czasu pozostaje na oddanie głosów na najlepszego rolnika i sołtysa – głosować można do 17 czerwca.

Wczoraj, kiedy zamykaliśmy kolumnę (ok. godz. 15.30) w plebiscycie „Rolnik roku 2014" prowadziła Grażyna Putkowska ze wsi Rotki (miała 22 proc. wszystkich głosów). Na drugim miejscu była Elżbieta Bielska z Zawad (13 proc. głosów), a trzecie miejsce zajmował Zdzisław Kapica z Zawad (12 proc. głosów). Na kolejnych pozycjach uplasowali się Karol Chandoszko ze wsi Supienie (11 proc. głosów) oraz Wojciech Kostro ze wsi Kostry-Noski (8 proc. głosów).

Natomiast wśród sołtysów prowadził Waldemar Ałajko, sołtys wsi Zabiele-Zakaleń (16 proc. głosów), który wyprzedził Jana Cieluszeckiego z Lewkowa Nowego (14 proc. głosów) oraz Barbarę Grabowską z Ignatek (13 proc. głosów). Na 4. i 5. pozycji uplasowali się odpowiednio Halina Kietlińska ze wsi Wojny Szuby Szlachceckie (12 proc. głosów) oraz Bogdan Małyszko z Popiołówki (10 proc. głosów).

Przypomnijmy, że głosować możemy na dwa sposoby: smsem i kuponem. Jeśli głosujemy sms-em, w jego treści należy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub sołtys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Opłata za sms wynosi 2,46 zł z VAT.

Numery poszczególnych kandydatów oraz informacje o nich można znaleźć na stronie internetowej „Gazety Współczesnej" www.wspolczesna.pl w zakładce „Rolnik i sołtys roku 2014". Tam też na bieżąco można śledzić wyniki głosowania w obydwu plebiscytach.

Partnerzy

Patroni honorowi

Patron medialny

Nasz SOŁTYS

Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"

Imię i nazwisko kandydata:

Numer kandydata:

Podpis osoby głosującej:

2014 ROLNIK ROKU

Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"

Imię i nazwisko kandydata:

Numer kandydata:

Podpis osoby głosującej:

Robot na wsi

Rolnictwo. Nowoczesność w oborach, chlewniach, ciągnikach

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@mediaregionalne.pl

Nowoczesne oprogramowania komputerowe coraz śmielej wkraczają do rolnictwa – także podlaskiego. Najnowsze technologie pozwalają wyeliminować prace fizyczne, a w dłuższej perspektywie również zaoszczędzić.

– Największą sprzedaż takich urządzeń, w naszym regionie, obserwuje się w segmencie wyposażenia budynków inwentarskich – mówi Andrzej Borusiewicz z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. – Są to roboty udojowe, roboty do podgarniania pasz, zgarniania odchodów i cały szereg automatyki związanej z zachowaniem odpowiednich warunków dla zwierząt, tzw. behawioru.

Dodaje on, że również najnowsze ciągniki fabrycznie wyposażone są np. w nadajniki GPS. Jest to bardzo przydatne dla rolników świadczących usługi, np. koszenia kukurydzy. Wówczas mogą oni precyzyjnie ocenić powierzchnię działki. I może się okazać np., że zamiast zapowiadanych 4 hektarów wynosi ona 4,5 lub 5 ha.

Urządzenia w ciągnikach mogą być wykorzystywane do jazdy równoległej, do naprowadzania maszyn – dzięki temu maszyna jest maksymalnie wykorzystywana podczas zabiegu agrotechnicznego i można zmniejszyć koszty, również paliwa.

– Barierą przy zakupie tak wyposażonych ciągników jest powierzchnia gospodarstwa – mówi wykładowca z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. – Takie nowoczesne technologie zwracają się przy większym areale upraw.

Grzegorz Cieśliński, regionalny dyrektor sprzedaży Dairy Solutions – Lely, podkreśla, że coraz ważniejszą rolę w produkcji mleka odgrywa automatyzacja. I coraz śmielej wkracza ona do gospodarstw, do obór. Dzisiaj większość wykonywanych w oborze prac można zautomatyzować – poczynając od czyszczenia podłóg rusztowych, czyli usuwania odchodów, poprzez zadawanie paszy, po dojenie. I coraz więcej rolników decyduje się na automatyzację, choć nie wszyscy wybierają cały dostępny zestaw urządzeń.

– Niektórzy rolnicy kupują tylko roboty udojowe, a inni tylko urządzenia mniejsze, np. do sprzątania, czy podgarniania paszy – mówi Grzegorz Cieślinski. – W polskich oborach pracuje już około 115 robotów Lely, które są zainstalowane u ok. 65-70 hodowców.

Jednak, według niego, popularność robotów będzie rosła i to bardzo szybko. Globalizacja postępuje, a ludzi do pracy brakuje. Patrząc z perspektywy czasu na kraje zachodnie, gdzie roboty wkraczały od 2000 roku, czyli już od kilkunastu lat, widać efekty. Są państwa, gdzie na 10 inwestycji przypada 8 robotów.

– A wiec myślę, że automatyzacja przyjdzie do nas bardzo szybko, czy tego chcemy, czy nie – mówi przedstawiciel firmy Lely.

Dodaje, że jeśli popatrzymy na mapę Polski, to najwięcej robotów znajdziemy w okolicach Łomży (tam pracuje ok. 30 robotów Leli), Kutna i Bydgoszczy. Widać jednak, że w całej Polsce sprzedaż robotów rośnie.

Reklama



Pokażemy nasz region polskim dyplomatom

Rozmowa. Musimy przełamać stereotypy o regionie, funkcjonujące na świecie i zrobić skok na przedsiębiorców – mówi Robert Żyliński, prezes Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Co pokażemy 50 dyplomatom, którzy w przyszłym tygodniu odwiedzą Białystok?

– Trzy lata temu występując w Warszawie przed przedstawicielami naszych służb dyplomatycznych zapraszałem ich wszystkich do odwiedzenia regionu. Tym razem bardzo nam zależało, żeby dotarli tu osobiście, a potem zachęcali potencjalnych inwestorów do skierowania się do naszego regionu. W ten sposób od razu przełamiemy pierwszy stereotyp: że do nas nie można dojechać. Już można. Dziś na dojazd do Warszawy wystarczają dwie godziny, mimo że cała trasa nie jest jeszcze gotowa. I inwestorzy powinni o tym wiedzieć.

Dyplomaci, których zapraszamy są często na placówkach dosyć długo i, choć monitorują zmiany w kraju, czym innym jest czytać, że droga się poprawiła, a czym innym odczuć to, jadąc. Chcemy, żeby odczuli.

Często powtarzam, że chcąc zdobyć dobrego inwestora, najtrudniej jest go tu przywieźć. Potem sprawa jest już prostsza, bo mamy znakomicie przygotowane tereny dla inwestorów, w znakomitych cenach.



FOT. ARCHIWUM

Robert Żyliński, prezes SSSE

Mamy? W podstrefie SSE w Białymstoku już ich nie ma. Taka firma jak SaMasz, żeby się rozbudować uciekła za miasto, gdzie nie ma nawet wodociągów czy drogi, ale przynajmniej jest miejsce. Nie nastąpiło jeszcze nadanie terenom parku technologicznego statusu strefy specjalnej. A gminy owszem bardzo się przygotowują do otwierania strefy u siebie, ale na kolejne rozszerzenia też jeszcze czekamy.

– Podczas tej wizyty najpierw pokażemy, że mamy tu już świetne firmy, że potrafiliśmy im stworzyć warunki do rozwoju. Przykład podstrefy Białystok jest bardzo dobrym przykładem wspólnych działań strefy i samorządu i zagospodarowania 30 ha terenu w zaledwie dwa lata. To rzecz namacalna. Mamy tu kapitał zagraniczny, mamy polski. Radcom handlowym będziemy więc mogli pokazać naszą skuteczność. I zachęcimy, żeby te nasze umiejętności promowali.

Pokażemy im też, jak bardzo już w tej chwili zabiegamy o kolejne tereny. Te zabiegi chwilę potrwają, ale to będzie też czas dla dyplomatów na poszukiwanie dla nas inwestorów na te grunty. Zadziałamy więc równolegle, nie tracąc czasu.

Gdzie więc będą te tereny inwestycyjne?

– Mamy je w Suwałkach, są znakomicie przygotowane w Ełku... to nadal nasz rejon... mamy kilka hektarów w Łomży... Chcemy też powtórzyć mocną ofertę w Białymstoku. Pracujemy nad 60 hektarami, w tym 42 ha w jednym kawałku, od strony ul. Ciołkowskiego. Potocznie nazwijmy to Krywlany.

Według obecnych przepisów strefy mogą istnieć do 2026 roku. Zdążymy to wykorzystać?

– Zakładam, że wspomniane procedury nie potrwają dłużej niż rok. Nie zamierzamy marnować tego czasu – już pracujemy z potencjalnymi inwestorami.

Przypomnijmy: my, region Polski Wschodniej, zachowujemy na obecnym poziomie wysokość ulg podatkowych dla firm. W Polsce centralnej od lipca będą one niższe.

– Tak, u nas nadal ulga w podatku dochodowym będzie mogła wynieść nawet 70 procent kosztów inwestycji. Będziemy przez to bardziej konkurencyjni w stosunku do innych stref. Myślę, że najpierw inwestorzy „rzutem na taśmę" ożywią się na najbardziej uprzemysłowionych terenach i przez rok, dwa u nas może spaść intensywność wydawania zezwoleń. A potem powinniśmy już zacząć odczuwać wzmożone zainteresowanie naszą ofertą, bo różnice ulg mogą sięgnąć do 40 procent na naszą korzyść. Chętnych na nasze przywileje nie powinno więc zabraknąć, ale musimy wyjść temu naprzeciw. Tym bardziej, że o inwestorów będzie z nami biła cała Polska Wschodnia. Nie możemy przespać tego momentu, bo będzie on przełomowy. Musimy wtedy zrobić skok na przedsiębiorców. Każdy z nich przyciąga potem kooperantów, dostawców, podwykonawców. Warto teraz bardzo intensywnie popracować. I ta wizyta wpisuje się w tę intensywność.

Rozmawiała:
Maryla Pawlak-Żalikowska

Cała rozmowa na portalu www.podlaskie.strefabiznesu.pl

50 PRZEDSTAWICIELI POLSKICH AMBASAD

● **BĘDZIEMY ICH GOŚCIĆ W BIAŁYMSTOKU 12 I 13 CZERWCA.** Urząd Miasta Białegostoku i Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna zaprosili kierowników Wydziałów Promocji Handlu i Inwestycji Ambasad RP. Na co dzień współpracują oni z przedsiębiorcami niemal na całym świecie. To do nich zgłaszają się zagraniczni inwestorzy, kiedy szukają partnera do biznesu w naszym kraju. To także do nich trafiają polscy przedsiębiorcy, którzy szukają kontrahentów, czy kooperantów za granicą. Będą uczestniczyć w konferencji w parku naukowo-technologicznym. Odbędą się też wycieczki studyjne po mieście prezentujące jego różnorodność gospodarczą.

Odpowiedzialność za zniszczony bagaż

Konsumenci

Podczas wyjazdów zdarzają się przykre niespodzianki. Do Federacji Konsumentów zgłaszają się osoby poszkodowane z prośbą o pomoc prawną.

Jedną z takich osób był Pan Krzysztof, który miał problemy z bagażem. Chciał udać się na wycieczkę krajoznawczą. Kupił bilet autobusowy i ruszył w podróż. Na jednym z przystanków okazało się, że walizka Pana Krzysztofa zginęła, a dodatkowa torba została poważnie uszkodzona przez metalowy pręt, wystający w luku bagażowym. Kierowca autobusu wyjaśniał, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę.

Prawo stanowi jednak inaczej. Zgodnie z ustawą Prawo przewozowe odpowiedzialność za zgubiony lub zniszczony bagaż ponosi przewoźnik, zwłaszcza, gdy bagaż podróżnego był przewożony w miejscu do tego przeznaczonym, np. w luku bagażowym. Jeśli rzeczy przewożone są w taki sposób, że nie mamy możliwości sprawowania nad nimi stałego nadzoru, to nasz bagaż traktowany jest jak przesyłka i to przewoźnik ponosi odpowiedzialność za ich utratę lub uszkodzenie.

Konsument powinien złożyć pisemną reklamację do przewoźnika. Ten zaś musi udzielić odpowiedzi na reklamację niezwłocznie, w terminie 30 dni od jej przyjęcia. Brak odpowiedzi skutkuje uwzględnieniem reklamacji.

W przypadku utraty, uszkodzenia lub zniszczenia bagażu wysokość odszkodowania od przewoźnika nie może przewyższać zwykłej wartości rzeczy. Roszczenia dochodzone z tytułu wykonania umowy przewozu przedawniają się z upływem roku. Przewoźnik nie może wyłączyć swojej odpowiedzialności za wykonanie zobowiązania. Takie zastrzeżenie w wewnętrznym regulaminie jest niedozwolonym postanowieniem umownym, i nawet gdy przewoźnik powołuje się na nie, to konsument może powiedzieć, że takie zapisy są niezgodne z prawem i złożyć reklamację.

opr. (d)

Reklama 6669814W01b



- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych

fadbet s.a. ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok, tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.apartamentyprzyoperze.pl sekretariat@fadbet.com.pl

Reklama 6669814W01a

Atrakcyjne lokale usługowe - dobre miejsce na Twój biznes!

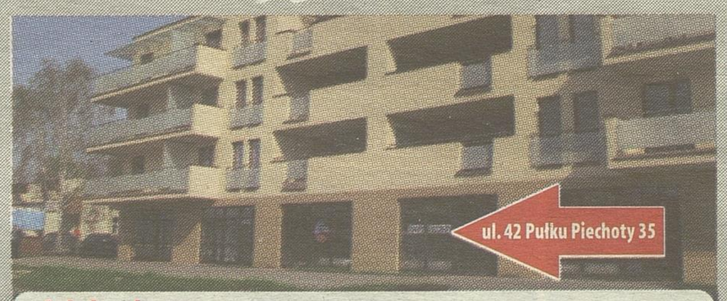

Lokale usługowe:
- metraże lokali: 199,73 m2, 82,85 m2, 82,85 m2, 153,23 m2, 140,07 m2, 64,55 m2
- dogodne połączenia komunikacyjne
- w bezpośrednim sąsiedztwie: Hotel „Podlasie", przychodnie, market budowlany
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- KUPNO – WYNAJEM



Lokale usługowe:
- metraże lokali: od 17,89 m2 do 474,73 m2
- centrum Białegostoku
- centralna klimatyzacja
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda z poziomu garażu
- KUPNO – WYNAJEM

www.lokaleuslugowe.bialystok.pl



Lokale usługowe:
- metraż lokalu: 125 m2
- dogodne połączenia komunikacyjne
- w pobliżu pętla autobusowa komunikacji miejskiej: 8, 12, 23, 25
- cena: 2800zł/m2 netto

fadbet s.a. Biuro sprzedaży: ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok, tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782, sekretariat@fadbet.com.pl www.fadbet.com.pl

Drobne

Kierownik działu ogłoszeń
Magdalena Sienkiewicz:
msienkiewicz@wspolczesna.pl

Ogłoszenia drobne również w internecie:
www.wspolczesna.pl

Biuro ogłoszeń:
85/74-89-602 lub 85/74-89-603

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

- BANK KWATER
- FINANSE BIZNES
  - kredyty, pożyczki
  - usługi finansowe
  - usługi prawne
  - motofinanse
  - biura rachunkowe
  - inne
- GASTRONOMIA
- HANDLOWE
- AGD
- RTV
  - elektronika, komputery
  - telefony
  - car audio
  - antyki
  - kolekcjonerstwo, sztuka
  - jubilerstwo
  - filmy, muzyka
  - foto, książki
  - sport i rekreacja
  - maszyny i urządzenia
  - materiały budowlane
  - tekstylia i odzież
  - dla dziecka
  - meble
  - inne
- KOMUNIKATY
- MATRYMONIALNE
- MOTORYZACJA
  - osobowe
  - użytkowe
  - zabytkowe
  - uszkodzone
  - motocykle
  - ciężarowe, dostawcze
  - busy, autobusy
  - przyczepy, naczepy
  - inne sprzedam
  - inne kupię
  - części, wyposażenie
  - sprzedam
  - części, wyposażenie kupię
  - wypożyczalnie
  - usługi
  - inne
- NAUKA
  - szkoły
  - kursy, szkolenia
  - języki obce
  - korepetycje
  - inne
- NIERUCHOMOŚCI
  - mieszkania sprzedam
  - mieszkania kupię
  - mieszkania do wynajęcia
  - mieszkania wynajmę
  - mieszkania zamienię
  - domy sprzedam
  - domy do wynajęcia
  - domy wynajmę
  - domy zamienię
  - lokale użytkowe sprzedam
  - lokale użytkowe kupię
  - lokale użytkowe do wynajęcia
  - lokale użytkowe wynajmę
  - lokale użytkowe zamienię
  - działki, grunty sprzedam
  - działki grunty kupię
  - gospodarstwa
  - garaże
  - pośrednictwo
  - inne
- PRACA
  - zatrudnię
  - szukam pracy
  - inne
- ROLNICZE
  - maszyny rolnicze
  - inne
- RÓŻNE
- TOWARZYSKIE
- TURYSTYKA
  - wycieczki
  - obozy i kolonie
  - inne
  - noclegi - apartamenty
  - noclegi - hotele
  - noclegi - pensjonaty
  - noclegi - pokoje gościnne
  - noclegi - domki letniskowe
  - noclegi - pola kampingowe
- USŁUGI
  - AGD RTV FOTO
  - budowlano-remontowe
  - instalacyjne
  - biurowo-projektowe
  - krawiectwo
  - montażowe
  - ogrodnicze
  - porządkowe
  - przeprowadzki
  - reklamowe
  - stolarskie
  - transportowe
  - uroczystości
  - zabezpieczające
  - inne
- ZDROWIE
  - pomoc całodobowa
  - chirurgia
  - ginekologia
  - interna
  - neurologia
  - stomatologia
  - inne specjalizacje
  - przychodnie, kliniki
  - laboratoria
  - zabiegi
  - opieka
  - sprzęt medyczny
  - uroda
  - inne
- ZWIERZĘTA, ROŚLINY, OGRODY
- ŻYCZENIA, PODZIĘKOWANIA

finanse biznes

kredyty, pożyczki

ALE szybka gotówka nawet 7000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident: 600-400-295 (taryfa wg opłat operatora).

CHWILÓWKI, pożyczki bankowe, leasing, pozabankowe. 510-026-314,

NOWOŚĆ kredyty do 200.000 zł, wszystkie źródła dochodu, możliwe opóźnienia, szybka decyzja. 600-155-895.

POŻYCZKA dla każdego, proste zasady, dzwoń! Tel. 85/733-37-25

POŻYCZKI! Super oferta! Dzwoń! 600-700-304

usługi prawne

ZASIEDZENIA, spadki, podziały. 604-139-548.

handlowe

materiały budowlane

KAMBET producent kręgów wyrobów betonowych, tel. 608-525-578.

PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, metalowe, panelowe, siatki, bramy, balustrady, podmurówki, bloczki Joniec, montaż 609554376 www.ogrodzenia-a-z.pl

inne

BRZOZĘ, olchę, dąb, las -kupię 501-179-456.

KUPIĘ: brzoza, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

KUPIĘ drewno papierówka 728-998-381.

matrymonialne

BIURO „Mariaż" 604-167-379, (85)675-13-15

motoryzacja

osobowe

AUDI 80 B4 w całości lub na części. 694-660-342.

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134

AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130

OPEL insignia 2.0 (2010r), 39500km, 602-713-817,

inne kupię

KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099

ZŁOMOWANIE pojazdów. 85/8691431

części, wyposażenie sprzedam

OPONY felgi- Białystok ul. Jana Pawła II 79, tanio, tel. 694-82-63-90.

usługi

AUTOHOLOWANIE 24h busy, maszyny rolnicze, 502-56-78-04, 509-33-71-71, 85/74-33-881.

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny. 604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

nieruchomości

mieszkania - sprzedam

AUGUSTÓW centrum 3-pok, 602-432-323

BEZPOŚREDNIO: kawalerkę w centrum do wykończenia, 155 tys zł. 660-238-685

ZACHODNIA, 60 m2, 3 pok. I p, cegła + garaż, 799-453-922

2-POK., 40 m2, IIp, 2004r, Zachodnia, N. Miasto., cegła, 195 tys. 515-845-655

mieszkania do wynajęcia

WYNAJMĘ pokój dziewczynie, Leśna Dolina, Białystok. Tel. 857168337

1 pokój w 3os mieszkaniu, Białystok ul. Ciepła, 790686363

mieszkania - wynajmę

LIPOWA 48 m2, Ip, umeblowane, od zaraz, 602-619-115.

domy - sprzedam

DOM 240/690, 460 tys Białystok 728-827-847

DOMEK w pełni wyposażony z działkę nad jeziorem Dreństwo, 70m od brzegu. 698-475-668

DOMY w zabudowie bliźniaczej sprzeda firma budowlana, tel. 602-30-97-94.

NOWE szeregówki, Białystok ul. Zwierzyniecka 29. www.bial-bud.pl 694-299-572,696977773,

140 m2, 5 pokoi, 140.000 zł, garaż +warsztat, (idealne na działalność) Zawady (k. Jeżewa), 608-605-302,

lokale użytkowe - sprzedam

USŁUGOWO- handlowy, 58m2, ul. Rzymowskiego, tel. 602-298-940.

lokale użytkowe - wynajmę

POSZUKUJĘ lokalu 70 -120m2 parter, z parkingiem, Białystok. 604-156-934,

działki, grunty - sprzedam

ATRAKCYJNA mieszkaniowo-usługowo- handlowa 0,5 ha w Zambrowie, tel. 691-780-068.

BAGNÓWKA, budowlane . 602274131

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Reklama 487914b01a



Augustów - ul. Chreptowicza 17A, tel. 87/643 62 48; **Biała Piska** - ul. Moniuszki 3, tel. 87 425 83 52; **Białystok** - Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 2**Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35;**Ciechanowiec** - ul. Łomzyńska 38, tel. 608 167 365; **Czarna Białostocka** ul. Torowa 16, tel. 608 814 91**Czyżew** - ul. Strażacka 6, tel. 605 443 375; **Dąbrowa Białostocka** Wesoła 30, tel. 85/712 25 57;**Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap**- Wolności 24, tel. 87/615 34 60;**Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44;**Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86;**Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07;**Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34;**Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Michałowo** - Pl. 11-go Listopada 15, tel. 85/718 96 65;**Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14;**Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42;**Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089;**Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86, ul. Grodzieńska 47B, tel. 85 711 44 87; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Sztabin** - ul. Augustowska 43B, tel. 87/641 23 42; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16;**Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/81 66 200, www.stihl.pl

SMSowo
KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie:

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl**

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Motoryzacja/Kupię
04 Motoryzacja/Sprzedam
05 Motoryzacja/Części
06 Motoryzacja/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Do wynajęcia
11 Nieruchomości/Wynajmę
12 Nieruchomości/Zamienię
13 Handlowe
14 Rolnicze/Maszyny rolnicze
15 Rolnicze/Inne
16 Różne
17 Turystyka
18 Usługi
19 Zdrowie
20 Finanse Biznes

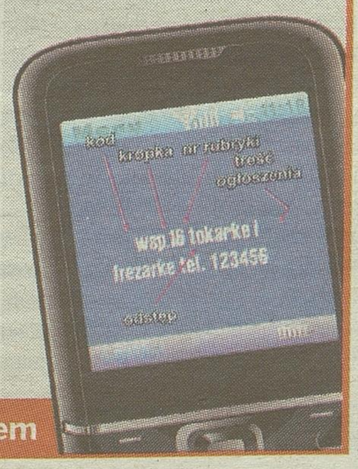

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA WWW.WSPOLCZESNA.PL

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06,
e-mail: ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl
Kramik - bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

DORADCY DS. KLIENTA
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

REGIONALNE BIURO OBSŁUGI REKLAM
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Mickiewicza 9B lok. 5 (I piętro), tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 86 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 87 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

AGENCJE OGŁOSZENIOWE
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03, 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

●BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, tel. 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

●BLASZAKI solidnie wzmocnione profilem, blachy do 0.7, (85)874-53-66

GARAŻE BLASZANE szybko tanio www.partnerstal.pl 798-710-329, 29/640-99-35, 23/683-41-80.

●GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

●GARAŻE blaszane-wzmocnione, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl

●GARAŻE, blaszaki sprzedam- tanio, 505-126-033.

praca

zatrudnię

CIEŚLI, murarzy 790444748

●DO robót żelbetowych i murowych. Pracowników i ekipy z doświadczeniem. Zgłoszenia: h.resource1@o2.pl

●DO spożywczego, 665-331-126

●DO zbioru truskawek, darmowe wyżywienie i zakwaterowanie. 85/712-55-63, 693-720-899.

●DO zbioru truskawek, darmowe wyżywienie i zakwaterowanie. 85/712-55-63, 693-720-899.

●DO zbioru truskawek, tel. 85/71-25-557.

●DO zbioru truskawek, zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. 694-149-175

●EKOLOBUD S.A. zatrudni: zbrojarz/ cieśla szalunków. Obowiązki m. in.: wykonywanie zbrojeń i szalunków. Wymagane doświadczenie. Kierowców kat. C, mile widziane upraw. na HDS. sekretariat@ekolobud.pl, 875664811

●FIRMA transportowa z okolicy Ełku zatrudni kierowcę z kat. CE. Tel. (87) 6194253

●KIEROWCE C+E, kontenery, tel. 609-252-236.

●KIEROWCĘ C+E. 513-171-225

●KIEROWCĘ kat. C+E, doświadczenie, przesyłki kurierskie, kraj, 501-775-106

●KIEROWCÓW C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym 513-041-496

●KOBIETĘ do sprzątania pokoi w Warszawie. tel. 502277712

●KUCHARZA, restauracja w Sokółce. Atrakcyjne warunki. 535333905

MASZ 2-3 godz. na dodatkową pracę? Branża finansowa. Wysokie zarobki. Łomża tel. 668-681-842.

MASZ 2-3 godz. na dodatkową pracę? Branża finansowa. Wysokie zarobki. Suwałki tel. 668-681-861.

●MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. (87)644-56-41 lub 508-748-278

●OPIEKUNKĘ do osoby niepełnosprawnej na 3 -4 godziny /dziennie. 85/7434-130,

●OPTIMA S.A.- finanse dla domu- zatrudni PRZEDSTAWICIELI! Atrakcyjna prowizja, praca dodatkowa, również dla emerytów! Tel. 58-554-80-80 lub 801-800-200

●OSOBĘ do prowadzenia małej gastronomii w Wasilkowie. 603-620-210

●POSZUKUJĘ fachowca do: obróbki blacharskiej blachy cynkowej z polutowaniem i ułożenia dachówki Roben, regipsy, równanie ścian. Praca w Niemczech, tel. 501-827-083.

●PRZY krowach. 782-26-55-94.

●TRAKTORZYSTĘ, 604-211-735

●W gospodarstwie hodowla drobiu, gm. Turośń Kościelna, tel. 513 136 008,

●W gospodarstwie rolnym, 536-261-666.

W gospodarstwie rolnym. 503-115-849

●Z wykaszarką do wykaszania rowów. 602-325-736

rolnicze

maszyny rolnicze

●NAPRAWY ciągników silników osi, tel. 607-607-679.

●PRASA Simpa kostkująca 9500 zł. 85/716-57-34

WYPRZEDAŻ maszyn rolniczych z gospodarstwa Stare Juchy k/Ełku.696-425-479.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY 30szt-ZBOŻOWE RÓŻNE. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. B. NISKIE OPROCENT. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, TEL. 692-999-007.

inne

KUPIĘ bydło, maciory, knury. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, tel. 509-117-107.

KUPIĘ bydło. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, tel. 511-225-948, 888-802-792.

***BYCZKI mięsne, cielęta sprzedam Bykpol. Kownaty obok Łomży 696137837, 534281961.**

●DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe używane sprzedam, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

Reklama 6756014w01b

JAŁÓWKI CIELNE HF
PIERWIASTKI HF
DANIA, HOLANDIA, NIEMCY - KREDYTOWANIE
NOWA DOSTAWA 7.06
OPI Sp. z o.o.
tel. kom. 539 44 11 11, 539 44 11 55, 539 44 11 99
BAZA Górki-Sypniewo 4 k/Łomży

GOSPODARSTWO prowadzi stałą sprzedaż jałówek cielnych tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

●KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45

●KUPIĘ bydło, konie, maciory w każdej kondycji rzeźnej. Całe Podlasie, 510-244-448.

KUPIĘ słomę większe ilości Stare Juchy k/Ełku, tel. 606-820-926.

KUPIĘ zboże, rzepak, kukurydzę, bobik 609 521 837

PRZETARG na sprzedaż maszyn rolniczych Stare Juchy k/Ełku, ul. Długa 6 dn.28.06.2014 g.10.00 kontakt 606-820-926.

●ROL-MIX oferuje do sprzedaży jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, 61/437-75-27.

SIANOKISZONKA z dowozem (koniczyna + trawa) 609 521 837, tel. 609 521 837.

SKUP bydła! Inne zwierzęta. Małej wydajności gospodarczej. Faktura, gotówka, wyrejestrowanie, dojazd. Tel: 881432136; 786287089.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

różne

●AUTA na złom, odbiorę. 508-127-829

●JAGA taxi do wydzierżawienia za darmo, 533112555, tel. 533112555.

●KANAPA narożnikowa 2,5mx2,5m z masażem, podgrzewana, rozkładana do spania z podłączeniem telefonu, (85)675-22-60.

●KLUB dziennego pobytu „Raj", imprezy okolicznościowe od 15 zł osoba. 603-620-210

KUPIĘ sosnę, świerk, brzozę olchę dąb 608713032.

turystyka

noclegi - pokoje gościnne

●DZIWNÓW wczasy morze 50m 913813052.

usługi

agd rtv foto

●NAPRAWA LCD,I RTV 602-120-966, 85/6617-631

budowlano-remontowe

●ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923,

●DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! 604-590-996,

DACHY, więźby, krycie, 509-524-707.

●DOMY drewniane, szalówka, inne. 509968090

●ELEWACJE, docieplenia poddaszy, szpachlowanie, łazienki, Suwałki, ok., tel. 510-412-369.

●ELEWACJE, docieplenia, remonty, 517-895-430.

●KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.

●KOWALSTWO, balustrady, inne 85/7419-656

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat, 516-321-649

●KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., tel. 501-564-471.

●MALOWANIE dachów Alpin-Dach, tel. 664-367-003.

MALOWANIE, szpachlowanie - szybko, 732-699-187.

●OGRODZENIA klinkierowe- solidnie, 600-220-366.

●POLBRUK- solidnie, tel. 607-680-645.

●POLBRUK- tanio, solidnie, 506-920-373

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441

●POLBRUK, odwodnienia, trawniki- tanio, solidnie. 507-569-350.

●POSADZKI agregatem 508-724-359

●POSADZKI agregatem 510453001

●REMONTOWO- budowlane A-Z, tel. 511-950-519.

●REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

●STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727

●STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592

●TYNKI agregatem, Suwałki, ok., tel. 510-412-369.

●TYNKI cementowe gipsowe remonty, 696063332

●TYNKI tradycyjne, posadzki, 784-998-940.

●TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259.

instalacyjne

●HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

●SZAMBA kompleksowo 4-12m3, 664-046-312.

montażowe

●ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230

stolarskie

●MEBLE kuchenne. Gratis projekt i wycena u klienta, tel. 604-417-820.

●MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90.

transportowe

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.

●BELGIA Holandia Niemcy -sobota. 606-379-966

●HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

●LONDYN -osoby, paczki pod adres, 530-048-854

●TRANSPORT wywrotką i kop.- ład. 602-308-971

●WYJAZDY do Brukseli autobusem lub busem w każdy piątek i sobotę Ekspres Bus tel. 880-636-276 www.ekspresbus.com.pl

inne

●CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

●WYCINKA, przycinka, zrębkowanie, tel. 609-252-236.

zdrowie

inne specjalizacje

***ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33**

●ODTRUCIA, esperal, Kujawska 53/1, tel. 668171619.

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

Biuro Ogłoszeń:

czynne: poniedziałek - piątek
w godz. 8.00-17.00

Tel: 85/74-89-602
lub 74-89-603
e-mail:
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

Reklama 6815714W01a

Miażdżyca - cichy zabójca. Możesz ja pokonać!

Ta groźna choroba na początku nie boli. Potrafi rozwijać się długo i nie daje żadnych objawów, a ból pojawia się, gdy poczyni w naszym organizmie prawdziwe spustoszenie. Jeśli do dużych zmian miażdżycowych dochodzi w naczyniach wieńcowych, chory skarży się na ucisk i ból w klatce piersiowej, który promieniuje do rąk i szyi.

Zmianami miażdżycowymi spowodowane są prawie wszystkie przypadki przewlekłego niedokrwienia kończyn. Chory skarży się na ostry ból nóg, który pojawia się w trakcie chodzenia i zmusza do zatrzymania się. Z czasem odcinek drogi, jaki jest w stanie pokonać bez przerwy, staje się coraz krótszy... Gdy choroba postępuje, nogi są blade i zimne, a ból dokucza także w czasie odpoczynku.

Kroplówką w miażdżycę

Od wielu lat na świecie w profilaktyce i leczeniu miażdżycy stosuje się chelatację EDTA. Podczas terapii w kroplówce podaje się syntetyczny aminokwas EDTA, który łącząc się z metalami wychwytuje jony wapnia.

Blaszka pozbawiona wapnia stopniowo rozpuszcza się, aż całkiem znikhie. W przeciwieństwie do zabiegu operacyjnego, który dotyczy najbardziej zagrożonego miejsca, chelatacja pozwala usunąć złogi miażdżycowe nagromadzone przez lata, przede wszystkim w drobnych naczyniach, ale również w dużych tętnicach.

Terapia powoduje powstrzymanie procesów miażdżycowych, które w zaawansowanej postaci prowadzą do chorób serca, choroby wieńcowej, a w nagłych przypadkach nawet do zawału mięśnia sercowego. Wielu lekarzy na świecie zaleca chelatację EDTA jako uzupełnienie standardowych metod leczenia chorób układu krążenia.

Od kilkunastu lat stosuję chelatację EDTA u pacjentów z miażdżycą i mogę zaobserwować znaczną poprawę ich stanu zdrowia – mówi Dr Dariusz Siwik. Sami pacjenci też chętnie opowiadają, jak czują się po serii zabiegów i jaką poprawę zauważyli.

Skuteczność chelatacji EDTA potwierdzają też wyniki badań, które opublikowano 27 marca 2013 r. w Journal of American Medical Association. Dowodzą one, że długotrwała chelatacja EDTA znacznie zmniejsza ryzyko zawałów serca, udarów i innych problemów sercowo-naczyniowych!

Dodatkowa analiza badań wykazała szczególnie korzystne efekty stosowania chelatacji EDTA dla chorych z cukrzycą.

Po kuracji 40 wlewów EDTA stwierdzono u nich zmniejszenie ryzyka wystąpienia jakichkolwiek zdarzeń sercowo - naczyniowych o 41 proc.!

Zofia S: Na chelatację przyszłam z powodu bólu nóg. Przez miesiąc leżałam w łóżku i chciałam przejść na rentę. Chirurg naczyniowiec powiedział, że operacja jest niemożliwa, bo zatkane są drobne tętniczki.

Niech pani bierze środki przeciwbólowe i dużo chodzi – poradził. A ból był tak silny, że po zrobieniu 5 kroków padałam. Po siedmiu kroplówkach po raz pierwszy sama doszłam do sklepu. Po trzydziestu chodzę bez bólu. Oczywiście, nie jest to jeszcze tak jak kiedyś, gdy potrafiłam przejść 16 kilometrów, ale poprawa jest ogromna.

Moi lekarze nie mają nic przeciwko temu, że korzystam z terapii. Jeśli jest poprawa – niech pani chodzi – powiedzieli. Nadal pracuję i na rentę na pewno nie przejdę.

Genowefa W: Mam zaawansowaną miażdżycę tętnic kończyn. Bardzo bolały mnie nogi w nocy oraz przy chodzeniu. Zmuszona byłam zatrzymać się chociaż na chwilę, czułam ogromny ciężar ciała i nóg. W internecie znalazłam sposób leczenia miażdżycy: chelatacja. Wzięłam jedynie 14 kroplówek. Czuję się o wiele lepiej.

Nie bolą mnie nogi podczas snu, a także podczas chodzenia. Codziennie chodzę na spacer i nie muszę się zatrzymywać co kilka minut. Dzięki chelatacji i diecie mogę chodzić bez obaw.

Ciśnienie krwi też się poprawiło, szczególnie rozkurczowe.



Piotr M.: Chociaż stuknęła mi dopiero pięćdziesiątka, na miażdżycę choruję od kilku lat. Zdarzyło się już, że z ulicy zabrało mnie pogotowie. Ponadto miałem wysokie ciśnienie i złe wyniki cukru. Przeczytałem o chelatacji w gazecie i zdecydowałem się spróbować. W końcu nie mam jeszcze tylu lat, aby pogodzić się z bezradnością i bólem podczas zwykłego chodzenia. Jestem po trzydziestu zabiegach, ale się opłacało. Minęła zadyszka, a wrócił normalny, miarowy oddech. Opiekujący się mną kardiolog zauważył wyraźna poprawę. Najbardziej mnie cieszy, że mogę odbywać coraz dłuższe spacery. Bałem się powikłań i komplikacji, a tymczasem czuję się lepiej niż po proszkach przeciwbólowych i witaminach.

Białostockie Centrum Chelatacji Białystok, ul. Rzymowskiego 43/28, tel.(85) 744 97 97, 604 450 000 www.chelatacja.com

Niech Orły obudzą nadzieję

Piłka nożna. Piątkowy mecz z Litwą jest dla polskiej reprezentacji ostatnim sprawdzianem przed zaplanowanym na 7 września inauguracyjnym spotkaniem w ramach eliminacji mistrzostw Europy 2016 z Gibraltarem w Portugalii.

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

– Wiemy, gdzie mamy słabsze punkty. W ostatnim towarzyskim meczu z Niemcami nieźle wyglądała nasza organizacja gry w defensywie, ale nie było szybkiego przejścia z obrony do działań ofensywnych. Zabrakło dwóch, trzech szybkich podań. Głównym zadaniem będzie właśnie usprawnienie naszej gry w ataku – zapowiada przed spotkaniem w Gdańsku selekcjoner biało-czerwonej reprezentacji Adam Nawałka.

W siódmej dziesiątce

Polacy ruszyli nieco w górę rankingu FIFA. Miejsce nadal jest wstydliwe – 69., ale przynajmniej z ósmej dziesiątki (było 72.) przesunęli się do siódmej. Litwa – spadła ze 104. na 106. pozycję. Zwycięstwo może dałoby kolejny, mały awans, a przede wszystkim poprawiłoby atmosferę przed eliminacjami.

– Poprzednie rozdania nie były dla nas udane, ale teraz wszystko zaczynamy od nowa. Każdy startuje z tego samego pułapu i wierzę, że na finiszu to my będziemy świętować awans – mówi Łukasz Fabiański.

Bramkarz, który ostatnio przeszedł z Arsenalu Londyn do innej ekipy Premier League, Swansea City, wierzy, że Polska nie tylko wygra z Litwą, ale zrobi to w dobrym stylu.

– Piłka już mnóstwo razy udowodniła, że jest przewrotna i potrafi nieźle zaskoczyć. Wiele razy byliśmy na coś przygotowani, ale życie niespodziewanie to weryfikowało. Dlatego też w futbolu nie wolno nikogo lekceważyć. Nie zmienia to faktu, że chcemy w piątek zaprezentować efektowną i skuteczną grę – mówi Fabiański.

Golkiper Swansea, póki co, musi czekać na swoją szansę. Trener Adam Nawałka podjął decyzję, że przeciwko Litwie na PGE Arenie Gdańsk staną Artur Boruc i Maciej Szczęsny.

– Artur będzie bronił w pierwszej połowie, natomiast Wojtek wyjdzie na boisko po przerwie. Ten duet prezentuje najwyższym poziom. Mam również nadzieję, że Łukasz Fabiański, który zmienił klub, znajdzie się w rytmie meczowym, dzięki czemu włączy się do tej rywalizacji. Jestem przekonany, że o obsadę tej pozycji możemy być w najbliższym czasie spokojni – powiedział Nawałka.


FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Karol Linetty (z lewej) i Grzegorz Krychowiak w pojedynku o piłkę podczas treningu przed piątkowym spotkaniem z Litwą

Wycieczka, kibicowanie, pole golfowe

Sztab szkoleniowy reprezentacji, biorąc pod uwagę fakt, że zawodnicy są już na urlopach, z w czasie zgrupowania specjalnie nie forsował piłkarzy. Np. w środę kadrowicze popłynęli na wycieczkę pontonami do Juraty, a wieczorem obejrzeli mecz piłkarzy ręcznych: Polska – Hiszpania (o nim niżej).

– Nie możemy przesadzać z obciążeniami. W programie zgrupowania wprowadziliśmy wiele form aktywnego wypoczynku. Chcemy sprawić, aby przez takie działania socjotechniczne wszyscy piłkarze dobrze i swobodnie czuli się w reprezentacji – mówił Nawałka.

W poniedziałek biało-czerwoni mieli też okazję sprawdzić na polu w Postołowie swoje golfowe umiejętności.

Bilans meczów Polska – Litwa:
31.03.1993 Brzeszcze 1:1
15.03.1995 Ostrowiec Św. 4:1
14.02.1997 Ayia Napa (Cypr) 0:0
24.09.1997 Olsztyn 2:0
14.12.2003 La Valetta (Malta) 3:1
02.05.2006 Bełchatów 0:1
09.02.2009 Faro (Portugalia) 1:1
25.03.2011 Kowno 0:2

Polacy nie odkryli kart

Piłka ręczna. Eliminacje mistrzostw świata

W sobotę polscy piłkarze ręczni zagrają pierwszy mecz eliminacyjny do mistrzostw świata – Katar 2015. W czwartek, w ostatniej próbie Polacy przegrali towarzyskie spotkanie z Hiszpanią 22:25.

Postawa polskich piłkarzy ręcznych w meczu z Hiszpanią z pewnością nie może napawać optymizmem. „Nie oszukujmy się. W tym meczu jakość gry mistrzów świata była wyższa niż u nas. Hiszpanie potrafili wykorzystać swój główny atut, jakim jest gra przez kołowego. Zawodnicy występujący u nich na tej pozycji są dwa razy potężniejsi od naszych obrońców, a z takimi kolosami bardzo ciężko się gra" – mówi bramkarz reprezentacji Sławomir Szmal, ktory zapewnił jednak, że biało-czerwoni mają jeszcze spore rezerwy i nie zaprezentowali wszystkich swoich atutów. „Założenie było takie, aby w konfrontacji z Hiszpanami nie realizować określonych wariantów gry. Nie chcieliśmy bowiem przed Niemcami odkrywać swoich najlepszych kart. W sobotę przekonamy się, czy to był dobry pomysł" - stwierdził.

Pomimo porażki „Kasa" dostrzega też plusy tego towarzyskiego spotkania. „To było dobre przetarcie przed meczem z Niemcami. W tej potyczce na boisku pojawili się praktycznie wszyscy zawodnicy, którzy mieli okazję zapoznać się z atmosferą, jaka będzie panować w Ergo Arenie w sobotę. Nie każdy miał przecież okazję grać w tak wielkiej hali. A w Gdańsku atmosfera na naszych meczach jest niemożliwa, bo doping kibiców czujemy na plecach" – podsumował Sławomir Szmal. **(PAP)**

Derby w Grajewie o wielką stawkę

III liga piłki nożnej.

W najbliższy weekend decydujące mecze o trzecioligowy byt stoczą trzy zespoły z województwa podlaskiego: Warmia Grajewo, ŁKS 1926 Łomża i Tur Bielsk Podlaski.

Po zwycięstwie Wissy Szczuczyn nad ekipą z Grajewa w zaległym spotkaniu, z utrzymania może cieszyć się już LZS Narewka (nie spadnie niżej 11. miejsca). Tylko punktu brakuje ŁKS-owi, ale łomżanie mają po niego sięgnąć w bezpośrednim spotkaniu w piątek z Warmią w Grajewie. „Wilki" natomiast muszą wygrać derby, by myśleć o 11. pozycji (wówczas ważne będą też wyniki Mrągowii Mragowo i Tura Bielsk Podlaski). Przypomnijmy, że w najbardziej optymistycznym scenariuszu utrzymanie dadzą także miejsca 12. oraz 13.

– Nie zamierzamy kalkulować. Przy stanie 0:0 może zdarzyć się np. jakiś stały fragment gry. Jedziemy do Grajewa sięgnąć po zwycięstwo. Zespół jest zbudowany wygraną w bardzo ciężkim meczu z Sokołem Ostróda – mówi drugi trener łomżan, Marcin Mroczkowski.

ŁKS wystąpi bez trzech kluczowych piłkarzy. Za kartki pauzują grający trener Robert Speichler, Rafał Maćkowski i Artur Bajor. Warmia z kolei może być zmęczona, by zagrą trzecie spotkanie w ciągu sześciu dni.

– Czasem może lepiej być w rytmie meczowym niż odpoczywać. Trzeba walczyć, wygrać ten mecz i pójść na urlopy. Cieszę się, ze gramy u siebie, bo na wyjeździe ostatnio ponieśliśmy dwie porażki. Atut własnego boiska nie jest bez znaczenia – mówi trener Warmii, Leszek Zawadzki.

Obie drużyny, a także Tur Bielsk Podlaski liczą na Wissę, która podejmuje zamieszaną w walkę o utrzymanie Mrągowię. Bielszczanie swoich punktów muszą szukać na najtrudniejszym możliwym terenie, u lidera w Ostródzie.

1. Sokół Ostróda	33	73	80-32
2. Płomień Ełk	33	67	86-46
3. Start Działdowo	33	67	58-33
4. MKS Korsze	32	65	69-34
5. Jagiellonia II	**33**	**60**	**63-44**
6. Dąb Dąbrowa B.	**33**	**53**	**60-44**
7. Huragan Morąg	33	51	66-48
8. Barkas Tolkmicko	32	50	45-38
9. Znicz Biała Piska	33	42	42-45
10. LZS Narewka	**33**	**41**	**46-56**
11. ŁKS 1926 Łomża	**33**	**39**	**48-62**
12. Warmia Grajewo	**33**	**36**	**34-55**
13. Tur Bielsk Podlaski	**33**	**36**	**33-56**
14. Mrągowia Mrągowo	33	36	43-59
15. Motor Lubawa	33	33	40-61
16. Wissa Szczuczyn	**33**	**29**	**43-74**
17. Granica Kętrzyn	33	26	37-64
18. Promień Mońki	**33**	**22**	**21-63**

(mitk)

KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA
II liga.
Wigry Suwałki – Stal Rzeszów (niedziela, godz. 17 na Stadionie Miejskim przy ul. Zarzecze w Suwałkach), Olimpia Zambrów – Limanovia Limanowo (niedziela, godz. 17 na stadionie przy ul. Wyspiańskiego).
III liga.
Piątek: Warmia Grajewo – ŁKS 1926 Łomża (godz. 18), Znicz Biała Piska – Dąb Dąbrowa Białostocka (18).
Sobota. Wissa Szczuczyn – Mrągowia Mrągowo (17), Granica Kętrzyn – Motor Lubawa (17), Sokół Ostróda – Tur Bielsk Podlaski (17), Start Działdowo – MKS Korsze (17), LZS Narewka – Jagiellonia II Białystok (17), Promień Mońki – Huragan Morąg (17), Barkas Tolkmicko – Płomień Ełk (17).
IV liga.
Piątek: Sokół Sokółka – KS Wasilków (18)
Sobota: Gryf Gródek – Cresovia Siemiatycze (18), Hetman Białystok – KS Śniadowo (11, w Wasilkowie), KS Michałowo – MKS Mielnik (11), Sparta Augustów – Puszcza Hajnówka (16).
Niedziela: Hetman Tykocin – Sparta 1951 Szepietowo (17), Orzeł Kolno – Pogoń Łapy (17), Magnat Juchnowiec Kościelny – Piast Białystok (16).
Klasa okręgowa.
Sobota. Polonia Raczki – Ruch Wysokie Mazowieckie (16.30)
Niedziela. Gieret Giby – Biebrza Goniądz (17), Iskra Narew – Wigry II Suwałki (15), Korona Dobrzyniewo Duże – Victoria Jedwabne (12), Krypnianka Krypno – Sudovia Szudziałowo (15), Orlęta Czyżew – Pomorzanka Sejny (16).
Klasa A.
Grupa I. Błyskawica Dubicze – Tur II (s. 16), Bocian Boćki – Puszcza II (n. 14), Ciechnowiec – Pionier (s. 16), Husar – Orzeł Kleszczele (n. 14 w Mielniku), Iskra Wyszki – Kolejarz Czeremcha (n. 14).
Grupa III. Husaria Łapy – Pasja Kleosin (n. 16), KS Sokoły – Supraślanka Supraśl (n. 12), KS Studzianki – Promil Białystok (n. 18), Narew Choroszcz – Znicz Suraż (s. 16).
III liga kobiet.
Włókniarz Białystok – KS Michałowo (sobota, 12 na boisku przy ul. Sokólskiej 1), MOSiR Mońki – MKS Mielnik (n, 15).
SPORTY WALKI
Międzynarodowe Mistrzostwa Białegostoku w Karate WKF (niedziela, godz. 10 w hali VO LO w Białymstoku).
GOALBALL
IV turniej Interkontynentalny (piątek i sobota, w godz. 8.30 - 19.30 w hali Centrum Edukacji przy ul. Piłsudskiego 64 w Supraslu). **(mark)**

LOTTO

Losowania z 4 czerwca

Mini Lotto
1, 8, 9, 14, 39
Kaskada
2, 4, 6, 7, 8, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24
Joker: 24
Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:
1, 3, 21, 34
Multi Multi (godz. 14):
3, 10, 11, 23, 31, 33, 38, 40, 43, 45, 48, 49, 52, 53, 59, 66, 72, 76, 78, 79
Plus: 45.
Multi Multi (21.40):
2, 6, 7, 9, 12, 20, 27, 33, 34, 35, 40, 42, 44, 46, 48, 51, 59, 60, 71, 80
Plus: 44.

SPORT

Nie chcieliśmy przed Niemcami odkrywać swoich najlepszych kart. W sobotę przekonamy się, czy to był dobry pomysł

Sławomir Szmal po porażce z Hiszpanią i przed meczem z Niemcami // str. 15



6 DNI DO MUNDIALU W BRAZYLII

NAJDROŻSZA JEDENASTKA

● **ZŁOTY ATAK,** Gdyby na murawę w trakcie mistrzostw świata w Brazylii wystawić najbardziej wartościową rynkowo jedenastkę, kosztowałaby ona 593 miliony euro - wyliczył portal transfermarkt.de. Nie zabrakłoby w niej takich gwiazd jak Lionel Messi, czy Cristiano Ronaldo. Oprócz Argentyńczyka i Portugalczyka w składzie znalazłoby się po trzech Niemców, Hiszpanów i Brazylijczyków. Bramkarzem byłby Niemiec Manuel Neuer, który wyceniany jest na 35 mln euro. W linii defensywnej znaleźliby się Niemiec Philipp Lahm (30 mln), Hiszpan Sergio Ramos (40 mln) oraz Brazylijczycy Thiago Silva (40 mln) i Marcelo (25 mln). Pomoc składałaby się z Hiszpanów Sergio Busquets (45 mln) i Andresa Iniesty (55 mln), Brazylijczyka Hulka (48 mln) i Niemca Mario Goetzego (55 mln).

Najdrożsi graliby w ataku - Ronaldo (100 mln) i Messi (120 mln).

KŁOPOTY Z INTERNETEM

● **NIE BĘDZIE SIECI** Na sześciu z 12 stadionach piłkarskich mistrzostw świata w Brazylii kibice nie będą mogli korzystać z bezprzewodowej sieci, co oznacza problemy z korzystaniem z internetu. Jednym z nich jest obiekt w Sao Paulo, na którym odbędzie się mecz otwarcia 12 czerwca. Pozostałe areny bez specjalnej sieci to Belo Horizonte, Fortaleza, Recife, Kurytyba i Natal. Kibice będą mogli korzystać na tych stadionach z ogólnie dostępnego w danym mieście internetu, wolniejszego i najprawdopodobniej droższego. **(PAP)**

SPORTOWY WEEKEND W TELEWIZJI

SOBOTA, 7 CZERWCA

● **01.00 POLSAT SPORT** mecz towarzyski w piłce nożnej: Chorwacja – Australia; **15.00 EUROSPORT** mecz finałowy kobiet French Open w Paryżu; **16.45 POLSAT SPORT** eliminacje mistrzostw świata w piłce ręcznej: Polska – Niemcy; **17.00 EUROSPORT** mecz finałowy gry podwójnej mężczyzn French Open w Paryżu.

NIEDZIELA, 8 CZERWCA

● **12.00 EUROSPORT 2** mecz finałowy gry podwójnej kobiet French Open w Paryżu; **14.30 POLSAT SPORT** liga europejska w siatkówce kobiet, mecz Polska – Grecja; **15.00 EUROSPORT** mecz finałowy mężczyzn French Open w Paryżu; **20.00 POLSAT SPORT** liga światowa siatkarzy: Włochy – Polska. **(MARK)**

Pływacy walczą w Olsztynie o medale

Od finałowego startu Daniela Rzadkowskiego z Olimpijczyka Suwałki na 50 metrów stylem dowolnym, zawodnicy z klubów województwa podlaskiego zaczęli walkę o medale mistrzostw Polski seniorów.

Najważniejsza krajowa pływacka impreza odbywa się od czwartku w Olsztynie. Rzadkowski jest jedną z dwóch medalowych nadziei. Wczoraj w eliminacjach osiągnął 5. czas wynikiem 23.20. Po zamknięciu wydania walczył w finale tego dystansu.

Przyzwyczailiśmy się, że w roli młodej gwiazdy występuje Diana Sokołowska z Juvenii Białystok. Jako 16-latka płynęła przecież w olimpijskiej sztafecie w Londynie. Niestety, po igrzyskach zaczęły się poważne problemy zdrowotne Diany. Trwały półtora roku.

– Do optymalnej dyspozycji jeszcze sporo brakuje, ale jesteśmy na dobrej drodze. W Olsztynie jeszcze zrezygnowaliśmy ze startu w koronnej konkurencji, czyli 200 metrów stylem dowolnym, by nie forsować organizmu. W tym roku szykujemy się na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w lipcu – mówi trener Juvenii, Andrzej Mackiewicz.

Sokołowska w czwartek uzyskała 23. czas eliminacji 50 metrów st. dowolnym. Popłynie jeszcze na 100 m kraulem oraz 50 i 100 motylkiem. Szanse na medal ma za to inny zawodnik Juvenii – Piotr Safrończyk– aktualny zimowy wicemistrz Polski na 100 metrów stylem klasycznym. **(miłk)**

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA

WWW.WSPOLCZESNA.PL

WSZYSTKO O MUNDIALU W BRAZYLII



specjalny dodatek 12.VI w Gazecie Współczesnej

- terminarz rozgrywanych meczów z programem telewizyjnym
- składy grup finalistów
- historia mistrzowskiego turnieju
- mundialowe ciekawostki
- piłkarskie areny mistrzostw świata

Czas się żegnać z drugą ligą

Piłka nożna. W niedzielny wieczór Wigry mają świętować awans do pierwszej, a Olimpia będzie przeżywać spadek do trzeciej ligi

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Suwalczanie jeszcze nigdy nie grali na zapleczu ekstraklasy. Historyczny awans, chociaż wystarczy im remis, chcą przypieczętować okazałym zwycięstwem nad Stalą Rzeszów. Pałają żądzą rewanżu za jesienną porażkę 0:3. Stal mocno utarła im nosa, bo pojechali do niej w roli lidera.

– Rzeszowianie mają jeszcze szansę na uratowanie się przed spadkiem i zrobią wszystko, żeby z nami wygrać – mówi Tomasz Tuttas, napastnik Wigier. – Nie pozwolimy jednak popsuć nam święta. Jesteśmy w wielkiej formie, skończymy sezon siódmą wygrana z rzędu – zapowiada.

Gładkiego zwycięstwa przed wielką fetą oczekują też fani biało-niebieskich. Od początku rozpoczętej w czwartek przedsprzedaży ustawili się w długiej kolejce i szybko wykupili bilety na nową, kryta trybunę. Stadion, niestety, pomieści tylko 3000 kibiców. Wejściówek już wcześniej zabrakło dla wszystkich chętnych sympatyków Stali. Zamówili oni 200 biletów, a trybuna dla gości liczy 165 miejsc.

W suwalskiej ekipie nie zagra Karol Drągowski, niepewny jest występ narzekającego na uraz Tuttasa. Pozostali zawodnicy w czwartek, podczas wewnętrznej gierki, walczyli o miejsca w 18-osobowej kadrze meczowej.

– Od sobotniego wieczora będziemy szukać wyciszenia i koncentracji w ośrodku nad jeziorem Wigry, a na stadion przyjedziemy dwie godziny przed meczem – mówi Aleksandar Atànacković, najbardziej doświadczony gracz suwalskiego zespołu. – Sprawdziło się to przed niedawnym spotkaniem z liderem, na pewno przyniesie efekt i teraz.

Plan na wygraną jest prosty. Wigry mają szybko zdobyć gola i kontrolować mecz.

Także zwycięstwem, honorowo zamierzają opuścić II ligę zambrowianie. Grali w niej tylko przez rok, a spadają przede wszystkim przez reformę tej klasy rozgrywkowej. Po połączeniu z grupą zachodnią, utrzymają się tylko zespoły z miejsc 3-8.

– Przed spadkiem broni się nasz rywal, także beniaminek z Limanowej, ale zrobimy wszystko, by wygrać ten ostatni mecz – deklaruje Krzysztof Zalewski, trener Olimpii.

W pożegnalnym meczu w Zambrowie zabraknie kontuzjowanych Michała Stecia i Bartłomieja Dołubizny.



FOT. WOJCIECH DRAŻBA

Napastnik Wigier Tomasz Tuttas (w środku) jest pewny awansu

1. Pogoń Siedlce	33	62	59-45
2. Wigry Suwałki	**33**	**59**	**47-29**
3. Siarka Tarnobrzeg	33	57	49-35
4. Stal Stalowa Wola	33	51	42-32
5. Legionovia Legionowo	33	51	57-40
6. Stal Mielec	33	51	40-37
7. Wisła Puławy	33	50	48-39
8. Znicz Pruszków	33	49	48-34
9. Olimpia Elbląg	33	48	36-30
10. Limanovia Limanowa	33	47	35-46
11. Stal Rzeszów	33	47	38-37
12. Radomiak Radom	33	41	45-42
13. Olimpia Zambrów	**33**	**40**	**42-42**
14. Pelikan Łowicz	33	39	41-37
15. Motor Lublin	33	35	55-67
16. Concordia Elbląg	33	32	26-51
17. Garbarnia Kraków	33	32	24-55
18. Świt Nowy Dwór Maz.	33	25	20-54

Program 34. kolejki (8 czerwca, godz. 17): Pelikan Łowicz – Pogoń Siedlce, Siarka Tarnobrzeg – Concordia Elbląg, Wigry Suwałki – Stal Rzeszów, Garbarnia Kraków – Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Stal Stalowa Wola – Radomiak Radom, Olimpia Zambrów – Limanovia Limanowa, Legionovia Legionowo – Motor Lublin, Znicz Pruszków – Wisła Puławy, Olimpia Elbląg – Stal Mielec.

TYDZIEŃ

GAZETA WSPÓŁCZESNA

6.06.2014 MAGAZYN REPORTERÓW GAZETY WSPÓŁCZESNEJ wspolczesna.pl

Były poseł z Suwalszczyzny skazany za nakłanianie do przestępstwa. Wpadł przez uszkodzoną kulkę w długopisie
str. 4

Jak storczyki mogą pomóc uratować szambo?
str. 5

O życiu i śmierci, czyli co siedzi w głowie 9-latka?
str. 8

Krzysztof Skiba: Walczyłem o Conchitę Wurst
str. 12



FOT. WWW.GAPIENAMAPE.PL

Paula i Maciek w 92 dni objechali cały świat. Tylko z podręcznym bagażem

Poznali się banku. Paula tam pracowała, a Maciek przyszedł założyć konto. Trzy lata później wzięli ślub i ruszyli w świat. **ZAMIAST ROBIĆ REMONT**, zwiedziliśmy sześć kontynentów – śmieją się młodzi białostoczanie. – Choć było to niezłe pranie mózgu... *– str. 6*

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

BIAŁYSTOK



Ponad 500 jednometrowych łańcuchów ze złotówek udało się ułożyć podczas niedzielnej akcji Kilometry Dobra w Białymstoku. Akcję zorganizowała białostocka Caritas.

Od marca różne instytucje, głównie szkoły i przedszkola, a także osoby indywidualne, zbierały złotówki na utworzenie w Supraślu ośrodka dla niepełnosprawnych dzieci z regionu. Udało się zebrać ponad 22 tys. zł. Z tych złotówek w minioną niedzielę na placu przed ratuszem ułożony został półkilometrowy łańcuch. Od rana wolontariusze przyklejali monety do specjalnych taśm.

Podobne akcje odbywały się tego samego dnia w kilku miastach w Polsce. Organizatorzy chcieli wspólnie pobić Rekord Guinessa w długości łańcucha z monet i ułożyć w sumie 77 km złotówek. – Tym razem nie udało się pobić rekordu, ale będziemy próbować za rok – mówi Bogumiła Maleszewska z Caritas Białystok. – Najważniejsze jest, że udało się zebrać pieniądze na pomoc dzieciom.

BIAŁYSTOK



Robot Hyperion 2, zbudowany przez studentów z Politechniki Białostockiej, wygrał międzynarodowe zawody łazików marsjańskich University Rover Challenge w USA. I to drugi rok z rzędu. Zawody rozgrywane są w bardzo trudnych warunkach – na pustyni w stanie Utah w pobliżu modelu bazy marsjańskiej. Drużyna z Politechniki Białostockiej zdobyła 368 punktów na 500 możliwych i pokonała 23 inne drużyny. Zadaniem łazików było m.in.: wykonanie zadań, polegających na pobraniu próbki w terenie i znalezieniu w niej śladów życia, dostarczeniu przez łazika pomocy astronaucie, a także jazda po trudnym marsjańskim terenie.

BIAŁYSTOK

W sobotę w stolicy województwa podlaskiego zaczął działać system BiKeR. Mieszkańcy i turyści dostali do dyspozycji 300 rowerów rozstawionych w 30 punktach miasta. Wystarczy zarejestrować się na stronie www.bikerbialystok.pl i uaktywnić swoje konto wpłacając min. 10 zł. Pierwsze 20 min. jazdy są darmowe. Od 21. do 60. minuty zapłacimy 1 zł, druga godzina to już 3 zł. Cenowe przywileje zyskają posiadacze karty miejskiej. Rowery będą dostępne do końca listopada.

BIAŁYSTOK



Prokurator zajął się wyjaśnianiem sprawy zwłok porzuconych w szpitalu wojewódzkim w Białymstoku. Chodzi o ciało 21-letniej Martyny, która zmarła w niedzielę o godz. 3.50 w tej placówce. Jednak dopiero we wtorek jej zwłoki trafiły tam, gdzie powinny znajdować się już od niedzieli, czyli do prosektorium. Co działo się z nimi przez ponad dwie doby, nie wiadomo. Jest podejrzenie, że stały zapomniane w szpitalnej piwnicy. Zrozpaczona rodzina domaga się wyjaśnień.

BIAŁYSTOK

Do sądu trafiły apelacje w głośnej sprawie białostockiego prawnika skazanego na 25 lat więzienia za zabójstwo aplikantki. Pełnomocnik rodziny ofiary chce, by Maciej T. o przedterminowe zwolnienie mógł ubiegać się dopiero po 20 latach. Prokurator – uchylenia wyroku i dożywocia.

– Uważam, że dożywocie to słuszna kara za zabójstwo dokonane z premedytacją, na pograniczu szczególnego okrucieństwa – nie ma wątpliwości prokurator Józef Morawko, który sporządził akt oskarżenia. – Sprawca najpierw brutalnie pobił ofiarę, a później w obawie, że zgłosi się na policję, udusił.

Przypomnijmy, że ofiara pracowała w kancelarii Macieja T. Mieli romans. Ciało 31-latki znaleziono w styczniu 2010 r. w jej mieszkaniu w Białymstoku. Był tam też oskarżony, pijany. Skazany za zabójstwo trafił do aresztu, gdzie pozostanie co najmniej do 2 września.

BIAŁOWIEŻA

Archeolodzy rozpoczęli prace w Puszczy Białowieskiej. –Chcemy zbadać, skąd mogli tutaj przybyć wczesnośredniowieczni mieszkańcy – tłumaczy Dariusz Krasnodębski, pracownik naukowy Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Prace rozpoczęły się kilka kilometrów od Narewki, w lesie na terenie Puszczy. Na obszarze o powierzchni 2 hektarów znajduje się wczesnośredniowieczne cmentarzysko. Jest tu 80 kurhanów. – Przypuszczamy, że są tam ludzie pochowani w obrządku szkieletowym. To oznacza, że nie zostali oni spaleni – wyjaśnia Dariusz Krasnodębski.

Zamierza odkryć jak największą liczbę ludzkich szczątków. Następnie zostanie z nich pobrany materiał DNA. Dzięki temu antropolodzy ustalą płeć i wiek. Może to potrwać nawet rok.

BIELSK PODLASKI

80-letnia mieszkanka Bielska Podlaskiego padła ofiarą wyłudzenia pieniędzy metodą "na chrześniaka". Podejrzany jest 46-letni mieszkaniec Gdańska. Zadzwonił on do bielszczanki na telefon stacjonarny i podał się za jej chrześniaka. Poinformował, że przebywa w Białymstoku razem z pracodawcą. Zabrakło im pieniędzy, aby sfinalizować okazyjny zakup „jakiegoś sprzętu". Poprosił o pilną pożyczkę 7 tys. euro. Staruszka stwierdziła, że nie dysponuje tak wysoką kwotą. Może pożyczyć mu 7 tys. zł. Zgodnie ze wskazówkami pieniądze przelała na numer rachunku w gdańskim oddziale jednego z banków.

Gdy wieczorem tego samego dnia zadzwoniła do rzeczywistego chrześniaka – okazało się, że została oszukana. Zgłosiła się na policję.

Ustalono, że konto należy do Wiesława D. Został on zatrzymany podczas próby wypłacenia gotówki. Nie przyznał się do winy. Grozi mu kara nawet 8 lat więzienia. Mężczyzna trafił na 3 miesiące do aresztu. Trwa prokuratorskie śledztwo, które ma ustalić jego wspólników.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA



Koncerty, prezentacje artystyczne, wystawa koni typu sokólskiego, popisy orkiestry dętej z miejscowego Zespołu Szkół Samorządowych, konkursy kulinarne – tak w wielkim skrócie wyglądały tegoroczne Dni Dąbrowy Białostockiej. Miasto świętowało przez cały miniony weekend, a w roli gwiazdy wystąpił zespół Pudelsi.

EŁK

W niedzielę grupa kilkunastu ełczan wyposażona w farby i pędzle ruszyła na osiedla. Z murów zniknęły swastyki, krzyże celtyckie i inne symbole oraz napisy faszystowskie. Inicjatorami akcji „Zamaluj faszyzm w Ełku" było dwóch ełczan. Nie chcą podawać swoich nazwisk, a nawet imion. – Boimy się zemsty nacjonalistów, neonazistów i pseudopatriotów – mówią. Uczestnicy akcji postarali się o koszulki z napisem „Zamaluj faszyzm w Ełku". Wydrukowali też ulotki, na których pokazali między innymi symbole używane przez polskich nacjonalistów, faszystów i neonazistów. Z ełckich murów zniknęło około 90 napisów i symboli, a wśród nich „Heil Hitler", „White Power", „Wielka Biała Polska", a także swastyki, krzyże celtyckie i liczby: 18 (odniesienie do pierwszej i ósmej litery alfabetu, czyli A i H będącymi inicjałami imienia oraz nazwiska Adolfa Hitlera), a także 88 (skrót od nazistowskiego pozdrowienia Heil Hitler).



– Większość ludzi nie wie nawet, co to za napisy. Dlatego rozdawaliśmy przechodniom ulotki z informacjami na ten temat – mówią nasi rozmówcy.

GIŻYCKO



Patrycja Daszkiewicz z Gyżycka została w niedzielę I Vicemiss Warmii i Mazur i razem z pozostałymi nagrodzonymi finalistkami pojedzie 8 czerwca na ćwierćfinał Miss Polski do Warszawy.

ŁOMŻA



Ks. Marek Zalewski został w sobotę konsekrowany na arcybiskupa w katedrze w Łomży. Posługę będzie teraz pełnić w Afryce.

Tylu kościelnych dostojników łomżyńska katedra nie gościła już dawno. Ale nieprzypadkowo ta właśnie świątynia została wybrana na miejsce wyświęcenia nowego arcybiskupa. To właśnie w niej nominat ks. Marek Zalewski 27 maja 1989 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk obecnego także na sobotniej konsekracji abp. Juliusza Paetza. Głównym konsekratorem był kardynał Pietro Parolin, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, czyli druga po papieżu osoba w Watykanie. Nominację papieską odczytał zaś abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

Papież Franciszek wyniósł do godności arcybiskupiej ks. Marka Zalewskiego 25 marca i mianował go jednocześnie nuncjuszem apostolskim w Zimbabwe w Afryce. W nominacji papież podkreślał, że ks. Marek wykształcenie zdobywał zarówno w ojczyźnie, jak i w Rzymie (nowy arcybiskup studia rozpoczął w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży, ukończył Papieską Akademię Kościelną i Uniwersytet Gregoriański w Rzymie).

ŁOMŻA

Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości świętuje jubileusz 10-lecia. Dotychczas jej mury opuściło blisko trzy tysiące osób. Aktualnie uczelnia kształci na 12 kierunkach. Może się też pochwalić nowoczesną bazą dydaktyczną. Wybudowanie Instytutu Technologii Żywności i Gastronomii kosztowało aż 54 mln zł, uczelnia z własnej kieszeni pokryła tylko 2 proc. kosztów inwestycji.

– Kształcimy praktyków – to hasło towarzyszy nam od początku – podkreśla Robert Charmas, rektor PWSIiP w Łomży. – To właśnie kształcenie jest dla nas najważniejsze. Większość naszych studentów kontynuuje studia drugiego stopnia na dobrych uczelniach.

STARA KAMIONKA K. SOKÓŁKI

Sześcioletnia Zosia zginęła w sobotę przed swoim domem w Starej Kamionce. Robiła właśnie z babcią zakupy w sklepie obwoźnym zaparkowanym koło jej domu. Kiedy biegła do mamy z wybranymi butami, potrącił ją samochód. Za kierownicą siedziała 47-letnia kobieta, sąsiadka z tej samej wsi. Kobieta była trzeźwa.

SUWAŁKI

Rektor uczelni poskarżył się radnym na prezydenta miasta. Ten zaś uważa, że szkoła chciała go wprowadzić w błąd. Takiego konfliktu w Suwałkach nic nie zapowiadało. Władze miasta zawsze hołubiły Państwową Wyższą Szkołę Zawodową i na odwrót. Jednak sprawa boiska mocno poróżniła obie strony.

Uczelnia chciała wybudować kryte boisko przy swoim akademiku. Twierdziła, że ma na to dotację w wysokości 2 mln zł. Na taką lokalizację suwalskie władze nie zgodziły się ze względu na protesty pracowników pobliskiego zespołu szkół i mieszkańców bloku. Prezydent Czesław Renkiewicz zaproponował inne miejsca, lecz władze PWSZ tego nie zaakceptowały. Rektor, prof. dr hab. Jerzy Sikorski rozesłał do radnych list, w którym poskarżył się na działania samorządu. Jeden z rajców ujawnił to podczas ostatniej sesji. Prezydent zakomunikował zaś, że sprawdził w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czy PWSZ przyznano dotację na boisko. Okazało się, że nie. Władze uczelni tłumaczą teraz, że pieniądze miały otrzymać w przypadku znalezienia odpowiedniej lokalizacji.

W kategorii: „Największy przyjaciel Ameryki" winer is Poland



KONRAD KRUSZEWSKI

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Przyjechał do Polski prezydent USA, żeby nam oznajmić radosną nowinę. Zostaliśmy największym na świecie przyjacielem USA. Tak powiedział. Znaczy – awansowaliśmy. W tej kategorii.

Warto z tej okazji zauważyć, jak Stany Zjednoczone traktują swojego największego przyjaciela. Bardzo uczuciowo, wręcz platonicznie. Na kontakcie fizycznym mniej im zależy. Prawdę mówiąc wcale. Najchętniej nie oglądałyby one swojego największego przyjaciela wcale, a już nie daj Panie Boże gościły go u siebie w domu. W rozumieniu rządu i prezydenta USA największa przyjaźń jest tym większa, im dalej od siebie przyjaciele się znajdują. Wtedy tęsknią za sobą.

W związku z tym Stany Zjednoczone wymyśliły cały system zabezpieczeń, aby największego przyjaciela trzymać od siebie w jak największej odległości i nazwały go systemem wizowym. Dba on o to, aby największy przyjaciel USA nie mógł przyjechać w odwiedziny. Władze amerykańskie sądzą bowiem, że ich największy przyjaciel przyjeżdża do nich tylko po to, aby przemycać narkotyki, wyprodukować bombę i wysadzić się z nią w tłumie, zabijając jak największą liczbę Amerykanów. A jeśli nie po to, to już najpewniej chce zatrudnić się na czarno i nielegalnie wykonywać pracę, której leganie nie chcą wykonywać rdzenni mieszkańcy.

Amerykanie wierzą jednak, że tak wielka przyjaźń może niekiedy niestety przetrwać te upokarzające podejrzenia i trzeba będzie jakiemuś największemu przyjacielowi dać wizę uprawniającą do wejścia na pokład samolotu, który leci do USA i tam ląduje. Przepraszam – pomyliłem się. Nie dać, tylko oczywiście wizę sprzedać, bo Amerykanie wychodzą z założenia, że na niczym nie da się tak dobrze zarobić, jak na przyjaźni.

Wiza to jest dowód uznania. Skoro dałeś się tak upokorzyć i poniosłeś koszty, to my wiemy, że zasługujesz na naszą amerykańską przyjaźń. I w dowód uznania dajemy ci w prezencie dokument pozwalający na wylądowanie na naszym lotnisku oraz bezpłatne przejście do strefy emigracyjnej. W tej strefie Amerykanie zazwyczaj pierwszy raz „na oczy" widzą swoich największych przyjaciół. Bywa, że ten widok jest dla nich przykry. Nie zawsze rozumieją, za co darzą nas największą przyjaźnią. Często dochodzą do wniosku, że nie za wygląd i żeby oszczędzić sobie tego przykrego widoku odsyłają czym prędzej swoich największych przyjaciół do Polski. Oczywiście, bez pieniędzy, które wydali oni na wizy i bilety.

Wszystko to czynione jest w imię tej przyjaźni. Po to, żeby ją wzmóc. A nic tak nie wzmacnia przyjaźni i miłości, jak tęsknota i wiara. Tęsknimy i wierzymy, że kiedyś uda się nam odwiedzić naszych największych przyjaciół.

Mnie się udało dwa razy. I co? Nie tęsknię. Mam wrażenie, że mnie nie poznali. Nie zauważyli, że przyjechał do nich ich największy przyjaciel. Nawet nie wiedzieli, gdzie leży kraj, który zamieszkują tak oddani druhowie. Trochę mnie to wtedy rozczarowało. Także rzeczywiście może lepiej dla tej przyjaźni siebie nie oglądać.

Poczułem się samotny, ale prezydent Obama przywrócił mi wiarę w tę przyjaźń. Przed wylotem obiecał, że Polska już nigdy nie będzie samotna. A potem dodał, że Estonia nie będzie samotna i Litwa też nie będzie samotna, i Rumunia i Bułgaria, i Łotwa i... wymienił tyle krajów, że zrobił się z tego cały tłum. Czyli znalazł nam towarzystwo, żebyśmy nie musieli tego towarzystwa szukać w Ameryce.

Stany Zjednoczone traktują swojego największego przyjaciela platonicznie. Na kontakcie fizycznym im nie zależy. Najchętniej nie oglądałyby go wcale, a już nie daj Panie Boże gościły u siebie.



RYSUNEK GRZEGORZ RADZIEWICZ

REGIONAŁKI

MĘCZYŁ PTAKA GODZINAMI

Afera w Ełku. Zagnieździła się tam rodzina lisów i władze nie mogą sobie z nią poradzić. Najdalej w próbach złapania lisów posunął się strażnik miejski, który usiłował zwabić lisy w pułapkę przy pomocy żywego gołębia. – Strażnik związał mu nogi i skrzydła sznurkiem, a później zawiesił go głową w dół. Ptak wisiał w ten sposób przez sześć godzin w upale. Gdyby wpadł tam lis, rozszarpałby go na kawałki – poinformował nas czytelnik. Lis nie wpadł, ale ptak i tak ucierpiał, raczej latał już nie będzie. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w Polsce używanie żywych przynęt dopuszczalne jest tylko w dwóch przypadkach: połowu ryb na żywca i tresury zwierząt do polowań.

Gołąb do połowu ryb średnio się nadaje, więc strażnik broniąc się będzie musiał udowodnić, że przygotowywał go do polowań.

GDZIE JEST MILIONER?

„Nowiny Bielskopodlaskie" piszą o poszukiwaniu milionera, który rok temu w kolekturze w Bielsku Podlaskim wygrał 9,5 mln złotych i się z tym nie ujawnił: „Wygrane pieniądze przypisywano dzieciom, miejscowemu nauczycielowi czy bielskiemu przedsiębiorcy. Nowych milionerów szukano wśród darczyńców (...), wśród sponsorów remontów świątyń czy szpitala. (...) – Pewnego dnia przyszedł jeden z mieszkańców Bielska – wyznał kierownik salonu prasowego, w którym padł szczęśliwy los – i mówi: Całe miasto plotkuje, że to ja wygrałem miliony, więc sprzedajcie mi kupon z szóstką".

A naprawdę wygrał przejezdny. Z Białegostoku.

ZAWIŚNIE BEZ MAJTEK?

Pomnik gołej Zośki stanie wkrótce nad jeziorem Rospuda, na półwyspie zwanym od lat „Gołą Zośką". Nikt jednak nie wie, jak będzie ten pomnik wyglądał. To tajemnica. Co do gołej niewiasty, nic o niej pewnego nie wiadomo. Według tradycyjnej wersji z lat PRL-u, Zośka to była córka jakiegoś partyjnego dygnitarza, która jako pierwsza odważyła się opalać nago nad augustowskimi jeziorami. W latach niepodległości pojawiła się jednak inna wersja Zośki, rzekomo historyczna. Miałaby to być córka leśnika, która zakochała się w carskim oficerze, a potem została posądzona o szpiegostwo i za to powieszona bez ubrania na drzewie właśnie na tym półwyspie.

Zdecydowanie wolelibyśmy, aby Zośka na pomniku opalała się nago, niż bez majtek dyndała na drzewie.

OKULARY DO JEDZENIA

Białostoczanka kupiła wędlinę drobiową. W „Gazecie Wyborczej" opisała doznania smakowe: „Przyszła do mnie sąsiadka, zjadłyśmy dosłownie po dwa plastry. Ona mnie pyta, co to takiego zielonego w tym jest, nie miałam okularów i mówię jej, że to pewnie pietruszka. Przez całą noc czułam się okropnie. Bóle żołądka, coś strasznego. Dopiero rano coś mnie tknęło. Włożyłam okulary i obejrzałam wędlinę. W środku był kawałek czegoś, co przypominało folię spożywczą.

Wniosek: Do jedzenia też trzeba mieć okulary.

TO SIĘ NAZYWA FREKWENCJA!

Najniższą frekwencję w wyborach do europarlamentu na Suwalszczyźnie zanotowano w gminie Giby – całe 6,6 proc. uprawnionych do głosowania.

To nawet wszyscy członkowie komisji wyborczej nie zagłosowali? **(kk)**

Skazany, choć szedł w zaparte. Miał pecha i... uszkodzony długopis

BYŁY POSEŁ WYKORZYSTAŁ SWOJĄ POZYCJĘ i namówił starostę augustowskiego do sfałszowania dokumentu – twierdził prokurator. I dodał, że nie można od prostych ludzi żądać poszanowania prawa, jeśli łamią go decydenci. Sąd też tak uznał.

TEKST I ZDJĘCIE *Helena Wysocka*

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku, prowadząca śledztwo w sprawie sfałszowania pozwolenia na budowę w Bryzglu , tuż po zatrzymaniu augustowskiego starosty chciała, by został on zawieszony w wykonywaniu obowiązków.
Na tego typu sankcję nie zgodził się jednak sąd, gdzie zainteresowany złożył skargę. Gdy został sporządzony akt oskarżenia, z wnioskiem o odwołanie Franciszka W. wystąpili opozycyjni radni powiatu. Propozycja przepadła w głosowaniu. Teraz oponenci Franciszka W. apelują, by sam ustąpił z zajmowanego stanowiska. – To wstyd, by osoba skazana piastowała tak zaszczytną funkcję – argumentuje Dariusz Szkiłądź, przedstawiciel opozycji. I zapowiada, że jeśli starosta nie złoży rezygnacji, to radni ponownie wystąpią z wnioskiem o odwołanie. Dodajmy, że jeśli wyrok zostanie utrzymany w mocy, to Franciszek W. nie będzie mógł piastować funkcji kierowniczych przez najbliższe trzy lata.

Skazany za nakłanianie do przestępstwa Jan K. idzie w zaparte. – To, że jestem politykiem nie oznacza, że można na mnie wieszać psy – uważa. – Tymczasem dzieje się tak od dziesięciu lat. Służby szukają na mnie haka, prowadzona jest medialna nagonka. Dlaczego nikt nie mówi o tym, czego dokonałem?

Orzeczenie sądu nie jest prawomocne. Niemal pewne jest, że były poseł złoży apelację.

OBRAZIŁ SIĘ ZA „KANALIĘ"

Jan K. to bardzo dobrze znana w regionie postać. Na świeczniku był niemal przez ćwierć wieku. Zajmował jedne z najwyższych stanowisk w regionie. Rządził i – jak mało kto – budził ogromne kontrowersje.

Mieszka w podsuwalskiej wsi, w okazałym domu. Mówi, że majątku dorobił się ciężką pracą. W przeszłości hodował kaczki. W latach 90. zasiadł na fotelu wicewojewody. Wtedy pojawiły się oskarżenia, że na potrzeby włodarza suwalskie zakłady drobiarskie nocą przeprowadzały ubój drobiu. Specjalnie uruchamiały linie produkcyjne.

W 2002 roku, pod szyldem Samoobrony Jan K. wszedł do Sejmiku Województwa Podlaskiego. Kilka miesięcy później został wyrzucony z partii, bo sprzeciwił się decyzjom jej przywódców. W zamian za fotel wicemarszałka zawarł koalicję z SLD.

– To polityczna kanalia – grzmiał ówczesny działacz Samoobrony Andrzej Chmielewski.

Wicemarszałek Jak K. poczuł się urażony i pozwał Chmielewskiego do sądu, ale sprawę przegrał.

Parę lat temu Jan K. znowu pojawił się na pierwszych stronach gazet. Urząd Marszałkowski przyznał bowiem córkom działacza 200 tysięcy zł dotacji na budowę pensjonatu nad jeziorem Wigry w Bryzglu. Wicemarszałek tłumaczył, że nie brał udziału w podziale kasy.

Siedem lat temu zmienił partyjny szyld i w szeregach PSL-u wszedł do Sejmu. Już na początku kadencji pojawiły się wątpliwości, czy nie naruszył prawa. Dzierżawił bowiem od Agencji Nieruchomości Rolnej 100-hektarową działkę, która przynosiła mu ogromne zyski. Nie z tytułu sprzedaży plonów, ale dopłat unijnych. Tymczasem okazało się, że poseł nie ma prawa czerpać tego typu korzyści. Jan K. nie zrzekł się dzierżawy ziemi. Przekazał ją żonie.

STAROSTA CHCIAŁ POMÓC POSŁOWI

Na sądową ławę polityka doprowadziła inwestycja w Bryzglu. Otóż, w latach 90. zakupił on przepięknie położoną, bo nad uroczym jeziorem, w sercu Wigierskiego Parku Narodowego, nieruchomość i postanowił wybudować tam pensjonat oraz budynek gospodarczy. Miał na to stosowne, wydane przez starostę powiatu augustowskiego pozwolenia. Inwestycja ruszyła. W międzyczasie Jan K. przekazał majątek swoim córkom.

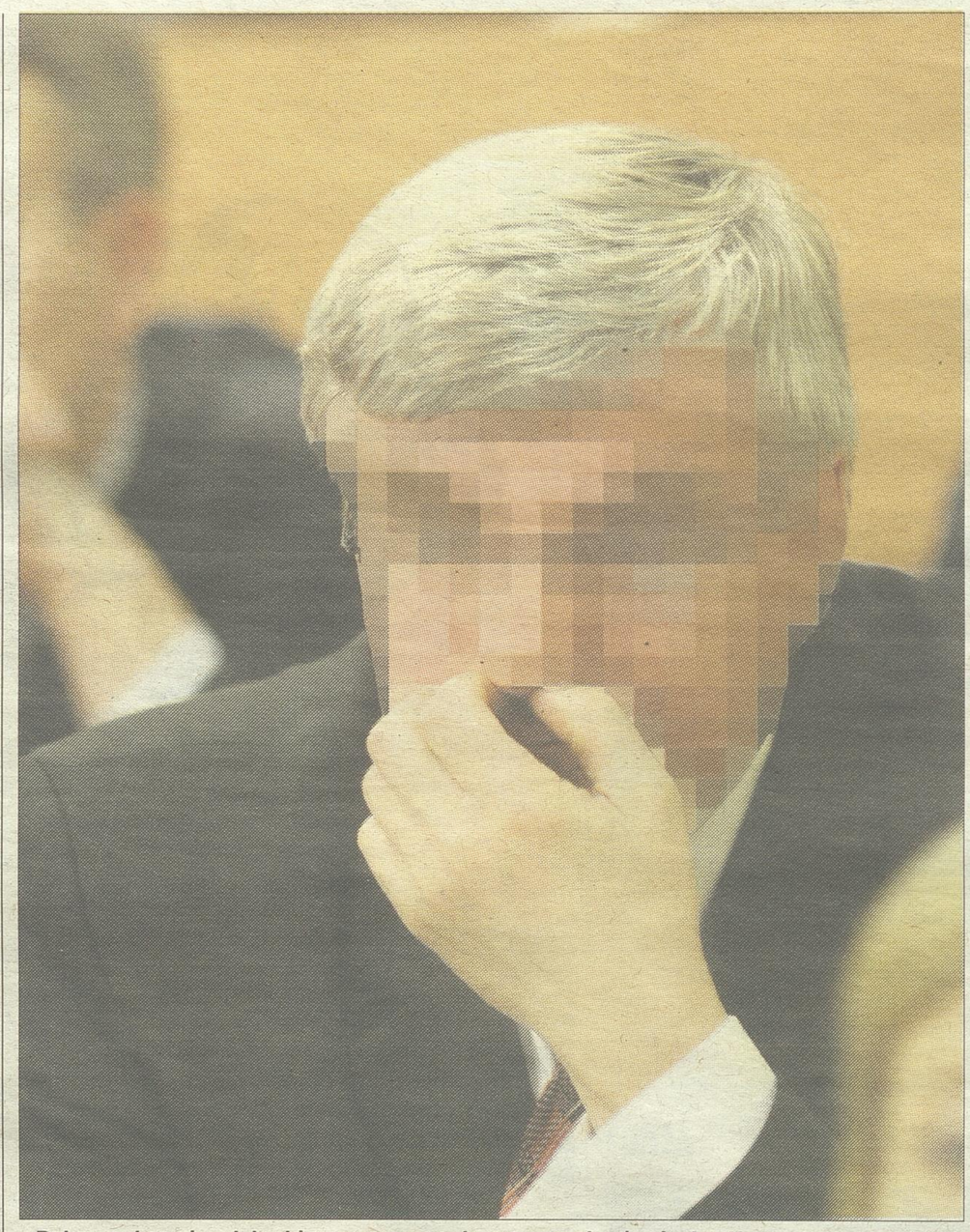

– Byłem nękany i podsłuchiwany przez prokuraturę – skarży się Jan K.

Rządził przez ćwierć wieku i, jak mało kto, budził ogromne kontrowersje. Został wyrzucony z partii, tłumaczył się z unijnej dotacji przyznanej córkom, a kilka dni temu sąd skazał polityka za nakłanianie starosty do przestępstwa.

Wznoszony na granicy działek budynek gospodarczy zaczął przeszkadzać sąsiadce, która zaalarmowała inspektora nadzoru budowlanego. Ten ustalił, że doszło do samowoli. Obiekt jest bowiem znacznie większy od tego, który był projektowany. Sprawą zajęła się białostocka prokuratura. Śledczy zabezpieczyli dwa różne pozwolenia na budowę. W jednym budynek miał mniejsze gabaryty, w drugim – większe.

Cztery lata temu policja zatrzymała starostę augustowskiego Franciszka W. pod zarzutem przekroczenia uprawnień. Był podejrzany o to, że w bliżej nieokreślonym czasie zniszczył stare pozwolenie na budowę obiektu w Bryzglu i sporządził nowe, w którym znacznie zwiększył gabaryty budynku. W ten sposób chciał pomóc córkom ówczesnego wicemarszałka w legalizacji samowoli.

Jednocześnie w prokuraturze wszczęto śledztwo w sprawie fałszowania podpisów. Okazało się bowiem, że Jan K. , który w międzyczasie zasiadał w sejmowych ławkach, podpisywał związane z inwestycją dokumenty w imieniu swoich córek. Z tej sprawy niewiele wyszło. Sejm, przypuszczalnie dlatego, że chodziło o koalicjanta, nie zgodził się na uchylenie immunitetu posłowi z Suwalszczyzny. Postępowanie zostało więc umorzone z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

POGRĄŻYŁ GO... DŁUGOPIS

W 2011 roku starosta został oczyszczony z zarzutu przekroczenie uprawnień. Sąd w Augustowie uznał, że nie ma na to wystarczających dowodów. Że można mówić jedynie o bałaganie w urzędzie. Od wyroku odwołała się prokuratura. Sąd Okręgowy w Suwałkach, gdzie trafiła apelacja, przyznał jej rację. W ubiegłym roku sprawa trafiła ponownie na wokandę. Tyle tylko, że na sądowej ławie zasiadł też „wspólnik" starosty, czyli Jan K. Gdy starania o reelekcję do Sejmu nie powiodły się, został on oskarżony o nakłanianie starosty do sfałszowania pozwolenia na budowę.

– Jeszcze taki się nie urodził, żeby starostę mógł do czegokolwiek nakłonić – zapewniał polityk przed sądem.

Prokurator zauważa, że Jan K. może mówić o wielkim pechu. Pogrążył go... długopis, a właściwie uszkodzona kulka pisaka, która pozostawiała na papierze smugi. Widnieją one w podpisach składanych zarówno na dokumentach z 2006 roku, jak i na pozwoleniu na budowę, które miało być wydane, jak twierdził oskarżony, w 1999 roku. Wprawdzie Jan K. utrzymuje, że w kieszeni marynarki nosi kilka porządnych długopisów, które służą mu przez lata, ale biegły miał inny pogląd. Ekspert uznał, że na dokumencie sprzed lat smugi nie byłyby już widoczne. Tak więc pozwolenie na budowę musiało być sporządzone później.

– Nie ma wątpliwości, że Jan K. był motorem w tej sprawie – uzasadniał wyrok augustowski sędzia Tomasz Bronakowski. – Miał interes w tym, by decyzję zmienić.

Obaj, zarówno starosta jak i Jan K. zostali skazani na kary więzienia w zawieszeniu. Sąd wziął pod uwagę fakt, że obaj nie byli jeszcze karani. Zauważył jednak, że zatrważające jest to, iż tacy ludzie, ze świecznika, którzy powinni świecić przykładem, łamią prawo.

Jeżeli storczyki nie pomogą, trzeba będzie zburzyć szambo

Sąd wytyczył drogę dojazdową do prywatnej działki tak, że teraz przechodzi ona przez **CENNE PRZYRODNICZO TERENY** i posesję Frankowskich. Zostaną zniszczone rzadkie gatunki storczyków, a Frankowscy, zamiast nowoczesnego szamba, będą musieli postawić wychodek.

TEKST *Urszula Ludwiczak* ZDJĘCIE *Anatol Chomicz*

Stanowisko Ministerstwa Środowiska:
„Rodzaj kukułka (storczyk) Dactylorhiza spp – wszystkie gatunki, objęty jest ochroną gatunkową ścisłą na podstawie rozporządzenia Ministra Środowiska z 5 stycznia 2012 r.
W stosunku do dziko występujących roślin, należących do gatunków z tego rodzaju, obowiązuje m.in. zakaz niszczenia ich okazów oraz niszczenia ich siedlisk. Zezwolenie na odstępstwo od zakazów jest możliwe tylko w przypadku, gdy wynika m.in. z „koniecznych wymogów nadrzędnego interesu publicznego". Aby spełniać ten warunek, przedsięwzięcie powinno co do zasady służyć szeroko pojętemu społeczeństwu i nie może być ukierunkowane na korzyści pojedynczych osób lub wąskich grup.
W związku z tym, w celu budowy drogi dojazdowej do prywatnej działki, zniszczenie dziko występujących roślin gatunków objętych ochroną ścisłą oraz zniszczenie ich siedlisk jest niemożliwe".

Kilkanaście dni temu Sąd w Wysokiem Mazowieckiem, mimo negatywnych opinii Ministerstwa Środowiska i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a także innych argumentów, podtrzymał swoją decyzję. Orzeczenie podlega egzekucji komorniczej. W każdej chwili na działkę Frankowskich może wejść komornik z firmą, która rozbierze przydomowe szambo . Przy okazji może zniszczyć rosnące obok domu chronione storczyki.

– Nie wiemy, kiedy się tej egzekucji spodziewać. Ale na pewno łatwo nie pozwolimy na rozebranie szamba. To dla nas byłby koniec – mówią Dorota i Mariusz Frankowscy z Kropiewnicy Gajki w gm. Kobylin Borzymy.

WALKA TRWA OD 10 LAT

Frankowscy zaczęli budować się tu w 2004 roku. To ziemia rodziców pani Doroty, jej rodzina żyła tu od lat.

– Dostaliśmy pozwolenie na budowę domu razem z budową bezodpływowego zbiornika na nieczystości – opowiadają. – Gdy tylko zaczęliśmy się budować, zaczęły się problemy. Właścicielka 2,2 hektarowej łąki, która leży niedaleko naszej nieruchomości, od razu poszła do sądu, o ustalenie drogi koniecznej, przez nasz teren.

W 2005 sąd w Wysokiem Mazowieckiem wydał orzeczenie o ustanowieniu drogi koniecznej tuż przy domu Frankowskich.

– My nie kwestionujemy tego, że droga ma być, ale są jeszcze dwie inne możliwe lokalizacje, przez pola – mówią Frankowscy. – Jedna jest jakieś 50 metrów stąd. Dlaczego droga ma iść tuż przy naszym domu? Do tego, aby ją przeprowadzić, trzeba wyciąć drzewa, jakie tu rosną i rozebrać szambo, które jest na naszym podwórku.

Sąd tych argumentów nie podzielił. Co więcej, w 2006 roku nakazał rozebrać postawione przy posesji Frankowskich szambo, które znajduje się w obrębie wytyczonej przez sąd drogi koniecznej.

– Tylko po to, aby ktoś mógł kilka razy w roku dojechać skosić łąkę, ma być zniszczona nasza własność?! – dziwią się Frankowscy. – My mamy ponosić tego koszty? Do tego trzeba wyciąć znajdujące się tu tuje. Przez tę sprawę od lat nie możemy nawet ogrodzić domu. Wcześniej mieliśmy betonowe ogrodzenie, ale zostało rozebrane, bo okazało się, że 40 cm ogrodzenia znajduje się na tej nieszczęsnej tymczasowej drodze.

Wyrok nakazujący rozebranie szamba jest już prawomocny, podlega egzekucji komorniczej. Frankowscy twierdzą, że nie dopuszczą do takiego rozwiązania.

– Komornik już nawet wszedł nam na konto i pobrał 2 tys. zł, aby ten wyrok wykonać – mówią. – Był nawet jakiś czas temu tu człowiek z jakiejś firmy, który miał coś robić, ale jak zobaczył, że szambo nie jest na drodze, a na naszej posesji, tuż przy domu, zrezygnował. Jak będziemy funkcjonować, gdy nam to szambo rozbiorą? Przecież łazienki nie będzie można używać! Pozostanie nam chyba postawienie wychodka.



– Zgodnie z nakazem sądu, droga ma przebiegać tuż obok naszego domu, w miejscu, gdzie rosną tuje – denerwują się Frankowscy.

Frankowscy odwoływali się gdzie tylko mogli. Byli nawet w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak dotychczas, bezskutecznie. – Wszędzie słyszymy, że sąd jest niezawisły – mówią. – My to rozumiemy, ale jakaś logika powinna być. Przedstawiamy zdjęcia, jak to wygląda, ale sąd naszych argumentów nie słucha.

STORCZYKI NIE SĄ PRZESZKODĄ

Zrozpaczeni Frankowscy w ub. roku pojechali na spotkanie stowarzyszenia, które zajmuje się takimi trudnymi sprawami.

– Opowiedzieliśmy naszą historię. Zainteresował się nią pan ze stowarzyszenia, który przyjechał zobaczyć, czy te drzewa, co tu rosną można w ogóle wycinać. I wtedy zobaczył, że u nas są nie tylko drzewa, ale i chronione prawem unijnym rośliny.

Na działkę Frankowskich przyjechali przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Stwierdzili, że na terenie, wyznaczonym przez sąd pod służebność przejazdu na rzecz właściciela sąsiedniej działki, rośnie dziewięć storczyków – rodzaj kukułka dactylorhiza spp. Wszystkie objęte są ochroną gatunkową ścisłą. Czyli obowiązuje zakaz ich niszczenia. Zezwolenie na odstępstwa od tych zakazów może wydać regionalny dyrektor ochrony środowiska, i to tylko w przypadku braku rozwiązań alternatywnych i jeżeli nie zaszkodzi to zachowaniu we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji chronionych gatunków. Tu takich przesłanek nie ma.

Wystąpiliśmy do sądu o pozbawienie wykonalności wyroku. Sędzia nas na rozprawie tylko spytał, czemu wcześniej nie mówiliśmy o tych roślinach. A skąd mieliśmy wiedzieć, że one tu rosną? Myśmy ich nie sadzili!

– Wystąpiliśmy do sądu z tym argumentem, domagając się pozbawienia wykonalności wyroku, dołączyliśmy stanowisko RDOŚ i Ministerstwa Środowiska w tej sprawie – opowiadają Frankowscy. – A sędzia nas na rozprawie tylko spytał, czemu wcześniej nie mówiliśmy o tych roślinach. A skąd mieliśmy wiedzieć, że one tu rosną?!

Jeszcze bardziej zdziwili się, gdy okazało się, że sąd stanowiska RDOŚ i Ministerstwa Środowiska nie bierze pod uwagę i podtrzymuje decyzję o wykonaniu egzekucji. Sąd uznał, że nie wiadomo, jaki obszar wskazali Frankowscy pracownikom RDOŚ i że nie jest możliwe, aby obszar wyznaczony przez sąd pod drogę konieczną był siedliskiem roślin chronionych, czyli „delikatnych i wrażliwych na tyle, że wymagają ochrony."

Frankowscy odwołali się od tej decyzji. Wspiera ich RDOŚ w Białymstoku.

– Mamy nadzieję, że sąd wyższej instancji uzna argumenty wynikające z ustawy o ochronie przyrody i rozporządzenia dotyczącego ochrony gatunkowej roślin oraz nasze stanowisko w tej sprawie – mówi Beata Bezubik, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku.

W 92 dni dookoła świata. Tylko z podręcznym bagażem

Wzięli mapę i na całej kuli ziemskiej zaznaczyli miejsca, które chcą zobaczyć. Przez trzy miesiące zwiedzili sześć kontynentów. – Zamiast robić remont, spełnialiśmy marzenia – śmieją się **PAULA I MACIEK SAWICCY**, młode małżeństwo **Z BIAŁEGOSTOKU.**



ROZMAWIA *Urszula Krutul*

– Macie dopiero po dwadzieścia parę lat, a już objechaliście świat dookoła. Skąd się wziął ten pomysł?

Maciek Sawicki: – W listopadzie ubiegłego roku jeden z banków ogłosił konkurs. Trzeba było nagrać film i opisać swoje marzenie. Do wygrania było 100 tysięcy złotych. My zadeklarowaliśmy, że chcemy pojechać dookoła świata za 50 tysięcy, a drugie 50 rozdać spotkanym po drodze ludziom – potrzebującym i biednym. Ale, niestety, konkursu nie udało się nam wygrać. Początkowo złapaliśmy dołek, ale potem doszliśmy do wniosku, że ktoś nam zabrał tylko środek do realizacji celu, ale samego celu nie przekreślił. Od tamtej pory zaczęliśmy wytyczać trasę podróży i zdecydowaliśmy, że co by się nie działo, 1 lutego 2014 roku ruszamy dookoła świata.

– Jak wytyczaliście tę trasę?

Maciek: – Najpierw wzięliśmy mapę i zaczęliśmy zaznaczać miejsca, w które chcielibyśmy polecieć, a potem sprawdziliśmy, ile będą kosztowały bilety. Najdroższe miejsca odrzuciliśmy. Poświęciłem mnóstwo czasu, żeby znaleźć jak najtańsze bilety lotnicze, więc trasa zmieniała się praktycznie do ostatniego dnia.

Paula Sawicka: – Sporządziliśmy też budżet wyprawy, by kontrolując wydatki zobaczyć wszystkie zaplanowane miejsca. Koszt wyprawy na osobę to kilka wypadów do Egiptu. Relatywnie do ilości lotów i miejsc, które widzieliśmy, to niedużo.

Maciek: – W naszym budżecie ujęliśmy wszystko: od naszych 25 lotów, autobusy, noclegi, jedzenie, wizy, bilety wstępu, aż po drobne pamiątki czy nieprzewidziane wydatki. Wydaliśmy wszystkie nasze oszczędności, w tym pieniądze ze ślubnych prezentów. No i pomogli nam rodzice. Zamiast remontu wybraliśmy podróż dookoła świata. I nie żałujemy.

– Odwiedziliście 6 kontynentów. Jak dokładnie wyglądała trasa waszej podróży?

Paula: – Zaczęliśmy w Rzymie, a stamtąd polecieliśmy do Afryki, do RPA, a potem do Azji. Na naszej trasie była Tajlandia, Kambodża, Indonezja, na chwilę Malezja i lot z Kualalumpur do Australii, do Melbourne. Potem Great Ocean Road, Sydney. Następnie przez Hawaje polecieliśmy na zachód Stanów. Tam zwiedziliśmy większość parków narodowych i trzy najciekawsze miasta na zachodzie USA – Los Angeles, San Francisco i Las Vegas. Następnie przez Atlantę dotarliśmy do Ameryki Południowej, do Limy, Peru, Chile, Argentyny i Brazylii. Stamtąd przez Nowy Jork do Kopenhagi i potem już do Warszawy.

– Przez 3 miesiące podróżowaliście po świecie tylko z bagażem podręcznym...

Paula: – Bo im mniej rzeczy się zabiera, tym wygodniej, bezpieczniej i szybciej. Kiedy mamy tylko podręczny bagaż, możemy go zawsze mieć przy sobie, więc są mniejsze szanse, że nam zginie, no i szybciej opuszcza się lotniska. Poza tym, gdy przez cały dzień trzeba nosić plecak, nie bez znaczenia jest to, że waży on 8 kg, a nie 20. Na świecie też są sklepy, w których można dokupić koszulkę czy kosmetyki (śmiech).

– Co mieliście w tych małych bagażach?

Paula: – Długie spodnie, ciepłą bluzę i softshell (kurtka chroniąca od wiatru – przyp. red.). Opuszczaliśmy Białystok 31 stycznia, kiedy było minus 16 stopni C, więc ciepłe rzeczy były potrzebne. Do tego kilka koszulek, krótkie spodenki i termoaktywna bielizna. U Maćka w plecaku był też laptop i dwa czytniki e-booków.

Im mniej rzeczy się zabiera, tym jest wygodniej, bezpieczniej i szybciej. Kiedy mamy tylko podręczny bagaż, są mniejsze szanse, że nam zginie.

Maciek: – Mieliśmy też kosmetyki w malutkich opakowaniach – po 100 ml, saszetkę z lekami pierwszej potrzeby, witaminy, magnez, waciki do przecierania ran, bandaż. Jedna teczka na dokumenty z podrukowanymi rezerwacjami, bilety, pen drive. No i po dwie pary butów: sandały i trekkingowe.

– Przez jakiś czas mieliście też aparat, który jednak wam zginął...

Maciek: – Tak! Już o nim zapomniałem...

Paula: – To było w Chile, na ostatnim etapie podróży autobusami z Peru. Jechaliśmy do San Pedro de Atacama, skąd wyrusza się na pustynię. Byliśmy zmęczeni i daliśmy się oszukać. Kiedy weszliśmy po schodkach do tego autobusu, jeden z ludzi podał się za kierowcę i zaczął sprawdzać nasze bilety. Zaprowadził nas na miejsca i poprosił, żebyśmy ulokowali bagaże podręczne na półkach nad siedzeniami. Skoro to była, jak się nam wydawało, prośba kierowcy, tak też zrobiliśmy. W tym samym momencie ten człowiek, niby niechcący, rozrzucił monety pod nasz fotel. A my, jak te dwie rybki, zanurzyliśmy się, żeby mu je pozbierać. On zaś w tym czasie zabrał naszą lustrzankę. Co ciekawe, obok leżał niepozorny, szmaciany plecak, w którym nosiliśmy laptopa. Na nasze szczęście ten plecaczek mu się nie spodobał. Kiedy wyprostowaliśmy się z pozbieranymi monetami, mężczyzny już nie było.

– Takie ryzyko jest chyba wpisane w tak długą podróż. A czego najbardziej baliście się podczas tej wyprawy?

Paula: – Ja – malarii, bo strasznie mnie komary lubią.

Maciek: – Ja też się oczywiście trochę bałem. Lecieliśmy do RPA i wiedziałem, że tam jest dość niebezpiecznie. Człowiek myśli: a może coś się stanie? A może to bez sensu? Ale po raz kolejny nic się nie stało. No, może poza stratą aparatu...

Paula: – Ale to tylko kawałek plastiku.

– Podróżowaliście głównie autobusami i samolotami?

Paula: – Większość trasy pokonaliśmy samolotami. Ale bardzo dużo jeździliśmy też autobusami. Bywało, że jeden przejazd trwał nawet ponad 20 godzin. W Peru jest pewna firma, która ma bardzo wygodne autobusy, w których można się poczuć jak w samolocie. Siedzenia są jak w klasie biznesowej – można się położyć, są tzw. łóżka i półłóżka. Trafiliśmy na promocję, więc mieliśmy bardzo wygodnie. Stewardzi i stewardesy roznosili jedzenie, wszystko jest w cenie biletu...

Paula: – Natomiast w Kambodży, Argentynie i na Atacamie jeździliśmy rowerami. To jeden z najprzyjemniejszych środków lokomocji.

– Paula, ponoć zakochałaś się w Australii?

Paula: – Tak, to jedno z moich ulubionych miejsc. Lubię porządek i zasady, które tam panują. Ponadto miasta są bardzo spokojne i zielone, a ludzie uśmiechnięci

– A ciebie, Maćku, co najbardziej zachwyciło?

Maciek: – Od zawsze wielką sympatią darzyłem Stany Zjednoczone. Mam ogromny sentyment do Nowego Jorku – miasta zbudowanego na marzeniach i historiach typu od pucybuta do milionera. Podczas tej

To była najlepsza lekcja życia, świetny sposób na poznanie siebie, znalezienie odpowiedzi na ważne pytania.

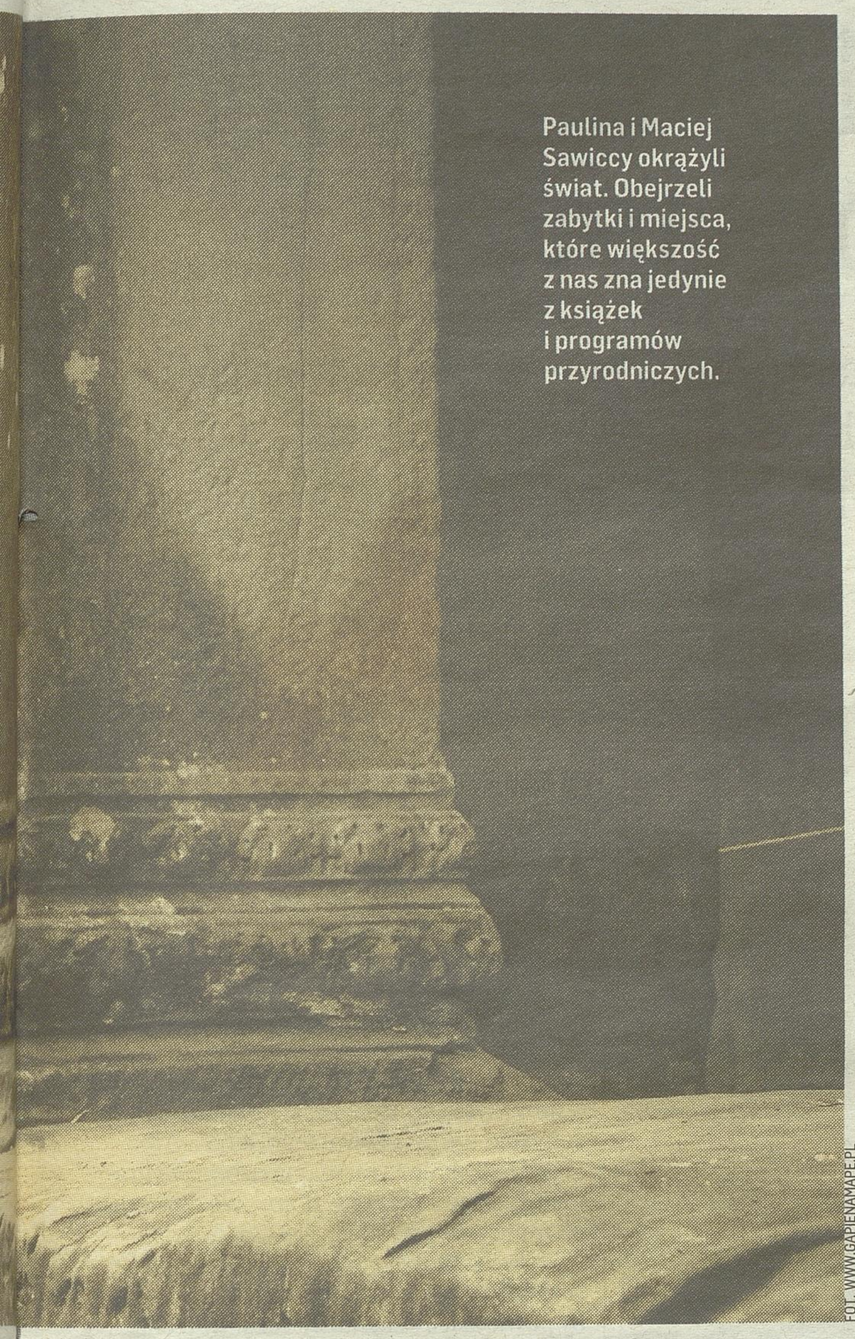

FOT. WWW.GAPIENAMAPE.PL

Paulina i Maciej Sawiccy okrążyli świat. Obejrzeli zabytki i miejsca, które większość z nas zna jedynie z książek i programów przyrodniczych.



Poznali się w 2010 roku w jednym z białostockich banków. Maciek chciał założyć konto, a Paula zajmowała się doradztwem. Umówili się na kawę. We wrześniu 2013 roku wzięli ślub.

podróży pokochałem też parki narodowe: Utah, Arizona. Ogrom tej przyrody jest powalający. Sprawia, że człowiek czuje się malutki. Poza tym lubię pustynie, więc podobało mi się też w Dolinie Śmierci.

Ale jakbyś mnie zapytała, gdzie są najfajniejsi ludzie, to powiedziałbym, że w Brazylii. Wszyscy tańczą i śpiewają na ulicach, w autobusach. Oczywiście, Brazylia ma dwie twarze. Jedna jest pogodna, druga trochę mniej przyjazna, bo pełna przemocy, ale my na szczęście tej drugiej strony nie poznaliśmy. Bardzo przyjaźnie było też w Azji...

Paula: – Tak, ale Azjaci są tacy nijacy. Są sympatyczni, ale bez wyrazu. Dużo bardziej wyraziste jest ich jedzenie.

Maciek: – Dokładnie! Najlepsze jedzenie było w Tajlandii.

– Waszą niezwykłą podróż na bieżąco relacjonowaliście na blogu GapieNaMape.pl. Założyliście go specjalnie na potrzeby tej trasy?

Maciek: – Tak, bo do tej pory zawsze, gdy gdzieś jeździliśmy, pisaliśmy pamiętniki. Kupowaliśmy zeszyt, który miał okładkę jakoś związaną z kierunkiem naszej podróży i codziennie wieczorem, na zmianę, opisywaliśmy, co się działo. Tym razem jednak stwierdziliśmy, że podróż jest na tyle wyjątkowa, że założymy coś więcej niż zwykły pamiętnik.

– Paula, napisałaś, że podróż dookoła świata to niezłe pranie mózgu...

Paula: – Podczas podróży codziennie znajdujesz się w wielu nowych sytuacjach, które uczą pokory i dają siłę. To najlepsza lekcja życia. To świetny sposób na poznanie siebie, odpowiedzenie sobie na ważne pytania i postawienie nowych celów. Największą inspiracją są spotkani po drodze ludzie. Dlatego zdecydowaliśmy się opisać na blogu 12 ludzkich historii.

– Które ze spotkanych osób najbardziej utkwiły wam w pamięci?

Maciek: – Pucybut z Peru, robotnik z Indonezji, który wydobywa siarkę z krateru, mężczyzna, który z dnia na dzień rzucił wszystko, wyjechał do Indii i naucza jogi...

Paula: – I jest szczęśliwy.

– Wśród waszych bohaterów jest też człowiek, który was nie widział...

Maciek: – Tak. Niewidomy z metra w Buenos Aires, który nie poddał się nieprzychylnemu losowi. Kiedy spotyka się takie osoby, nasze problemy zaczynają wydawać się błahe. Świat jest zbyt duży i zbyt piękny, by nie zobaczyć chociaż kilku jego fragmentów. Trzeba tylko wyjść z domu...

– A wy gdzie teraz ruszycie?

Paula: – W pierwszej kolejności na naszej liście jest Patagonia, Tanzania i Kenia. .

Maciek: – I jeszcze Jordania. I Antarktyda. I wierzę, że wszędzie tam zdążymy jeszcze dotrzeć.

Reklama

6577414W01

MOTOATRAKCJE
dla całej rodziny

MOTOPIKNIK
GIEŁDA SAMOCHODOWA KRYWLANY
NIEDZIELA
15 CZERWCA 2014
godzina 10:00-17:00

STREFA BEZPIECZEŃSTWA:
•Symulator dachowania
•Symulator hamowania
•Symulator jazdy
•Pokaz gaszenia auta
•Pokazy ratownictwa medycznego
•Pierwsza pomoc w wypadkach komunikacyjnych
•Prawidłowe usadzanie dziecka w foteliku
•Pokazy sztuk walki

STREFA EXPO:
•Nowe modele aut
•Motocykle retro
•Samochód campingowy typu camper

AEROSTREFA:
•Loty szybowcem i samolotem
•Skok w tandemie
•Ekspozycja samolotów, szybowców i spadochronów
•Pokaz balonów
•Pokaz zrzutu wody z samolotu gaśniczego

STREFA ROZRYWKI:
•Pokazy tańca
•Występy muzyczne
•Konkurs na rozkręcanie auta
•Rzut oponą
•Dmuchane zabawki
•Malowanie twarzy
•Trampolina

Organizator: Kurier Poranny, Giełda Samochodowa Białystok, giełdasamochodowa.bialystok.pl, epbk.pl
Partner medyczny:
Patroni honorowi:
Patroni medialni: TVP Białystok, teraz białystok, MAXXX 97,5 FM
Partnerzy: SIEŃKO I SYN, ŠKODA POL-MOT Auto, HONDA Multi Auto, eco-spectrum, POLAMEL, AUTO SERWIS KSIĘŻYNO, Polmozbyt PLUS

Chciałbym, żeby świat był za darmo. I żeby śmierć była spokojna

„ŻYCIE JEST BARDZO PODOBNE DO CHLEBA – jesz, aż w końcu kończy się i umierasz" – napisał uczeń III klasy szkoły podstawowej. Podobnych złotych myśli, które narodziły się w głowach 9-letnich dzieci, Grażyna Serafin z Suwałk zebrała przez ostatnie lata mnóstwo.

TEKST *Tomasz Kubaszewski*

Rafał Witek, pisarz, członek jury: – Poezja trwa – w wielkich dziełach i w małych okruszkach. Każdy tekst z tegorocznej edycji Międzyszkolnego Konkursu Okruszki jest dla mnie odpryskiem dobrej wieści. I – jak pięknie napisała jedna z okruszkowych finalistek – każdą taką dobrą wieść chciałbym przytulić, otoczyć ciepłem, patrzeć jak rośnie. Bo to wieść o wiecznym, nieprzerwanym, naturalnym życiu poezji w sercach dzieci.

Wojciech Widłak, pisarz, członek jury: – Dzięki tym zapiskom my wszyscy, nieco starsi, możemy się uśmiechnąć, wzruszyć, spojrzeć trochę inaczej na dzieci, siebie i świat.

Robert Winnicki, pracownik naukowy, członek jury: – „Okruszki" to w rzeczywistości cenne drobiazgi, klejnociki, prawdziwy sezam pełen pięknych i mądrych myśli, głębokich przeczuć, niebanalnych refleksji o otaczającym nas świecie. Pełen również – zaskakujących swą przenikliwością – pytań egzystencjalnych, na które zdobyć się potrafią chyba tylko dzieci.



FOT. T. KUBASZEWSKI

– Nie doceniamy talentów drzemiących w naszych dzieciach – mówi Grażyna Serafin z Suwałk. Obok laureaci jednej z edycji „Okruszków".

Klaudia napisała z kolei tak: „Miłość jest jak puzzle. W niej zawsze coś do siebie pasuje, jak dwie krople rosy o poranku. Każdy szuka swego elementu układanki, żeby życie wydało się ciekawe. Tak jak ciekawa jest wodna lilia, która delikatnie jak piórko pomyka po wzburzonym jeziorze miłości". Justyna zaś, iż „chciałaby się obudzić w chmurach i już nigdy nie wrócić na ziemię".

Grażyna Serafin uważa, że w dzieciach tkwią nieograniczone wręcz pokłady wszelakich myśli. Trzeba to tylko umieć wydobyć. – Nie doceniamy talentów drzemiących w najmłodszych – mówi.

CO MYŚLI CHMURKA NA NIEBIE?

Grażyna Serafin jest nauczycielką w klasach I-III w Szkole Podstawowej nr 2 w Suwałkach. Ale nie tylko. Od lat zajmuje się także pisaniem bajek oraz książeczek edukacyjnych. Swoich młodych podopiecznych zachęca też do różnych form aktywności, jak choćby wydawania szkolnych czy nawet klasowych gazetek. – Pomysł na ten konkurs zaczerpnęłam od nieżyjącej już niestety poetki Danuty Wawiłow – opowiada Serafin. – Zachęcała ona dzieci do zabaw słowno-literackich, do pisania takich właśnie okruszków – jakichś myśli, niewielkich wierszyków, krótkich opowiadań.

Najważniejsze jest, by było to autentyczne, pisane bez udziału nauczycieli czy rodziców. Jak to zrobić? Grażyna Serafin od pięciu lat chodzi po suwalskich szkołach podstawowych. Postanowiła, że da szansę każdemu trzecioklasiście z każdej szkoły. Na tegoroczny konkurs zebrała więc ponad 900 prac.

„Dźwięk. Nie można go dotknąć, ale można usłyszeć. Czasem chciałabym... przytulić dobre wieści". Ewa Bartoszewicz (SP 9, III A) – jedna z trzech równorzędnych pierwszych nagród w Okruszkach 2014.

Umawia się jedynie z wychowawczyniami. – Nie informuję nawet o szczegółach – dodaje. – Jestem przekonana, że w zdecydowanej większości przypadków dzieci nie wiedzą, po co przyszłam i nikt do udziału w konkursie, który ma promować dziecięcą inteligencję i wrażliwość, specjalnie się nie przygotowuje.

Wizyta w każdej klasie wygląda podobnie. – Chcę, żebyście podarowali mi wasze piękne myśli – opowiada trzecioklasistom. – Możecie napisać o wszystkim. Co sądzicie o życiu? Czy lepiej być dzieckiem czy dorosłym? Czy istnieją anioły, czy nie? O czym marzycie? Co znaczy dla was przyjaźń, a co miłość? A może wiecie, co myśli chmurka na niebie, albo padający deszcz?

Dzieci wyciągają kartki i piszą. Trwa to nie dłużej niż kilkanaście minut. Prace ocenia profesjonalne jury. W tym roku zasiadali w nim m.in. znani autorzy książek dla dzieci Wojciech Widłak i Rafał Witek.

CAŁUJĄ NOSY SARNOM

Co chodzi po głowach trzecioklasistów?

„Niektórzy myślą: zima – smutek, wiosna – praca, lato – piekło, jesień – gorycz. A ja myślę tak: zima – piękno przyrody, wiosna – nowe życie, lato – radość, jesień – barwy miłości. Zawsze zachowaj optymizm". Tak napisał Jakub. A Angelika: „Spadają z nieba płatki śniegu, lekkie jak piórka, jak okruszki z nieba spadają i tańczą pięknie na wietrze walca. Całują nosy sarnom".

Dzieci mocno też tęsknią. „Bardzo bym chciała, żeby mój świętej pamięci tatuś w ogóle nie umarł. Już za późno. Strasznie za nim tęsknię. Chciałabym o nim zapomnieć, ale nie mogę. Chcę się z nim spotkać, lecz nie mogę. Bardzo za nim tęsknię. Gdy o nim myślę, to chce mi się płakać. Chcę, żeby nikt nie przeżywał tego, co ja". Albo – „Bardzo tęsknię za mamą i tatą, bo są za granicą. Czasami płaczę w domu, ale dzwonią do mnie i o wiele lepiej się czuję".

Jest też taki okruszek: „ Chcę wybudować wehikuł czasu, żeby cofnąć się w czasie, by powiedzieć dziadkowi, żeby nie jechał".

No i marzą. „Pewnego razu zgasło światło, a spod łóżka biło światło. Było tam przejście. Bałam się, ale powoli weszłam. Znalazłam się w zaczarowanym ogrodzie. Były tam fontanny z oranżadą, domy czekolad, drzewa z gum. Niestety, to był tylko sen". Ktoś inny napisał natomiast tak: „Marzę o tym, żeby zostać piłkarzem światowej klasy, ponieważ dużo zarabia. A chciałbym kupić fajny samochód, dom i utrzymać rodziców w starości". Albo tak: „Chciałbym być już dorosły, żebym mógł robić to, co chcę, bo jak jestem dzieckiem, to muszę słuchać rodziców", czy tak: „Chciałbym, żeby świat był za darmo".

Dziecięce głowy zaprzątają też bardzo poważne sprawy. „Moim marzeniem jest żyć długo. Żeby moja śmierć była szybka i spokojna. Gdziekolwiek się schowam i tak mnie znajdzie".

A Krzyś, ubiegłoroczny laureat, wydobył z siebie następującą myśl: „Można się czuć jak anioł w niebie i w świecie realnym. Każdy może się czuć jak anioł, tylko trzeba dopłynąć do serca".

Kiedy wręczano mu nagrodę, spuścił głowę i się zaczerwienił. Nie chciał powiedzieć ani słowa.

GDZIEŚ TO POTEM UCIEKA

– To najdziwniejszy konkurs świata – mówi dzieciom Grażyna Serafin. – Zamknijcie na chwilę oczy i dajcie się ponieść wyobraźni.

Dziecięce pomysły większość dorosłych zaskakują, przede wszystkim dojrzałością. A to przecież dziewięciolatkowie. – Co roku odkrywamy wiele prawdziwych talentów – dodaje organizatorka konkursu. – Potem jednak często dzieje się tak, że większość tych talentów w naszym systemie oświatowym ginie. To naprawdę wielka strata.

PYTANIE DO SPECJALISTY

Masz pieprzyki i znamiona? Lepiej sprawdź, czy nie są groźne.

Znamiona były tematem ostatniej audycji w białostockim Radiu Orthodoxia. Na pytania m.in. Czytelników Współczesnej odpowiadała DR MAŁGORZATA SZTERLING-JAWOROWSKA z Kliniki Dermatologii i Wenerologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

– Czym są znamiona?

– Są to zmiany na skórze, będące zazwyczaj wynikiem nadmiaru jednego ze składników tkankowych. Oczywiście najbardziej znane są znamiona barwnikowe (melanocytowe), czyli brązowe drobne plamki na skórze, zbudowane z łagodnie namnażających się komórek barwnikowych. Najczęściej znamię najpierw jest jasnobrązowe, następnie może zmieniać barwę na ciemniejszą, a w jego obrębie mogą tworzyć się zgrubienia. Zgrubienia wcale nie muszą świadczyć o rozwoju czerniaka. Kolor znamienia również może być różny: od barwy skóry, poprzez kolor brązowy, niebieski, po czarny. Znamiona mają zazwyczaj charakter nabyty. Mogą pojawiać się już w pierwszych miesiącach życia (najczęściej w wieku 2-3 lat), a ich liczba zwiększa się stale do wieku nastoletniego. Po tym okresie liczba znamion stabilizuje się. Nie oznacza to jednak, że znamiona nie mogą pojawiać się w wieku późniejszym.

– Jakie mamy rodzaje znamion?

– Należy pamiętać, że znamiona to nie tylko znamiona barwnikowe, to także rodzaj guzów, które mogą wywodzić się z komórek naskórka (znamiona naskórkowe i brodawki łojotokowe), z naczyń (tzw. znamiona naczyniowe), jak również z gruczołów potowych czy łojowych. Na szczęście znamiona te zazwyczaj wykazują przebieg łagodny. Wyróżniamy również znamiona wrodzone małych rozmiarów, które w przeciwieństwie do znamion nabytych występują już w momencie urodzenia u około 1 proc. noworodków oraz bardzo rzadko występujące tzw. znamiona wrodzone olbrzymie, obejmujące np. całe pośladki lub plecy. Znamiona takie mogą wykazywać różnorodne zabarwienie oraz obecność grubych, ciemnych włosów.

– Dlaczego pojawiają się znamiona?

– W ich powstawianiu dużą rolę odgrywają predyspozycje genetyczne, hormony i promieniowanie słoneczne. Znaczenie ma też oczywiście typ karnacji. Im jaśniejszą mamy skórę, tym większa jest skłonność do powstawania znamion barwnikowych. Melanocyty, czyli komórki produkujące melaninę (barwnik skóry) pod wpływem np. promieniowania słonecznego zaczynają się namnażać w jednym miejscu, tworząc plamki lub grudki o zabarwieniu podobnym do koloru skóry, niebieskim, brązowym lub czarnym. Tak powstaje większość znanych nam znamion potocznie nazywanych „pieprzykami". Jednak pod wpływem promieni UV melanocyty mogą też przekształcić się w komórki nowotworowe np. w czerniaka, dlatego tak ważna jest okresowa kontrola znamion.

– Które znamiona powinny nas zaniepokoić?

– Znamiona, które wystają ponad powierzchnię skóry są mniej niebezpieczne, są one zazwyczaj jasnobrązowe lub brązowe, mogą też tylko nieznacznie różnić się od koloru skóry. Niebezpieczne mogą być znamiona bardzo ciemne, czarne lub niejednolicie zabarwione, płaskie (w poziomie skóry), o nieregularnej, rozmytej granicy i średnicy powyżej 5 mm. Niepokoić powinna nas każda zmiana koloru znamienia, gdy znamię zaczyna rosnąć, swędzieć, boleć lub dookoła pojawia się czerwona obwódka. Bardzo niepokojące objawy to pojawiające się w obrębie znamienia owrzodzenie, sączenie lub krwawienie.



FOT. ARCHIWUM

Dr Małgorzata Szterling-Jaworowska

– Czy osoby z łagodnymi znamionami powinny kontrolować się u dermatologa?

– Każda osoba ze znamionami powinna przynajmniej 2-3 razy w roku badać skórę samodzielnie i co najmniej raz w roku skonsultować się ze specjalistą dermatologiem, który oceni znamiona pod dermatoskopem. Pacjent sam w domu może zbadać znamiona stosując metody „brzydkiego kaczątka" i ABCDE. Zazwyczaj u jednego pacjenta wszystkie znamiona są podobne, mają podobny kształt i kolor. Jeżeli pojedyncze znamię różni się od pozostałych w znaczny sposób (czyli jest tym tzw. 'brzydkim kaczątkiem"), to właśnie to znamię powinno nas zaniepokoić. Znamiona ocenia się również na podstawie metody ABCDE: A – asymetrii (im mniej symetryczne znamię, tym większe ryzyko czerniaka), B (border) – granicy (zmiana podejrzana ma brzegi nieregularne), C (color) – koloru (nierównomierny rozkład barwnika), D (diameter) – średnicy (powyżej 5 mm średnicy) i E (elevation, enlergement) – ewolucji (czyli jakiejkolwiek zmiany wyglądu znamienia). Reguła ta ułatwia rozpoznanie potencjalnie niebezpiecznych znamion barwnikowych obarczonych ryzykiem transformacji (przejścia) w kierunku czerniaka złośliwego. Jeśli znamiona spełniają któreś z wymienionych kryteriów, należy zgłosić się do dermatologa.

– Co to jest dermatoskopia?

– To nieinwazyjna metoda diagnostyczna umożliwiająca obserwację i ocenę struktur barwnikowych od poziomu naskórka aż do górnych warstw skóry właściwej, z użyciem mikroskopu powierzchniowego, czyli dermatoskopu. Dermatoskop jest to połączenie lupy o powiększeniu 20-krotnym, ze specjalnym źródłem światła, co pozwala na dokładną ocenę znamienia. Metoda ta jest nieinwazyjna, niebolesna, dokładna, a samo badanie trwa zaledwie kilka minut.

– Kiedy usuwać znamiona?

– Jeżeli znamię nie wykazuje cech atypowych i jest zupełnie prawidłowe, to takich znamion nie usuwa się profilaktycznie. Natomiast jeżeli znamię jest nieprawidłowe, czyli wykazuje cechy atypowe zarówno klinicznie, jak i dermatoskopowo, to takie znamię musi być usunięte chirurgicznie a następnie koniecznie wysłane do badania histopatologicznego w celu dokładnej oceny przez patomorfologa. Dopiero wtedy mamy pewność, czy jest to znamię łagodne, atypowe czy jest to już czerniak złośliwy.

Profilaktycznie możemy usuwać znamiona, które znajdują się w miejscach trudnych do stałej obserwacji np. w owłosionej skórze głowy, znajdujące się w miejscach drażnionych tj. stopy i dłonie czy wrodzone znamiona olbrzymie. Warto zaznaczyć, że usunięcie znamiona atypowego nie prowokuje rozwoju czerniaka. A wczesne usunięcie czerniaka nie przyczynia się do zwiększonej śmiertelności pacjenta. Wręcz przeciwnie – może uratować życie. Musimy również pamiętać o tym, że laserowo nie można usuwać znamion barwnikowych (laser zniszczyłby znamię, które należy zbadać histopatologicznie). Zawsze bowiem istnieje ryzyko, że było to znamię złośliwe. Zabiegi chirurgicznego usuwania znamion i oceny histopatologicznej są finansowane przez NFZ. Można wykonać je w poradniach chirurgicznych lub dermatologicznych. Zabieg trwa ok. 20-30 minut i wykonywany jest w znieczuleniu miejscowym. Podejrzane znamię usuwamy z niewielkim 1-2 mm marginesem skóry zdrowej.

Not. Urszula Ludwiczak

Za tydzień – wszystko o krwi. Na pytania mailem czekamy do 8.06.2014: uludwiczak@wspolczesna.pl



HOROSKOP

WODNIK 21 I – 19 II
Twój wygląd zewnętrzny będzie oceniany, więc postaraj się zadbać o siebie.

RYBY 20 II – 20 III
Pojawi się propozycja zmiany pracy. Nie wahaj się. Bierz, co dają.

BARAN 21 III – 20 IV
Samotne osoby spod znaku Barana mają szansę poznać partnera na całe życie.

BYK 21 IV – 21 V
Wizyta niezapowiedzianych gości sprawi ci dużo przyjemności.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Teraz możesz już spokojnie planować letni wypoczynek.

RAK 23 VI – 22 VII
Powieje grozą. Ciągle istnieje ryzyko, że stracisz dużo pieniędzy.

LEW 23 VII – 23 VIII
Kłopoty rozejdą się po kościach. Niepotrzebnie martwisz się na zapas.

PANNA 24 VIII – 23 IX
Ciekawość doprowadzi cię do odkrycia czegoś, czego się nie spodziewałeś.

WAGA 24 IX – 23 X
Ktoś spod znaku Barana bardzo cię rozczaruje. Lepiej dobieraj przyjaciół.

SKORPION 24 X – 22 XI
Przygotuj się na spore wydatki. Pod koniec tygodnia w portfelu zobaczysz dno.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Jeżeli w sprawach zawodowych wykażesz się elastycznością, czeka cię awans.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Ktoś z bliskich zaskoczy się nowiną. Musisz być tolerancyjny, wówczas uda się uniknąć konfliktu.

Sędziowie w białych kitlach zmienili wyrok

Dwie rozprawy i dwa wyroki. Pierwszy – oskarżony o zabójstwo Marek usłyszał: 13 LAT ZA KRATAMI. Na mocy drugiego został UNIEWINNIONY, a orzeczenie jest już prawomocne. Jak to możliwe?

TEKST *Joanna Krężelewska*

Pytamy jak to możliwe, bo to sytuacja niezwykle rzadka. Kiedy oskarżony staje pod zarzutem najcięższego kalibru, czyli zbrodni zabójstwa, zebrany materiał dowodowy jest niemal zawsze, mocno uprawdopodobniony. Zdaniem prokuratury tak było i w tym przypadku. Oto historia 40-letniego dziś Marka, który miał trafić za kraty za morderstwo. W jego sprawie wydane były dwie różne opinie biegłych lekarzy. Pierwsza była podstawą do wydania wyroku skazującego, druga – do uniewinnienia.

WIELKA ZABAWA

Na 28 lutego 2011 roku datowany jest obszerny akt oskarżenia. Marek, wykształcenie podstawowe, ojciec trojga dzieci, utrzymywał się z dorywczych prac. Zarzut dotyczył wydarzeń z nocy 19 na 20 kwietnia 2010 roku. Wtedy to miał zgwałcić i zabić.

W niewielkiej miejscowości w gm. Biały Bór wielka feta. Kilku mieszkańców zarobiło parę groszy na sadzeniu lasu. Po zakończeniu prac postanowili to uczcić. A jakże, procentami. Alkohol jest tłem wielu podobnych spraw...

Agnieszka zaprosiła do siebie na podwórko na godz. 16. Na ognisko. W sumie bawiło się 15 osób. Marek, jej partner, czy mówiąc językiem urzędniczym – konkubent – zaczął "piwkować" już trochę wcześniej. Skończył dorywczą fuchę przy ocieplaniu domu. Do piwka doszedł litr wina i na takim podkładzie gotów był świętować.

W niewielkiej miejscowości była wielka feta. Kilku mieszkańców zarobiło parę groszy na sadzeniu lasu. Po zakończeniu prac postanowili to uczcić. A jakże, procentami. Alkohol jest tłem wielu podobnych spraw...

Wśród zaproszonych gości była też Dorota. Oj, ta nie wylewała za kołnierz. Marek wypił na imprezie 5, może 6 piw. Choć był w związku z Agnieszką, jak oboje będą zaklinać później przed sądem – w szczęśliwym związku, a Dorota miała męża, wyraźnie mieli się tego wieczora ku sobie.

Około godz. 22 zabawa zaczęła dobiegać końca. Jeden z gości, bodaj jedyny trzeźwy, miał porozwozić towarzystwo. Jednak Marek i Dorota razem opuścili teren posesji. Szli, a raczej próbowali iść w stronę Białego Boru. Po drodze, oboje totalnie pijani, stoczyli się z dość stromej skarpy. Jak bardzo byli pijani – o tym świadczą wyniki toksykologiczne sekcji zwłok Doroty. Miała we krwi 2,3 promila, w moczu – 3,6. Leżąc w trawie zaczęli się całować. Zrobiło się namiętnie.

Tyle w tej historii było pewne. Reszta odtwarzana była w koszalińskim Sądzie Okręgowym, bo tu właśnie na wokandę trafiła sprawa Marka.

Z aktu oskarżenia wynika, że Markowi nie udało się doprowadzić do finału namiętnej zabawy, a przytrzymując Dorotę za szyję i głowę doprowadził do złamania łuku pierwszego kręgu odcinka szyjnego. Bądź mówiąc

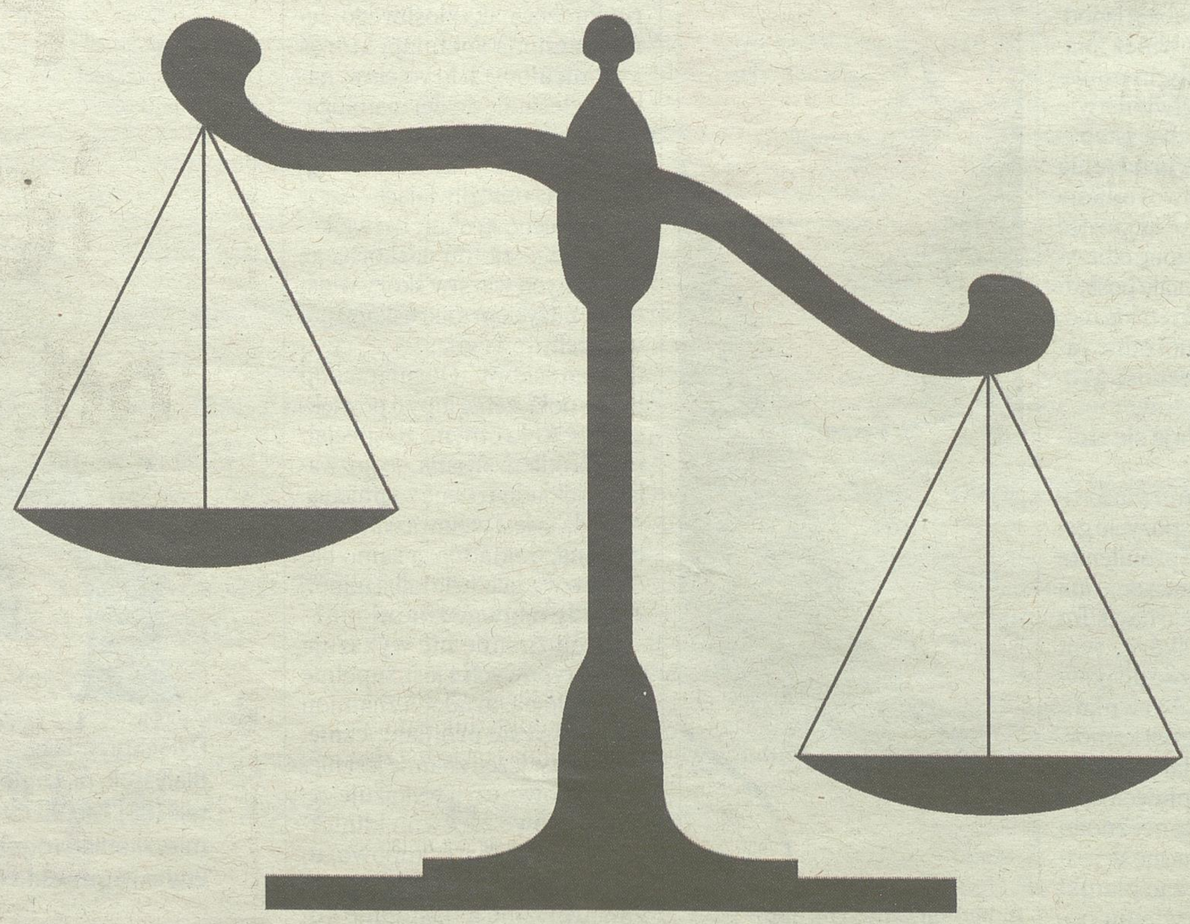

FOT. SXC.HU

wprost – usiłował ją zgwałcić, a kiedy mu się nie udało, złamał Dorocie kręgosłup, a ciało pozostawił na skarpie i wrócił do domu. Taki opis zdarzeń powstał na podstawie opinii biegłych lekarzy. I w tej sprawie o opinie biegłych medyków sądowych wszystko się rozbija. W pierwszej opinii biegli uznali, iż ustalona przyczyna śmierci Doroty pozostała w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z zachowaniem innej osoby. Między innymi z podduszaniem.

PIERWSZY PROCES

15 czerwca 2011 roku Marek stanął przed Sądem Okręgowym w Koszalinie. Do winy się nie przyznał. Stanowczo zaprzeczył, że dusił Dorotę. Pamiętał większość szczegółów tamtej nocy – spacer, miłosne uniesienia, jego niemoc w "tych sprawach", fakt, że zostawił Dorotę samą. Ale podtrzymał swoje zeznania, w których zapewniał, że na wszystko wyrażała zgodę. I że jej w żaden sposób nie skrzywdził. Że pozostawił ją żywą. Dopiero następnego dnia przed godz. 7, kiedy jechał rowerem, zobaczył jej zwłoki. Przerażony wrócił do domu. Wykrzyczał swojej partnerce co się stało, a ona wezwała policję.

Zeznania to jedno. Sąd miał jednak w ręce opinię biegłych lekarzy, z której jasno wynikało, że do złamania kręgosłupa ktoś się przyczynił. A to Marek był ostatnią osobą, która była z ofiarą. 14 grudnia 2011 roku zapadł wyrok – 13 lat za zabójstwo. Od zarzutu usiłowania gwałtu Marek został uniewinniony. Brak było dowodów, które wskazywałyby na to, że robił coś wbrew woli Doroty.

Od tego orzeczenia apelację złożył zarówno prokurator, jak i obrońca. 15 marca 2012 roku oskarżyciel zarzucał decyzji sędziów przede wszystkim to, że oskarżonego uniewinnili od zarzutu gwałtu. Natomiast obrońca zarzucił sędziom to, że przyjęli, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, a nie ewentualnym zabójstwa. Podkreślił, że biegły z zakresu medycyny nie wskazywał, by ofiara miała ślady duszenia, że duszeniu Marek od początku zaprzeczał. Adwokat wniósł o zmianę opisu czynu na działanie z zamiarem ewentualnym i wymierzenie oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpatrzenia. Sędziowie uznali, że obie apelacje okazały się uzasadnione.

Marek i Dorota razem opuścili teren posesji. Szli, a raczej próbowali iść w stronę Białego Boru. Po drodze, oboje totalnie pijani, stoczyli się z dość stromej skarpy. Leżąc w trawie zaczęli się całować. Zrobiło się namiętnie.

DRUGI RAZ NA WOKANDZIE

25 lutego ubiegłego roku w koszalińskim Sądzie Okręgowym proces został wznowiony. Przewodniczący składu orzekającego powołał nowy zespół biegłych lekarzy. Błąd w tej sprawie popełniony został na etapie dochodzenia policyjnego. Oględzin zwłok dokonał policjant, którego wiedza i doświadczenie może i były rozległe, jednak to lekarz jest w stanie określić dokładnie czas zgonu. Ten dowód dla postępowania jest szczególnie ważny. W drugim procesie nawet biegły z zakresu meteorologii pomagał ustalić dokładne warunki pogodowe, jakie panowały feralnej nocy, by temperaturę powietrza powiązać z procesem rozkładu zwłok.

Druga opinia biegłych medyków sądowych sprawiła, że sąd nabrał tak dużych wątpliwości, co do sprawstwa Marka, że w styczniu tego roku zwolnił go z aresztu. Wynika z niej bowiem, że uraz kręgosłupa szyjnego powstał – ni mniej ni więcej – tylko w wyniku upadku. Na miejscu znalezienia zwłok leżał omszały głaz. Zdaniem biegłego, kompletnie pijana Dorota przewróciła się tak niefortunnie, że uderzyła czołem o kamień i złamała kręgosłup. Śladów na czole nie było, bo od obrażeń uchronił głowę mech. Biegły wykluczył też, że taki uraz mógł powstać, gdyby kobieta stała lub gdyby leżała na plecach. Podkreślił też, że spowodować go wcale nie jest łatwo. To umiałby antyterrorysta.

W marcu przed sądem doszło do konfrontacji biegłych. Omawiali m.in. dwa możliwe scenariusze – sytuację, w której poszkodowaną ktoś chwycił za głowę i silnym szarpnięciem odgiął ją w tył oraz upadek. Powołany do drugiego procesu biegły uznał za bardziej prawdopodobną wersję upadku, a to ze względu na duży stopień trudności spowodowania przez drugą osobę takiego uszkodzenia kręgosłupa. Biegły z pierwszej sprawy w aspekcie mechanizmu zgodził się z kolegą, w aspekcie zaś siły sprawczej nie umiał rozstrzygnąć. Obaj zgodzili się, że należy wykluczyć śmierć przez uduszenie.

Brak motywu, fakt, że całe rozbawione towarzystwo widziało, jak Marek oddala się z Dorotą, to, że poinformował o zwłokach konkubinę, która zawiadomiła policję – wszystko ułożyło się wreszcie w spójną całość. Był to nieszczęśliwy wypadek.

31 marca zapadł wyrok. Od zarzutu usiłowania gwałtu i zabójstwa Marek został uniewinniony. Sąd uznał go jednak winnym tego, że nie udzielił pomocy Dorocie, pozostawiając ją na miejscu zdarzenia w położeniu grożącym jej bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, bo była kompletnie pijana. Za to usłyszał trzy lata pozbawienia wolności. Na poczet kary sąd zaliczył mu czas spędzony w areszcie, co oznaczało, że do odsiadki nie pozostało mu nic.

OPINIA TO PODSTAWA

– Coraz częściej obserwujemy procesy, w których z przestępczością wygrywają sędziowie w białych kitlach – mówi sędzia Sławomir Przykucki, rzecznik Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Podaje przykład – głośny proces mordercy i gwałciciela ze Świnoujścia, na którego trop naprowadziły ślady DNA. Dokładnie – na jego kuzyna, a stąd do sprawcy droga była już prosta.

– Rolą stron postępowania jest w razie wątpliwości wnioskować o opinię, bądź opinię uzupełniającą biegłych. Jeśli zauważą, że opinia czegoś nie uwzględnia, jest niepełna, taki wniosek powinni właśnie złożyć – tłumaczy. – Sędzia nie jest ekspertem w każdej dziedzinie, stąd instytucja biegłych, którzy dokładnie tłumaczą wszystkie zawiłości. Ich opinia jest jedną z podstaw wyroku.

Dane osobowe osób, których dotyczyła ta sprawa, zostały zmienione.

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani! Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)! Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

BIAŁOSTOCZANIN, 46 lat
Kawaler bez zobowiązań i nałogów, uczciwy i posiadający własne mieszkanie, pozna sympatyczną panią ceniącą dobroć, uczciwość i delikatność. Cel – bycie we dwoje. Mam 182 cm wzrostu, włosy – ciemny blond, oczy – zielone. **91800**

WDOWA, 60 lat
Jestem kobietą miłą, zadbaną, kulturalną, na emeryturze. Mam średnie wykształcenie. Jestem dobrą gospodynią, zmotoryzowaną, posiadam mieszkanie. Mam 168 cm wzrostu, średnią wagę, nie mam nałogów. Dzieci już się usamodzielniły, a ja chcę na jesień życia poznać wysokiego pana bez nałogów, zadbanego, stanu wolnego, ze średnim wykształceniem, który potrafi drugą połówkę obdarzyć szacunkiem i ciepłem, aby wspólnie cieszyć się pięknym życiem. **91801**

EMERYT
Poznam samodzielną panią po 60-tce, bez zobowiązań rodzinnych, szczupłą, do tańca i różańca. Mile widziany numer telefonu. Jestem samodzielnym, pracującym zawodowo emerytem. Zmotoryzowany, bez zobowiązań rodzinnych. Palę – brak mi motywacji, aby przestać. Pilnie potrzebuję partnerki na resztę życia. Więcej szczegółów – jak się poznamy. **91802**

WDOWA
Jestem wdową średniego wzrostu i urody. Czy znajdzie się pan, który jest wdowcem i któremu też dokucza samotność? Miły panie, odezwij się, bo w każdym wieku można cieszyć się życiem we dwoje. Nie szukam bogatego, tylko człowieka o dobrym sercu, który nie pije i umie szanować ludzi. Mam spokojny charakter. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Jestem katoliczką. Chciałabym poznać pana w wieku do lat 82, najchętniej z Suwalszczyzny. Czekam na ciebie tak, jak się czeka na wschód słońca. **91803**

DOMATOR, 64 lata
Tą drogą chciałbym poznać panią w zbliżonym wieku. Szukam emerytki bez nałogów i zobowiązań. Lubię muzykę i spacery. Życie we dwoje jest lepsze niż w pojedynkę. **91804**

KAWALER, 54 lata
Katolik, abstynent o spokojnym charakterze, pozna pannę blondynkę w celu utworzenia stałego związku. **91805**

Reklama 957914K01H

Bank odmówił Ci kredytu?
Przyjdź do nas!

Pożyczki
Gotówkowe
od 20 do 500 tys.

dla osób fizycznych, firm i rolników okres spłaty nawet do 30 lat

Potrzebujesz pieniędzy
zadzwoń na ogólnopolską infolinię

22 266 86 86

Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317



Krzysztof Skiba, o którym mówią „człowiek 25-lecia" i zespół Big Cyc, który nazywają „zespołem 25-lecia".

Krzysztof Skiba: Walczyłem o Conchitę Wurst. Walczyłem o wolność wyrażania siebie

O piosenkach, których nie puszcza się w radiu, eurowyborach i Eurowizji opowiada Krzysztof Skiba, satyryk, lider grupy **BIG CYC**.

ROZMAWIA *Ewa Milicka*

Krzysztof Skiba znany jest z kontrowersyjnych zachowań. W 1999 podczas koncertu w katowickim Spodku na znak protestu obnażył pośladki. Na widowni obecny był ówczesny premier Jerzy Buzek, który urażony tym opuścił koncert.

– Mówią o tobie „człowiek 25-lecia", wasz zespół nazywają „zespołem 25-lecia", zostałeś odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. Właściwie to rozmawiam z pomnikiem.

– Gdy odbierałem Krzyż Wolności, trochę się poczułem – jak mówisz – pomnikowo. Ale już przeszło. Mam przecież spore poczucie humoru i dystans do siebie. Owa historyczna tytulatura nie przeszkadza mi w prowadzeniu zespołu rockowego. Krzyż ma dla mnie szczególne znaczenie, nie tylko honorowe. Przyjąłem go od prezydenta, żeby zrobić przyjemność mamie, która w czasach PRL-u musiała trochę wycierpieć z uwagi na moją wywrotową działalność.

– Piszą też prace magisterskie na twój temat...

– Cóż, działałem w Pomarańczowej Alternatywie, która była zarówno ruchem politycznym, jak i artystycznym, jednym z ważniejszych w historii powojennej Polski, więc jakoś tak się złożyło, że moje nazwisko pojawia się w pracach magisterskich. A że udzieliłem też ostatnio wywiadu w cyklu „Człowiek 25-lecia" dla jednej z ogólnokrajowych gazet, to cóż – w życiu udzielam wielu wywiadów, dla różnych gazet, np. dla „Wędkarza" czy nawet dla gazet bankowych, ale czy to znaczy, że jestem mistrzem wędkarstwa lub superbankierem?

– Ładnych parę lat temu nagraliście kawałek i płytę: „Zmień z nami płeć", tytuł nabrał większego znaczenia, szczególnie po Eurowizji, nie sądzisz?

– Udało się nam przewidzieć wiele zjawisk, łącznie z pojawieniem się Conchity Wurst. To już nie pierwszy raz, kiedy piosenkami ośmieszaliśmy pewne zjawiska, zachowania społeczne lub polityczne. Takimi były też piosenki o moherowych beretach, o handlu w Berlinie Zachodnim, niedawno o „słoikach" zdobywających stolicę... Cóż, czasy się zmieniają, a my obserwujemy rzeczywistość i wciąż mamy o czym pisać, bo życie jest jednym wielkim kabaretem.

Conchita Wurst nie była pierwszą drag queen Eurowizji, ale pierwszą, która zapuściła brodę – co okazało się świetnym i skutecznym chwytem marketingowym. Podobnie działali: Madonna, Lady Gaga czy Michał Wiśniewski. Genialni w sztuce prowokacji.

– No dobrze, tylko czy w czasach Pomarańczowej Alternatywy o taką właśnie wolność walczyłeś? O to, by Eurowizję wygrywano za to, że jest się „kobietą z brodą"?

– Walczyłem o wolność wyrażania siebie, w tym sensie walczyłem również o Conchitę Wurst. Oburzamy się, że facet ubiera się, czesze i maluje jak kobieta, na dodatek nosi brodę. Za to w latach 80. z podobnym oburzeniem reagowano na punków, ich irokezy, ćwieki, glany... Za noszenie irokeza wylatywało się ze szkoły. Państwo totalitarne nie tylko zajmowało się poglądami ludzi, ale i ich fryzurami. Conchita Wurst przecież nie była pierwszą drag queen Eurowizji, ale pierwszą, która zapuściła brodę – co okazało się świetnym i skutecznym chwytem marketingowym. Podobnie działali: Madonna, Lady Gaga czy Michał Wiśniewski. Genialni w sztuce prowokacji strojem, ruchami, stylem bycia. Teraz doszliśmy do ściany i czerwone włosy nie wystarczają. Podobnie jak przebranie się za kobietę. Trzeba jeszcze zapuścić brodę. Zresztą ponad dwa tysiące temu w teatrze greckim faceci grali role kobiet. Więc Conchita nie jest niczym nadzwyczajnym! Nie widzę też nic złego w tym, że w Eurowizji decydowały nie tylko głosy SMS-owe, ale także jurorzy...

– Mimo że za sprawą takiego głosowania Cleo straciła wysoką pozycję, na jaką wywindowały ją SMS-y?

– Zawsze przegrani szukają winy w regulaminie konkursu. Ale tak na chłodno – głosowanie SMS-owe jest właściwe dla programów telewizyjnych typu talent show. I to wystarczy.

– Na Eurowizji, ale przede wszystkim w polskim show-biznesie, Cleo i Donatan trochę jednak mieszają. Ledwo „opatrzyły" się nam piersi na teledysku „Słowiańska krew", a już mamy nową ofertę, tym razem tancerki na teledysku „Slavica" potrząsają tyłkami. I znów oburzenie.

– Nie widzę w tym, co robią Cleo z Donatanem ani elementów porno, ani wielkiego obciachu. Przede wszystkim dziewczyny ładnie wyglądają. Cleo i Donatan nie robią nic innego, jak promują polski folklor na miarę współczesnych czasów. Trzeba to docenić, bo w Polsce gardzi się w folklorem, dziewczyny ze wsi ubierają się jak dziewczyny z miasta...

– Albo z miejskich klubów nocnych...

– Generalnie opieramy się na zachodnich wzorach, bo to się wydaje nowoczesne. Ale jak czytam, że na Eurowizji pojawiły się półnagie dziewczyny, że występ szerzył seksizm i tak dalej, to pękam ze śmiechu, bo to nieprawda, a piszący te słowa nie widział chyba półnagiej dziewczyny albo przynajmniej Dody na występie.

– Pozostańmy w temacie „euro" i weźmy teraz na tapetę eurowybory. Przed wyborami pojawił się wasz teledysk „Gender Song", a w teledysku twarze znanych polityków, bynajmniej nie w kontekście pozytywnym...

– „Gender Song" można zobaczyć na YouTube, to rodzaj muzycznej obrony – koniecznej przed głupotą, kłamstwem i obłudą klasy politycznej. To reakcja na cały ten polityczny magiel. Oto nagle kandydaci na europosłów tuż przed wyborami, choć sami są często bohaterami afer, w tym obyczajowych, biorą się za przeglądanie regulaminów Eurowizji i pieją z oburzenia nad występem Cleo czy Conchity. W teledysku widać polityków z różnych stron: z PO, z Twojego Ruchu, z SLD... Długo dyskutowaliśmy w zespole na ten temat, kandydatów było więcej, ale daliśmy tych, którzy najbardziej szkodzą. Kawałek nie jest o tym, by obrazić się na eurowybory, ale by obrazić się wreszcie na złych polityków. Bo obrażając się na wybory, obrażamy się na własny kraj, a od tego, kogo wybierzemy, także do parlamentu UE, zależy wiele w naszym życiu. Nie należy też wstydzić się za tych, którzy reprezentują nas w europarlamencie.

– A po wyborach co powiesz?

– Niestety, grupie cwaniaczków udało się wykonać skok na kasę.

– Czy „Gender Song" jest gdzieś w ogóle grany w radiu lub pokazywany w jakiejś telewizyjnej stacji muzycznej?

– Nie, ta piosenka z uwagi na swój ładunek nie ma szans na prezentację w żadnej telewizji, ale oczywiście zaproponowaliśmy trzem telewizjom emisję clipu. Podobnie – stacjom radiowym. Bez skutku.

– Pytacie więc w takim razie radiowych decydentów od play-list czemu nie grają „Gender Song"?

– Nie pytamy. Po co. Przecież to oczywiste. W wolnej Polsce z rzekomo wolnymi mediami, muzykom, jeśli mają jakąś kontrowersyjną piosenkę, pozostaje wiesz co?

– Internet?

– Na szczęście jest internet i wszystko można wysłuchać oraz obejrzeć w sieci. Nie skarżę się, że w mediach nie ma „Gender Song". Zresztą „Moherowe berety" też nie miały szans zaistnieć w radiu czy telewizji za czasów rządów PiS. Kawałek puszczono tylko w TVN jako ciekawostkę, jako wydarzenie polityczne, a nie muzyczne.

Rzetelnie oceńmy pracę starostów

Plebiscyt. Wiesław Pusz, starosta białostocki oraz Jarosław Augustowski, starosta grajewski. To oni jak na razie zdobyli najwięcej głosów poparcia w tym etapie naszego plebiscytu „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa". Ale wyniki mogą się zmienić. Głosować można do 11 czerwca.

Julita Januszkiewicz
julita.januszkiewicz@mediaregionalne.pl

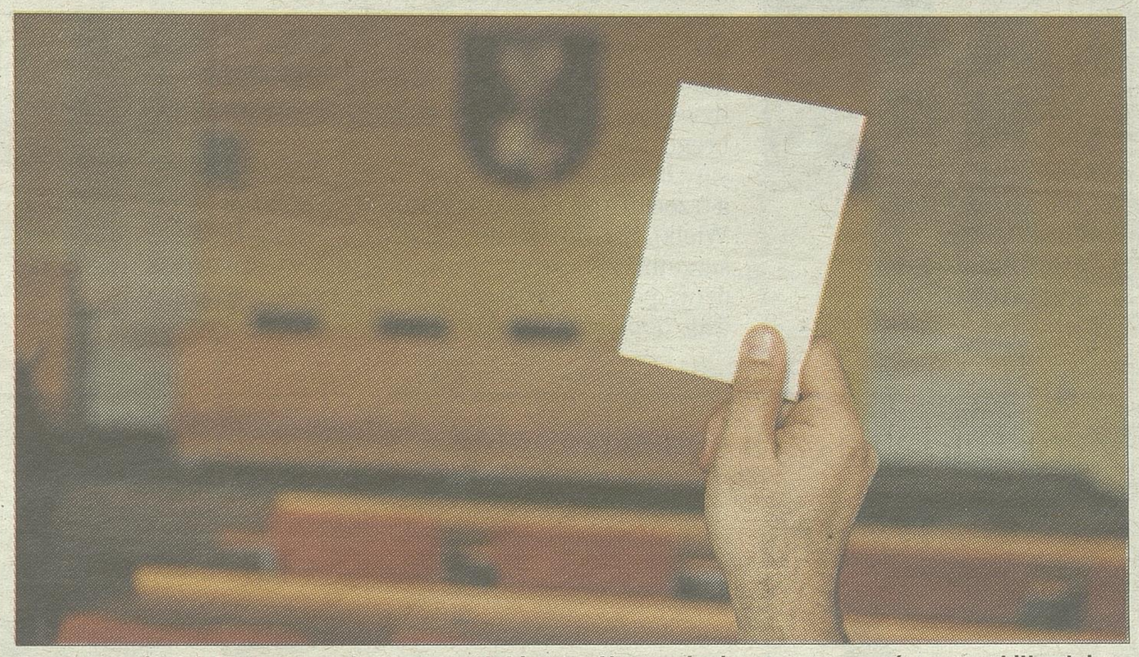

Warto wziąć udział w tym etapie naszego plebiscytu. Na ocenienie pracy starostów mamy kilka dni.

– To miło, że zajmuję tak wysokie miejsce – cieszy się Wiesław Pusz, starosta białostocki. Prowadzi w tym etapie naszego plebiscytu. Teraz wybieramy najlepszych i najgorszych starostów.

Jak na razie Wiesław Pusz otrzymał najwięcej głosów poparcia, chociaż na swoim koncie ma też sporo głosów krytyki.

Prestiż i wynagrodzenie

Wiesław Pusz podkreśla, że starostą nie jest tylko przez pięć dni w tygodniu, ale również w weekendy.

– Cierpi na tym rodzina. Ale moje stanowisko wiąże się z prestiżem i dobrym wynagrodzeniem – nie ukrywa.

Powiatem białostockim rządzi od 1999 roku. I przekonuje, że nie jest to łatwe zajęcie.

– Ludzie potrzebują coraz więcej inwestycji – stwierdza starosta Pusz.

Drugim aspektem jego działalności jest administracja. Puszowi podlegają bowiem 23 różne instytucje. Dlatego starosta białostocki do swoich sukcesów zalicza stworzenie sprawnie działającego urzędu.

Żadnych, ani negatywnych, ani pozytywnych głosów w naszym plebiscycie nie otrzymał za to Krzysztof Piłat, starosta ełcki.

– Chciałbym zająć ostatnie miejsce, przynajmniej będę się wyróżniał – żartuje Krzysztof Piłat.

Powiatem ełckim rządzi od 8 lat. Do sukcesów zalicza zdobycie unijnych funduszy. Dzięki nim powiat ełcki rozwinął się. – Ta praca daje mi wiele satysfakcji. Chociaż zawsze, jak dzieje się coś złego, to ja jestem winny – przyznaje z przekorą Krzysztof Piłat.

Właściwi ludzie

Dr Jarosław Matwiejuk, konstytucjonalista z wydziału prawa na Uniwersytecie w Białymstoku, podkreśla, że samorząd powiatowy jest istotnym elementem ustroju terytorialnego Polski.

– Kluczową rolę odgrywają starostowie, gdyż kierują pięcioosobowym zarządem, czyli organem wykonawczym. Dlatego ważne jest, by byli oni uczciwi, dobrze przygotowani do pełnienia swojej funkcji i wykształceni. Muszą to być właściwi ludzie na właściwym miejscu – wyjaśnia.

Starostowie powinni pamiętać, że pełnią rolę służebną. Ale w praktyce bywa, że są oni zakładnikami miejscowych układów, nie tylko politycznych, ale i towarzyskich.

– Niektórzy starostowie pełnią tę funkcję od wielu lat – dodaje Jarosław Matwiejuk.

Przypomina, że wielu samorządowców powiatowego szczebla miało też problem z przestrzeganiem prawa. Musiało więc interweniować CBA oraz prokuratura. Tak było m.in. w Hajnówce i Augustowie.

Dlatego tuż przed wyborami warto rzetelnie rozliczyć starostów z ich pracy.

– Należy zastąpić zasiedziałych – młodymi i wykształconymi ludźmi z pomysłami – zauważa dr Matwiejuk.

Świetną okazją do oceny dokonań starostów jest nasz plebiscyt. Listę kandydatów można znaleźć na stronie www.wspolczesna.pl. Głosowanie trwa do 11 czerwca.

Oto zasady:

1. W treści SMS-a należy wpisać prefiks (s.), a potem numer wybranego starosty (znajdziesz go przy nazwisku). Jeśli go popierasz po kropce wpisz słowo „tak". Jeśli jest inaczej, po kropce wpisz „nie".

2.SMS wyślij pod numer 72069. Jego koszt to 2,46 zł.

Czekamy na Wasze głosy.

Reklama

6750614W01a

Powiat Siemiatycki

Mijają kolejne cztery lata pracy samorządu powiatowego. Upływająca kadencja to okres wytężonej pracy na rzecz rozwoju Powiatu Siemiatyckiego i poprawy warunków życia jego mieszkańców.

Realizowany w bieżącym roku budżet to 73,5 mln zł, z czego 35,65 mln zł to środki pozyskane z programów unijnych i budżetu państwa. Pierwszy budżet obecnej kadencji wynosił 47,5 mln zł. W trakcie kadencji Rady Powiatu 2010-2014 zrealizowaliśmy wiele inwestycji, w tym:

Oświata:

- Kontynuacja i zakończenie budowy Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej - 1 390 000,00 zł
- Przebudowa Zespołu Szkół Specjalnych - 540 000,00 zł
- Budowa boiska przy Zespole Szkół w Siemiatyczach – 230 000,00 zł

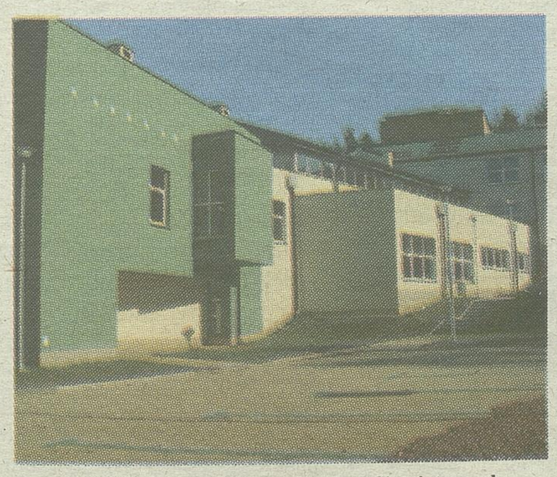

Budynek Zespołu Szkół Specjalnych w Siemiatyczach



Zagospodarowanie poscaleniowe

Drogi:

- Przebudowa u. Wysokiej - 1 452 000,00 zł
- Przebudowa mostu w Perlejewie wraz z rozbudową dojazdu - 1 585 000,00 zł
- Przebudowa drogi Koterka – Tokary – 3 206 500,00 zł
- Rozbudowa drogi Czarna Wielka – Czarna Średnia – Siemiony - Koryciny - 1 878 000,00 zł
- Projekt „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym". W ramach projektu wykonano przebudowę skrzyżowania ul. Armii Krajowej z ul. Kościuszki w Siemiatyczach oraz 5 innych zadań. Wartość projektu - 1 231 400,00 zł, w tym 90 % to środki pozyskane ze Szwajcarskiego Programu Współpracy.

- Scalanie gruntów wraz z budową dróg dojazdowych.

Cztery obiekty realizowane w obrębie gm. Grodzisk, Drohiczyn, Perlejewo, Siemiatycze. Scaleniem objęte są 24 wsie z tych gmin. Łączna powierzchnia gruntów objętych projektami scaleniowymi wynosi 9 200 ha. W ramach zagospodarownaia poscaleniowego łącznie w roku bieżącym oraz do połowy przyszłego roku planuje się budowę ponad 120 km dróg, z tego ok. 80% to drogi o nawierzchni asfaltowej. Pozostałe 20 % o nawierzchni żwirowej. Koszt budowy dróg przewidzianych do realizacji w roku bieżacym oraz do połowy przyszłego roku wyniesie prawie 43 mln zł. Środki fiansowe na scalenia, a aprzede wszystkim na budowę tak ogromnej ilości dróg pozyskane są z PROW i z budżetu państwa, co oznacza, że budżet powiatu nie dokłada do tych bardzo znaczących inwestycji ani złotówki. Starosta Siemiatycki jest jedynym w woj. podlaskim i jednym z bardzo nielicznych w kraju, który na tak dużą skalę pozyskuje środki na budowę dróg z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i budżetu państwa.

- Przebudowa kotłowni i i budowa sieci cieplnej i c.w.u. do budynków wielorodzinnych, hali sportowej i internatu w Ostrożanach - 615 615,00 zł



Przebudowane skrzyzowanie ul. Armii Krajowej z ul. T. Kościuszki

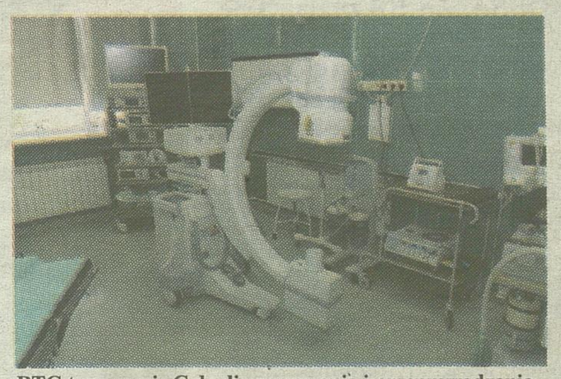

RTG typu ramię C do diagnozowania i przeprowadzania zabiegów ortopedycznych

SP ZOZ:

- zakup sprzętu i aparatury medycznej na potrzeby bloku operacyjnego, oddziałów i pracowni radiognostyki – 600 000,00 zł
- zakup tomografu – 1 974 000,00 zł
- zakup aparatu RTG - 221 400,00 zł
- modernizacja oddziału chirurgicznego – 867 000,00 zł
- przebudowa budynku przy ul. Pałacowej na poradnię rehabilitacyjną - 450 000,00 zł
- rozbudowa budynku ZOL z przeznaczeniem na oddział psychiatrii dziecięcej - 600 000,00 zł

Systematycznie pozyskujemy środki z UE, budżetu państwa i innych źródeł, aby stale się rozwijać i jak najlepiej zaspokajać potrzeby lokalnej społeczności.

Starosta Siemiatycki
Mikołaj Mantur

KSIĄŻKI

Prowincja i stolica w kraju nieznanym



- „Białoruś dla początkujących
- Igor Sokołowski
- MG, Warszawa 2014, s. 256, c. 34,90.

Autor jest młodzieńcem zafascynowanym krajem naszych wschodnich sąsiadów. Jeździł na Białoruś wielokrotnie, dzięki czemu możemy kilka miejsc poznać lepiej. Zwłaszcza refleksje nad Brześciem i Mińskiem są efektem kilkakrotnych wizyt w tych miastach, czasami nawet dłuższych pobytów. Na Białorusi Sokołowskiemu i podoba się i niekoniecznie. Podobają się miejsca (niektóre) i ludzie (niektórzy). Nie podoba się bieda i brak demokracji. Myliłby się jednak ten, kto by uznał, że kraj ten zamieszkują smutni ludzie nienawidzący władzy, kóra ich uciska. Nie jest to takie proste. Sokołowski - nie pierwszy on zresztą - stawia tezę, że Łukaszenka nie musi fałszować wyborów. Ma autentyczne i duże poparcie. Więc dlaczego jest niedobrze, skoro niby jest dobrze? Białorusini wiedzą, że świat im odjeżdża. Niby nie lubią „jewropy", ale zdają sobie sprawę, że dobrze jest mieć na co dzień przysłowiową „ciepłą wodę w kranie" a i parę innych atrakcji też. Dotyczy to zwłaszcza młodszych, zanim się zestarzeją. Autor najbardziej upodobał sobie Polesie i choć z innych publikacji można się dowiedzieć, że to już tylko cień Polesia przedwojennego, robi wrażenie. W końcu to kompleks bagien i mokradeł jeszcze i dziś - po częściowych melioracjach - większy od bagien biebrzańskich. Poleszucy sprawiają wrażenie szczęśliwych, że tak piękną ziemię zamieszkują. I nie chcą wcale rozwoju turystyki... Dziwne, nie?

Artur Jan Szczęsny

Uwaga konkurs!!!
Chcesz mieć tę książkę? Wyślij e-mail na: aszczesny@wspolczesna.pl Autorzy siedmiu najciekawszych otrzymają egzemplarz.

Próby wskrzeszenia dawnego imperium



- „Odrodzenie Rzymu
- Peter Heather
- Rebis, Poznań 2014, s. 516, c. 59,90.

Tom poświęcony działaniom trzech ludzi, którzy próbowali odbudować potęgę imperium rzymskiego i ni\ewiele im zabrakło. Pierwszym jest got Teodoryk, który ze zdobywcy przeistoczył się w dobrego gospodarza, drugim cesarz bizantyjski Justynian, a trzecim król Franków Karol Wielki. On i Justynian byli cesarzami rzymskimi, ale prawdziwą potęgę Miasta odbudowało dopiero papiestwo. **(ajs)**

Zero, Hif, Cyna czyli dobry początek

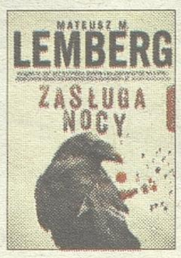

- „Zasługa nocy
- Mateusz M. lemberg
- Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. 342, c. 34,00.

Naprawdę mocny debiut , zarówno autora jak i cyklu, który z pewnością znajdzie wiernych miłośników wśród czytelników kryminałów. Głównymi bohaterami jest trójka policjantów po przejściach, nazwanych Zero, Hif i Cyna. Są twardzi i szorstcy, choć nie pozbawieni poczucia humoru, momentami odrobinę wisielczego. W „Zasłudze nocy" pakują się w mocno paskudną sprawę, choć z początku wydaje się, że chodzi „tylko o morderstwa". Sprawa ta komplikuje im życie osobiste i o mało nie doprowadza do katastrofy. **(ajs)**

Wiedźmy polują na mężczyzn



- „Wiedźmy"
- Helene Uri
- Wydawnictwo pi, Warszawa 2014, s. 452,

Cztery panie: Jenna, Celesta, Ella i Froydis spotykają się na wieczorowym kursie łaciny i okazuje się, że w głębi duszy pragną tego samego: zemsty na mężczyznach, którzy źle traktują kobiety. A we współczesnym, patriarchalnym świecie lekceważenie kobiet to zjawisko powszechne. Do czego może doprowadzić zmowa czterech dam? Jak można ukarać mężczyznę? Warto przeczytać.**(dona)**

Poplątane i trudne losy rajskiej krainy



- „Krzemieniec
- Ryszard Jan Czarnowski
- Rytm, Warszawa 2014, s. 167, c. 35,70.

Miasto rodzinne Juliusza Słowackiego położone jest przepieknie, ale historia nie obchodziła się z nim zbyt łagodnie. Wielokrotnie niszczone i wyludniane trwa przycupnięte u stóp Góry Bony z nową partią mieszkańców w większości napływowych. Książka Czarnowskiego nie jest przewodnikiem turystycznym choć podróżnik znajdzie w niej to i owo dla siebie. Bardziej jest przewodnikiem historycznym. Poznajemy ludzi, którzy tworzyli *genius loci* aż po ostatnine lata. Sporo fotografii i kolorowa wkładka z reprodukacjami obrazów Anatola Martyniuka. **(ajs)**

ROZMOWA MUZYKA

Teraz mogę powiedzieć i zagrać wszystko

Piosenka „I nikomu nie wolno się z tego śmiać" grupy KOBRANOCKA znalazła się w zestawie „25 x wolność 1989-2014" Wytwórni Muzycznej MTJ. Andrzej „Kobra" Kraiński, lider zespołu, mówi o wolności, nowych nagraniach i zaginionym teledysku KOBRANOCKI.

Co z tą wolnością? Więcej wolno?

Wolno mi powiedzieć i zagrać właściwie wszystko, chociaż takiej wolności całkowitej nigdy i nigdzie nie ma. Ale nie rozumiem ludzi, którzy tęsknią za PRL-em, no chyba, że sami tego nie przeżyli.

A było tak, że piosenkę najpierw oceniał cenzor, a zespół, po weryfikacji muzyków, grał za z góry ustalane stawki...

Na weryfikację już się nie załapaliśmy... Ale wtedy zespoły na pewno nie zarabiały tyle, co teraz, kiedy mają udział w dochodach ze sprzedaży płyt i tantiemy od kawałów puszczanych w radio czy telewizji. My zaczęliśmy zarabiać przy trzeciej płycie, wcześniej nie wiedzieliśmy nawet, ile egzemplarzy się sprzedawało. Ale to trochę nasza wina albo lepiej – naszych ówczesnych menedżerów... Po tej trzeciej, kiedy zorientowaliśmy się,

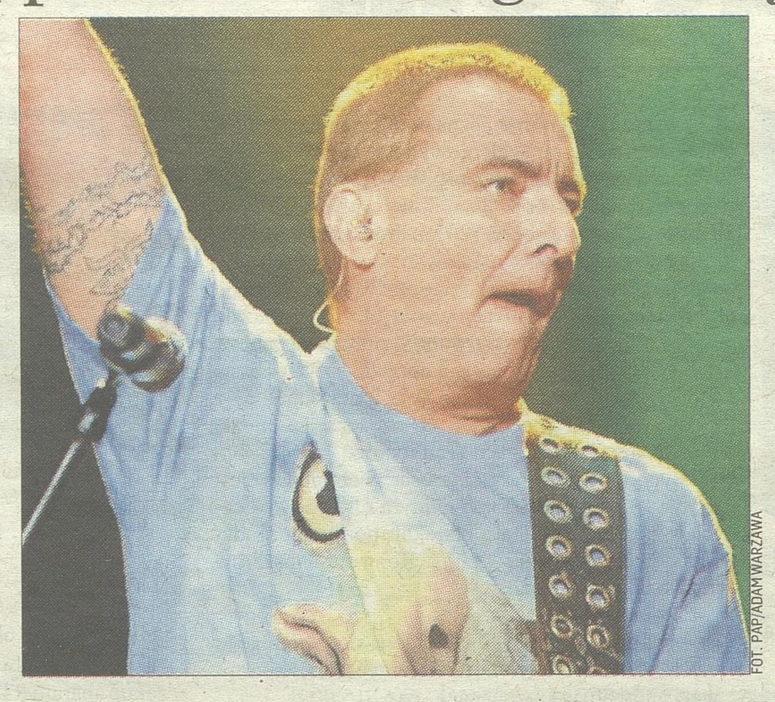

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

że powinniśmy za nią dostać „Złotą płytę", sami ja sobie przyznaliśmy...

No właśnie: „Złota płyta", superprzebój „Kocham cię jak Irlandię"...

Wiem, że jestem przypisany jednej piosence.

Niby miłosnej, ale takiej nietypowej...

Bo to jest o dwóch miłościach: niespełniona miłość do dziewczyny, ale i do Irlandii, a właściwie innego, wolnego lądu. Tak to wtedy odczuwaliśmy.

A jednak nie udało Wam się osiągnąć pewnego poziomu supergwiazdy jak LADY PANK czy PERFECT...

To w dużym stopniu wina kolejnych menedżerów... Nie mieliśmy do nich szczęścia, choć teraz jest OK. Gramy dużo koncertów, na które przychodzą ludzie, którzy chcą słuchać właśnie nas. I nie ma wówczas znaczenia, czy gramy dla 40 osób czy dla 40 tysięcy.

Może brakuje nowej „Irlandii", nowych nagrań?

Nagrywamy, mamy cztery nowe numery, może będzie z tego płyta...

Ale?

Ale sam nie wiem, czy warto. Nagrywasz dwa lata, sprzedajesz trzy tysiące egzemplarzy... Z całym szacunkiem dla odbiorców, ale czy warto poświęcać tyle ze swojego życia? Może lepiej nagrać piosenkę dla radia albo do sieci. Wrzucać nowe kawałki i zobaczyć, co się będzie działo...

A propos sieci: widziałem kiedyś wideo z kawałkiem „List z pola boju", szukałem kiedyś na YouTube – nie ma. Czy ktoś ma do niego prawa i nie można pokazać?

Widziałeś ten teledysk?! A to zaskoczka... Nagraliśmy to kiedyś, bo namówił nas Wojtek Pacyna, który współpracował wówczas z Filipem Bajonem przy filmie „Magnat". Grali sceny z I wojny światowej i – właściwie za darmo – mogliśmy skorzystać z planu i kostiumów. „List..." miała kupić TVP, ale nie kupiła... Raz go chyba pokazali w jakimś programie, a potem przepadł. I to na dobre: jedyną kopię na VHS miała nasza poprzednia menedżerka, z którą się burzliwie rozstaliśmy. Nie wiem, czy kopia jeszcze istnieje...

Rozmawiał: Zbigniew Krzyżanowski (PAP Life)

MUZYKA

NA ŻYWCA

6 CZERWCA, PIĄTEK

- **ŁOMŻA**, Parking PWSIiP; koncertowy dzień Juwenaliów, podczas którego wystąpią m.in. **VNM** (hip-hop), **AFTER PARTY** (disco polo), **FREAKIN RUDEBOYS** (reggae) i **LETNI CHAMSKI PODRYW** (pop/hip-hop); godz. 18; wstęp wolny;
- **NOWOGRÓD K. ŁOMŻY,** teren obok Hotelu Zbyszko, ul. Obrońców Nowogrodu; podczas I edycji Reggae Hiphop Festival wystąpią **Brian**, **Yak**, **TMS**, **PGS KLIKA**, **Ras Luta**, **Mesajah**, **Lukasyno & Kriso (KONEKSJA)**, **Kaen** oraz **Słoń & Mikser**; godz. 17; wstęp – 35 zł;
- **SUWAŁKI,** Ogród Rozmarino, ul. Kościuszki; otwarty jam session dla muzyków i wokalistów jazzowych, bluesowych, funkowych i rockowych – zarówno profesjonalistów, jak i amatorów; godz. 19; wstęp wolny;

7 CZERWCA, SOBOTA

- **BIAŁYSTOK**, Fama, ul. Legionowa; koncert elektronicznej i gitarowej alternatywy: **THE DUMPLINGS**, **BOKKA**, a na koniec – **DJ Koola**; godz. 20.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do kupienia w Forum;
- **BIAŁYSTOK,** ACK Sepularium, ul. św. Rocha; podczas koncertu z okazji V urodzin zespołu **WICKED SIDE** (heavy metal) zagrają także **RUSTED BRAIN** (thrash metal), **GODZINA 12** (rock) i **UPSIDE** (rock progresywny); godz. 18.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży/15 zł w dniu koncertu) do kupienia w Pubie Alchemia;
- **BIAŁYSTOK**, Garage Land, ul. Węglowa; koncert grup **DOPELORD** (stoner/doom metal), **MAJOR KONG** (doom metal), **MONROE'S MYSTERIOUS DEATH** (prog/ alternative rock) i **SPACEGOD** (stoner rock); godz. 20; wstęp – 10 zł;
- **BIAŁYSTOK**, Gram Off On, ul. Malmeda; wystąpi **CeZik & KlejNuty**; godz. 17; bilety (35 zł w przedsprzedaży/40 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie;
- **BIAŁYSTOK**, Rynek Kościuszki; koncert „Polubiłem Szkołę", podczas którego uczniowie białostockiej Akademii Rock & Rolla będą grać rockowe covery; godz. 18; wstęp wolny;
- **ŁOMŻA,** amfiteatr miejski, ul. Zjazd; w ramach Parady Województwa Podlaskiego wystąpi **Jula**; godz. 21; wstęp wolny;
- **BIAŁYSTOK**, Michałowo, Amfiteatr Miejski; podczas Dni Michałowa zagrają rockowe zespoły **HAJ**, **ORSHAK** i gwiazda imprezy – **IRA**; godz. 17.30; wstęp wolny;
- **SUWAŁKI,** SOK, ul. Jana Pawła II; koncert zespołu harmonijek ustnych **ANIMATO**; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do kupienia w kasie SOK;

8 CZERWCA, NIEDZIELA

- **ŁAPY**, park przed Domem Kultury; podczas festynu „Łap Lato" zagra zespół **PAPA D**; początek całej imprezy – godz. 14; wstęp wolny;

Autor zadań: Leszek Barszczewski (HELLES) – Białystok

1. Krzyżówka panoramiczna

BURACZKI Z CHRZANEM / OPÓŹNIENIE
STÓG SIANA
MARCHEW LUB POMIDOR / MOŻE BYĆ NA ŚMIECI
KOSMATA TKANINA ALBO TYNK Z FAKTURĄ
CUKROWA – NA PATYKU / UCIĄŻLIWY CHWAST
ZWIERZCHNIK DIECEZJI
WÓDZ KOZAKÓW
PEDAŁUJE
DUŻA, PĘKATA BECZKA ALBO GRUBAS / WIRUJE W MASZYNIE JEDNAKOWO WPROST I WSPAK
SERCE ŚCISKA / ARGUMENTACJA
ZNIECHĘCENIE, ZOBOJĘTNIENIE
OBRAMOWANIE (NIE OLEWA)
SZACHRAJ, OSZUST
WIZERUNEK
KRAUL LUB BAROK / ANTONIM CZYSTOŚCI
FLISAK
MIESZKANKA NP. EGIPTU LUB RASOWA KLACZ
CZOŁOWI DZIAŁACZE PARTII
POTRZEBNY JEJ KAFTAN BEZPIECZEŃSTWA
REKWIZYT KELNERA LUB KWESTARZA
OPŁATA ZA MIESZKANIE / COŚ PIĘKNEGO
ŁOSKOT, HAŁAS
CIĘŻKI I ŁATWOTOPLIWY METAL
PRZECIWIEŃSTWO ZYSKU
TEJ NA PIWIE NIE UŻYJESZ DO GOLENIA
KARTOFLANKA LUB NIC / NA NIEJ PARKA W PARKU
JUDASZOWSKI CZYN
LEKKI STATEK ŻAGLOWY
KWIAT JESIENNY
MYLI SIĘ TYLKO RAZ / MUZUŁMAŃSKI BABINIEC
STIEPAN, SŁYNNY KOZAK DOŃSKI
DAWNA MIARA POWIERZCHNI GRUNTU
PIERWSZY PECHOWY LOTNIARZ
PAS PŁÓTNA NASZYTY NA ŻAGLU
SZCZELINA W DREWNIE PO PRZEJŚCIU PIŁY
PRETENSJA, ZAŻALENIE / ZASŁONA OKIENNA
TAK SIĘ MA DO NABOJU, JAK ZAWÓR DO ZAWOJU
NIE MA GROSZA PRZY DUSZY
WIĘKSZA OD FURTKI
NAUCZYCIEL MORALNOŚCI
IMIĘ RUSIN ALBO PREIS
TYP AKTORA
ZAMYKA SŁOIK LUB BUTELKĘ

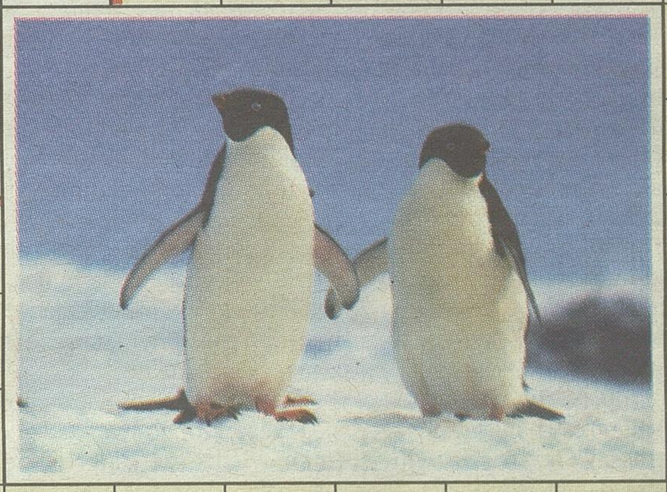

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Plauta

2. Krzyżówka

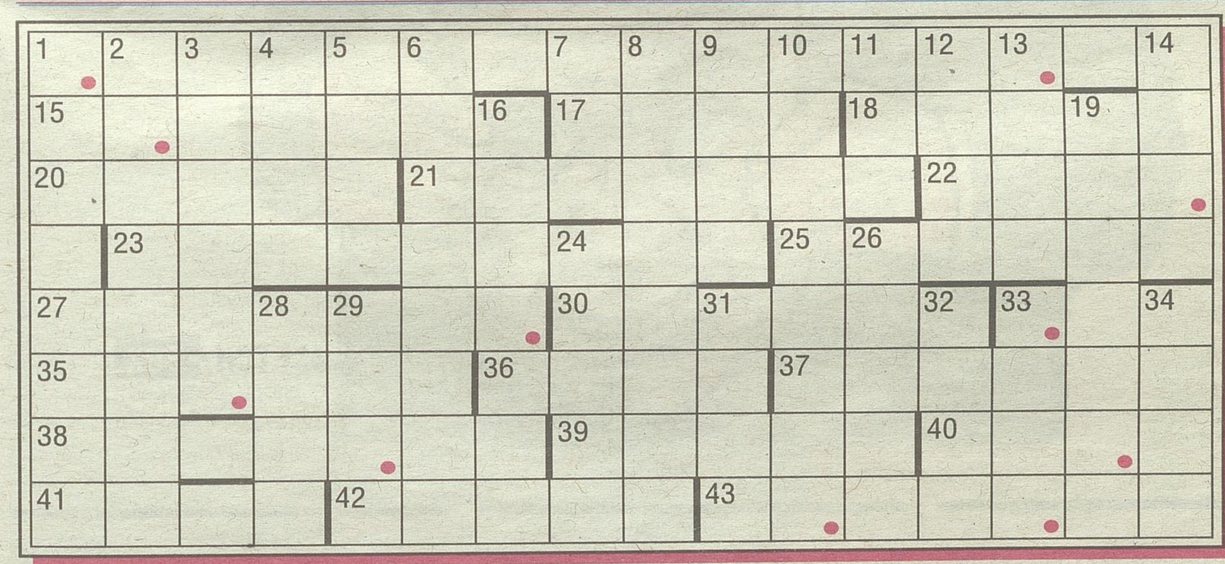

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) lepsze niż nieudane małżeństwo, 15) podwórzowy „odkurzacz", 17) druh Portosa i Aramisa, 18) nauka o moralności, 20) tworzenie się pszczelich rodzin, 21) żeński odpowiednik imienia Kubicy, 22) eksponat, 23) nasz port rybacki i kąpielisko morskie, 25) morski ślimak przodoskrzelny, 27) fenicka bogini miłości i płodności, 30) stworzenie albo sedno sprawy, 33) pukiel włosów, 35) szloch, 36) mityczna rzeka zapomnienia, 37) amerykański program lotów kosmicznych albo pierwsza płyta Kasi Kowalskiej, 38) wyrób z Koniakowa, 39) biało-czerwony słupek oznaczający graniczne miejsce postoju taboru kolejowego, 40) związek państw, 41) papiery urzędowe, 42) „czupryna" pietruszki, 43) miedzy aktami.

PIONOWO:

1) znak wskazujący kierunek, 2) hop, hop, hop, 3) Chińczyk, Kazach albo Hindus, 4) rasa królików albo psie imię, 5) przełożony klasztoru, 6) był nim Bruce Lee, 7) nęcenie zwierzyny łownej, 8) niewierząca, 9) odkryty wagon kolejowy, 10) żeński hormon płciowy, 11) nandu, 12) depeszowa „kropka", 13) podpora fasoli, 14) marzenie karawany, 16) odpowiednik, 19) członek kapituły, 24) omija szkołę z daleka, 26) świadectwo wyrobu wystawione przez dział kontroli technicznej, 28) najmniejszy z bawołów, 29) śpiewała „Gdzie ci mężczyźni", 31) świątynia buddyjska w Japonii, 32) ryba lub rzeka, 33) gruby powróz, 34) birmańska złotówka.

3. Wirówka

Litery w polach z kwiatkiem, rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą): 1) roślina przyprawowa, 2) napadowe bóle głowy, 3) zły los, 4) chwast, 5) klawiszowy instrument muzyczny, 6) ojciec „Sprzedanej narzeczonej", 7) przyprawa w laskach, 8) włókno wełnopodobne, 9) sprzęt przeciwpożarowy, 10) schronisko turystyczne przy szlaku wodnym, 11) jego patronem jest święty Hubert, 12) leśny kuzyn wróbla, 13) traktor, 14) silne przeżycie, 15) fragment dekoracji filmowej imitujący autentyczny przedmiot lub budowlę, 16) odmiana dyni, używana jako jarzyna.

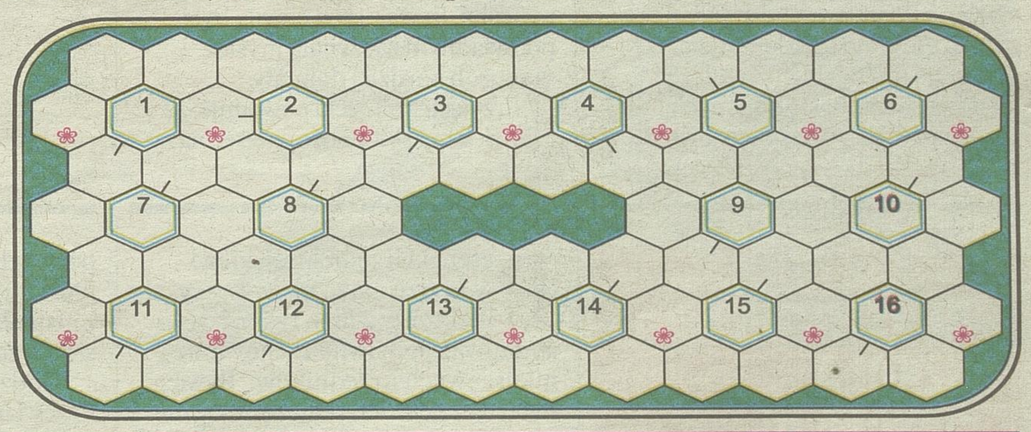

4. Magiczna krzyżówka sylabowa

Z sylab w polach z kropką należy ułożyć wyraz – rozwiązanie zadania.

1) szlachta, która zbuntowała się przeciw królowi, 2) ojczyzna stonki ziemniaczanej, 3) miłośnik rozrywek umysłowych, 4) bieda, ubóstwo.

1	2	3	4
2			
3			
4			

Rozwiązania zadań

1. Więcej może ten, kto więcej posiada. 2. Strzelanina. 3. Zielone Świątki. 4. Starosta.

WSPÓŁCZESNA.PL
PIĄTEK 6 CZERWCA 2014
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Czy władza zmienia ludzi? Dlaczego niektórzy po awansie stają się nie do zniesienia?



MARCIN FLORKOWSKI
PSYCHOLOG RADZI

John Kennedy, jeden z najważniejszych i najbardziej cenionych prezydentów USA był subtelnym intelektualistą, bohaterem wojennym, dobrym ojcem i mężem. Do czasu. Gdy objął władzę, zaczął uprawiać seks z wieloma kobietami, które na jego żądanie sprowadzali do Białego Domu ochroniarze. Niekiedy kilka razy w ciągu nocy.

W historii opisywanych jest mnóstwo przykładów ludzi, którzy zaczynali panowanie pełni dobrej woli, ideałów i talentów, a kończyli jako zepsuci hedoniści (np. Sylwio Berlusconi), okrutni tyrani (np. Neron czy Francois Duvalier) czy nawet ludożercy (jak Bokassa). Oczywiście są ludzie, których władza nie skrzywiła, wydaje się jednak, że sprawowanie jej może prowadzić do zepsucia.

Gdy ktoś zostaje obdarzony rolą przywódcy, psychika zaczyna inaczej funkcjonować. Władza daje bowiem swobodę działania i możliwość korzystania z wielu niedostępnych dla innych ludzi dóbr. A to odmienia spojrzenie na życie, motywację i cele. Zmniejszenie ograniczeń sprawia, że człowiek przestaje kierować się zewnętrznymi nakazami i normami, a w większym stopniu kieruje się tym „co mu w duszy gra" – motywami wewnętrznymi.

Dopóki ktoś nie jest obdarzony władzą, zachowuje się zgodnie z normami zewnętrznymi, dba aby być dobrze spostrzeganym przez innych, stara się dostosować. Jeśli jednak zdobędzie władzę, zdejmuje maskę – przestaje mu tak bardzo zależeć na dostosowaniu się do innych ludzi i zaczyna robić to, co chce. I wtedy czasem okazuje się, że pod płaszczykiem wcześniejszego przystosowania kryła się patologia, niedojrzałość, a czasem po prostu zło, choć bywa i tak, że na jaw wychodzą szlachetność, altruizm, a czasem geniusz.

Władza ujawnia „prawdziwą naturę" człowieka i wyostrza jego najbardziej trwałe cechy osobowości. To dlatego niektórzy szefowie w relacji z podwładnymi (czyli wtedy, gdy mają władzę) pozwalają sobie na chamstwo, poniżenie i inne okropne zachowania, zaś w relacji ze swoimi przełożonymi, czyli wtedy, gdy władzy nie mają, wydają się uprzejmi, dobrze wychowani i dostosowani.

Co daje władzę?

Co sprawia, że człowiek będzie przełączać się z motywacji zewnętrznej (czyli kierowania się normami społecznymi), na motywację wewnętrzną – czyli kierowanie się swoimi impulsami i widzimisię?

Nie tylko formalna władza wywołuje takie zmiany. Podobne „przełączenie" się powoduje np. bogactwo. Także bycie kimś anonimowym („Nikt mnie tu nie zna, mogę zachowywać się tak, jak chcę..."). To dlatego niektórzy ludzie, wyjeżdżając za granicę, czują swobodę, której nie doświadczają w swoim rodzinnym mieście (stąd np. „wakacje seksualne").

Także rodzice mogą zachowywać się inaczej wobec swoich dzieci (mam władzę, więc kieruję się motywacją wewnętrzną) niż wobec obcych dzieci (nie mam władzy – kieruję się dobrym wychowaniem). Niestety, czasem oznacza to, że są bardziej uprzejmi, tolerancyjni i łagodni dla obcego dziecka niż dla własnego.

Jak myśli szef?

Psycholodzy odkryli też, że władza zaczyna zmieniać myślenie.

W pewnym eksperymencie łączono ludzi w pary i przydzielano im losowo rolę szefa lub podwładnego. Następnie proszono, aby rozwiązywali różne zadania. Okazało się, że ludzie, którym przypadła rola szefa częściej używali myślenia abstrakcyjnego. I nie było to związane z ich osobistą inteligencją ani dojrzałością! Gdy uczestnicy zamieniali się rolami, to osoba, która przed chwilą była podwładnym zaczynała myśleć w sposób bardziej dojrzały.

Przyjęcie roli szefa powoduje, że człowiek ma skłonność patrzeć na sytuację z większego dystansu i częściej koncentruje się w na ogólnych regułach niż na konkretnych przypadkach.

Podejmując jakieś decyzje, szef kieruje się więc przede wszystkim ogólnymi zasadami, podwładny zaś skupiony jest raczej na konkretnych konsekwencjach decyzji i ignoruje ogólne zasady. I to ta różnica w sposobie myślenia między przełożonym a podwładnym często prowadzi do nieporozumień.

Na przykład, jeśli przyjęto w szkole zasadę, że „Spóźnianie się będzie karane", to nauczyciel będzie karać ucznia za spóźnienie się. Uczeń jednak może mieć poczucie niesprawiedliwości: „Przecież nie spóźniłem się ze swojej winy. Był wypadek na drodze i autobus stał w korku."

Gdy ktoś zostaje obdarzony rolą przywódcy, psychika zaczyna inaczej funkcjonować. Władza daje swobodę działania i możliwość korzystania z wielu niedostępnych dóbr.

Różnice w sposobie myślenia między szefami a podwładnymi prowadzić mogą łatwo do nieporozumień i pretensji. Szef, który kieruje się przede wszystkim ogólnymi zasadami, ignorując specyficzne, konkretne sytuacje, wydaje się podwładnym mało wrażliwy na poszczególnych ludzi, nieczuły, mało empatyczny i bez serca.

Szefowie z kolei mogą zacząć myśleć o podwładnych, że ci nie widzą dalej swojego nosa, nie potrafią wznieść się ponad przyziemne sprawy, popatrzeć na sytuację z dystansu i są mniej inteligentni...

Znowu okazuje się, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia



SKETCH-BOX RADZIEWICZ

RYSUNEK GRZEGORZ RADZIEWICZ

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Urzędniku! Zewrzyj pośladki! Ręce złóż jak do modlitwy!

Petenci Urzędu Miejskiego w Łodzi, może nie wszyscy, ale niektórzy z nich twierdzą, że zauważyli dziwne zachowanie miejscowych urzędników. Bywa, twierdzą petenci, że urzędnicy nagle sztywnieją, prostują się, wstrzymują oddech i naprężają niektóre mięśnie. Tak, jakby zależało im na powstrzymaniu jakichś procesów fizjologicznych. A potem nagle składają ręce, jakby się modlili, żeby te procesy nie były zbyt gwałtowne.

Tak! Jest w tych obserwacjach jakieś ziarno prawdy. Rzeczywiście, nie ma co ukrywać, urzędnicy ściskają pośladki, ale wcale nie z tego powodu, że chce się im do ubikacji, a tu petent głowę zawraca, czas ucieka i za chwilę nie będzie się dało już pewnych spraw powstrzymać. O nie, nie! Oni zaciskają pośladki zgodnie z instrukcją. Dzięki temu poprawia się ich zdrowie psychiczne.

Oddział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Urzędu Miasta Łódź rozesłał drogą elektroniczną do urzędników specjalnie dla nich przygotowaną instrukcję ćwiczeń, które pozwolą im się uchronić przed stresem. Widać Oddział Bezpieczeństwa zaobserwował, że łódzcy urzędnicy są jacyś tacy zestresowani: - Ćwiczenia w pracy to przede wszystkim zaciskanie mięśni pośladkowych – można przeczytać w instrukcji – bo jest to najłatwiejsze z ćwiczeń, które można wykonać przy biurku. Właściwie można je wykonać zawsze i wszędzie. Podczas rozmowy telefonicznej, pisania raportu, szkolenia czy jazdy autobusem do domu. Wystarczy po prostu zacisnąć mięśnie pośladkowe, utrzymać napięcie przez 5-7 sekund, po czym zwolnić napięcie. I tak powtórzyć 10-15 razy" – poucza dokument.

Po takich ćwiczeniach na własnych pośladkach urzędnicy mają być bardziej odporni na stres i przez to bardziej uśmiechnięci i przyjaźni dla interesantów.

A jeżeli ktoś, oprócz stresu, chce się uchronić jeszcze przed zapaleniem mięśni nadgarstka, to Urząd Bezpieczeństwa zaleca mu tzw. „modlitewnik", czyli składanie rąk jak do modlitwy. Pozycja ta zalecana jest dla osób pracujących przy klawiaturze komputerowej.

Ateiści nie muszą się denerwować, że ich wolność sumienia jest gwałcona, bowiem urzędnicy się nie modlą w godzinach pracy w publicznym miejscu, tylko ćwiczą nadgarstki.

Ta instrukcja, dzięki mediom, stała się głośna w całej Polsce. Tak, że urzędnicy w innych częściach kraju z niepokojem zaczęli obserwować swoje pośladki, czy są aby dostatecznie zwarte. Na ten temat wypowiedział się nawet sam nowy eurodeputowany Janusz Korwin-Mikke na swojej stronie internetowej. Pojawił się na niej taki oto komentarz do informacji o pośladkowym odstresowywaniu urzędników: „A do łopaty ich. Przynajmniej zrobią coś pożytecznego".

No właśnie. Ale tu pojawiają się wątpliwości. Czy z rozwartymi pośladkami da się zrobić coś pożytecznego. **(kk)**

Ekstra
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Magazyn „Destination Napoleon" zaprezentował 10 największych fanatyków Napoleona. Dagmara Spolniak sprzedała mieszkanie, żeby **UMÓWIĆ SIĘ NA RANDKĘ** z Bonapartem.

Dagmara zakochała się w małym cesarzu



FOT. GIANFRANCO ANGELICO BENVENUTO

Dagmara Spolniak w stroju z epoki napoleońskiej.

Mirosław Dragon

Od śmierci Napoleona Bonaparte minie niebawem 200 lat, ale mały cesarz nadal wzbudza wielkie emocje. Na świecie codziennie wychodzi książka o małym cesarzu. Współcześni bonapartyści organizują rekonstrukcje bitew, wydają czasopisma, tworzą programy filmowe.

– „Z Napoleonem można zrobić tylko jedno: dać mu po mordzie", powiedział mi pewien antykwariusz z pasażu handlowego Verdeau w Paryżu – wspomina Dagmara Spolniak z Opola. – Zadumałam się, bo dlaczego od razu po mordzie? Przecież Francuzi zawdzięczają Bonapartemu Bank Francuski, Legię Honorową i konserwy Apperta. Z drugiej strony budzić emocje po 200 latach od śmierci to już nie lada sztuka...

JAK ZOSTAJE SIĘ FANATYKIEM BONAPARTEGO?

– Odpowiem słowami Włodzimierza Wysockiego, którego zapytano, skąd u niego taka miłość do Francji. Odpowiedział, że gdyby to wiedział, nie byłoby to już miłością, lecz dobrymi stosunkami – opowiada Dagmara Spolniak.

Bonapartystka z Opola może natomiast dokładnie określić, kiedy się zakochała w małym cesarzu. Kiedy miała osiem lat, zobaczyła w telewizji serial „Napoleon i Józefina". – To była klasyczna miłość od pierwszego wejrzenia – mówi Dagmara. – Odtwarzający główną rolę francuski aktor Daniel Mesguich jest wierną kopią małego cesarza.

Opolanka po studiach wyjechała do Werony. We Włoszech mieszkała siedem lat. To właśnie tam umówiła się na randkę z Napoleonem.

Zaczęło się od tego, że Dagmara po latach odnalazła aktora z serialu „Napoleon i Józefina".

– Dopiero w erze internetu dowiedziałam się, że jest to Daniel Mesguich, znany francuski aktor filmowy i teatralny – wspomina Dagmara.

W Weronie wymyśliła, że chciałaby nakręcić film o Napoleonie. Nie historyczny film, ale komedię.

Więcej – str. 2–3

W Napoleonie Bonaparte Dagmara zakochała się od pierwszego wejrzenia

Dagmara Spolniak może dokładnie określić, kiedy mały cesarz podbił jej serce. **GDY MIAŁA OSIEM LAT,** zobaczyła w telewizji serial „Napoleon i Józefina". Prawie zwaliło ją z nóg. Dopiero po latach odnalazła aktora, który wcielał się w rolę Bonapartego. I zagrała razem z nim w filmie.

TEKST *Mirosław Dragon*



FOT. FOTOS Z FILMU „RENDEZ-VOUS CON NAPOLEONE"

Dagmara Spolniak i Daniel Mesguich na planie filmu „Rendez-vous con Napoleone".

ciąg dalszy ze str. 1

Zależało mi na tym, by pokazać Napoleona jako interesującego człowieka: erudytę, wielbiciela Goethego i literatury, niezłego matematyka, obdarzonego przy okazji poczuciem humoru – opowiada Dagmara.

Żeby spełnić marzenie i nakręcić film, sprzedała nawet swoje mieszkanie i założyła firmę producencką DagMar Film Production.

– W castingach do filmu wzięło udział kilku kandydatów do roli Napoleona, ale z prototypu mieli niewiele – kwituje.

Aż w końcu reżyser Giampaolo Zennaro podjął decyzję, że skoro pomysł nakręcenia filmu wziął się z fascynacji serialowym Napoleonem, to trzeba zaangażować właśnie jego.

– Ja o tym wcześniej nawet nie myślałam, bo dla mnie to było tak samo, jakby ktoś zaproponował, żeby zaprosić do filmu Ala Pacino albo Roberta de Niro – dodaje wielbicielka Napoleona.

Daniel Mesguich dał się namówić na przyjazd do Werony.

– Czy można odmówić wystąpienia w prawdziwej bajce? – skomentował filmowy Napoleon.

– Spotkanie z nim miało dla mnie wymiar wręcz transcendentny. Moje marzenie się spełniło – mówi bonapartystka z Opola.

40-minutowy film został zatytułowany „Rendez-vous con Napoleone". Opowiada o młodej kobiecie (w tej roli Dagmara Spolniak), która umawia się na randkę z chłopakiem, ale zamiast niego na spotkanie przychodzi Napoleon Bonaparte (Daniel Mesguich). Nie wiadomo, czy dzieje się to naprawdę, czy to tylko marzenia.

Film miał premierę w zabytkowym Muzeum Napoleońskim w Rzymie. Dagmara Spolniak dostała za scenariusz nagrodę Fundacji im. Luciano Bonapartego w Primoli. Film pokazywany był także w Weronie i w Paryżu.

Były pomysły, aby nakręcić wersję kinową w koprodukcji polsko-francuskiej. Zorganizowano konferencję prasową w Paryżu, na którą przyjechał Charles Napoleon, czyli książę Karol Józef Hieronom Bonaparte. Dagmara Spolniak przeniosła się nawet do Paryża.

– Z planów nakręcenia filmu niestety nic nie wyszło, bo sprawa rozbiła się oczywiście o finanse – opowiada Dagmara Spolniak.

W Paryżu bonapartystka z Polski skończyła studia doktoranckie na Sorbonie. Temat dysertacji był oczywiście napoleoński. Jej bohaterem był Berek Joselewicz, polski Żyd, oficer wojsk napoleońskich, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej. Praca magisterska Dagmary Spolniak na Uniwersytecie Warszawskim też zresztą była związana z małym cesarzem. Jej bohaterem był bowiem Jacques-Louis David, nadworny malarz Napoleona.

GRZEBIE W HISTORII

Po powrocie do Opola Dagmara Spolniak, oprócz zajmowania się Napoleonem, zaczęła także robić filmy historyczne o Opolszczyznie. Od 2010 roku nakręciła ich 50.

– Brakowało mi telewizyjnych reportaży o nieznanej historii Opolszczyzny. Takich, w których znalazłoby się miejsce nie tylko dla powielanych nazwisk w rodzaju Jana Dobrego, ale dla mniej znanych smaczków, jak choćby powiązań z Łąką Prudnicką generała von Choltitza, który w 1944 roku uratował Paryż przed wysadzeniem w powietrze – wyjaśnia Dagmara.

Dzięki niej wiele historii trafiło na antenę TVP Historia.

– Historia Opolszczyzny ma również wymiar europejski: z powodzeniem może zainteresować ludzi nie tylko z Polski, ale i za granicą – przekonuje autorka „Randki z Napoleonem".

– Poszukiwanie takich historii jest moją pasją.

Autorka „Randki z Napoleonem" wyszperała także związki Bonapartego z Opolszczyzną. Otóż pruski feldmarszałek Blücher, kilkakrotny pogromca Napoleona (m.in. w bitwie pod Waterloo) w nagrodę otrzymał od króla Prus Fryderyka Wilhelma III majątek w Trzebini (Kunzendorf) koło Prudnika. Mieszkał tu od 1812 roku.

Z kolei Kolonowskie mają daleki związek z Marią Walewską, słynną polską kochanką Napoleona Bonapartego. Właściciel majątku w Kolonowskiem był dalekim kuzynem Anastazego Walewskiego, męża Marii.

– Takich historii, które mogą zainteresować nie tylko miłośników historii lokalnej, ale mają znaczenie ponadregionalne, jest u nas dużo więcej – przekonuje Dagmara Spolniak. – Na przykład historia francuskiego lekarza z Colmar w Alzacji, Jeana Georga Haffnera, który razem z Wielką Armią przybył do Gdańska i założył uzdrowisko kąpielowe, czyli dzisiejszy Sopot.

Teraz Dagmara pisze książkę pt. „Obłok w spódnicy", której bohaterkami będą niezwykłe i wybitne kobiety.

NAPOLEON I KOBIETY

Wielbiciele Napoleona zrzeszają się często w grupach rekonstrukcyjnych. Kobiety stanowią w nich mniejszość. Feministki mogłyby zresztą dostać bólu zębów, słysząc, co mały cesarz mówił o płci pięknej.

– Napoleon cenił wprawdzie intymne atuty pań i potrafił bezbłędnie opisać, jak zbudowana jest połowa aktorek z Théâtre Français, jednak w kwestii umiejętności pozascenicznych mówił, że „kobiety wyszłyby na tym lepiej, gdyby obracały igłą, a nie językiem" – przyznaje Spolniak.

Kobieta na wojnie musi zasłużyć na szacunek. Tak uważają dowódcy

– Powrót z misji częściej kończy się rozwodem niż decyzją o kolejnym dziecku – mówi Magdalena Pilor, była korespondentka wojenna w Afganistanie. – Na misji **ŁATWO ZAROBIĆ NA ŁATKĘ PUSZCZALSKIEJ**. Wystarczy trzy razy przyjść z tym samym kolegą na stołówkę, a już pójdzie fama, że się z nim sypia.

ROZMAWIA *Krzysztof Ogiolda*

– Napisałaś książkę o kobietach uczestniczących w misji wojskowej w Afganistanie. Panowie jadą tam między innymi, żeby zarobić trochę więcej niż na miejscu w armii. Motywacje żołnierza w spódnicy są takie same?

– Kobiety po prostu w wojsku są, a skoro tak, to także jeżdżą na misje. .Motywacje kobiet i mężczyzn są podobne. Chcą się sprawdzić. Często z danej jednostki jedzie cała ekipa, więc i kobiety nie chcą zostawać w kraju. Pieniądze też są ważne. Nie da się w kraju zarobić tyle, co na misji. Jak ktoś może wyjechać, a potem kupić za to mieszkanie czy samochód, to korzysta. Płeć nie ma tu znaczenia. Podobnie postąpiłoby wielu innych Polaków, jak by tylko miało okazję.

– Ale kobiecie trudniej niż mężczyźnie zostawić w kraju dziecko.

– To prawda. Może dlatego częściej spotykałam na misji mamy dzieci już odchowanych – dorastających lub dorosłych. Mówiły: „właśnie dlatego, że wyjechałyśmy, będzie nas stać na zapłacenie za dobrą szkołę czy dodatkowe zajęcia dla dzieci". Zresztą, nie ukrywajmy – jak ktoś kilka razy wyjeżdża na misję, to w jego związku jest zwykle średnio. Dla wielu wyjazd to swoista recepta na problemy: wyjadę i nie widzę partnera ani nie słucham pretensji, z drugiej strony – może bardziej się za nim zatęskni. W rzeczywistości jednak, wyjazd raczej pogłębia problem, niż go leczy.

– Piszesz, że żołnierze w spódnicy muszą przełamywać stereotypy. Które są najbardziej dokuczliwe?

– Część dowódców wciąż uważa, że trzeba kobietom udowodnić, że armia nie jest dla nich. Pretekstem może być wszystko: trzeba przenieść jakiś sprzęt ważący 40-50 kilogramów. Kobieta często sama tyle waży. Wiadomo, że nie da rady. Słyszy wtedy nieraz: „Co z ciebie za żołnierz? Chciałyście równouprawnienia, a teraz co?" Faceci też są czasem za niscy i za słabi do takich obciążeń, ale ich się nikt nie czepia. Oczywiście, nie wszyscy dowódcy tacy są. Podoba mi się bardzo myślenie jednego z oficerów, którego



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Magdalena Pilor: W Afganistanie żyje się niebezpiecznie, ale łatwo

cytuję w książce: „Nie mam kobiet w jednostce, mam tylko żołnierzy". Ale generalnie kobieta na misji musi na szacunek zasłużyć.

– Za co się kobietę szanuje w wojsku?

– Za to, że wie, po co tam jest. Jeżeli pani, która jedzie na misję, o wojskowej robocie wie mniej niż ja – cywil – to nikt jej szanował nie będzie. Ale jak kobieta żołnierz robi swoje – nie boi się pojechać na patrol, a przy tym jest dla mężczyzn kumplem z pracy – to ją zaakceptują. Czasem trzeba spać w jednej sali z chłopakami albo pójść pod męski prysznic. Bo to misja w Afganistanie, a nie hotel w Paryżu. Wiele kobiet zdaje sobie z tego sprawę. Wtedy faceci patrzą na nie jak na takich samych żołnierzy, jak oni.

– Piszesz, że misja jest Polską w pigułce. Chyba nie całkiem, bo tylko tam jedna kobieta przypada na ponad 40 mężczyzn. Każda jest dla facetów superpięknością i gwiazdą?

– Kobiet na misji jest mało, więc są uważnie obserwowane. Wystarczy pójść dwa, trzy razy z tym samym kolegą na stołówkę, żeby pojawiły się komentarze, że na pewno się z nim sypia. Łatwo zarobić na łatkę puszczalskiej. W Afganistanie rządzi plotka. Bywały sytuacje, że dwie osoby się polubiły. Nie robiły nic złego. Ale wystarczył sygnał wysłany przez „życzliwych" do jej męża czy do jego żony i dramat – czyli rozwód i rozwalona rodzina – gotowy. Taka sytuacja może powstać z niczego. Bo mężczyźni przychodzą do koleżanek, żeby porozmawiać o żonie, o tym, jak ciężko było na patrolu. Z chłopakami ciężko o tym gadać, bo żaden żołnierz nie chce wyjść na mięczaka. Największy komplement, jaki kobieta może usłyszeć na misji: „Jesteś prawdziwą kumpelą. Fajnie się z tobą gada".

– Pewnie nie zawsze kończy się tylko na rozmowach.

– Nie zawsze. Ale to nie jest tylko problem wyjazdu na misję. Czasem w kraju wystarczy wyjazd integracyjny z firmy. Przecież nie jest tak, że każda kobieta, która wyjeżdża do Afganistanu, od razu tam kogoś ma. Zresztą jeśli ta kobieta jest singlem, nie ma rodziny i znajdzie na misji partnera – przelotnie czy na stałe – nie krzywdzi nikogo. Ale jak mężczyzna, który z nią poszedł do łóżka, ma żonę i dwójkę dzieci, to o żadnym fair play z jego strony nie ma mowy. Tymczasem ona jest uważana za puszczalską, czasem wprost za dziwkę. Faceta nikt nie oskarży, że jest nieetyczny. Ten stereotyp jest szczególnie silny i dokuczliwy dla kobiet.

– Skoro tak, to każda kobieta jadąca do Afganistanu będzie przez męża podejrzewana o najgorsze. Często małżeństwo jest pierwszą ofiarą misji?

– Podejrzany jest także mąż, który pojechał. Ale i ten, co został w kraju w pustym mieszkaniu. Więc bywa i tak, że żołnierz – w spodniach czy w spódnicy, to bez znaczenia – wraca do domu i zastaje kaloryfer. Nie ma partnera, mebli ani pieniędzy na koncie. Pytani przeze mnie żołnierze obojga płci byli zgodni, że powrót z misji częściej kończy się rozwodem niż decyzją o kolejnym dziecku. Problemem są nie tylko zdrady. Znacznie większym są trudności w odnalezieniu się w kraju po powrocie. W Afganistanie tęskni się za domem, w domu – za atmosferą misji.

– Dlaczego tęskni się za Afganistanem?

– Bo tam się żyje niebezpiecznie, ale łatwo. Wojsko myśli za ciebie. Troszczy się o posiłek, dając kilka dań do wyboru, zapewnia czas wolny, a raczej ogranicza możliwości jego spędzania. Czym jest atmosfera misji, trudno wyjaśnić osobie, która tam nie była. Po prostu chce się pojechać na kolejne pół roku, i wtedy często małżeństwo trzeszczy.

– Ale z tego, co piszesz, na wojnie jest i miejsce na indywidualność. Część kobiet tak przerabia mundury, żeby pokazać talię jak osa albo inne walory swej urody. Zabierają na misję depilator i tusz do rzęs.

– Kobietą jest się w środku, niezależnie od tego, czy nosi się spodnie od munduru luźno czy te opinają ciało, jakby to były leggingsy. Niektórym paniom bardzo na tym zależy, żeby i w mundurze się podobać i przyciągać wzrok mężczyzn.

– Mężczyźni – zwłaszcza na drugiej, trzeciej zmianie – sprowadzają na misję dla zabicia nudy harleya, kajak albo perkusję. A kobiety?

– Czasami sukienki lub szpilki.

– Jest gdzie w tej sukience pochodzić?

– Nie ma. Nawet na dyskotekę się w sukience nie chodzi. Czasem na spotkanie z chłopakami niektóre wkładały bardziej wydekoltowaną bluzkę. Była dziewczyna, która w każdą niedzielę wkładała szpilki u siebie w campie, jak była sama, żeby sobie w nich pochodzić. Mówiła, że to jest ostatni bastion jej kobiecości i nie chce go stracić. Żołnierze są gadżeciarzami. Kobiety w armii także. Dbają, by mieć sprzączki, okulary, kamizelki taktyczne, buty, rękawiczki dobrych firm i jak najlepszej jakości, lepsze niż mężczyźni. Zgodnie z zasadą, że w wojsku – po pierwsze – trzeba dobrze wyglądać. Po drugie – mieć kompetencje i wiedzę. Przy brakach w punkcie drugim należy wrócić do pierwszego – te zasady wymyślili mężczyźni. Jak widać, podobnie jak w Polsce, tak i na misji kobiety są różne.

– Kobiety inaczej przeżywają śmierć swoich kolegów na patrolu niż mężczyźni?

– Tak do końca nie wiem, to jest bardzo intymne i prywatne. W takim momencie wszyscy płaczą. To nie zależy od płci. Śmierć kolegi, z którym było się na dwudziestym, czterdziestym i setnym patrolu – przepraszam za grube słowo – rozpierdala człowieka od środka. Jak się widzi swoich przyjaciół wylatujących w powietrze i biegnie się ich reanimować, adrenalina sięga zenitu. Całe ciało boli, aż po końcówki palców. Człowiek ma ochotę krzyczeć na całe gardło i jednocześnie nie jest w stanie wydobyć dźwięku.

Reklama 5318014W01





FOT. DISCOVERY CHANNEL

Oto łowcy okazji. Kupują kota w worku i zarabiają tysiące dolarów

AUKCJE PORZUCONYCH POWIERZCHNI MAGAZYNOWYCH, KONTENERÓW czy bagaży cieszą się w Stanach Zjednoczonych coraz większą popularnością. Dobrze przygotowani licytujący potrafią zamienić w parę minut kilkaset dolarów w kilkadziesiąt tysięcy.

ROZMAWIA *Jakub Markiewicz*

Każdego dnia na licytacje wystawiane są setki pomieszczeń, które zostały porzucone lub od dłuższego czasu ich właściciel zalega z opłatami. Aukcje cieszą się w USA dużą popularnością. Przychodzą amatorzy i profesjonaliści. Do tych ostatnich należą Allen Haff i Ton Jones, bohaterowie serialu „Łowcy okazji", w którym przemierzają całe Stany Zjednoczone w jednym celu: wypatrzyć wartościowy magazyn, wylicytować go za jak najmniejszą stawkę oraz sprzedać jego zawartość z jak największym zyskiem. Natrafili m.in. na zabytkową broń, motocykle, jedne z pierwszych automatów do gier w kasynach, poduszkowiec, stół do billarda w kształcie forda mustanga czy cały klasyczny samochód.

– Jak weszliście w ten biznes?

Ton Jones: – Branie udział w licytacjach to jak wielka przygoda, w której poszukujemy skarbów. Mógłbym robić to codziennie, bo w niczym nie przypomina to pracy za biurkiem od 9 do 17. Mogę wyjść, kiedy chcę. Daje to możliwość nieco się poruszać, a każda aukcja jest na swój sposób ekscytująca. Nigdy nie wiesz, co znajdziesz w wylicytowanym pomieszczeniu. Mogą to być sterty śmieci, zabytkowa broń, dzieła sztuki, czy nawet pojazdy.

Gdy zauważyłem, że całkiem nieźle idzie mi w tym biznesie, postanowiłem stworzyć drużynę z Allenem. Był to strzał w dziesiątkę, bo Allen zna się zupełnie na innych rzeczach niż ja. Staliśmy się groźną drużyną dla innych i zaczęliśmy zarabiać całkiem niezłe pieniądze.

Allen Haff: – Moja mama była handlarzem antyków. Dorastałem w tym biznesie, co nauczyło mnie mieć wyczucie i dobre oko do takich zabytkowych przedmiotów. Znam się na – jak to określił Ton – damskich rzeczach, jak antyki z Chin, ceramika z Kalifornii, czy szkło z czasów Wielkiego Kryzysu. Teraz, gdy wśród mężczyzn panuje moda na zbieranie starych broni, monet, pamiątek sportowych, narzędzi, czy nawet aut, taki sprzymierzeniec jak Ton jest dosłownie „wielkim skarbem". Nieustannie zadziwia mnie jego wiedza.

Wkręciłem się w biznes nie ze względu na pieniądze, a na historię, jaką niosą ze sobą te przedmioty. Trzymałem się z dala aukcji magazynowych, wybierając domy aukcyjne. Kiedy już jednak spróbujesz, od razu się uzależniasz.

– Na aukcjach rywalizujecie z kilkunastoma osobami na raz. Nie zawsze udaje się wam wygrać.

AH: – Niestety tak. Byłem na aukcji, na której sprzedawali tzw. magazyn Madonny. Mężczyzna, z którym rywalizuję niemal na każdej aukcji, odrobił pracę domową lepiej niż ja i zrobił to wcześniej. Dokładnie przyjrzałem się wszystkim pudełkom w magazynie i na każdym z nich widniał napis: „pamiątki po Madonnie". Okazało się, że należały do asystentki Madonny i mężczyzna natrafił na dziesiątki znakomitych, wiele wartych pamiątek. Zarobił na tym sporo pieniędzy i... pomogłem mu w tym. Jak tylko dowiedziałem się, co znalazł, zasugerowałem, aby sprzedał to z powrotem Madonnie. Byłem na tej aukcji i to ja mogłem to mieć.

– Najlepsze znalezisko?

AH: – Trudne pytanie, bo kilka z nich było wartych zachowania. Jest taki przedmiot, który przypomina mi stare dobre czasy, gdy byłem w szkole. Kiedy interes idzie kiepsko i nie mam humoru, wchodzę do kontenera o długości 8 metrów. Za 3,9 tys. dolarów (około 12 tys. złotych – przyp. red.) udało mi się kupić magazyn, w którym znajdowało się wszystko z katalogu tej firmy. Znalazłem w środku bardzo drogie komputery z oprogramowaniem. Bez problemu mógłbym dodać do wylicytowanej kwoty jeszcze jedno zero i sprzedać z dużym zyskiem, ale tego nie zrobiłem. Zawsze, gdy mam problemy, wchodzę do tego kontenera i przypominają mi się dobre chwile, dla których wstaję codziennie rano z łóżka.

– Licytując pomieszczenia nie wolno wchodzić do środka, nic dotykać, ani sprawdzić. Jak w ciągu kilku chwil ocenić wartość pokoju?

AH: – Niewątpliwie pomocną rzeczą jest dowiedzenie się przed aukcją, dlaczego dany magazyn został wystawiony na licy-





FOT. DISCOVERY CHANNEL

tację i do kogo należał. Dzięki temu jesteśmy w stanie stworzyć wręcz psychologiczny profil byłego właściciela. Następnie zadajemy sobie pytanie, jaka była ta osoba, co lubiła, co mogła zbierać. To takie trochę w stylu grupy dochodzeniowej CSI.

TJ: – Najważniejszym momentem jest, gdy stoimy przed pokojem i otwierają się drzwi. Wtedy się wszystko zaczyna. Pierwsza rzecz, jaka w nas uderza, to zapach pokoju. Czy pachnie staro? Jaki to zapach? Zwracamy też uwagę na to, czy pudełka są zapakowane w sposób profesjonalny przez firmę od przeprowadzek, czy przedmioty zostały wsadzone byle jak w stare pudła po piwie. Musisz patrzeć na ogół, ale także na detale. Robimy to już tak długo, że jak tylko otwierają się drzwi, skanujemy z Allenem wzrokiem różne miejsca w poszukiwaniu ciekawych rzeczy. Spoglądając na kolor pudełka i jego odcień możemy domyślić się, z jakiego regionu i okresu pochodzi schowana w nim broń. Na to wszystko jest tylko kilka sekund, bo na tyle pozwalają zasady aukcji. Wtedy określamy, ile jesteśmy w stanie wydać w danej licytacji. Zawsze jest to maksymalnie połowa tego, co jesteśmy w stanie zarobić.

– Sprzedajecie wszystko, co znajdujecie?

AH: – Zachowałem statuetkę z tradycyjnego turnieju „Bronze Derby" z końca lat 40. Na jednej z aukcji znaleźliśmy rekwizyty z planu sitkomu „Happy Days" kręconego w połowie lat 70. W serialu była słynna restauracja i właśnie na jej wzór urządziłem jeden z pokoi w domu. Mam też mnóstwo historycznych przedmiotów i rekwizytów pochodzących z czasów kolonialnych.

Allen Haff i Ton Jones w zakupionych kontenerach odkryli zabytkową broń, motocykle, poduszkowiec, a nawet cały klasyczny samochód. – Nigdy nie wiesz, co znajdziesz. Mogą to być sterty śmieci albo dzieła sztuki – mówią "łowcy okazji".



– Na licytacjach porzuconych kontenerów zarabiamy całkiem niezłe pieniądze – przyznają Allen Haff i Ton Jones

Przez 8 godzin jesz co chcesz i ile chcesz. A przez kolejne 16 – chudniesz

Prezentujemy zasady robiącej furorę **DIETY 8-GODZINNEJ**. Jej główne zalecenia można ująć w haśle: 8 godzin, 8 minut, 8 produktów. Oznacza to, że w ciągu doby można jeść tylko podczas wybranego, ośmiogodzinnego okresu, zawsze trzeba zjadać 8 produktów i ćwiczyć chociaż 8 minut dziennie.

Pomysł, by jeść tyle, ile się chce i to dowolnych produktów – czyli stwierdzenie, że kalorie na dłuższą metę nie mają znaczenia – jest niezgodny ze wszystkim, co do tej pory nam mówiono o odchudzaniu. Ale wystarczy spojrzeć na dowody: ponad dwóch na pięciu Amerykanów twierdzi, że są obecnie na diecie. Wydajemy ponad 67 miliardów dolarów rocznie na książki o dietach, programy odchudzające i karnety na siłownię. A jednak dwóch na trzech dorosłych Amerykanów ma nadwagę lub jest otyłych. Jest oczywiste, że to, co mówiono nam o odchudzaniu, jest błędne (...).

Każdą możliwą dietę można zaklasyfikować do jednego z dwóch rodzajów: diet ograniczających spożycie kalorii i diet ograniczających spożycie konkretnych pokarmów.

Diety ograniczające spożycie kalorii są dietami najstarszego typu, nakazującymi niegdyś zapełniać spiżarki waflami ryżowymi, twarożkiem i dietetycznymi napojami. Jeżeli jadłeś mniej kalorii, niż twój organizm dziennie spalał, miałeś tracić na wadze. Nauka mówi, że nie to jest kluczem do schudnięcia.

Diety ograniczające spożycie kalorii nie działały z prostej przyczyny, jesteśmy jacy jesteśmy: nieprzewidywalni, niedoskonali, ludzcy. Jasne, może jeśli miałbyś hart ducha Nelsona Mandeli, wytrzymałość Tomasza Adamka i odwagę Romana Polko, bez problemu przechodziłbyś obok każdej gorącej, świeżej słodkiej bułeczki drażniącej nozdrza w centrum handlowym, każdego okraszonego sosem kebabu wołającego cię z tureckiej restauracji, czy każdej pizzy z zapiekanym serem wyglądającej z telewizyjnych reklam w przerwie meczu. Ale w końcu dieta ograniczająca spożycie kalorii się załamuje, ponieważ brakuje ci silnej woli i zanim się spostrzeżesz trzymasz już nos w paczce chipsów. Na dłuższą metę takie tradycyjne diety po prostu nie działają.

Dieta 8-godzinna jest inna, ponieważ możesz spożywać tyle kalorii, ile chcesz. Zgadza się: w badaniu przeprowadzonym przez Beltsville Human Nutrition Research Center naukowcy odkryli, że zjadanie takiej samej liczby kalorii w ograniczonym czasie, skutkuje „istotną zmianą struktury organizmu, w tym zmniejszeniem objętości tłuszczu..."

Diety ograniczające spożycie konkretnych pokarmów to nowszy sposób na utratę wagi. Jedz, ile chcesz, tylko nie spożywaj węglowodanów. Czy tłuszczu. Czy mięsa. Czy nabiału. Czy pokarmów o wysokim wskaźniku glikemicznym. Nie jedz pokarmów, jakich nie jedli ludzie paleolitu. (...) Od jogurtów, przez ziemniaki, po ciastka, zawsze gdzieś znajdzie się ktoś, kto powie ci, żebyś właśnie tego nie jadł, albo żebyś jadł to jedynie w jakiejś magicznej kombinacji z czymś innym.

To inny rodzaj diety, lecz dającej taki sam skutek. Możesz próbować przeżyć na stekach i jajkach, ale w końcu będziesz chciał zjeść kromkę chleba. I osełkę masła. Na dłuższą metę takie dziwne diety również nie działają.

Dieta 8-godzinna jest inna, ponieważ możesz jeść wszystko, co ci smakuje, w dowolnej ilości. Według badaczy z Regulatory Biology Laboratory w Salk Institute for Biological Studies, „to kiedy jemy, może być równie istotne, jak to, co jemy". Po raz pierwszy doszli oni do tego przełomowego wniosku przy badaniach nad zwierzętami.



Przez 8 godzin w ciągu doby możemy jeść, co tylko chcemy: bułki, chleb, a nawet ciasta.

SXC.HU

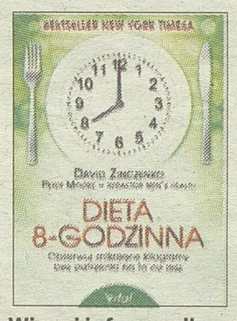

Więcej informacji można znaleźć w książce Davida Zainczenko i Petera Moore „Dieta 8-godzinna", wydanej przez Wydawnictwo Vital (www.wydawnictwovital.pl). Sklep firmowy Talizman, Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 55/20, tel. 85 654 78 35.

Kiedy pozwolili myszom jeść co chciały, ale jedynie w ograniczonym czasie, myszy straciły na wadze. Lecz kiedy myszy trafiły na restrykcyjną dietę i karmiono je w ciągu całego dnia, przybierały na wadze. Szokujący wniosek: Możesz jeść co chcesz, ponieważ ograniczając okres, w którym spożywasz pokarm, tak naprawdę zwiększasz liczbę kalorii – szczególnie kalorii z tłuszczu – spalanych podczas dnia.

To dlatego Dieta 8-godzinna jest taką zmianą. (...) Nie wymaga liczenia kalorii, sprawdzania indeksu glikemicznego, równoważenia spożycia węglowodanów, tłuszczu i białek i innych einsteinowskich kalkulacji i obliczeń, które zmieniają zamawianie obiadu w problem arytmetyczny nadający się do Harvard Business School.

Zamiast tego, możesz jeść co chcesz, w takich ilościach, w jakich chcesz.

Jedz jednak tylko podczas 8-godzinnego okresu każdej doby.

Musisz przestrzegać tej diety jedynie przez kilka dni w tygodniu (...).

8-GODZINNY PLAN ŻYWIENIOWY

Czas trwania: 8 godzin dziennie, podczas których możesz, i powinieneś, jeść kiedy tylko będziesz miał ochotę.
Dni w tygodniu: Magia Diety 8-godzinnej polega na tym, że nie musisz przestrzegać jej codziennie. Siedem dni w tygodniu? Super! Tylko pięć? Nadal dobrze! Jedynie trzy? I tak zauważysz korzyści!
Posiłki: Tyle, ile chcesz, kiedykolwiek chcesz – jeśli tylko mieszczą się w 8-godzinnym okresie planu żywieniowego.
Pokarmy: W każdym posiłku czy przekąsce postaraj się zawrzeć dwa z ośmiu pokarmów energetycznych, jeden poskramiacz tłuszczu i jeden wspomagacz zdrowia. Codziennie musisz móc powiedzieć: „Zjadłem całą ósemkę!".
Poskramiacze tłuszczu: indyk, jajka, chude mięso, orzechy włoskie i inne, jogurt i pozostały nabiał, fasola, orzechy ziemne i inne warzywa strączkowe.
Wspomagacze zdrowia: maliny i jagody, pomarańcze, jabłka i inne owoce, szpinak i inne zielone warzywa, pełnoziarniste pieczywo, płatki śniadaniowe i owsianki.
Przykłady przekąsek: Hummus z marchewką, jogurt z jagodami, zielona sałatka z orzechami włoskimi, kanapka z pieczoną wołowiną i pomidorem.
Ważne produkty: Chude białko, błonnik, zdrowe (jedno i wielonienasycone) tłuszcze, kolorowe owoce i warzywa. Produkty do ograniczenia: węglowodany oczyszczone, takie jak w wyrobach piekarniczych, cukier, biały chleb, ryż, makarony, tłuszcze nasycone i typu trans, wysokofruktozowy syrop z kukurydzy.
Zasada węglowodanowa: W każdym posiłku lub przekąsce obfitującej w węglowodany, zawrzyj dwa pokarmy energetyczne (np. makaron z serem i sosem pomidorowym, kanapka z indykiem i sałatą, płatki śniadaniowe z mlekiem i jagodami, chipsy z dipem fasolowym i sosem salsa).
Napoje: Drastycznie obniż spożycie kalorii poprzez picie większej ilości wody i odstawienie słodkich napojów. Ogranicz alkohol do dwóch czy trzech drinków tygodniowo, aby osiągnąć najlepsze efekty.
Ćwiczenia fizyczne: Nieobowiązkowe. Ale 8 minut każdego ranka (tak, tylko 8 minut!) to dość, by turbo-doładować proces zrzucania wagi (...).

Fragmenty pochodzą z książki „Dieta 8-godzinna". Skróty i śródtytuły pochodzą od redakcji.

Na śniadanie tarta ze szpinakiem, a na obiad – indyk z rożna z żurawiną

Jedz i chudnij. Podajemy **PRZEPISY** na różne potrawy diety 8-godzinnej. Prostota tej diety polega na tym, że nie dyktuje ona, jakie produkty wolno nam jeść, ani w jakich ilościach. Możemy najadać się do syta, byle w ciągu 8 godzin. Dlatego też te potrawy są tak pyszne. Smacznego!



SXC.HU

Podczas stosowania diety 8-godzinnej na naszych talerzach mogą pojawiać się różne przysmaki w dowolnych ilościach.

TARTA ZE SZPINAKIEM I SZYNKĄ

Tarta to doskonały kulinarny kameleon: nie dość, że można na niej tworzyć nieskończone kombinacje smaków, to jeszcze równie dobrze nadaje się zarówno na śniadanie, jak i na obiad. My nazwiemy ją wybitną potrawą lunchową na zwykły dzień pracy, szczególnie jeśli towarzyszyć jej będzie lekka sałatka.

1 mrożony spód do tarty
1 łyżka oliwy z oliwek
1 posiekany ząbek czosnku
1 pęczka szpinaku
55 g wędzonej szynki pokrojonej w półcentymetrową kostkę
1 szklanki startego szwajcarskiego sera, na przykład Gruyere
4 duże jajka
3 szklanki mleka 1 proc.
1 szklanki śmietany jogurtowej
1 łyżeczki soli
szczypta gałki muszkatołowej

Nagrzej piekarnik do 190 stopni. Do gorącego piekarnika, na środkową półkę, włóż spód do tarty i piecz go około 8 minut, aż lekko się opiecze, ale nie zrumieni. W tym samym czasie, podgrzej na dużej patelni na średnim ogniu oliwę. Wrzuć na nią czosnek, smaż około 30 sekund, po czym dołóż szpinak. Smaż aż szpinak całkowicie zwiędnie. W dużej misce wymieszaj szynkę, ser, jajka, mleko, śmietanę i szpinak, pamiętając, by przed dodaniem wycisnąć szpinak, tak by pozbyć się nadmiaru wody. Przypraw solą i szczyptą gałki muszkatołowej. Wylej masę jajeczną na ciepłe ciasto do tarty. Wstaw do piekarnika i piecz, aż wierzch się zrumieni, a wykałaczka włożona w środek, będzie sucha, czyli około 12 minut.

CHIŃSKA SAŁATKA Z KURCZAKIEM

To doskonałe połączenie różnych egzotycznych kuchni: sałatka zrobiona z azjatyckich składników, spopularyzowana przez australijskiego kucharza (Wolfganga Pucka). Na szczęście zawarte w niej składniki odżywcze są tak różnorodne, jak jej pochodzenie, dzięki czemu wspaniale powstrzymuje popołudniowy głód.

1 główka kapusty pekińskiej
1 główki czerwonej kapusty
1 łyżki cukru
2 szklanki posiekanego pieczonego kurczaka (świeżo upieczonego w domu albo kupionego w sklepie z rożna)
1/3 szklanki sosu vinaigrette w azjatyckim stylu, my lubimy Annie's Organic Asian Sezame Vinaigrette)
1 szklanka świeżych liści kolendry
1 szklanka osączonych mandarynek z puszki
1 szklanki prażonych pokrojonych migdałów, sól i pieprz do smaku

Przekrój kapustę na pół i usuń głąb. Pokrój w cienkie paseczki i razem z cukrem przełóż do dużej miski. Jeśli kurczak jest zimny, wymieszaj z kilkoma łyżkami sosu vinaigrette i włóż do mikrofalówki na 50 proc. mocy. Następnie dorzuć kurczaka do kapusty, dołóż kolendrę, mandarynki, migdały i pozostały sos. Wymieszaj. Przypraw solą i pieprzem.

INDYK Z ROŻNA Z ŻURAWINĄ, AWOKADO I KOZIM SEREM

Choć ta kombinacja tworzy doskonałą sałatkę, równie dobrze można położyć jej składniki na opieczonym pełnoziarnistym chlebie, albo na chlebku pita, by otrzymać pyszny poręczny lunch.

340 g pieczonego indyka w plastrach
12 szklanek rukoli (1 torebka)
1 szklanki suszonych żurawin
1 pokrojone awokado, bez pestek i skórki
1 szklanki pokruszonego sera koziego
1 szklanki grubo posiekanych orzechów włoskich
1 szklanki ulubionego sosu vinaigrette, sól i pieprz do smaku

Wymieszaj indyka, rukolę, żurawiny, awokado, ser, orzechy, sos vinaigrette, sól i pieprz w dużej misce, za pomocą rąk, albo dwóch widelców, tak, by dressing dobrze się rozprowadził.

SAŁATKA Z AWOKADO I TUŃCZYKIEM

Tę sałatkę podaje się w dojrzałych owocach awokado, niczym w jadalnych miseczkach. Ponieważ awokado jest kremowe, nie musisz topić tuńczyka w majonezie, aby był smaczny. W zasadzie nie trzeba nawet dodawać tuńczyka: resztki kurczaka, jajek na twardo, czy kawałki mięsa z kraba również świetnie się nadadzą.

1280 g osączonego tuńczyka z puszki
1/2 szklanki pokrojonego w kostkę ogórka, bez skórki i nasion
1/4 szklanki posiekanej czerwonej cebuli
1/4 szklanki posiekanej kolendry
1 posiekana papryczka jalapeno
1 łyżka sosu sojowego
1 łyżka lekkiego majonezu, 1 łyżka cukru
1 łyżeczka prażonych ziaren sezamu (niekoniecznie)
sok z jednej limonki, sól
4 przekrojone na pół i pozbawione pestek małe dojrzałe awokado

Wrzuć tuńczyka, ogórka, cebulę, kolendrę, papryczkę, sos sojowy, majonez, cukier, sezam i sok z limonki do miski sałatkowej. Delikatnie wymieszaj, by składniki się połączyły. Lekko posól miąższ awokado, rozdziel masę tuńczykową na osiem części i nałóż do połówek owoców.

GRECKA SAŁATKA

Grecy, mistrzowie diety śródziemnomorskiej, wiedzą, jak tworzyć posiłki, które są jednocześnie pełne smaku i składników odżywczych. Przykład poniżej. Ta sałatka jest pyszna zarówno z dodatkiem tuńczyka z puszki czy posiekanego jajka na twardo, jak i bez dodatku białka.

2 szklanki posiekanego pieczonego kurczaka
1 duży posiekany ogórek,
1 posiekana słodka czerwona papryka
4 posiekane podłużne pomidory
1 posiekana czerwona cebula
400-450 g osączonej ciecierzycy z puszki
3/4 szklanki pokruszonego sera feta,
2 łyżki octu z czerwonego wina, 1 łyżeczka suszonego oregano
sól i pieprz do smaku
1/4 szklanki oliwy z oliwek

W dużej misce sałatkowej wymieszaj kurczaka, ogórek, paprykę, pomidory, cebulę, ciecierzycę i ser feta. W oddzielnej miseczce połącz ocet z oregano i kilkoma szczyptami soli i pieprzu. Powoli dolewaj oliwę z oliwek, ubijając trzepaczką. Polej sałatkę dressingiem. Możesz od razu postawić ją na stole, ale najlepiej pozwolić jej odstać około 30 minut w lodówce, dzięki czemu wszystkie składniki lepiej się „przegryzą".

Przepisy pochodzą z książki „Dieta 8-godzinna".

Promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA poleca

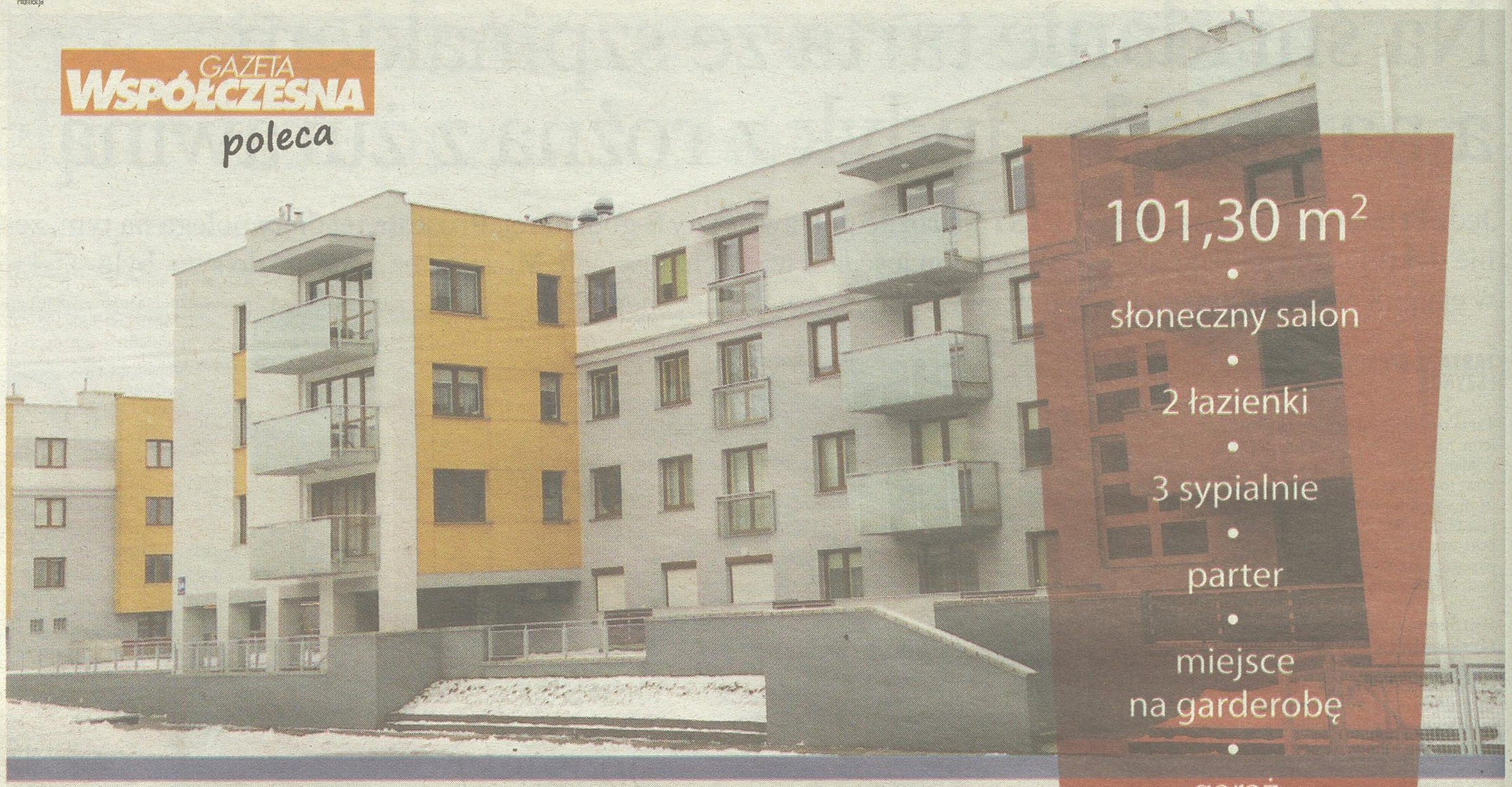

101,30 m²
•
słoneczny salon
•
2 łazienki
•
3 sypialnie
•
parter
•
miejsce na garderobę
•
garaż
•
bliskość centrum

ul. Kujawska 5A
osiedle Skorupy
Białystok

Mieszkanie dla całej rodziny!

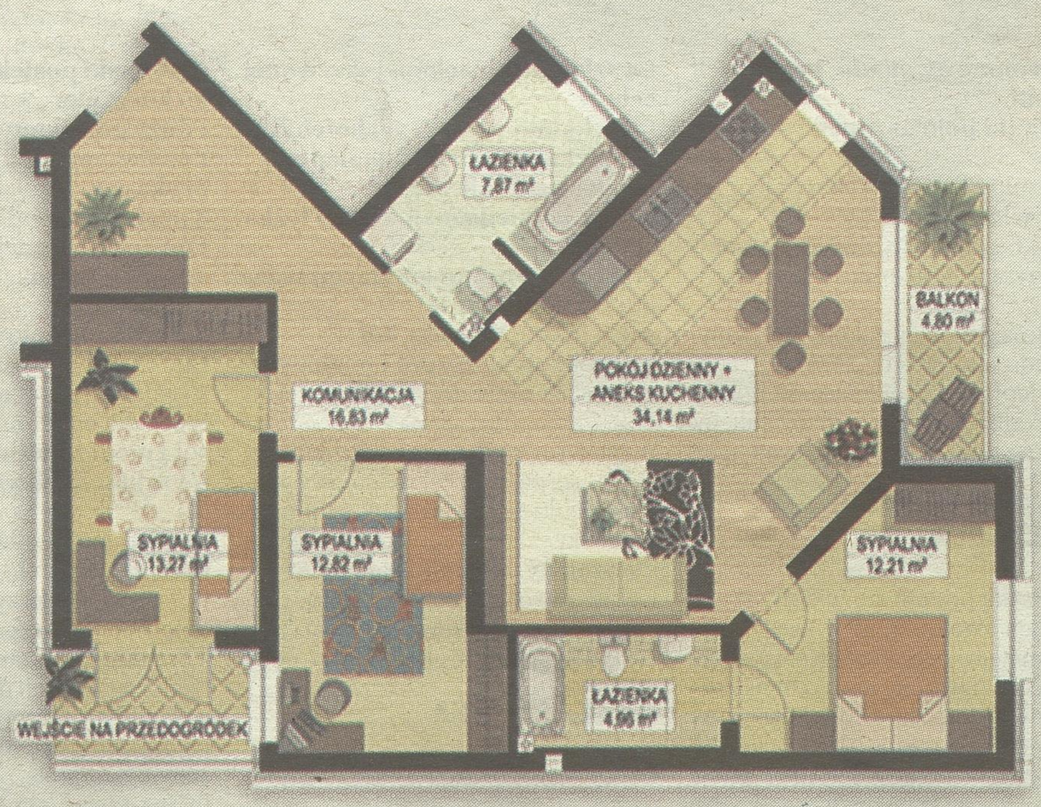

DUŻY METRAŻ
3.690 zł/m²
DUŻY RABAT

Promocyjna cena! Nie zwlekaj! Zadzwoń: 85 748 96 00

MAGAZYN
suwalski
Augustów/Sejny/Suwałki
GAZETA WSPÓŁCZESNA
Piątek 6.06.2014
wspolczesna.pl

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, niebawem będzie znacznie łatwiej poruszać się po mieście.
SUWAŁKI// STR. 2

Gimnazjaliści zajęli piąte miejsce na światowej olimpiadzie kreatywności w USA
SŁOBÓDKA // STR. 2

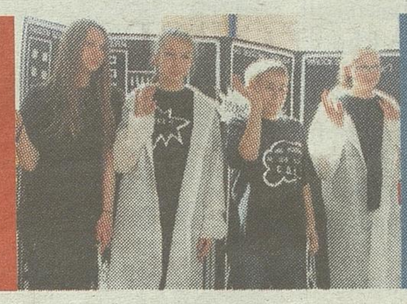

Kilkaset wolnych miejsc jest jeszcze w szkołach ponadgimnazjalnych. Lista przyjętych będzie ogłoszona 3 lipca
SUWAŁKI // STR. 5

Piłkarze dużo kosztują

Suwałki. Jeżeli nie nastąpi jakiś cud, w sobotę Wigry awansują do pierwszej ligi. A to może oznaczać, że dotacja z miejskiej kasy wzrośnie.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl



FOT. ARCHIWUM

Podpis pod zdjęcie

Dla kibiców będzie to wielka radość. Jednak ci, którzy nie interesują się sportem mogą mieć obawy. Bo miejska kasa z gumy nie jest. Jeśli zwiększy się dotację dla Wigier, to komuś trzeba będzie zabrać.

Piłka nożna jest, jak powszechnie wiadomo, najbardziej popularnym sportem. Dotyczy to także Suwałk. Choć tutejsi badmintoniści, karatecy czy pływacy osiągali ogólnopolskie sukcesy, mecze Wigier i tak budziły zawsze największe zainteresowanie. Może to dziwić, bo polska piłka nożna nawet na poziomie ekstraklasy odpowiada niższym klasom rozgrywek w Niemczech, Anglii czy nawet w Rosji. Jedna wielka kopanina, dziwaczne wyniki, brak sukcesów w europejskich pucharach. Im niższa klasa rozgrywkowa, tym gorzej. Wiele osób uważa, że polska piłka klubowa nie zasługuje na tak duże zainteresowanie. Ba, pełne trybuny na byle jakich meczach wręcz deprawują piłkarzy. Bo po co się starać, skoro ludzie i tak przychodzą.

Jeżeli wszystko odbywa się wyłącznie za prywatne pieniądze, to problem tych, którzy tę kasę wykładają. Kiedy jednak w grę, jak w Suwałkach oraz wielu innych miastach, wchodzą też środki publiczne, trzeba się temu bacznie przyglądać.

Prezes został sponsorem

Ambicje piłkarskie były w mieście od niepamiętnych czasów. Drużyna grała raz lepiej, raz gorzej, dostarczając kibicom sporo emocji szczególnie w rozgrywkach Pucharu Polski.

Raz tylko, blisko 40 lat temu, mogła awansować do ówczesnej II ligi (odpowiednik obecnej I). Przegrała jednak mecz barażowy z Olimpią Elbląg.

Teraz pojawia się kolejna szansa. Jest tak wielka, że aż trudno sobie wyobrazić, by została zaprzepaszczona. Wigrom na własnym boisku wystarczy remis. Przeciwnik nie jest szczególnie groźny – Stal Rzeszów zajmująca miejsce w dolnej połowie tabeli. Rzeszowianie mają hipotetyczne szanse na utrzymanie się w tej klasie rozgrywek, ale musieliby w Suwałkach wygrać. W sporcie niczego wykluczyć nie można, jednak byłaby to wielka sensacja.

BĘDZIE PIKNIK

MECZ ROZPOCZNIE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 17. Trybuny stadionu przy ul. Zarzecze mogą pomieścić ok. 3000 osób. Bilety w cenie 8 zł i 5 zł ulgowe (na nową trybunę) oraz 1 zł (na trybunę od ul. Grunwaldzkiej) są do kupienia w kasach stadionu w godz. 10-18 i w niedzielę od godz. 10. Na mecz będzie można dojechać bezpłatnymi autobusami komunikacji miejskiej. Z osiedla Północ wyruszać one będą o godz. 14.30, 15.00 i 15.30. Na stadionie o godz. 15 rozpocznie się rodzinny piknik z wieloma atrakcjami.

Wszystko wskazuje więc na to, że suwalczanie będą świętować wejście do I ligi. A tam czekają takie znane polskie kluby, jak Arka Gdynia, GKS Katowice czy Widzew Łódź.

Skąd nagle suwalscy piłkarze zaczęli grać tak dobrze? Większość obserwatorów wiąże to z osobą Dariusza Mazura, byłego piłkarza. W kierownictwie klubu zasiadał od lat. Prezesem został w 2011.

Jednak bez pieniędzy na dobrych trenerów czy dobrych zawodników niewiele można zdziałać. Mazur szukał sponsorów wszędzie, gdzie się dało, aż w końcu sam nim został. Wigry mocno wspiera obecnie kierowana przez niego firma Oil Transfer Development.

Miasto może dołożyć

Nie ma wątpliwości, że wyższa klasa rozgrywek wiąże się z większymi wydatkami. Wszak do I ligi wchodzi się nie po to, żeby po roku z niej spaść. Np. budżet wspomnianej już Arki oscylował wokół 5 mln zł, gdy Wigier nie przekroczył 2 mln zł.

Budżet miasta od lat jest jednym z głównym sponsorów drużyny piłkarskiej. Rocznie kasę Wigier zasila ponad 600 tys. zł. Nieco ponad połowa idzie na zespół seniorów, reszta na szkolenie młodzieży. Klub może liczyć też na zniżki przy korzystaniu z miejskich obiektów sportowych. Wynoszą one od 30 do 70 proc.

Czy miasto, jeśli Wigry awansują, tę kwotę zwiększy?

Jarosław Filipowicz, rzecznik prasowy ratusza, takiej możliwości nie wyklucza. – Koszty funkcjonowania klubu wzrosną nie tylko z powodu zakupu nowych piłkarzy, ale też choćby ze względu na podróże po całym kraju – przypomina. – Do tej pory Wigry grały we wschodniej grupie II ligi. Nie musiały więc jeździć do Głogowa czy Wałbrzycha. W I lidze takiego podziału, jak wiadomo, już nie ma. Natomiast to, czy zwiększymy dotację i o ile rozstrzygnie się podczas rozmów prezydenta z kierownictwem klubu zaplanowanych na przyszły tydzień.

Zdaniem rzecznika, awans do I ligi może okazać się dla klubu dobrych interesem. Bo wzrośnie zainteresowanie ewentualnych sponsorów kuszonych tym, że niektóre mecze są transmitowane w telewizji.

– Myślę też, że na przyjazdach kibiców z odległych miast skorzystają właściciele hoteli czy punktów gastronomicznych – dodaje.

Trzeba kupić dwie lodówki

Czy suwalczan czekają jakieś inne wydatki, choćby związane ze stadionem? Polski Związek Piłki Nożnej stawia klubom I-ligowym stosunkowo wysokie wymagania. Trzeba dysponować obiektem na przynajmniej 2 tys. miejsc siedzących, z czego 500 musi znajdować się pod dachem. Konieczne są też boiska treningowe oraz sztuczne oświetlenie o minimalnej sile 1200 luksów.

Decydując się na modernizację stadionu suwalskie władze wykazały się daleko posuniętym optymizmem. Bo założyły, że Wigry kiedyś do tej I ligi awansują. Stąd takie kosztowne przedsięwzięcia, jak kryta trybuna, podgrzewana murawa czy sztuczne oświetlenie. – Nasz obiekt spełnia wszystkie wymagania, żadnych nowych, większych inwestycji przeprowadzać nie trzeba – mówi Waldemar Borysewicz, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Musimy jedynie wymienić siedzenia na trybunie przeznaczonej dla gości, bo PZPN uznał nagle, że są tam za niskie oparcia. No i dokupić dwie lodówki do szatni.

W najbliższym czasie OSiR zamierza też uruchomić sprzedaż biletów na mecze Wigier za pośrednictwem internetu. Ponieważ za każdym razem przy transakcji trzeba podać swój numer PESEL, system od razu wyłapie, czy biletu nie chce kupić osoba z zakazem wstępu na mecze. Dzięki temu stadionowi chuligani z różnych części Polski na suwalski obiekt się nie dostaną.

WSPOLCZESNA.PL
PIĄTEK, 6 CZERWCA 2014
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Trochę cierpliwości i będzie lepiej

Suwałki. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już niebawem będzie znacznie łatwiej poruszać się po ulicach miasta

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Dzisiaj Suwałki, to wciąż jeden wielki plac budowy. W mieście trwa aż pięć dużych inwestycji drogowych. Mieszkańcy, a szczególnie kierowcy, są coraz bardziej zniecierpliwieni.

W ostatnich dniach czerwca zakończyć się ma remont skrzyżowania ulic Dwernickiego oraz Noniewicza. Na tej ostatniej powstanie dodatkowy pas. Wygospodarowano go kosztem części chodnika oraz parkingu. Dzięki temu poprawić się ma płynność ruchu na Noniewicza. Korki, które się tutaj ustawiają szczególnie w godzinach szczytu, powinny się zmniejszyć.

Miasto chciało też wygospodarować dodatkowy pas na ulicy Dwernickiego. Chodzi o prawoskręt w Noniewicza. Przetarg na tę inwestycję został jednak unieważniony, bo oferty były zbyt wysokie. Miasto przeznaczyło na ten remont znacznie mniej pieniędzy.

– Na razie z tą inwestycją najprawdopodobniej się wstrzymamy i wrócimy do niej w przyszłym roku – mówi Tomasz Drejer, wicedyrektor Zarządu Dróg i Zieleni.

Niedaleko, bo na skrzyżowaniu Dwernickiego i Kościuszki trwa kolejny remont. Dla kierowców jest bardzo dokuczliwy, bo nie można tą drogą dostać się na osiedle Północ.



FOT. T. KUBASZEWSKI

Ulica Chłodna już teraz prezentuje się znacznie okazalej.

Jak mówi dyr. Drejer, w czasie prac pojawiły się niespodzianki. Natrafiono na przykład na studnię, która kiedyś należała do znajdującego się w pobliżu szpitala czy nie uwzględnione w żadnej dokumentacji przewody.

Prace na pierwszej części jezdni mają zakończyć się w ostatnich dniach sierpnia. Potem jednak remontowana będzie druga część, więc z Kościuszki na Północ i tak nie będzie można przejechać.

Zgodnie z planem prace idą także na ul. Buczka. Zanim jednak ta inwestycja się skończy, minie jeszcze wiele miesięcy.

Szybciej, bo do pierwszych dni lipca robotnicy znikną z ulicy Chłodnej. Wykładana jest tutaj nowa nawierzchnia. Ulica już teraz prezentuje się znacznie okazalej niż poprzednio, gdy była wyłożona polbrukiem. Jeszcze w czerwcu zakończona zostanie sama Chłodna, a potem, przez tydzień, trwała będzie budowa parkingu na tyłach ulicy.

Natomiast wykonawca skrzyżowania Reja i Armii Krajowej już ma opóźnienie. Powstaje tu fragment ulicy wraz z rondem. Ta inwestycja powinna być sfinalizowana 31 maja. A końca wciąż nie widać. Dyr. Drejer ma nadzieję, że wykonawca się zmobilizuje i wkrótce nie będzie w tej części miasta już żadnych utrudnień. **(tom)**

Spektakl o życiu przyniósł im sukces

Słobódka

Piąte miejsce zajęli gimnazjaliście ze Słobódki w światowej olimpiadzie kreatywności, która w ostatnich dniach maja odbyła się w USA.

– To ogromny sukces, z którego bardzo się cieszymy – nie ukrywa Ewa Grygutis, nauczycielka i opiekunka teatralnej grupy. – Uczniowie już sprawdzają, co można byłoby przygotować na przyszły rok.

Kilka miesięcy temu młodzież wzięła udział w ogólnopolskiej olimpiadzie kreatywności. Próbowała swoich sił w dziedzinie teatralnej. Na podstawie dzieła zagranicznego artysty stworzyła scenariusz spektaklu. Gimnazjaliści opowiedzieli historię o ludziach, którzy są tak zabiegani, że nie zwracają na siebie uwagi. Nagle w ich czarno-białym świecie pojawia się kolorowe „coś", które burzy dotychczasowy styl życia i nie wiadomo, co z nim zrobić.

Spektakl przyniósł sukces. Uczniowie ze Słobódki zajęli pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej i zakwalifikowali się na olimpiadę swiatową w USA. Pojechali tam dzięki wsparciu finansowemu starosty i marszałka województwa, którego do pomocy zachęcił radny Waldemar Kwaterski. – Było świetnie – nie ukrywa E. Grygutis.

Spośród 90 drużyn z gimnazjów, młodzież ze Słobódki zajęła piąte miejsce. Ich spektakl był prezentowany na specjalnym telebimie. Uczniowie zwiedzili m.in. park rozrywki, oraz muzeum coca coli. **(hel)**



FOT. H.WYSOCKA

Młodzież ze Słobódki w spektaklu prezentującym świat dorosłych.

Wyremontowali przejazd kolejowy i teraz jest prawdziwy problem

Suwałki

Kierowcy nie mogą włączyć się do ruchu i wymuszają pierwszeństwo. To dzisiaj jedno z najniebezpieczniejszych miejsc w mieście.

Chodzi o ulicę prowadzącą do Animeksu czy Malowu. Z krajową drogą nr 8 łączy się zaraz za przejazdem kolejowym przy ul. Wojska Polskiego. Zawsze trudno było włączyć się do ruchu, ale ostatnio jest to niemal niemożliwe. Powód?

Pojazdy na ósemce musiały mocno zwalniać, by pokonać tory. Wtedy pojawiała się okazja do włączenia się do ruchu. Po wielu monitach przejazd kolejowy został jednak zmodernizowany. Dziś można go pokonać nawet bez zwalniania. Samochody oczekujące na wjazd na główną drogę ustawiają się więc w długich korkach.

Suwalskie władze obiecują, że przyjrzą się sprawie. Drogowcy twierdzą jednak, iż nic się tu nie da zrobić. Instalacji świetlnej w pobliżu przejazdu kolejowego zamontować nie można, nikt nie będzie też budował np. ronda. Sytuacja poprawi się dopiero po oddaniu do użytku obwodnicy Suwałk. A to jeszcze parę lat. **(tom)**

RACZKI

Będą nowe zabawki

Plac zabaw przy szkole w Raczkach zostanie zmodernizowany. Teren ma być rozbudowany oraz wyposażony w nowe urządzenia. Inwestycja warta ok. 60 tys. zł będzie wykonana w ciągu kilku tygodni. **(hel)**

AUGUSTÓW

Są pieniądze na solary

Władze miasta otrzymały pieniądze na montaż 196 zestawów solarnych w budynkach mieszkalnych. Lista osób, które mogą liczyć na wsparcie została już ustalona. Do 10 lipca zostaną podpisane z zainteresowanymi umowy, a później samorząd wyłoni wykonawcę. Zestawy solarne mają być zamontowane najpóźniej do maja przyszłego roku. Inwestycja ma ograniczyć emisję szkodliwych, wydobywających się z kominów związków do środowiska. **(hel)**

Trzy wioski bajek czekają już na dzieci

Suwalszczyzna.

Dwie kolejne wioski bajek – w Puńsku oraz Kopcu koło Sztabina zostały zbudowane na Suwalszczyźnie.

Pozostałe mają być gotowe w ciągu najbliższych tygodni, ale baśniowy szlak zacznie funkcjonować dopiero w przyszłym roku. Do tego czasu turyści mogą korzystać z atrakcji oferowanych przez te obiekty, które już funkcjonują.

To ma być jedna z największych atrakcji turystycznych Suwalszczyzny, która zachęci do wypoczynku w naszym regionie rodziców z małymi dziećmi. W siedmiu, atrakcyjnie położonych miejscowościach powstaną wioski bajek, które będą nawiązywały do tradycji regionu. Dla każdego obiektu wybrano legendę oraz patrona. Opracowano także pakiet gier i animacji, które będą tam się odbywały. Turyści będą mogli pozostawić tam swoje dzieci pod opieką wykwalifikowanej kadry.

Póki co, najlepiej wyposażona jest wioska „Wesołych wędrowców" w podsuwalskiej Nowej Wsi, gdzie odbywają się zajęcia dla najmłodszych. Można tam także zobaczyć największy tradycyjny termometr. Pozostałe obiekty mają być gotowe jeszcze w tym roku, ale dopiero przed przyszłorocznym sezonem turystycznym można będzie mówić o otwarciu baśniowego szlaku. Wówczas po Suwalszczyźnie mają jeździć wozy teatralne. Animatorzy kultury będą zachęcali mieszkańców i letników do odwiedzenia wszystkich obiektów. **(hel)**

Hotel w kaplicy

Suwałki.

Spotkaniom grup religijnych służyć ma zabytkowy, pokoszarowy budynek przy ulicy Pułaskiego. Na jego remont kuria zamierza pozyskać fundusze unijne.

Obiekt znajduje się na terenie byłej jednostki wojskowej, przy ulicy Pułaskiego. Mieści się tam kaplica, która w przeszłości została zbudowana na potrzeby wojska.

Budynek do 2001 roku był zarządzany przez jedną z suwalskich parafii, później trafił pod opiekę Diecezji Ełckiej. Obecnie mieści się tam wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, która wykorzystuje tylko niewielką część obiektu. W przyszłości ma się to zmienić. Kuria zamierza bowiem przeprowadzić w budynku gruntowny remont. Zmieni się wtedy jego przeznaczenie. W pokoszarowym budynku obiekcie mają powstać sale konferencyjne, pokoje noclegowe, kuchnia i stołówka. Miejsce to będzie służyło spotkaniom różnych grup religijnych, ale nie tylko. Infrastruktura umożliwi bowiem organizację konferencji naukowych, czy warsztatów.

Przebudowa budynku jest jednak bardzo kosztowna. Ze wstępnych szacunków wynika, że pochłonie co najmniej kilka milionów złotych. Kuria stara się pozyskać na ten cel fundusze zewnętrzne. Do tej pory składane wnioski były odrzucane ze względów formalnych. **(hel)**

Wygrali tylko bardzo nieliczni

Suwałki. 25 lat temu w Polsce odbyły się pierwsze prawie demokratyczne wybory

– Okazało się, że wybory 4 czerwca 1989 r. były po to, by komuniści legalnie mogli objąć władzę – z przekąsem mówi Ryszard Łapiński, były suwalski opozycjonista.

W Suwałkach antykomunistyczna opozycja rządziła tylko cztery lata – od 1990 do 1994 r. Potem władze przejęły środowiska związane z byłą PZPR i już jej nie oddały. Karty w mieście i regionie rozdawali tacy byli partyjni aktywiści, jak Janusz Krzyżewski czy Józef Gajewski.

– Kto z naszego środowiska wygrał? – zastanawia się Wojciech Tucholski, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych jedna z najważniejszych osób na Suwalszczyźnie, szef struktur związku Solidarność. – Niektórzy porobili kariery, ale w większości przypadków okazały się one czasowe.

Najdalej z tamtego grona zaszedł Piotr Bajer, twórca i właściciel Radia 5. W latach osiemdziesiątych był czołowym opozycjonistą, członkiem komitetu poszukującego ofiar



FOT. T. KUBASZEWSKI

Do Suwałk Andrzej Wajda przyjeżdża tylko na zaproszenia Piotra Bajera (z prawej).

obławy augustowskiej. W 1989 r. został dyrektorem suwalskiego biura poselsko-senatorskiego Bronisława Geremka i Andrzeja Wajdy. Niedługo potem założył radio. Dzisiaj to potężna firma.

Bezpośrednio w politykę Piotr Bajer nigdy już potem się nie angażował. Choć wpływ na nią, poprzez swoją radiostację, z całą pewnością wywierał i wywiera.

Zbigniew Filipkowski został z kolei suwalskim radnym, a potem senatorem. Wiele lat później, w czasach rządów PiS, był też dyrektorem jednego z ministerialnych departamentów.

Leszek Lewoc, także były senator, pełnił też funkcję wicewojewody podlaskiego. Dzisiaj pracuje w jednym z białostockich urzędów.

Największą karierę w polityce zrobił z suwalczan Jarosław Zieliński. Od lat jest posłem, był też wiceministrem w dwóch resortach w czasach rządów PiS. Tyle, że Zieliński w latach osiemdziesiątych nie należał do grona czołowym suwalskich opozycjonistów. Był wtedy jeszcze młodym człowiekiem, a w dodatku studiował i mieszkał w Gdańsku i tam przede wszystkim działał.

Niemal zupełnie z życia publicznego zniknęły takiego osoby, jak pierwszy demokratyczny prezydent Suwałk Zdzisław Chmielewski, wybrany w 1990 r. czy jego ówczesny zastępca Piotr Hołdyński.

Przez kilka lat radnymi byli Jerzy Broc i Ryszard Łapiński. Ten pierwszy kierował nawet przez dłuższy czas ratuszowym Tygodnikiem Suwalskim. Teraz jest już na emeryturze.

W. Tucholski zauważa, że dzisiejsza suwalska rzeczywistość wygląda niemal tak, jakby wyborów 4 czerwca 1989 roku nie było.

– Bo rządzą kolejne pokolenia ludzi związanych z dawnym reżimem – mówi. – Za PRL-u byłoby tak samo. Tyle, że teraz mają oni społeczną legitymację do sprawowania władzy, której kiedyś im brakowało.

Księża kandydaturą Andrzeja Wajdy nie byli zachwyceni

Suwałki
– Wszyscy byli przekonani o wygranej, ale pewne obawy jednak się pojawiały – mówił o wyborach w 1989 r. Grzegorz Wilczyński, były suwalski opozycjonista.

W Muzeum Okręgowym odbyła się konferencja popularnonaukowa poświęcona temu wydarzeniu. Poszczególni prelegenci opowiadali nie tylko o samym głosowaniu, ale też o działalności opozycyjnej na Suwalszczyźnie w latach osiemdziesiątych.

Każdy ksiądz miał teczkę

Po wprowadzeniu zimą 1981 r. stanu wojennego wielu opozycjonistów z ówczesnego województwa suwalskiego zostało zmuszonych do emigracji. Ci, którzy zostali, nie mieli lekkiego życia. Byli represjonowani przez Służbę Bezpieczeństwa. Jej funkcjonariusze robili też wiele, by środowiska opozycyjne skłócić. Ale tak było w całym kraju.

– Suwalszczyzna zasłynęła natomiast z licznej opozycji młodzieżowej – powiedział dr Marcin Zwolski z Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. – Ci młodzi ludzie działali prężniej niż w innych regionach.

W latach osiemdziesiątych ciągłej inwigilacji poddawani byli także suwalscy księża. Każdy z nich miał w SB swoją teczkę. Były one uaktualnianie niemal do samego końca PRL. Władze zdawały sobie sprawę, jak ważną rolę w społeczeństwie Kościół odgrywa i że za wielu sojusznikach w jego strukturach bynajmniej nie ma.

Dr Krzysztof Sychowicz opowiedział m.in., jak to SB robiło wszystko, co tylko możliwe, by mieszkańcy Suwalszczyzny nie pojechali na spotkanie z Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymki do Polski w 1987 r.

– Niszczyli poświęcone temu ulotki, kontrolowali środki transportu, nie dopuszczali do wystąpień w tej kwestii – mówił. – Największe represje dotyczyły solidarnościowych władz. Chodziło o to, by nie dopuścić do ich spotkania z papieżem.

Stali się odważniejsi

W latach 1986-87 opozycja nie miała w Suwałkach jakiegoś szczególnego poparcia. Jak mówił Grzegorz Wilczyński, ludzie byli zastraszeni. Bali się wspierać opozycjonistów. – Nawet przygotowanych przez nas ulotek nie chcieli brać – wspominał.

Im jednak bliżej było końca lat osiemdziesiątych i im bardziej komunistyczny reżim szedł na ustępstwa, tym ludzie robili się odważniejsi. Pod petycja o zmianę nazwy suwalskich ulic i pozbyciu się różnych Marksów, Engelsów czy Leninów podpisało się 850 osób. I wszystkie z imienia i nazwiska.

– Do nas, czyli Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego zaczęły przychodzić też liczne skargi na różnych działaczy PZPR – wspominał G. Wilczyński. – I to też nie były anonimy.

Znane nazwiska na listy

I nadszedł w końcu czas wyborów w 1989r. W środowisku suwalskich opozycjonistów trwały długie debaty, kto powinien kandydować. Ostatecznie zaakceptowano propozycję władz centralnych, by były to znane osoby, które mogą otrzymać dużo głosów. Bronisław Geremek, jeden z najbardziej znanych wówczas polskich polityków opozycyjnych kandydował więc do Sejmu, zaś Andrzej Wajda, słynny, urodzony w Suwałkach reżyser, do Senatu. Obaj wygrali zdecydowanie.

Jak mówili prelegenci, nie wszyscy opozycjoniści tych kandydatów popierali. Twierdzili, że spadochroniarze z Warszawy, którzy szybko zapomną o swoim elektoracie, nikomu potrzebni nie są.

Spore zastrzeżenia w tej kwestii zgłaszali też księża. Niektórzy z nich publicznie krytykowali choćby kandydaturę Andrzeja Wajdy. **(rk)**

KRÓTKO

Augustów.

● **RANNY MOTOCYKLISTA.** O pechu może mówić obywatel Niemiec, który podróżował po Augustowszczyźnie motocyklem. W czwartek, w miejscowości Kamień cudzoziemiec próbował wyprzedzić jadące przed nim auto. Motocykl przewrócił się, a nadjeżdżający samochód przejechał obcokrajowcowi po nogach. Mężczyzna trafił do augustowskiego szpitala.

● **SĄD NAD ROLNIKIEM.** W piątek będzie kontynuowany proces w sprawie naruszenia prawa przez organizatora pikiety, która odbyła się w Augustowie. Uczestnicy protestu chodzili po rondzie, na drogach wjazdowych do miasta i, jak utrzymuje policja, utrudniali ruch. Zainteresowani twierdzą, że mieli pozwolenie na zorganizowanie pikiety. Sąd przesłuchał już głównych świadków, ale przed podjęciem ostatecznej decyzji chce m.in. obejrzeć policyjne nagranie z przebiegu pikiety. **(hel)**

Reklama 50314W04a

Sprawdź kręgosłup

Ośrodek DobreTerapie, we współpracy z Ośrodkiem „ART" z Rzeszowa

zapraszają

na Kontrolę Wad Postawy wśród dzieci w wieku 4-18 lat oraz osób dorosłych z problemami bólowymi.

Najbliższa odbędzie się 11 czerwca.

Ośrodek jako jedyny w województwie podlaskim jest uprawniony do przeprowadzania kontroli oraz stosowania terapii według systemu Yumeiho® (licencja nr 97 oraz 134).

W ramach kontroli sprawdzamy:
- symetrię miednicy (asymetria miednicy jest głównym czynnikiem powodującym
- boczne skrzywienie kręgosłupa),
- długość kończyn dolnych,
- stan kręgosłupa

W przypadku skolioz jednołukowych oferujemy natychmiastową, bezbolesną korekcję, dzięki której kręgosłup w krótkim czasie ustala swoje położenie względem osi.
W przypadku skrzywień dwułukowych dzieci kierowane są na terapię w Ośrodku.



Rejestracja telefoniczna:
509 446 974,
lub osobiście w siedzibie firmy:
„DobreTerapie"
ul. Kościuszki 32
lok. 16, I piętro,
16-400, Suwałki
www.dobreterapie.pl

KRÓTKO

Suwałki.

● **CENTRUM DLA INWESTORÓW.** W ratuszu powstanie specjalne biuro, w którym będą obsługiwani potencjalni inwestorzy. Inwestycja pochłonie ok. 60 tys. euro. Na przebudowę jednej z sal konferencyjnych miasto pozyskało fundusze unijne.

Sejny

● **PROCES PÓŹNIEJ.** Na 25 czerwca został przełożony proces Dariusza T., dyrektora sejneńskiego ośrodka kultury oskarżonego o naruszenie nietykalności cielesnej nieletniego. Do incydentu doszło podczas rozgrywek siatkarek, które organizował klub sportowy też kierowany przez Dariusz T. Mężczyzna kazał poszkodowanemu wyjść z sali sportowej, a później miał go kopnąć i uderzyć w twarz. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Obciążają go wyjaśnienia uczestników turnieju. **(hel)**

Reklama 265114W03a

Układanie kostki brukowej

Ełk • Olecko • Suwałki
Gołdap • Augustów

tel. 690 258 720

Schorowana matka trojga dzieci błaga o mieszkanie

Suwałki. Choć spełnia wszelkie kryteria, lokalu komunalnego nie może otrzymać

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Agnieszka Zalewska mieszka z trojgiem dorastających dzieci. – Jeszcze kiedy nie chorowałam, jakoś sobie radziliśmy, ale teraz już po prostu nie daję rady – mówi.

Do Suwałk przyjechała kilkanaście lat temu. Zamieszkała w wynajętym lokalu.

Potem pojawiły się dzieci. Najmłodsze ma dzisiaj 14 lat, najstarsze – 17.

– To bardzo porządna rodzina, która po prostu nie ma w życiu szczęścia – mówi suwalski radny Grzegorz Gorlo. – Matka stara się jak tylko może zapewnić wszystkim byt. Nie ma tam żadnych patologii. Takim ludziom miasto powinno pomagać. Okazuje się jednak, że nie chce.

Kiedy Agnieszka Zalewska pracowała w dużej suwalskiej firmie, było ją stać na wynajmowanie mieszkania. Pracodawca, ze względu na załamanie rynku, dokonał jednak poważnych zwolnień. Kobieta straciła pracę.

– Teraz pracuję za nieco ponad 1 tys. zł – opowiada. – Drugie tyle dostajemy z opieki społecznej. Nie stać nas więc na wynajem normalnego mieszkania.

Dwa lata temu Zalewska zaczęła też chorować. Wydatki na leki pochłaniają sporą część zarobków.

Rodzina wynajęła więc od prywatnego właściciela jeden pokój w pokoszarowym budynku. Mieszczą się tu dwa łóżka i trochę szafek.

Kuchnię i łazienkę mają wspólną z innymi lokatorami.

– Strasznie ciężko nam się żyje – opowiada kobieta.

O mieszkanie komunalne zaczęła się starać zaraz po przyjeździe do Suwałk. Dowiedziała się wówczas, że przynajmniej pięć lat musi pomieszkać na stancjach, a potem może się ubiegać o przydział.

Chciałbym dać mieszkanie każdemu, kto spełnia kryteria, ale nie mam niestety takich możliwości.

Jarosław Lebiediew
dyrektor Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

Po tym okresie zaczęła to więc regularnie czynić. W jednym roku, jak się okazało, nie spełniła kryterium dochodowego. Na głowę członka rodziny przypadła zbyt duża kwota. W innym – wynajmowane mieszkanie okazało się za duże. Na lokatora przypadała większa niż przewidują przepisy powierzchnia. Po przeprowadzce do pokoszarowego budynku i po utracie dobrze płatnej pracy rodzina spełnia już wszelkie normy.

– Teraz dowiaduję się, że mieszkania nie dostaniemy, bo administrator – Zarząd Budynków Mieszkalnych ich po prostu nie ma – dodaje kobieta. – A my naprawdę jesteśmy w rozpaczliwej sytuacji.

Od ostatniej decyzji złożyła odwołanie. Ma być ono rozpatrzone jeszcze w czerwcu.

– Doskonale zdaję sobie sprawę, że mieszkania powinniśmy przyznać wszystkim, którzy spełniają kryteria – mówi tymczasem Jarosław Lebiediew, dyrektor ZBM. – Ale takich osób, jak pani Zalewska jest więcej. Niestety, dysponujemy jedynie taką pulą lokali, jaką dysponujemy. Jest ich po prostu za mało.

Dyrektor dodaje, że decyzje o wpisaniu na listę osób, które w danym roku mieszkanie otrzymają podejmuje zajmująca się tym społeczna komisja.

– Jej ustalenia są dla mnie wiążące – mówi.

Odwołania od niekorzystnej decyzji złożyło w sumie ponad 20 osób. Co komisja mieszkaniowa z tym zrobi, na razie nie wiadomo.

Robili badania techniczne aut, których nie widzieli

Wiżajny
Dwaj diagności odpowiedzą za potwierdzenie nieprawdy. Współwłaściciele stacji kontroli pojazdów potwierdzali ich sprawność bez badania.

Odpowiedzialność karną poniosą też ci, którzy korzystali z usług zakładu. Wśród oskarżonych o składanie fałszywych wyjaśnień właścicieli pojazdów są m.in. trzej funkcjonariusze publiczni.

Jak długo trwał przestępczy proceder, nie wiadomo. Miesiąc temu suwalska prokuratura uzyskała informację, że w wiżajeńskiej stacji może dochodzić do naruszania prawo. W wyniku działań operacyjnych udało się to potwierdzić.

– Zatrzymaliśmy dwie osoby – informuje Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. – Obaj posiadali uprawnienia do dokonywania przeglądów.

Problem w tym, że ich nie wykonywali. W niektórych przypadkach właściciele pojazdów przychodzili na stację tylko z dowodami rejestracyjnymi. W innych – przyjeżdżali autami, ale nie były one sprawdzane. Wjeżdżały i kilka minut później wyjeżdżały z zakładu. W jednego ciągu dnia diagności „obsłużyli" dwanaście pojazdów.

Mężczyźni przyznali się do winy i wystąpili z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze. Jakiej, tego prokuratura ujawniać nie chce. Fakt, że zgodziła się na takie rozwiązanie, a jednocześnie o nielegalnym procederze poinformowała starostę, który cofnie obu panom uprawnienia do kontroli aut. Nieuczciwi diagności muszą też zwrócić pieniądze, które zarobili na fikcyjnych badaniach

Problemy będą mieli także ci, którzy skorzystali z usług wiżajeńskich fachowców. Śledczy zarekwirowali im dowody rejestracyjne, więc nie mogą jeździć samochodami.

– Muszą zrobić nowe dokumenty – dodaje prokurator Tomkiewicz.

Poza tym, odpowiedzą za składanie fałszywych wyjaśnień. Akt oskarżenia w tej sprawie wkrótce trafi do suwalskiego sądu. **(hel)**



FOT. T. KUBASZEWSKI

KONKURS

Napisali najpiękniejsze okruszki

Alicja Racis z SP nr 2, Ewa Bartoszewicz z SP nr 9 oraz Natalia Ambrosiewicz z SP nr 2 zdobyły trzy równorzędne pierwsze nagrody na V Międzyszkolnym Konkursie Literackim „Okruszki 2014". Podsumowanie tej edycji konkursu, o którym obszernie piszemy w magazynie Tydzień, odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2. Nagrody wręczała m.in. dyrektor placówki Ewa Brzozowska. **(tom)**

Gimnazjaliści będą mieli super boisko

Augustów
Wielofunkcyjne boisko zostanie zbudowane w tym roku przy Gimnazjum nr 2 w Augustowie.

Władze miasta poszukują właśnie wykonawcy inwestycji. Projekt obejmuje budowę dużego boiska o powierzchni poliuretanowej, którego wymiary będą wynosiły 40 na 20 metrów, dwóch placów przeznaczonych do gry w piłkę koszykową, dwóch dla amatorów piłki siatkowej oraz jednego do gry w tensia. Jeszcze przed wakacjami miasto chce wyłonić firmę, która podejmie się realizacji przedsięwzięcia do jesieni. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z plane, to gimnazjaliści będą mogli korzystać z nowego obiektu już po wakacjach. **(hel)**

Suwalczanin pisze jedną powieść sensacyjno-przygodową za drugą

Suwałki
Czy da się wyżyć z pisania książek? Ireneusz Sewastianowicz odpowiada, że chciałby zarabiać więcej.

We wtorek sala suwalskiej Biblioteki Publicznej wypełniła się po brzegi. Ludzi przyciągnęło tam spotkanie z Ireneuszem Sewastianowiczem, autorem sensacyjno-przygodowych powieści, podpisującym się jako Andrzej Irski.

Promował dwie swoje nowe książki: „W Duchach piramidy w Rapie" oraz „W Tablicach mormonów". To nie tylko literatura sensacyjna. Obie pozycje zawierają wiele wątków historycznych. A historia, to jedna z pasji autora.



FOT. R. KUBASZEWSKI

– Pierwszą książkę pisałem pół roku – mówi I. Sewastianowicz.

Jak mówi, jego książki adresowane są głównie do młodzieży. Ale dorośli czytelnicy też z tą twórczością mogą się zapoznać. Na suwalskim spotkaniu to oni zresztą dominowali.

Ireneusz Sewastianowicz, jest jednym z najbardziej znanych suwalskich dziennikarzy. Pracował m.in. w tygodniku „Krajobrazy" oraz w „Gazecie Współczesnej". Jest laureatem wielu ogólnopolskich konkursów reportażowych.

Ten rozdział swojego życia uważa już jednak za skończony.

– Po jakimś czasie przychodzi wypalenie – mówi.

Więcej satysfakcji sprawia mu teraz pisanie książek. Ma wiele pomysłów na kolejne powieści. Jedna już czeka na wydanie, Ale następne maja być już dla dorosłych.

– Pozbawione wątków erotycznych – zastrzegł autor odpowiadając na jedno z pytań.

Jak pisze? – To wymaga dyscypliny – mówi.

Jego dzień rozpoczyna się o godz. 6 rano. Najpierw kawa, potem przegląd wiadomości w internecie. Później zaczyna pisać. Dzienna norma, to minimum 5 stron. – Ale kiedy nie mam na to ochoty, do pisanie się nie zmuszam – mówi. I tak jego powieści powstają stosunkowo szybko. Pierwszą książkę pisał pół roku, ostatnią już tylko trzy miesiące.

Ktoś z uczestników spotkania zapytał o możliwości ekranizacji jego powieści.

– Dlaczego nie – odparł. – Moje powieści bez problemu dałoby się przełożyć na scenariusze filmowe. Tyle, że najpierw musiałby znaleźć się ktoś, kto na to przedsięwzięcie wyłoży pieniądze. **(rk)**

MAGAZYN
mazurski
Ełk/Giżycko/Gołdap/Olecko/Pisz
GAZETA WSPÓŁCZESNA
Piątek 6.06.2014
wspolczesna.pl

Gołąb stał się żywą pułapką na lisy. Prokuratura bada, czy strażnik miejski znęcał się nad zwierzęciem
STR. 2

Chcesz być sprawna i zdrowa? Zacznij ćwiczyć z paniami ze Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet Signora.
STR. 8



Pacjenci wybrali najlepszego lekarza, stomatologa, pielęgniarkę/położną i przychodnię.
STR. 6

Uwaga! Będą remonty i korki.

Ełk. Wkrótce rozpoczną się prace na Dąbrowskiego, Armii Krajowej. Planowane są też remonty Piłsudskiego i budowa ronda na Kilińskiego.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Jazda po centrum Ełku przez najbliższe miesiące będzie wiązała się ze sporymi utrudnieniami. Wkrótce rozpoczną się prace na wielu ełckich ulicach.

Płyty jeszcze poleżą

W ostatnim czasie drogowcy wymieniali najbardziej zniszczone fragmenty nawierzchni na ulicy Łukasiewicza. Remont ten wywołał wśród Czytelników sporo emocji. Jak przypomina pan Grzegorz, droga ta powstała wiele lat temu. Na luźno ułożone betonowe płyty został wylany asfalt. Później, wraz ze wzrostem natężenia ruchu, droga niszczała. Kilka razy drogowcy wylewali nowe warstwy asfaltu. Jednak nigdy nie przeprowadzono gruntownej wymiany podłoża.

– Czy ktoś w ogóle zasięgał informacji na temat podbudowy tej drogi przed wydaniem pieniędzy na remont? Wygląda na to, że niestety nie – mówi pan Grzegorz. – Powielanie działań bezmyślnych jest kosztowne i powinno się natychmiast wstrzymać tego typu prace.

Jak przyznają urzędnicy, takie rozwiązanie jest tymczasowe. Remont został przeprowadzony w związku z bardzo niebezpiecznymi koleinami, w których w czasie deszczu zbierała się woda, odkształceniami jezdni, które blokowały odpływ wody oraz licznymi skargami kierowców.

– W planach długofalowych miasto zapisało kompleksową modernizację ulicy Łukasiewicza wraz z kosztowną modernizacją sieci kanalizacji

Na modernizację ulicy Piłsudskiego w ełckim budżecie zaplanowano 1,4 mln zł.

ściekowej i deszczowej, której szacowany koszt wynosi 3 mln zł – wyjaśnia Kamil Buksa zastępca prezydenta Ełku.

Podobne prace związane z wymianą najbardziej zniszczonych i niebezpiecznych fragmentów jezdni zostaną przeprowadzone na ulicy Suwalskiej. Znacznie większe utrudnienia czekają kierowców w centrum.

Nowe światła i rondo

W związku z budową galerii handlowej Brama Mazur zmodernizowane zostaną okoliczne ulice. Chodzi o odcinek ulicy Kościuszki od starych koszar do Dąbrowskiego i ulicę Dąbrowskiego do skrzyżowania z Armii Krajowej. Tam zostanie wybudowane nowe skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną. Na przebudowanych ulicach pojawią się również nowe pasy – prawo i lewoskręty.

Przygotowania do inwestycji już się rozpoczęły. Robotnicy wycięli kilka drzew, a wkrótce w związku z remontem zostaną zamknięte ulice. Dojazd zostanie zapewniony jedynie do szpitala wojskowego i bloków. W związku z pracami od początku czerwca trasę zmienił autobus linii nr 16. Zamiast ulicą Kościuszki jeździ ul. Armii Krajowej.

Dzięki wprowadzonym w tegorocznym budżecie zmianom, wyremontowana zostanie ulica Piłsudskiego. Zostanie wytyczona tam m.in. ścieżka rowerowa, a jedną z najistotniejszych zmian będzie budowa prawoskrętu z ulicy Piłsudskiego w Sikorskiego. Ma to przyczynić się do rozładowania korków i poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu.

Zdaniem niektórych radnych przy okazji remontu warto byłoby dobudować prawo- i lewoskręty z ulicy Sikorskiego, a także na skrzyżowaniu z Piłsudskiego. Jednak na wprowadzenie takich rozwiązań są nieduże szanse.

Na ten rok planowana jest również budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Pięknej. Oprócz tego zostanie przeprowadzonych kilka mniejszych inwestycji drogowych. Rozstrzygnięto już przetarg na budowę ulicy Miłosza, a wkrótce poznamy firmę, która wybuduje brakujący fragment ulicy Wielkanocnej.



FOT. ROBERT KOBYLIŃSKI

KONKURS/REGION

Mieszkanki Mazur wśród finalistek konkursu piękności

22-letnia Katarzyna Gajewska z Olsztyna została wybrana najpiękniejszą mieszkanką Warmii i Mazur. Finał konkursu Miss Warmii i Mazur 2014 odbył się w minioną niedzielę w iławskim amfiteatrze. Nowa miss otrzymała koronę z rąk obecnie panującej Miss Polski, Ady Sztajerowskiej oraz czek na kwotę 25 tys. złotych. Pierwszą wicemiss została Patrycja Daszkiewicz z Giżycka, drugą wicemiss Aleksandra Mandryk z Braniewa, trzecią wicemiss Izabella Krzan z Olsztyna, a czwartą wicemiss Paulina Ferenc z Ełku. **him**

Święty Jan Paweł II jest już patronem Ełku

Ełk
Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała z upoważnienia papieża Franciszka dekret, mocą którego miasto Ełk będzie mogło nazywać św. Jana Pawła II Patronem i Orędownikiem u Boga.

Niecałe pół roku trwała procedura związana z ustanowieniem Jana Pawła II patronem Ełku. Specjalny dekret w tej sprawie zostanie oficjalnie odczytany w sobotę, podczas uroczystego zakończenia peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Oficjalne starania rozpoczęły się 23 grudnia ubiegłego roku. Do prezydenta Ełku wpłynął wniosek podpisany przez 4144 mieszkańców o wszczęcie procedury ustanowienia Jana Pawła II patronem miasta. Miesiąc później, podczas sesji rady miasta, radni wyrazili pozytywną opinię do wniosku mieszkańców. Swój sprzeciw w otwartym liście wyrazili przedstawiciele trzech ełckich Kościołów – parafii chrześcijan baptystów, ewangelicko-metodystycznej i prawosławnej.

Następnie oświadczenie zostało przekazane biskupowi Jerzemu Mazurowi, a ten, za pośrednictwem Konferencji Episkopatu Polski, wystosował prośbę do kard. Antonio Canizaresa Llovery, Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Z upoważnienia papieża wydała ona dekret o ustanowieniu św. Jana Pawła II Patronem i Orędownikiem u Boga. **(stef)**

Reklama 6609914W01b
POŻYCZKA
Nawet w 24 godziny!
do 25 000 zł
szybko i uczciwie
801 700 088
lub 668 682 344
www.proficredit.pl
PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

TYDZIEŃ NA MAZURACH

Ełk

● **27-LATEK OKRADAŁ KOBIETY PORZĄDKUJĄCE GROBY.** Na policję zgłosiła się 79-letnia mieszkanka Ełku i zgłosiła kradzież. Nieznany sprawca wykorzystał jej nieuwagę, gdy sprzątała na cmentarzu groby bliskich i zabrał jej torebkę. Kobiecie zginęły m.in. portfel z pieniędzmi i dokumentami, telefon komórkowy oraz pęk kluczy. Kryminalni zatrzymali 27-letniego mieszkańca gminy Ełk. Okazało się, że okradł na cmentarzu co najmniej pięć kobiet. Mężczyzna przyznał się do kradzieży, grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.



POLICJA

Gołdap

● **CHCIAŁ DOROBIĆ.** Funkcjonariusze Straży Granicznej z Bań Mazurskich razem z inspektorami Urzędu Kontroli Skarbowej przeszukali posesję 42-letniego mieszkańca przygranicznej wsi w gminie Gołdap. W meblach znaleźli papierosy z przemytu o wartości blisko 12,5 tys. zł, a w piecu 100 gramów suszu roślinnego przypominającego marihuanę. Mężczyzna tłumaczył, się, że chciał dorobić do świadczeń. Schował papierosy i susz, aby o niczym nie dowiedzieli się członkowie jego rodziny.



WMDSG

Ełk

● **ZGINĄŁ MY KIEROWCA.** W nocy z soboty na niedzielę doszło do tragicznego wypadku na trasie Nowa Wieś Ełcka – Zdunki. Kierowca mercedesa zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z volkswagenem golfem. Po chwili na pojazdy te najechała kierująca chevroletem aveo. 23-letni ełczanin kierujący mercedesem zginął na miejscu. Kierowcę i pasażera drugiego auta odwieziono do szpitala z poważnymi obrażeniami. **(him)**

Gołąb stał się żywą przynętą na lisy

Ełk. Prokuratura bada czy strażnik miejski w Ełku znęcał się nad zwierzęciem. Jeśli zostaną postawione zarzuty, to mogą mu grozić nawet dwa lata wiezienia.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl

– Ten strażnik miejski zachował się jak zwyrodnialec. Jego pomysł na zwabienie lisa za pomocą żywej przynęty, to totalna głupota i kretyństwo. Mam tylko nadzieję, że odpowie za swoje nierozsądne zachowanie przed sądem – mówi Wiesław Rusak, mieszkaniec Ełku.

Krzysztof Skiba, komendant straży miejskiej, nie wiedział o „żywej przynęcie". Twierdzi, że strażnik samowolnie podjął decyzję.

Drapieżniki w mieście

Jak pisaliśmy, od kilku tygodni na ul. Kościuszki w Ełku można spotkać rodzinę rudych drapieżników. Mieszkańcy obawiali się o swoje zdrowie i bezpieczeństwo, więc sprawę zgłosili do straży miejskiej. W minionym tygodniu na miejscu zjawiło się dwóch strażników z tzw. klatką samołapką. Jednak, aby zwabić lisa, do środka nie włożyli padliny, która jest lisim przysmakiem, a żywego gołębia.

– Strażnik związał mu nogi i skrzydła sznurkiem i później zawiesił go głową w dół. Ptak wisiał tak przez sześć godzin. Nie miał wody, a na podwórku był straszny upał. Gdyby wpadł tam lis, rozszarpałby go na kawałki. O wszystkim dowiedziałem się od swoich pracowników, którzy widzieli jak ten strażnik wiązał ptaka. Ja do pracy przyjechałem około 13 i od razu wezwałem policję – opowiada Wiesław Rusak.



FOT. W. KOWALEWSKA

– Ptak czuje się już lepiej, ale nie będzie już latał – mówi Jacek Zyzman, lekarz weterynarii z Ełku.

Wspólnie z funkcjonariuszami policji udało się uratować gołębia. Ptak jest w lecznicy weterynaryjnej. Wiadomo, że już nigdy nie będzie latał.

Samowolna decyzja

Krzysztof Skiba, komendant straży miejskiej, twierdzi, że jego podwładny nie poinformował go, że zamierza użyć gołębia jako przynęty na lisy. I dodaje, że była to samowolna decyzja.

– Do klatki strażnicy mieli wkładać karmę dla kotów lub psów, którą otrzymaliśmy ze schroniska dla zwierząt – mówi Krzysztof Skiba.

W polskim prawie obowiązuje zakaz zabijania zwierząt kręgowych, zadawania bólu lub cierpienia, łącznie z cierpieniem psychicznym.

Piotr Piotrowski
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt Animals

W tej sprawie toczy się już dochodzenie. Ełcka prokuratura sprawdza, czy doszło do naruszenia przepisów o ochronie zwierząt. Jeśli tak, strażnik może odpowiedzieć za znęcanie się nad zwierzętami, za co grozi kara grzywny, ograniczenie wolności, lub dwa lata więzienia.

– W przypadku użycia żywego gołębia jako przynęty można stwierdzić, że jest to znęcanie się nad zwierzęciem, jak również można wstępnie przypuszczać, że sprawca w takiej sytuacji ma pełną świadomość co do konsekwencji swojego zachowania – mówi Piotr Piotrowski, starszy inspektor ds. ochrony zwierząt z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt Animals.

INFORMATOR MAZURSKI

Telefony alarmowe
● Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954

Komendy Powiatowe Policji
● **Ełk** ul. Chopina 10, tel. 87 621 82 00, 87 621 82 12; **Giżycko** ul. 1-go Maja 26, tel. 87 429 92 00, 87 429 92 05; **Gołdap** ul. 11-go Listopada 1, tel. 87 615 54 00, **Olecko** ul. Zamkowa 1, tel. 87 520 72 00, 87 520 72 01; **Pisz** ul. Armii Krajowej 1, tel. 87 425 42 00 , 87 425 42 01; **Węgorzewo** ul. Jana Pawła II 39, tel. 87 427 04 00

Komendy Powiatowe Straży Pożarnej
● **Ełk** ul. Piłsudskiego 1, tel. 87 621 71 00; **Giżycko** ul. Białostocka 2, tel. 87 429 91 00; **Gołdap** ul. Wojska Polskiego 19, tel. 87 615 61 31; **Olecko** ul. Kolejowa 27 A, tel. 87 520 71 00; **Pisz** ul. Olsztyńska 40 A, tel. 87 425 41 04; **Węgorzewo** ul. Sienkiewicza 10, tel. 87 427 75 03

Straż miejska
● **Ełk** ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 610 92 51; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 732 41 21; **Gołdap** ul. 1 Maja 14, tel. 87 615 03 00 600 872 176; **Pisz** ul. Gustawa Gizewiusza 5, tel. 87 424 12 49, 515 276 055; **Węgorzewo** ul. Zamkowa 3, tel. 87 427 54 05

Stacje Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego
● **Giżycko** jezioro Niegocin, ul. Dąbrowskiego 14a, 11-500 Giżycko, 87 428 23 00; **Harsz/Skłodowo** jezioro Mamry, 87 427 90 45, 697 890 134; **Mikołajki** jezioro Mikołajskie, 87 421 54 31, 669 925 158; **Pisz-Łupki** jezioro Roś, Łupki 15 A, 669 925 108

Służba zdrowia
● **Ełk** Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, tel. 87 620 95 71, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 30, tel. 87 621 98 03; **Giżycko** Szpital Giżycki, ul. Warszawska 41, tel. 87 429 66 66; **Gołdap** GoldMedica, ul. Słoneczna 7, tel. 87 615 02 75; **Olecko** Olmedica, ul. Gołdapska 1, tel. 87 520 22 95; **Pisz** Szpital Powiatowy ul. Henryka Sienkiewicza 2, tel. 87 425 45 00; **Węgorzewo** Mazurskie Centrum Zdrowia Szpital Powiatowy, ul. 3 Maja 17, 87 4273252, 87 4273286, 87 4273297; Szpital Psychiatryczny, ul . Bema 24, tel. 87 427 27 66

Telefony informacyjne
● **Biuro napraw telefonów** 9696; **Informacja PKP** 9436; **Informacja PKS**: w Ełku 87-610-33-52, w Giżycku 87-428-50-87, w Olecku 87-520-26-13; w Węgorzewie 87-427-25-51

Informacja turystyczna
● **Ełk** Centrum Informacji Turystyczno-Kulturalnej, ul. Wojska Polskiego 47, tel. 87 621 70 10; **Giżycko** Centrum Promocji i Informacji Turystycznej, ul. Wyzwolenia 2, tel. 87 428 52 65; **Gołdap** Informacja turystyczna, Plac Zwycięstwa 16, tel. 87 615 20 90; **Olecko** Informacja turystyczna, Plac Wolności 22, tel. 87 520 49 48; **Pisz** Punkt Informacji Turystycznej w Piskim Domu Kultury, Plac Daszyńskiego 16, tel. 87 423 26 75; **Węgorzewo** Informacja turystyczna, Plac Wolności 11, tel. 87 427 40 09

Powiatowy rzecznik praw konsumentów
● **Ełk** ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 621 83 22; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 428 56 06; **Gołdap** ul. Krótka 1, tel. 87 615 44 14; **Olecko** ul. Kolejowa 32, tel. 87 520 24 75; **Pisz** ul. Warszawska 1, tel. 87 425 46 52; **Węgorzewo** ul. 3 Maja 17 B, tel. 87 427 09 74

Telefon zaufania
● **Ełk** telefon zaufania Komendy Powiatowej Policji w Ełku: 87 621 81 80

Milioner z walcem w garażu

Ełk. Zaglądamy do oświadczeń majątkowych ełckich radnych. Liderem pod każdym względem jest Bogusław Wisowaty. Wśród majętnych samorządowców znaleźli się również Romuald Szuliński czy Jan Wielgat.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Prawie 2 mln zł w nieruchomościach, 700 tys. zł na koncie i roczne zarobki powyżej 320 tys. zł. Takim majątkiem może pochwalić się Bogusław Wisowaty. Jest on zdecydowanie najbogatszym spośród ełckich radnych. Ale samorządowców, którzy nie powinni narzekać na biedę jest znacznie więcej.

Przedsiębiorcy i lekarze

Co roku, do końca kwietnia, samorządowcy i urzędnicy muszą składać oświadczenia majątkowe. Wykazują w nich majątek, którego są właścicielami lub współwłaścicielami, a także swoje dochody.

W ełckiej radzie miasta zasiada 23 radnych. W Biuletynie Informacji Publicznej jak dotąd zostały opublikowane oświadczenia majątkowe 22 radnych. Stefan Węgłowski, przewodniczący rady miasta, podobnie jak prezydent Ełku, swoje oświadczenie składa wojewodzie. Publikowane jest ono dopiero po jego sprawdzeniu przez urzędników z Olsztyna.

Największymi oszczędnościami na koniec grudnia może pochwalić się Bogusław Wisowaty, właściciel Zakładu Usługowo-Transportowo-Handlowego. Na koncie udało mu się zgromadzić równe 700 tys. zł. W gronie radnych ze sporymi oszczędnościami – powyżej 100 tys. zł – znaleźli się Ireneusz Dzienisiewicz z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Waldemar Pieńkowski z Ełckiego Centrum Kultury, lekarka Irena Markowska, Tomasz Przekop z Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego i Jan Wielgat z Powiatowego Zarządu Dróg.

Niektórzy ełccy samorządowcy mogą pochwalić się również wartościowymi nieruchomościami. Również i pod tym względem liderem jest Bogusław Wisowaty. Jest on właścicielem i współwłaścicielem kilku domów, mieszkań i działek. Przedsiębiorca ich wartość wycenił na ponad 1,9 mln zł. Tylko o niecałe 200 tys. zł mniej są warte trzy domy, dwa mieszkania, dwa gospodarstwa rolne i działka innego ełckiego przedsiębiorcy i radnego – Romualda Szulińskiego.

Ponad pół miliona złotych są warte nieruchomości, które do oświadczeń wpisali Jerzy Czepułkowski, przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego Gospodarka Komunalna, Ireneusz Dzienisiewicz, Zbigniew Jędrkiewicz, właściciel sklepu z artykułami przemysłowymi i Irena Markowska.

Tak pokaźne majątki ełckim radnym udało się zgromadzić dzięki niezłym pensjom. Część z nich jest już na emeryturze i ciągle pracuje. Najwięcej w ubiegłym roku zarobili przedsiębiorcy, lekarze i dyrektorzy publicznych instytucji.

Bogusław Wisowaty przez cały ubiegły rok wzbogacił się o ponad 320 tys. zł. Na tę kwotę składają się przede wszystkim dochody z prowadzenia firmy i gospodarstwa. Po około 200 tys. zł zarobili również Romuald Szuliński oraz lekarze Irena Markowska i Idzi Podwojski. Z kolei o ponad 100 tys. zł wzbogacili się w ubiegłym roku Jerzy Czepułkowski, Waldemar Pieńkowski, Jan Wielgat i Krzysztof Wiloch z PGO Eko-Mazury.

Co ciekawe, nie tylko samą pracą żyją nasi radni. Waldemar Pieńkowski w ubiegłym roku brał udział w teleturnieju „Jeden z dziesięciu". Dzięki swojej wiedzy, która pozwoliła mu na wygraną ełczanin wzbogacił się o 60 tys. zł.

Żyją na kredyt

W oświadczeniach majątkowych samorządowcy muszą również ujawnić, jakimi samochodami jeżdżą. Dziewięciu radnych jest posiadaczami jednego samochodu. Najstarszym – 13-letnim nissanem jeździ nauczycielka Ewa Awramik. Jednym z najmłodszych, 2-letnią kią sportage Tomasz Przekop.

Kolejnych pięciu ełckich samorządowców – Irena Markowska, Jerzy Czepułkowski, Waldemar Pieńkowski, Jan Wielgat i Michał Tyszkiewicz pracujący w ełckim starostwie powiatowym mają po dwa albo trzy auta. Najwięcej pojazdów mają przedsiębiorcy – Romuald Szuliński i Bogusław Wisowaty. Ten drugi, oprócz samochodów osobowych i ciężarowych, może pochwalić się jeszcze walcem drogowym, równiarką czy samochodem do odśnieżania dróg.

Większość ełckich samorządowców, mimo sporych majątków, ma też długi. Rekordzistą pod tym względem jest również Bogusław Wisowaty. Do spłaty w formie leasingów na koniec ubiegłego roku miał ok. 320 tys. zł. Po ponad 200 tys. zł do spłaty mają Ewa Awramik czy Tomasz Przekop.

Ośmiu ełckich radnych nie ma zaciągniętych żadnych dużych kredytów.

Pił dziwną wódkę i miał omamy

Ełk
Zarzut wywołania fałszywego alarmu usłyszał 33-letni mieszkaniec gminy Ełk. Mężczyzna miał 2 promile alkoholu w organizmie.

We wtorek około godz. 15 do oficera dyżurnego Straży Pożarnej w Ełku zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że jego kolega został przygnieciony kilkutonowym głazem.

Na miejsce natychmiast zostały wysłane służby ratownicze – zastępy straży pożarnej, pogotowie ratunkowe, śmigłowiec i policjanci.

31-latek, który wezwał pomoc powiedział funkcjonariuszom, że widział, jak głaz spadł na jego kolegę. Ratownicy medyczni ustalili jednak, że kolega ten spał spokojnie w swoim domu.

– Mieszkaniec gminy Ełk nie potrafił wytłumaczyć swego zachowania. Twierdził, że przyczyną była na pewno „dziwna wódka", którą tego dnia pił, i która wywołuje u niego omamy – mówi Dorota Kowalczyk, rzeczniczka ełckich policjantów. **(him)**

Na poligonie w Orzyszu zakończyły się ćwiczenia Puma-14

Orzysz
W manewrach żołnierzy wspierały m.in. czołgi, samoloty F-16, śmigłowce Mi-24 i Mi-8.

Przez tydzień na poligonie w Orzyszu szkolili się żołnierze z 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej, nazywani też Zawiszakami. Było podzielone na trzy części – wstępną czyli tzw. mini ćwiczenie, taktyczną i ogniową.

– Przeciwnik zaatakował od miejscowości Ruda. Pododdziały ogólnowojskowe uderzyły na broniących się Zawiszaków. Po intensywnej walce żołnierze musieli się wycofać pokonując przeprawę wodną. Ich działanie wspierały samoloty F-16 oraz śmigłowce Mi-24 – tak jeden dzień z ćwiczeń pod kryptonimem Puma-14 relacjonuje kpt. Dariusz Guzenda z 15. GBZ. – Po kilku godzinach walki przeciwnik dotarł do pododdziałów I rzutu. Po wykryciu stanowisk ogniowych kompanii wsparcia ostrzelał ją ogniem artylerii. Podczas ostrzału ciężko ranny został jeden z żołnierzy. Decyzja była szybka – potrzebny jest MEDEVAC (Medical Evacuation). Po rannego przyleciał śmigłowiec Mi-8 w asyście dwóch Mi-24. Ranny żołnierz znalazł się bezpiecznie na pokładzie śmigłowca. W tym czasie żołnierze kompanii wsparcia już byli gotowi do zmiany stanowisk ogniowych. Tego dnia intensywna walka trwała do późnych godzin nocnych, a śmigłowce jeszcze wiele razy wspierały walczących Zawiszaków.

W manewrach żołnierzy 1 batalionu zmechanizowanego wspierali saperzy, czołgiści, przeciwlotnicy i logistycy. **(stef)**



FOT. KPT. D. GUZENDA/15 GBZ

W manewrach na orzyskim poligonie brali też udział czołgiści

Reklama 257914W03a

nowa inwestycja w centrum Ełku przy ul. Słowackiego
developer ASKO S.A. zaprasza
mieszkania od 41 do 60 m²
cena od 3300 pln/m²
oddanie inwestycji w lipcu 2015



zarezerwój swoje mieszkanie TERAZ!

NIERUCHOMOŚCI Idea Home
Biuro sprzedaży:
Idea Home Sp. z o. o.,
Ełk ul. Gdańska 3
tel. 87 621 00 86,
kom. 506 123 500

Deweloper:
ASKO SA,
Białystok, ul. Brukowa 28
tel. 85 749 60 20,
www.askosa.pl
ASKO

www.villaballadyna.pl

Delphia Yachts to światowa marka

Olecko. Spółka Delphia Yachts jest największą stocznią w Polsce produkująca jachty – rocznie zakład opuszcza ponad 260 jachtów żaglowych i 1,4 tys. motorowych. Ich działalność docenił Bronisław Komorowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl



FOT. DELPHIAYACHTS.EU

Wszystkie jachty projektowane są według najnowszych technologii.

Wśród laureatów tegorocznych Nagród Gospodarczych Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej znalazła się firma Delphia Yachts Kot. To rodzinne przedsiębiorstwo założone zostało przez braci Piotra i Wojciecha Kotów z Olecka. Nagroda została im przyznana w kategorii Obecność na Rynku Globalnym.

– Sukces gospodarczy jest efektem pracy tych, którzy podejmowali decyzję o wielkiej reformie, ale przede wszystkim tych, którzy zagospodarowywali wolność – powiedział prezydent Bronisław Komorowski podczas wręczenia nagród w Poznaniu.

Zatrudniają ponad 600 osób

Stocznia w Olecku istnieje od 1990 roku. Firma pod nazwą Sportlake powstała z inicjatywy braci – Piotra i Wojciecha Kot. Na początku działalności zatrudniała kilkanaście osób, a pierwszą wyprodukowaną łodzią żaglową była „Sportina".

Zyski z początkowej działalności firmy, wsparte kredytami, przeznaczono na inwestycje w maszyny i urządzenia, budowę ogrzewanej hali produkcyjnej, zakup i modernizację budynku na biuro i siedzibę firmy. Od 2003 roku firma jest członkiem Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych. W sierpniu 2003 stocznia zmieniła nazwę na Delphia Yachts, co wiązało się z wprowadzeniem nowej linii jachtów typu „Delphia".

Obecnie spółka zatrudnia ok. 600 osób i jest największą stocznią w Polsce produkującą jachty żaglowe typu Delphia, Sportina i Phila oraz łodzi motorowych Quicksilver i Uttern.

Rocznie zakład opuszcza ponad 260 jachtów żaglowych i 1400 motorowych. Delphia Yachts już od wielu lat jest rozpoznawalną marką na całym świecie. Eksport jachtów stanowi ponad 70 proc. całkowitej sprzedaży firmy, z czego 98 proc. trafia do Europy Zachodniej.

– Delphia zaczęła się od dwóch braci. Teraz pod wspólną banderą zrzesza różne postacie, ale wciąż tę samą ideę. Chce sprawiać, by żeglarstwo, gdy raz pojawi się w czyimś życiu, pozostawało już w nim na zawsze. Dla nas prawdziwe żeglarstwo to pływanie na jachtach stworzonych po to, by przecinać fale i gonić wiatr – czytamy na stronie firmy.

Spółka buduje nie tylko jachty oraz łodzie. W 2011 roku powstała również Marina Delphia Yachts. Położona jest 15 km od Gdańska w Górkach Zachodnich. Przy pomoście może zacumować 25 jachtów żaglowych bądź motorowych. W marinie można wyczarterować jacht. Tam też odbywają się testy nowych modeli łodzi.

Działają już 24 lata

Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP jest przyznawana co roku. To jedno z najcenniejszych wyróżnień dla przedsiębiorstw, instytutów naukowo-badawczych oraz wynalazców w Polsce. Nagroda przyznawana jest w jednej z pięciu kategorii: Innowacyjność, Obecność na Rynku Globalnym, Ład Korporacyjny i Społeczna Odpowiedzialność Biznesu, Zielona Gospodarka oraz Trwały Sukces.

– Nagroda Gospodarcza Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej to najważniejsze wyróżnienie jakie do tej pory otrzymała Delphia Yachts i cała jej załoga. Jest nam niezmiernie miło tym bardziej, że Pan Prezydent przyznał ją w 25-lecie transformacji systemowej oraz w roku, w którym obchodzimy 24-lecie działalności firmy – mówi Wojciech Kot, współwłaściciel stoczni.

I dodaje, że przez ten czas stocznia wyprodukowała ponad 20 tys. jachtów żeglugi oceanicznej, morskiej i śródlądowej. Spółka stworzyła też w tym czasie ponad 30 modeli. Udało się również założyć własną marinę.

Reklama

45514W04a

LT-PL-RU 2007-2013

Prezydent Miasta Ełku

zaprasza przedstawicieli ełckich firm z sektora MŚP na szkolenie

„Innowacje w zarządzaniu mikro-, małym i średnim przedsiębiorstwem"

24-25 czerwca 2014 r.

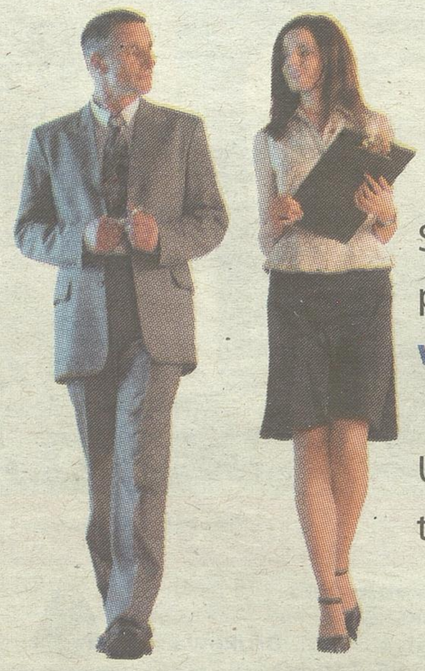

Szkolenie realizowane jest w ramach projektu „Biuro Wspierania Przedsiębiorczości".

Szkolenie odbędzie się w **Hotelu Rydzewski**, przy ul. Armii Krajowej 32. W szkoleniu wezmą udział przedstawiciele firm z Ozierska (Obwód Kaliningradzki). Szczegółowy program znajduje się na stronie **www.elk-ozersk.eu**.

Uprzejmie prosimy o zgłaszanie uczestnictwa maksymalnie 2 osób z jednej firmy do dnia **16 czerwca 2014 r.**, telefonicznie lub mailowo: tel. 87 73 26 132 lub m.muzylo@um.elk.pl.

Liczba miejsc jest ograniczona, liczy się kolejność zgłoszeń.

Ta publikacja została wydana przy pomocy finansowej Unii Europejskiej, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej EISP Litwa-Polska-Rosja 2007-2013.
Odpowiedzialność za zawartość tej publikacji leży wyłącznie po stronie Gminy Miasta Ełk i nie może być ona w żadnym wypadku traktowana jako odzwierciedlenie stanowiska Unii Europejskiej.

MAGAZYN
łomżyński
Grajewo/Kolno/Łomża/Wysokie Maz. Zambrów

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Piątek 6.06.2014

wspolczesna.pl

Startuje 27. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka. Będziemy mogli obejrzeć 13 spektakli konkursowych.

ŁOMŻA // STR. 3

PWSIiP świętuje 10-lecie, a wśród części pracowników wrze. Alarmują o złej atmosferze pracy na uczelni.

ŁOMŻA // STR. 3



Prof. Henryk Skarżyński znalazł się w gronie osób, które najlepiej symbolizują 25 lat przemian w Polsce.

KRAJ // STR. 6

Czerwiec pełen atrakcji

Łomża. Przez cały miesiąc trwają Dni Łomży. Największym wydarzeniem będzie z pewnością Parada Województwa z koncertem Juli na deser.

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Kto planował urlop i wyjazd z miasta w czerwcu, niech jeszcze raz przemyśli tę decyzję. Cały miesiąc obfituje w wydarzenia kulturalne i sportowe, a najbliższa sobota w Łomży zapowiada się naprawdę odlotowo.

To dopiero Parada!

Ulicami miasta o godz. 13 ruszy Parada Województwa Podlaskiego. Barwny korowód przejdzie z Placu Niepodległości na Stary Rynek, a później na muszlę koncertową przy ulicy Zjazd. 40 reprezentacji miast, gmin i powiatów – orkiestry, mażoretki, zespoły artystyczne, grupy rekonstrukcji historycznej, a nawet kawalerzyści i husaria zaprezentują się mieszkańcom i gościom, zarówno na ulicach, jak i – część z nich – na scenie na muszli.

Ważna informacja dla kierowców: na czas przemarszu, w godz. 12.30 - 15, zostaną zamknięte dla ruchu pojazdów ulice: Giełczyńska, Dworna, Krótka, Długa, Stary Rynek, Rządowa, Krzywe Koło, Kapucyńska, a także parking na Placu Niepodległości, gdzie odbędzie się zbiórka uczestników. Po godz. 15, w związku z koncertami na muszli należy się również liczyć z utrudnieniami w ruchu na ul. Rybaki.

Warto jednak przecierpieć te niedogodności, bo takiego wydarzenia jeszcze w Łomży nie było. Szczególnie smakowicie zapowiada się część koncertowa. Od godz. 15 na Głównej Estradzie występować będą regionalne zespoły taneczne, śpiewacze – ludowe i nowoczesne. Gwiazdą wieczoru będzie zaś znana wszystkim Jula, czyli łomżanka Julita Fabiszewska. Kto wie, może zaśpiewa coś z nowej płyty, której premiera ma się odbyć zaledwie 10 dni później?

Paradzie towarzyszyć będą jarmarki oraz spotkanie z prof. dr hab. Adamem Czesławem Dobrońskim, które będzie jednocześnie promocją publikacji „Miasta województwa podlaskiego". Z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie!



FOT. PAWEŁ WĄDOŁOWSKI

Pochodząca z Łomży Julita Fabiszewska będzie gwiazdą sobotniego wieczoru. Jej koncert na muszli przy ul. Zjazd rozpocznie się tuż po godz. 21.



FOT. PAWEŁ LISIECKI

W Paradzie Województwa weźmie udział 40 grup z regionu – ponad 700 osób

Rodzinnie, wielokulturowo

A już następnego dnia, w niedzielę, od godz. 12 do 21 przy parafii Krzyża Św. odbędzie się – lubiany szczególnie przez najmłodszych – coroczny Festyn Rodzinny. Nie zabraknie zabaw, konkursów i mnóstwa atrakcji, a wystąpi zespół Gipsy Stars.

11 czerwca z kolei miłośnicy sportu wybiorą się z pewnością na stadion miejski, gdzie o godz. 16 odbędzie się I Łomżyński Lekkoatletyczny Puchar Polski. Z kolei miłośnicy teatru nie mogą przegapić początku wyjątkowego festiwalu teatralnego, z którego Łomża słynie w najodleglejszych zakątkach świata. Mowa oczywiście o „Walizce". Po szczegóły odsyłamy na 3 stronę naszego „Magazynu".

Festiwal potrwa do soboty, 14 czerwca. Tego też dnia zaplanowany jest kolejny Łomżyński Jarmark Rozmaitości, który odbędzie się w godz. 10 - 16 na Starym Rynku oraz IV Łomżyński Dzień Uchodźcy.

Do tej pory wielokulturowe miasteczko stawało właśnie na placu St. Rynku, ale w tym roku przeniesie się na bulwary nad Narwią (godz. 11 - 15). Organizatorzy zapewnią siedziska i leżaki. Dla dzieci będzie strefa gier i zabaw (w klasy, bule, gumę i beanbags), strefa do rysowania kredą, kolorowanki, malowanie twarzy. Starsi pograją w nardy lub na bębnach, poćwiczą capoeirę i wezmą udział w warsztatach tworzenia zabawek afrykańskich i latawców. Tradycyjnie nie zabraknie przysmaków kuchni kaukaskiej.

15 czerwca zapraszamy znów na Stary Rynek, gdzie odbędzie się koncert „Z Edwardem Czernym podróże po świecie" (godz. 17). Ale wcześniej warto wybrać się do pobliskiego Nowogrodu, gdzie o godz. 10 w Skansenie Kurpiowskim rozpoczną się XXI Ogólnopolskie Dni Kultury Kurpiowskiej. Nie zabraknie występów zespołów ludowych, stoisk z rękodziełem i swojskim jadłem.

Bez kiczu i frytek

Kolejny czerwcowy weekend znów będzie okazją do dobrej zabawy. 21 czerwca na Starym Rynku i bulwarach odbędzie się Festyn na Jana. Od godz. 15 do 22 na mieszkańców czekać będzie wiele atrakcji – warsztaty dla całych rodzin, stoiska instytucji zajmujących się ochroną przyrody i muzyczne występy. Zaśpiewa zespół „Południce" z Białegostoku. Organizatorzy z Fundacji Czas Lokalny zapowiadają, że na festynie nie będzie fast foodu i coca coli, baloników i plastikowych wiatraczków, waty cukrowej i frytek.

W LIPCU TEŻ BĘDZIE GŁOŚNO

● **GOŚCINIEC ŁOMŻYŃSKI** odbędzie się w tym roku już po raz 11. Na muszli koncertowej 18 lipca zagra legendarny zespół Dżem, przed nim zaśpiewają Natalia Szroeder i Liber. Nie zabraknie występów lokalnych wykonawców, tradycyjnego konkursu na najbardziej odlotowy kapelusz, czy mistrzostw w jedzeniu fafernuchów.

– Rezygnujemy ze wszystkiego, co niezdrowe, nieprzyjazne środowisku i kiczowate – podkreśla Maria Krupa, prezes fundacji.

23 czerwca o godz. 19 Klub PopArt (MDK -DŚT) zaprasza na koncert rockowy, zaś 25 czerwca, również o godz. 19 – na Bardzo Dobry Wieczór z Piosenką, czyli koncert Studia Wokalnego Emdek.

Końcówka czerwca również zapowiada się atrakcyjnie. 28 czerwca w ramach 5-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży odbędzie się festyn rekreacyjny w Porcie Łomża. Tego samego dnia rozpocznie się też XX Międzynarodowy Festiwal Muzyczne Dni Drozdowo-Łomża (potrwa do 6 lipca, o szczegółach będziemy informować na bieżąco).

To część planowanych w czerwcu imprez. Warto oglądać afisze, by nie przegapić innych, równie ciekawych.

997 - RAPORT TYGODNIA

Łomża

● **WYPADŁ Z DROGI I DACHOWAŁ.** W środę ok. godz. 20.30 w Piątnicy na drodze krajowej nr 61 doszło do groźnego wypadku. Łomżyńscy policjanci wstępnie ustalili, że kierujący fordem 20-latek, jadąc od strony Marianowa, najprawdopodobniej wyprzedzał inny samochód w miejscu niedozwolonym. Wykonując manewr stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i dachował uderzając jeszcze w zaparkowane renault. Podczas zdarzenia mężczyzna wypadł z samochodu. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala. Trafiły tam także z ogólnymi potłuczeniami trzy podróżujące z nim pasażerki.

Wysokie Mazowieckie

● **PLANTACJA ZLIKWIDOWANA.** Policjanci wydziału kryminalnego wysokomazowieckiej policji w miniony poniedziałek zlikwidowali plantację konopi. Były one uprawiane w lesie oraz na łące w pobliżu miejscowości Kobylin Borzymy. Funkcjonariusze zabezpieczyli 103 takie rośliny i zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o ich uprawę, którymi zajmie się teraz sąd.

Kolno

● **PIJANY JECHAŁ PROSTO NA POLICJANTA.** 28-letni kierowca skody nie zatrzymał się do kontroli drogowej i zjechał na lewy pas jezdni jadąc wprost na chcącego go zatrzymać policjanta. Gdy wpadł w ręce mundurowych okazało się, że mężczyzna miał 2,7 promila. Trafił do policyjnego aresztu, a jego postępowaniem zajmie się teraz sąd. W minioną niedzielę rano na ulicy Mickiewicza funkcjonariusze postanowili zatrzymać auto do kontroli. Jednak kierowca zignorował sygnały nakazujące zatrzymanie. Funkcjonariusz natychmiast ruszył za nim w pościg. Po kilku minutach mężczyzna siedzący za kierownicą skody był już zatrzymany. Usłyszał zarzuty kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz zmuszenia funkcjonariusza policji do zaniechania prawnej czynności służbowej, do których się przyznał.

(KWP Białystok)

Jubileusz w cieniu wojenki

Łomża. Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości świętuje 10-lecie, a wśród części pracowników wrze. Alarmują o złej atmosferze pracy na uczelni.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

O niepokojącej sytuacji w PWSIiP w połowie maja poinformowali prezydenta Mieczysława Czerniawskiego, jednocześnie przewodniczącego Konwentu PWSIiP, członkowie związku zawodowego NSZZ „Solidarność". Pisma z informacją o sytuacji na uczelni trafiły także do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Jeżeli ktoś zna mnie i moje podejście do życia, to mowa o jakimkolwiek zastraszaniu, czy mobbingu nie jest na miejscu – podkreśla Robert Charmas, rektor PWSIiP w Łomży. – Mówię to z pełną odpowiedzialnością.

Kontrowersyjne zmiany

„Od kilku miesięcy maja miejsce wydarzenia, które wprowadzają zaniepokojenie wśród pracowników" - napisali do prezydenta Łomży związkowcy. W nadesłanym piśmie przytaczają sytuacje związane z przesunięciami kadrowymi, które ich zdaniem nie powinny mieć miejsca.

Jednym z przykładów jest odwołanie ze stanowiska Doroty Nowak, dyrektor Instytutu Technologii Żywności i Gastronomii.

– Nasza uczelnia nie jest uczelnią, która ma wydziały, gdzie dziekani z wyboru mają na swoich barkach odpowiedzialność – tłumaczy swoją decyzję rektor. – Nasza uczelnia stanowi jedną całość, a pełna odpowiedzialność spoczywa na mnie. Dlatego powołuje pełnomocników, dyrektorów instytutów, ale wciąż odpowiedzialność leży po mojej stronie. Mam prawo zmienić dyrektora i po raz pierwszy z tego skorzystałem. Ze względu na trudną sytuację Instytutu (obiekt został wybudowany i wyposażony za unijne pieniądze - 54 mln zł - i w ciągu 10 najbliższych lat nie może być wykorzystywany w celach komercyjnych przyp. red.) trzeba innych działań, aby Instytut nadal się rozwijał. Dlatego ogłoszony zostanie konkurs na to stanowisko.

Studenci są pod absolutną ochroną. To są młodzi ludzie i my mamy ich dobrze wykształcić.
Robert Charmas
rektor PWSIiP w Łomży

O napięciu, które spowodowała m.in. ta zmiany dowiedział się przewodniczący Konwentu PWSIiP - czyli prezydent Łomży. W ubiegły piątek zebrał się Konwent i jedną ze spraw omawianych była właśnie polityka kadrowa uczelni. Jednak z uwagi na to, że nie było kworum, nie zostało przyjęte żadne stanowisko. Konwent zbierze się ponownie najpewniej w przyszłym tygodniu.

Ministerstwo prosi...

Do rektora z prośbą o podjęcie działań zmierzających do „oczyszczenia atmosfery" zwróciła się także podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

„Pragnę podkreślić, że moją intencją nie jest ingerowanie w sprawy kształtowania polityki kadrowej i organizacyjnej uczelni [...] Mając jednak na względzie dobro studentów, troskę o jakość kształcenia i zapewnienie dobrej atmosfery pracy, nie mogę przejść obojętnie wobec pism i informacji, w których najczęściej powtarzającymi się słowami są: zastraszanie i poniżanie pracowników, mobbing, terror psychiczny, wymuszenie uległości groźbami utraty pracy. [...] Jestem przekonana, że jedynie wspólny wysiłek władz uczelni i jej społeczności może doprowadzić do naprawienia relacji pracowniczych i odzyskania tej atmosfery pracy, która zaowocowała osiągnięciem tak znacznego sukcesu" - czytamy w piśmie przesłanym do rektora.

– Dla mnie to przykra sytuacja – przyznaje rektor Robert Charmas. – Zwłaszcza, że studenci są w to wciągani. Teraz już wiem, że wchodzono na zajęcia, aby podpisywali listę (pismo w obronie odwołanej dyrektor Doroty Nowak podpisane przez studentów trafiło do rektora kilka tygodni temu przyp. red.). Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca, bo studenci są pod absolutną ochroną.



FOT. KATARZYNA PATALAN

Robert Charmas podkreśla, że bardzo zależy mu na uczelni i tym, by wciąż podnosić jakość kształcenia

Pięknych studentek na PWSIiP nie brakuje

Łomża

Wyborami Miss PWSIiP i Venedy oraz Miss ŁKS zaczęły się juwenalia. W piątek studenci bawić się zaś będą przy muzyce disco polo i hip hop.

Tytuł Miss PWSIiP i Venedy zdobyła Izabela Cimochowska, studentka drugiego roku pracy socjalnej. Najwięcej tytułów zgarnęła za to Ewelina Bzura (I Wicemiss, Miss ŁKS 1926 i Miss publiczności). Drugą Wicemiss została Daria Modzelewska, a Miss Foto – Paulina Nowakowska. Takimi wynikami zakończyły się wybory najpiękniejszych dziewczyn (w szranki stanęło 10 kandydatek), które odbyły się w poniedziałek w Galerii Veneda.

Panie prezentowały się m.in. w strojach sportowych i w sukniach ślubnych, w których wyglądały zjawiskowo. Publiczność dopisała, a imprezę z humorem poprowadzili Jakub Rutka i Staszek Orłowski z kabaretu Szuje.

Kandydatki imponowały nie tylko urodą, ale też wiedzą – o Łomżyńskim Klubie Sportowym i swej uczelni. Jury, w którym zasiadał m.in. prezydent Łomży, miało ciężki orzech do zgryzienia.

Wybory miss zainaugurowały Tydzień Kultury Studenckiej. Podczas juwenaliów nie zabrakło też igrzysk sportowych, imprez klubowych, były pokazy kuchni, tańca.

Pozostał jeszcze piątek – to dzień koncertowy. Na scenie na parkingu PWSIiP wystąpią: BOYS (gwiazdy nurtu disco polo, znani z takich hitów jak „Wolność", czy „Dziewczyna z marzeń"), VNM (czyli raper Tomasz Lewandowski), After Party (zespół disco polo, twórcy hitów „Wakacyjna love", „Tylko ona jedyna" i „Nie daj życiu się") , Freakin Rudeboys (wulkan energii w rytmach muzyki reggae) oraz Letni Chamski Podryw (mieszanka popu i hip-hopu, ich największy przebój to „Czinkłaczento"). Początke imprezy o godz. 18.

Podczas koncertu studenci zwrócą otrzymane w poniedziałek od władz Łomży klucze do miasta.

PCh



FOT. PAWEŁ CHOJNOWSKI

Tegoroczne zwyciężczynie wyborów miss (Izabela druga z prawej)

Międzynarodowa Walizka otworzy się już po raz 27

Łomża. Wielkie święto teatru nad Narwią. Przed nami Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka.



FOT. ARCHIWUM GW

27. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRAKLNY WALIZKA

Drodzy Przyjaciele!

Przedstawienie „Opowieść o drzemiącym smoku" Łotewskiego Teatru Lalek z Rygi otworzy 27. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka w Łomży. W programie odbędzie się kilkanaście wydarzeń – spektakli konkursowych, pozakonkursowych, wernisaż wystawy, spektakle w przestrzeni miejskiej. Henryk Jurkowski pisząc o teatrze łomżyńskim zaznaczył, że Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka jest integralną częścią jego dziejów. Teatr bowiem został pomyślany jako instytucja kulturalna, która wnosi w życie miasta wartości humanistyczne i artystyczne rozmaitymi środkami – własnymi i wszystkimi innymi dostępnymi ze świata sztuki teatralnej. Jednym z elementów składowych jest festiwal Walizka, który przemawia do mieszkańców poprzez sztukę teatru i jest wpisany w codzienność naszego miejskiego życia. Z przyjazdu artystów do Łomży korzysta nie tylko miasto, ale i środowisko teatralne. W programie Walizki, jednego ze starszych już festiwali teatralnych w kraju, znalazło się 13 spektakli konkursowych wyłonionych ze 113 zgłoszeń.

Jarosław Antoniuk
dyrektor Festiwalu

ŚRODA GODZ. 10.30



LATVIA PUPPET THEATRE RYGA - OPOWIEŚĆ O DRZEMIĄCYM SMOKU

Opowieść o małym chłopcu, który wyrusza w podróż, by znaleźć sposób jak urosnąć.

sala TLiA

ŚRODA GODZ. 12



WROCŁAWSKI TEATR LALEK - SKARPETY I PAPILOTY

Spektakl uczy, że wszyscy mają prawo realizować swoje pasje i marzenia.

sala przy ul. Sadowej

ŚRODA GODZ. 19



THEATRE ALFA PILZNO - PIRAT 07 & KRÓLOWA MIŁOŚCI

Opowieść o miłości w wirtualnym świecie zainspirowana komiksami.

sala TLiA

ŚRODA GODZ. 21.30



TEATR AKT WARSZAWA - IN BLUE

To przedstawienie o lekkiej, niebanalnej formie, stanowiące połączenie teatru pantomimy, tańca i cyrku.

Stary Rynek

CZWARTEK GODZ. 10



THEATRE DES LACHENS FRANKFURT - DON KICHOT SUITA

Opowieść o miłośniku książek, który postanawia ocalić świat od złych duchów.

sala TLiA

CZWARTEK GODZ. 11



BRATISLAVA PUPPET THEATRE - O CHŁOPCU, KTÓRY RYSOWAŁ

Bohaterem przedstawienia jest niezwykły ptak, który chce znaleźć przyjaciela.

sala przy ul. Sadowej

CZWARTEK GODZ. 18



MARIE DE JONGH (TARTEAN TEATROA) BILBAO - UKOCHANA CÓRKA

Spektakl ukazuje jak ważna jest obecność starszych osób w naszym otoczeniu.

sala TLiA

CZWARTEK GODZ. 19



KOSTROMA PUPPET THEATRE MOSKVA - NIEDŹWIEDŹ

Romantyczna opowieść o dwójce samotnych ludzi, którzy pragą zmian, ale się boją.

sala przy ul. Sadowej

CZWARTEK GODZ.21.30



LWOWSKI TEATR VOSKRESINNIA - WIŚNIOWY SAD

Spektakl porusza temat przemijania, nieuchronnej utraty miłości i tęsknoty.

Stary Rynek

PIĄTEK GODZ. 9



VARNA STATE PUPPET THEATRE - MALI CZARODZIEJE

Zawsze można znaleźć przynajmniej jednego pana, który nie wie co to uśmiech.

sala przy ul. Sadowej

PIĄTEK GODZ. 10



TEATR LALEK PLECIUGA SZCZECIN - STWORZENIA SCENICZNE

XVII w. Anglia, niezwykła dla teatru chwila: kobietom pozwolono grać na scenie.

sala TLiA

PIĄTEK GODZ. 17 I 19



EL PATIOTEATRO LORGONO - RĘCE

Poruszająca opowieść o życiu na sprzedaż i hołd złożony staremu, umierającemu artyście.

sala TLiA

PIĄTEK GODZ. 19



NORDIC PUPPET AMBASSADORS TURKU - POCZEKALNIA

Spektakl przedstawia rozważania na temat życia, śmierci i człowieczeństwa.

MDK-DŚT przy ul. Woj. Polskiego

SOBOTA GODZ. 10



BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK - LENKA

To opowieść o tolerancji i akceptacji siebie oraz o tym, że warto pielęgnować swoje pasje.

MDK-DŚT przy ul. Woj. Polskiego

SOBOTA GODZ. 11



TEATR BAJ WARSZAWA - GĘŚ, ŚMIERĆ I TULIPAN

W niezwykle poetycki sposób zmusza do refleksji nad kruchością życia.

sala TLiA

Happening i wystawa

Happening interaktywny, parada. Bajecznie kolorowe, nienaturalnej wielkości Motyle/Elfy fruwają na szczudłach nad głowami widzów. A nieudolny, czarno-biały Łowca Motyli wyposażony w specjalną siatkę próbuje zdobyć ciekawe okazy do swej kolekcji. Okazuje się, że zadanie przerasta naszego zucha i zamiast motyli do siatki wpadają niewinni przechodnie.

Działania improwizowane, nastawione na szukanie kontaktu z widownią, która zwykle stara się pomóc którejś ze stron. Ten niezwykły happening będzie można obejrzeć w pierwszy dzień Festiwalu, czyli w środę, 11 czerwca o godz. 17 a Galerii Veneda.

Także w środę o godz. 18 w Galerii Pod Arkadami rozpocznie się wernisaż wystawy 20 lat Festiwalu w Suboticy.

Wystawa obejmuje tylko część działalności Festiwalu w Suboticy w przeciągu ostatnich dwudziestu lat, a jej intencją jest nie tylko prezentacja Festiwalu, ale również podkreślenie współpracy kulturalnej pomiędzy dwoma przyjaznymi narodami, Polski i Serbii.

opr. kpb

Dziadek i interaktywne widowisko na starówce

Imprezy towarzyszące

Dzwiękowiązałka to interaktywne widowisko muzyczne, które będzie można obejrzeć w piątek, 13 czerwca o godz. 20 na Starym Rynku. Fabuła rodzi się dzięki widzom i przy użyciu mnóstwa instrumentów, całość uzupełniają: wokal i chórki. Rolę ruchomej sceny o pedałowym napędzie, z własnym systemem zasilania, nagłośnieniem i oświetleniem pełni trójkołowy pojazd.

Także w piątek, 13 czerwca w kawiarni TLiA o godz. 22 odbędzie się koncert zespołu BiOacoustic.

Natomiast w sobotę o godz. 12 na ul. Farnej będzie można obejrzeć spektakl zatytułowany Dziadek. Przedstawienie jest retrospekcją, zaczyna się w dniu pogrzebu tytułowego Dziadka, a kończy w dniu narodzin jego wnuka. Dziadek wprowadza Wnuczka w życie, uczy wartości.

SREBRNI SPONSORZY FESTIWALU
SPONSORZY FESTIWALU
BRĄZOWI SPONSORZY FESTIWALU

KRÓTKO

PIĄTEK GODZ. 21 - STARY RYNEK

Hamlet

Hamlet to postać w nieustającej relacji z Duchem Ojca. Relację obrazuje animacja. Jego tragedia pociąga za sobą tragedię innych postaci dramatu.

SOBOTA GODZ. 17 - SALA TLIA

Baśń o Rycerzu bez Konia

Współczesna sztuka Marty Guśniowskiej o nieszczęśliwym i dzielnym Rycerzu bez Konia i równie nieszczęśliwym Koniu bez Rycerza.

C.T.GROUP W ANGIELSKIM REALITY SHOW

POKAZALI CO POTRAFIĄ. W środę w Miejskim Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych łomżyńska ekipa C.T.Group wzięła udział w nagraniu do angielskiego programu reality show, którego prowadzącym jest konferansjer Brendan Sheerin. COACH TRIP taką nazwę nosi wycieczka autokarowa, której uczestnicy to mieszkańcy z różnych zakątków Anglii. Podczas podróży uczestnicy wykonują wszelkiego rodzaju świadomie zwariowanych wyzwań przygotowanych przez producentów. W Łomży była to nauka tańca break dance. **opr. kpb**



FOT. MDK-DST

SPORTOWY AUTOBUS NA ULICACH ŁOMŻY

MOSIR SIĘ REKLAMUJE., Od kilku dni na drogach Łomży można zobaczyć kursujący na liniach MPK Sportowy Autobus Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jest on efektem bardzo dobrej współpracy pomiędzy dyrektorem MPK Januszem Nowakowskim a MOSiR-em. W autobusie możemy dowiedzieć się o usługach, jakie w swojej ofercie posiada MOSiR oraz o wszystkich planowanych imprezach organizowanych w naszym mieście. Podczas kursów planowane są również w autobusie akcje promocyjne Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. **opr. kpb**



FOT. UM ŁOMŻA

WARTO SKORZYSTAĆ

Sobota – 7 czerwca

- Voci Unite, Zespół Muzyki Dawnej zaprasza na koncert galowy o godz. 17. w auli I LO w Łomży
- Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży, mający swoją siedzibę przy Alei Legionów 36, zaprasza w godzinach 10-18 na spotkania poświęcone archiwom rodzinnym. W programie m.in.: informacje na temat czym są archiwa rodzinne i co je stanowi, jak zabezpieczyć bibliotekę i archiwum domowe, prezentacja drzew genealogicznych znanych osób związanych z Ziemią Łomżyńską (Hanki Bielickiej, Romualda Jałbrzykowskiego i Toli Mankiewiczówny), porady pracowników jak stworzyć drzewo genealogiczne rodziny.

Niedziela – 8 czerwca

- Z okazji XX-lecia zespołu o godz. 10.00 w Kościele Świętego Andrzeja Boboli w Łomży odbędzie się Msza Święta oprawiana przez grupę oraz koncert Carmen Alacre, o godz. 17.45 występ Juvenales'a Anime'a i Karoliny Dziwniel w Kościele Przemienienia Pańskiego w Piątnicy, a także od godz. 15.30 w Kościele Krzyża Świętego w Łomży odbędzie się festyn rodzinny oraz pokazy muzyki, tańca oraz żonglerki . Wystąpią: zaproszeni Goście, Voci Unite, chór Spes Unica i Antiquo More.

Uratowanie komuś życia zajmie nam tylko kilka minut

Zdrowie. W teren ruszył krwiobus Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku. Latem krew jest wyjątkowo potrzebna, a dawców brakuje. Dlatego warto wziąć udział w organizowanych zbiórkach.

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

– 30 lat oddaję już krew. Do tej pory łącznie oddałem ok. 30 litrów. Dlaczego? Z potrzeby pomocy ludziom – opowiada Dariusz Witkowski z Józefowa, którego spotkaliśmy w łomżyńskim oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku.

Razem z panem Dariuszem była córka, która oddawała osocze, druga córka jest z kolei w bazie dawców szpiku. Ot, taka skora do niesienia pomocy rodzina.

– Kiedyś, jak mój tata potrzebował krwi do operacji, to całą wieś woziłem do stacji krwiodawstwa – wspomina Witkowski i zachęca wszystkich do dzielenia się tym cennym darem. Kiedyś być może my albo ktoś z naszych bliskich będzie musiał liczyć właśnie na honorowych dawców krwi...

– A tych brakuje szczególnie latem – mówi Anna Ogrodnik-Wycik, kierownik łomżyńskiego oddziału RCKiK. – Stali dawcy wyjeżdżają na wczasy, czy do pracy za granicę. Młodzież nie uczęszcza do szkół. Tymczasem latem dochodzi do wielu wypadków: komunikacyjnych, w rolnictwie. Ofiarami są często dzieci.

Stąd coroczna akcja oddziału RCKiK. W letnich miesiącach po regionie jeździ specjalny krwiobus, zbiórki krwi organizowane też będą w szkołach, świetlicach.

W ub. roku udało się zebrać w ten sposób ponad 485 l krwi! W czerwcu krew oddało 429 dawców, w lipcu – 329, a w sierpniu – 320. Czy w tym roku będzie ich jeszcze więcej?

Jednorazowo oddaje się 450 ml krwi. Kobiety mogą to robić cztery razy w roku, mężczyźni – sześć razy. Od ostatniego pobrania musi jednak minąć osiem tygodni. Honorowi dawcy cieszą się drobnymi przywilejami (tańsze leki, przejazdy komunikacją, pierwszeństwo w kolejkach). Ważne jest też to, że dawcy są regularnie badani przez lekarza.



FOT. P. CHOJNOWSKI

Dariusz Witkowski jest honorowym krwiodawcą od 30 lat

– Na pewno warto pomagać, dla ogromnej własnej satysfakcji – przekonuje Anna Ogrodnik-Wycik.

6 czerwca od godz. 9 krwiobus będzie stał w Ciechanowcu, przy Urzędzie Miasta, 7 czerwca – w Szepietowie, przy ul. Kolejowej, 27 czerwca – w Kolnie przy UM, a 29 czerwca – w Miastkowie przy kościele.

Zbiórki krwi będą prowadzone w Łomży: 8 czerwca w Centrum Katolickim, 9 czerwca w Zespole Szkół Technicznych, 10 czerwca w III LO, 11 czerwca w „ekonomiku", 12 czerwca w „wecie", 13 czerwca w „mechaniaku", 14 czerwca w Wyższej Szkole Agrobiznesu, 18 czerwca w II LO i 24 czerwca w Urzędzie Celnym. Krew będzie można oddać też w świetlicy w Kuziach (15 czerwca) i w ZST w Kolnie (16 czerwca).

Ze Słowem Bożym wyjdą na łomżyńskie ulice

Łomża

Coraz mniej osób w Łomży regularnie chodzi do kościoła. Wierni z Łomży chcą to zmienić i już za tydzień organizują akcję 3B - Być Bliżej Boga.

Dni ewangelizacji „Być Bliżej Boga" skierowane są do osób ochrzczonych, które utraciły „smak wiary". Choć zostały wychowane w tradycji religijnej, to odeszły od wiary.

Z najnowszych badań wynika, że w Łomży na 10 osób ochrzczonych praktykuje zaledwie trzy.

– Dlatego Kościół w ostatnich czasach mówi o ewangelizacji, która ma składać się z nowych metod: ma cechować się nowym entuzjazmem, ma być prowadzona przez młodych ludzi – mówi ksiądz Jacek Czaplicki. – Celem naszej inicjatywy jest umożliwienie jak największej liczbie mieszkańców dotarcia do Słowa Bożego.



FOT. TADEUSZ KRASSOWSKI

– Od pół roku przygotowujemy się to tego ważnego dla nas przedsięwzięcia – mówi ks. Jacek Czaplicki (w środku)

Akcja rozpocznie się w piątek, 13 czerwca o godz. 17 od wspólnej modlitwy we wszystkich łomżyńskich kościołach, a ok. godziny później planowana jest ewangelizacja uliczna. Przez dwie godziny ok. 600 osób, m.in. ze wspólnot, które działają przy parafiach łomżyńskich, przygotowanych do swoich zadań zaczną nauczanie.

Sposobów ewangelizacji będzie kilka. Najbardziej klasyczny to grupy 2-3 osobowe, które przemierzając miasto będą proponowały przechodniom rozmowę dotyczącą wiary. Organizowane będą również mini koncerty w różnych punktach miasta np. na rogu Al. Legionów i ul. Sikorskiego.

Będzie również grupa ewangelizacyjna, którą tworzą seminarzyści. Jej członkowie przejdą całą Aleją Legionów, by dotrzeć do młodzieży bawiącej się w pubach.

Tego samego dnia między godz. 18-20 wszystkie kościoły w Łomży będą miejscem wzmożonej modlitwy, nazwanej osobliwie „Atakiem na Niebo" w intencji tych, którzy będą głosić Słowo Boże na ulicy.

W sobotę, 14 czerwca zostanie przeprowadzona bezpośrednia akcja ewangelizacyjna „od drzwi do drzwi". O godz. 18.30 wszyscy zgromadzą się na placu przy Kościele Krzyża Św., gdzie odbędzie się koncert prowadzony przez wszystkie wspólnoty. **DR,kpb**

Kasa jest, ale póki co tylko na dokumentację

Łomża

Mieszkańcy zaczęli wypełniać ankiety, których celem jest zbadanie opinii na temat zagospodarowania Hali Targowej na Starym Rynku.

Dane zebrane za pośrednictwem ankiety pomogą w opracowaniu rekomendacji do projektu jej zagospodarowania. Wypracowane sugestie mogą w znaczny sposób wpłynąć na przyszły wygląd i funkcję tego miejsca.

Ankieta będzie dostępna do środy, 18 czerwca w Punkcie Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14 oraz na platformie konsultacyjnej www.konsultujesz.lomza.eu Ankietę stanowi pięć pytań dotyczących Hali Targowej oraz pięć pytań do celów statystycznych.

– Osoby biorące udział w konsultacjach muszą być pełnoletnie – podkreśla Anna Sobocińska, rzecznik prasowy prezydenta Łomży.

Wśród pomysłów na zagospodarowanie Hali znalazło się m.in.: zlokalizowanie tam Miejskiego Dom Kultury - Domu Środowisk Twórczych, Przestrzeń wspólną, Inkubator Starówki, Centrum Naukowe Jakuba Wagi, Kinoteatr oraz Staromiejska Hala Targowa (dodatkowa koncepcja zaproponowana przez Urząd Miejski w Łomży poza warsztatami przyszłościowymi)

Póki co ratusz ma jedynie pieniądze na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy Hali. Na realizację będzie szukał pieniędzy poza budżetem, bo ten realizacji tej inwestycji nie przewiduje w najbliższym roku. **(kpb)**

PRZEGLĄD TYGODNIA

● **Z DYPLOMEM W RĘKU** Ponad 300 studentów dołączyło do łącznej liczby 5618 absolwentów Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. W minioną sobotę odbyło się rozdanie dyplomów inżynierom budownictwa, informatyki , towaroznawstwa oraz dyplomów licencjata w zakresie pielęgniarstwa.

● **ORTOGRAFIA BEZ TAJEMNIC** W Szkole Podstawowej im. Stanisława Krupki w Lemanie juz po raz czternasty odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii 2014", do którego przystąpili uczniowie klas IV – VI szkół podstawowych z terenu gminy Turośl. Po sprawdzeniu dyktand komisja wyłoniła zwycięzców: I miejsce – Weronika Parciak, II miejsce – Aleksandra Szmigiel, III miejsce – Wiktoria Gleba, wszystkie ze Szkoły Podstawowej w Turośli.

● **PRZYJAŹNI RODZINIE** Kolejnych pięciu przedsiębiorców włączyło się do programu Karta Dużej Rodziny. Prezydent Łomży Mieczysław Czerniawski uhonorował ich tytułami Firm Przyjaznych Rodzinie. Tym samym liczba firm, które oferują zniżki posiadaczom Karty Dużej Rodziny wzrosła do 32. Urząd Miejski w Łomży wydał Karty Dużej Rodziny około 470 rodzinom – łącznie niemal 2400 kart (po jednej karcie dla każdego członka rodziny).

● **URZĄD Z CERTYFIKATEM** Certyfikat Microsoft Software Assets Management przyznany Urzędowi Miejskiemu w Łomży odebrał Prezydent Mieczysław Czerniawski. Certyfikat został przyznany po przeprowadzonym przez zewnętrzną firmę pełnym audycie legalności oprogramowania dla wszystkich 166 komputerów będących w użytkowaniu Urzędu Miejskiego w Łomży. Firma audytująca stwierdziła brak odchyleń w deklarowanym i zainstalowanym oprogramowaniu, uznając że Urząd Miejski w Łomży spełnia wymogi legalności i wniosła o wydanie certyfikatu.

● **MPKIEM NA MAJÓWKĘ** W najbliższy piątek, 6 czerwca, po raz kolejny uruchomione zostaną dodatkowe kursy linii nr „9" do Nowogrodu umożliwiające dojazd i powrót z koncertów organizowanych przy hotelu „Zbyszko". Jak zwykle autobusy będą jeździć po Łomży standardową trasą, a od godziny 16.20 (wyjazd z Łomży - ul. Przykoszarowa) linia zostaje przedłużona w Nowogrodzie do skrzyżowania przed mostem na Narwi. Autobusy będą kursować do zakończenia imprezy. Opłata za przejazd w jedną stronę wynosi 8 zł, a zakupiony u kierowcy bilet uprawnia do zniżki w wysokości 5 zł na bilet na koncerty. Na reggae hip hop imprezie na scenie wystąpią m.in. Mesajah, Ras Luta, Kaen, Słoń & Mikser. Początek imprezy o godz. 17.
(KPB)

Grube miliony na remonty i budowę boisk i sal gimnastycznych

Region. Sejmik Woj. Podlaskiego zaktualizował „Wieloletni Program Rozwoju Bazy Sportowej Woj. Podlaskiego"

Paweł Lisiecki,kpb
kpatalan@wspolczesna.pl

Prawie 3 mln zł zamierza wydać Urząd Miasta Łomża na budowę dwóch kompleksów boisk przy łomżyńskich szkołach. W ciągu dwóch lat nowe obiekty powstaną przy Szkole Podstawowej nr 10 i Publicznym Gimnazjum nr 2 oraz Zespole Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7.

– Boiska zostaną wybudowane dzięki wsparciu ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, miasto dostanie ponad 900 tys. zł dofinansowania – informuje Anna Sobocińska z UM Łomża.



FOT. P. LISIECKI

Tak teraz wygląda boisko przy Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży

W tym roku na budowę boiska przy „dziesiątce" miasto wyda 303 tys. zł. Całkowity koszt budowy obiektu to 1,362 mln zł. Z kolei budowa kompleksu przy „Wecie" pochłonie 1,483 mln zł, z czego z funduszu pochodzić ma 474 tys. zł, a budżet miasta wyda na ten cel nieco ponad milion złotych.

Dofinansowanie dostaną także inne gminy. Nowogród na pierwszy etap przebudowy stadionu, czyli budowę boiska wielofunkcyjnego. Wartość inwestycji ok. 624 tys. zł, dofinansowanie 200 tys. zł. Gmina Rutki przebuduje boisko szkolne w Rutkach-Kossakach. Wartość kosztorysowa 587 tys. zł, a dofinansowanie ogółem 187 tys. zł. Kolneński Ośrodek Kultury i Sportu otrzyma dofinansowanie na przebudowę i remont kompleksu sportowego w Kolnie. Wartość kosztorysowa – 395 tys. zł, dofinansowanie ogółem 126 tys. zł. Gmina Łomża na budowę trzech boisk: przy SP w Konarzycach (wartość 350 tys. zł, dofinansowanie 112 tys. zł), SP w Jarnutach (wartość 175 tys. zł, dofinansowanie 56 tys. zł) i przy SP w Podgórzu (wartość 350 tys. zł, a dofinansowanie 112 tys. zł). Gmina Nowe Piekuty na przebudowę sali gimnastycznej przy ZS w Nowych Piekutach oraz sali gimnastycznej przy ZS w Jabłoni Kościelne. Wartość obydwu remontów to 895 tys. zł, a dofinansowanie 290 tys. zł. Gmina Szumowo wybuduje salę gimnastyczną o wartości 1 mln 733 tys. zł - dofinansowanie to 550 tys. zł. Gmina Radziłów przebuduje boisko za 458 tys. zł, a dofinansowanie 320 tys. zł.

„Obrona Łomży" na liście strat wojennych

Łomża

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyjęło wniosek władz Łomży i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej o wpisaniu obrazu „Obrona Łomży 1920" na listę strat wojennych.

Tym samym otworzyły się nowe możliwości poszukiwania tego monumentalnego dzieła malarstwa batalistycznego.

Przypomnijmy. Obraz o wymiarach 220 na 550 cm pędzla Leonarda Winterowskiego powstał na zamówienie mieszkańców Łomży jako dowód wdzięczności dla żołnierzy 59 pułku piechoty.

To właśnie ta jednostka 22 sierpnia 1920 r. wyzwoliła miasto spod bolszewickiej okupacji. Płótno, razem z pułkowym sztandarem, zostało przekazane żołnierzom 59 pp w 1924 r., w dniu ich pułkowego święta, tj. 22 sierpnia. Od tej pory, aż do wybuchu wojny w 1939 r., obraz wisiał w koszarach jednostki w Inowrocławiu.

Pierwsze ustalenia wskazywały, że po wojnie płótno trafiło do zbiorów Muzeum Narodowego i zostało przekazane z depozytu w „prywatne ręce". Jego dalsze losy są nieznane.

– Umieszczenie obrazu na takiej liście umożliwi niejako odtajnienie wiadomości o wspomnianej aukcji – wyjaśnia Wawrzyniec Kłosiński z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. – Być może wtedy dowiemy się, gdzie trafiło płótno.
(l is)

Reklama 131714W02a

UWAGA
MIKROPRZEDSIĘBIORCY !

Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Łomży zaprasza wszystkich chętnych do korzystania z pożyczek.

- **uproszczone procedury**
- **okres spłaty do 5 lat**
- **oprocentowanie pożyczek stałe w całym okresie pożyczkowym - 7% w skali roku**
- **maksymalna kwota pożyczki 65.000,00 zł**

Pożyczki mogą być przeznaczone m.in. na zakup środków trwałych (maszyny, urządzenia, samochody itp.) oraz inne zgodnie z Regulaminem udzielania pożyczek.

Więcej informacji:
Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Łomży, 18-400 Łomża ul. M.C. Skłodowskiej 1.
Tel./fax 86 473 53 60
www.podlaskie.org.pl zakładka: ŁFP w ARR S.A. w Łomży

Reklama 13914W02a

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Szepietowie
ZAPRASZA
DO UDZIAŁU W PROJEKCIE SYSTEMOWYM
„NOWE DOŚWIADCZENIE-LEPSZE PERSPEKTYWY"

W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.
Priorytet VII. Promocja integracji społecznej,
Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji,
Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji
przez ośrodki pomocy społecznej



do osób bezrobotnych i korzystających z pomocy społecznej

W ramach projektu dla uczestników przewidziane są następujące działania:

- Warsztat psychologiczny
- Warsztat aktywizujący z doradcą zawodowym
- Indywidualne spotkanie z psychologiem i doradcą zawodowym
- Kurs zawodowy: Opiekunka osób starszych i niepełnosprawnych
- Kurs zawodowy: Kierowca wózków widłowych z napędem silnikowym

Uczestnictwo w projekcie jest bezpłatne.
Uczestnicy projektu uzyskają wsparcie finansowe w postaci zasiłków celowych

Nabór rekrutacyjny odbywać się będzie w okresie:
od 09 czerwca do 13 czerwca 2014 r.
w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Szepietowie
ul. Sienkiewicza 52, 18-210 Szepietowo.
tel. 86 4760136, www.mgopsszepietowo.pl

Prof. Skarżyński wśród „Ludzi Wolności“

Wyróżnienie. Pod koniec kwietnia prof. Henryk Skarżyński został Honorowym Obywatelem Czyżewa. Teraz znalazł się w gronie osób, które najlepiej symbolizują 25 lat przemian w Polsce.



FOT. UM CZYŻEW

Prof. Henryk Skarżyński podczas uroczystości nadania tytułu Honorowego Obywatela Czyżewa

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Plebiscyt „Ludzie Wolności“ przeprowadziła „Gazeta Wyborcza” i TVN. Czytelnicy i widzowie wyłonili osoby, które według nich symbolizują wolność, demokrację i rozwój.

Laureaci to żywe legendy: Krystyna Janda, Solange i Krzysztof Olszewscy, Adam Małysz, Jerzy Owsiak, a w kategorii „nauka“ – prof. Henryk Skarżyński.

Światowej sławy otochirurg i specjalista z otorynolaryngologii, audiologii i foniatrii pochodzi z Rosochatego Kościelnego. 28 kwietnia br. otrzymał, jako drugi w historii miasta (po śp. Lechu Kaczyńskim, prezydencie RP) Honorowe Obywatelstwo Gminy Czyżew.

Władze Czyżewa z dumą poinformowały o tym kolejnym prestiżowym wyróżnieniu zasłużonego profesora.

Uroczysta gala z udziałem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, premiera Donalda Tuska i byłego prezydenta Lecha Wałęsy (otrzymał on nagrodę specjalną „Gazety Wyborczej“ dla człowieka 25-lecia) odbyła się w niedzielę. Prezydent Komorowski nazwał ostatnie 25 lat historii Polski „złotym wiekiem“.

Przyznał mu rację szacowny laureat.

– Wszyscy mieliśmy szansę być tam, gdzie chcemy, robić to, co możemy i pokazywać to, co potrafimy. Myślę, że wielu z nas, w obszarze nauki wykorzystało tę szansę. Wielu naszych wybitnych Polaków wcześniej takich szans nie miało – mówił w swym przemówieniu prof. Skarżyński.

Wszyscy mieliśmy szansę być tam, gdzie chcemy, robić to, co możemy i pokazywać to, co potrafimy.
prof. Henryk Skarżyński
światowej sławy otochirurg
o 25 latach wolności

W głosowaniu sms-owym profesor w kategorii „nauka“ pokonał czterech innych kandydatów. Nic dziwnego, wielu ludzi zawdzięcza mu słuch.

Henryk Skarżyński pierwszy w Polsce wszczepił implanty: ślimakowe (1992 r.), pniowe (1998 r.), ucha środkowego (2003 r.). W 2002 r. opracował program leczenia częściowej głuchoty u dorosłych, w 2004 r. zoperował pierwsze w świecie dziecko. „Metoda Skarżyńskiego” znana jako polska specjalność, do której opracował nową elektrodę i procedurę kliniczną, została wdrożona w dziewięciu ośrodkach na świecie.

Profesor wprowadził ponadto kilkadziesiąt nowych rozwiązań klinicznych, co przyczyniło się do rozwoju dziedziny implantów słuchowych, otochirurgii i audiologii w Polsce i na świecie. Dzięki dwóm dekadom Jego działań Polska znajduje się w światowej czołówce krajów, które realizują badania przesiewowe słuchu u dzieci. Prof. Skarżyński jest autorem i współautorem ponad 2,5 tys. krajowych i zagranicznych publikacji naukowych. Prowadzi rozległą działalność edukacyjną dla studentów i lekarzy z kraju i z zagranicy. Jego największym osiągnięciem w działalności naukowej, klinicznej i dydaktycznej było przygotowanie koncepcji, wybudowanie i uruchomienie Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach (w 2012 r.).

Podczas pamiętnej uroczystości nadania Honorowego Obywatelstwa burmistrz Czyżewa Anna Bogucka podkreślała, że mieszkańcy gminy śledzą z zapartym tchem losy i osiągnięcia „naszego profesora“, zawsze mu kibicują i wsłuchują się w każdą informację o jego pracy. Tytuł „Człowieka Wolności“ również z pewnością ich ucieszył.

Po raz pierwszy odbędzie się autogiełda

Zambrów
W regionie do tej pory brakowało takiej inicjatywy. Giełdy samochodowe odbywają się w Olsztynie, Białymstoku, Ostrołęce. Czy ta w Zambrowie również przyciągnie osoby zainteresowane kupnem lub sprzedażą aut?

Giełdę organizuje Urząd Miasta Zambrów, całość nadzoruje Janusz Nowacki.

– Giełda odbywać się będzie w każdą niedzielę od godz. 4 do 16, z wyjątkiem świąt ustawowo wolnych od pracy – mówi wykonawca. – Nie będzie jej też 15 czerwca ze względu na odbywające się wówczas Dni Zambrowa.

Giełda będzie się odbywać na Targowicy Miejskiej przy ul. Wyszyńskiego. Pierwsza planowana jest już w tę niedzielę.

– Było trochę mało czasu na ogłoszenie tego wydarzenia. Najpierw trzeba było załatwić wszelkie formalności. Giełda musiała być zatwierdzona przez radę miasta, wojewodę – tłumaczy Nowacki.

Dlatego organizatorzy spodziewają się większego ruchu podczas kolejnej edycji, 22 czerwca. Ale kto wie, może już pierwsza giełda cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem? Na placu Targowicy Miejskiej zmieści się spokojnie ok. 150 - 200 pojazdów.

Klienci na teren giełdy wejdą bezpłatnie. Ci, którzy chcą sprzedać pojazd, muszą uiścić opłatę. Za auto osobowe lub dostawcze do 3,5 tony wynosi ona 30 zł, za przyczepę kempingową – 15 zł, za motocykl – 10 zł, a za rower – 2 zł.

Jednocześnie odbywać się tu będzie tzw. pchli targ. Mieszkańcy będą mogli wystawić i sprzedać używane rzeczy – od ubrań po meble. Bilet wstępu kosztuje 3 zł. **PCh**



FOT. UM ZAMBRÓW

W mieście pojawiły się takie plakaty informujące o giełdzie

Zgłoś się po komputer

Zambrów

Już 105 zgłoszeń wpłynęło do zambrowskiego magistratu w ramach projektu „Zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu w Zambrowie” – informuje Karolina Ilczuk, inspektor ds. promocji miasta.

Do rozdania jest tu 250 komputerów z bezpłatnym dostępem do internetu. Projekt o wartości 1,2 mln zł jest w całości sfinansowany ze środków unijnych. Jego celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu ludzi w trudnej sytuacji materialnej lub niepełnosprawnych. Beneficjenci otrzymają sprzęt komputerowy (który jednak pozostanie własnością miasta) wraz z oprogramowaniem i opłaconym internetem. Wezmą też udział w szkoleniach z zakresu obsługi komputera, korzystania z internetu oraz podstaw komunikacji elektronicznej.

Rekrutacja zaczęła się 15 maja, potrwa do 16 czerwca. Aby otrzymać komputer i darmowy internet, należy jednak spełnić określone kryteria, głównie dochodowe (nie dotyczy to osób niepełnosprawnych i rodzin zastępczych).

Do udziału w projekcie uprawnieni są: uczniowie z bardzo dobrymi wynikami w nauce, z rodzin w których przeciętny miesięczny dochód w roku ubiegłym był niższy niż 1270,28 zł, dzieci i młodzież ucząca się, z rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, w przypadku rodzin – 456 zł netto miesięcznego dochodu na osobę, samotni rodzice – 725 zł netto na osobę, w przypadku osoby samotnie gospodarującej – 542 zł netto na osobę, w ramach systemu świadczeń rodzinnych – 539 zł netto na osobę, osoby z grupy wiekowej 50+, gdy dochód na osobę nie przekracza 844,45 zł. **PCh**

Pluszak z rogami

Zambrów
Oficjalna maskotka Zambrowa została zaprezentowana podczas Dnia Dziecka. Zambruś, bo tak się nazywa, to uroczy żubr w czerwonej koszulce i czapce.

Maskotkę zaprojektowała Oliwia Dmochowska, uczennica klasy Ic Szkoły Podstawowej Nr 5 w Zambrowie. Otrzymała za to nagrodę – karnet do kina oraz pluszaka wykonanego na podstawie jej rysunku. Przypomnijmy, że w konkursie na zaprojektowanie maskotki promocyjnej Zambrowa wzięło udział 57 dzieci.

Jury wybrało 10 prac, które następnie zostały poddane głosowaniu internetowemu. Mieszkańcy Zambrowa (i nie tylko) przez tydzień oddali blisko 2,8 tys. głosów. Zwycięska praca otrzymała ponad 38 proc. z nich.

Rysunek Oliwii był podstawą do stworzenia trójwymiarowego projektu pluszaka. Zambruś będzie stanowił doskonały element promocyjny miasta wśród najmłodszych. **PCh**



FOT. UM ZAMBRÓW

Maskotka zaprojektowana przez Oliwię nazywa się Zambruś

Mają dość zdewastowanej ulicy

Kolno. Wojska Polskiego to główna ulica miasta, którą w letnie miesiące w ciągu doby przejeżdża blisko 14 tysięcy aut.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
k.patalan@wspolczesna.pl

Najgorzej jest w sezonie letnim. Przez ulicę Wojska Polskiego pędzą spragnieni wypoczynku na Mazurach. Miasto się korkuje i dochodzi do wielu kolizji i potrąceń pieszych. Od lat o remont i przebudowę głównej ulicy zabiegają władze miasta.

– Postanowiliśmy, że na własny koszt wykonamy projekt przebudowy i remontu tej ulicy – informuje Andrzej Duda, burmistrz Kolna. – Dokumentacja powstanie na bazie koncepcji przebudowy tej ulicy, którą już wcześniej zaakceptował białostocki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.



FOT. UM KOLNO

Ulica Wojska Polskiego to główna ulica kolna przy niej mieszczą się m.in. urzędy i szkoły

Wykonanie projektu to koszt rzędu 300 tys. zł. Dokument powinien powstać w przeciągu najbliższych czterech miesięcy. Więc wiele wskazuje na to, że do GDDKiA trafi jesienią.

– Projekt zakłada m.in. budowę skrzyżowania z sygnalizacją świetlną u zbiegu ulicy Wojska Polskiego z ulicą Sobieskiego i Sienkiewicza – wylicza burmistrz Duda. – Poza tym przewiduje także budowę ronda na skrzyżowaniu obok dworca PKS.

Wymienione zmiany to tylko nieliczne, które pomogłyby w rozwiązaniu problemu np. z włączeniem się do ruchu aut wyjeżdżających z Sobieskiego, czy Sienkiewicza.

Częściowo ten problem rozwiązuje wybudowana mini obwodnica Kolna, która pozwala ominąć centrum wjeżdżając obok mleczarni, a wyjeżdżając już na rondzie w okolicy dawnych „uchwytów".

Ale przejezdni o mini obwodnicy nie wiedzą i problem się nasila zwłaszcza w sezonie. Wówczas przez tę ulicę w ciągu doby przejeżdża kilkanaście tysięcy aut.

– Według pomiarów zrobionych przez nas w ciągu weekendowej doby w czerwcu wynika, że tych aut jest blisko 14 tysięcy – dodaje burmistrz Duda.

– Rzeczywiście letnie miesiące są najtrudniejsze – potwierdza Joanna Makarewicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kolnie. – Rocznie na ulicy Wojska Polskiego odnotowujemy kilka potrąceń pieszych i kolizje.

Warto podkreślić, że przy tej ulicy mieści się nie tylko większość urzędów, ale także szkoły.

– Przy Szkole Podstawowej nr 1 pracuje osoba, która pomaga uczniom bezpiecznie przejść – dodaje oficer prasowy. – W jesienne i zimowe miesiące pracują tam też nasi funkcjonariusze w ramach akcji „Błysk". Wszystko po to, by zwrócić kierowcom uwagę na przechodniów.

Oliwka dzielnie walczy. I Ty możesz jej pomóc!

Kolno

Ośmioletnia Oliwka choruje na ostrą białaczkę. Leczenie dziewczynki jest kosztowne. Rodzice proszą o pomoc.

W maju zakończyliśmy intensywne leczenie szpitalne, a teraz jesteśmy już w domku i zaczęliśmy chemię podtrzymującą, którą Oliwka będzie brała planowo do lipca przyszłego roku – mówi Katarzyna Pietruszka z Kolna, mama dziewczynki. – Niestety choroba zniszczyła Oliwi kręgosłup, bo aż w pięciu miejscach powstały kompresyjne złamania. Z tego powodu córka musi chodzić w specjalnym gorsecie.

O ciężkiej walce Oliwki pisaliśmy już na łamach naszej gazety. Rehabilitacja dziewczynki jest bardzo kosztowna.

Każdy, kto zechce pomóc Oliwce w tej nierównej walce może wpłacić pieniądze na subkonto, które dziewczynka ma w Fundacji Pomóż Im. ul.Gen.Kleeberga 8, 15-691 Białystok, Bank Millenium: 39 1160 2202 0000 0001 6161 7622 Tytuł wpłaty: Oliwia Pietruszka - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia. **(kpb)**



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Oliwia musi chodzić w specjalnym gorsecie. Mięśnie, które go trzymają stały się wiotkie i trzeba będzie je rehabilitować.

Reklama 50614W04

Wójt Gminy Kolno

informuje, że z dniem **1 lipca 2014 roku** zgodnie z uchwałą Rady Gminy Kolno nr XLVIII/219/14 z dnia 30 maja 2014 r. wchodzi w życie nowa taryfa dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę na terenie gminy Kolno:

- cena **1m³ – 3,74 netto + należny podatek VAT** (po uwzględnieniu dopłaty w wysokości **0,81 zł netto + należny podatek VAT** stosowana będzie cena **2,93 zł netto + należny podatek VAT)**
- miesięczna opłata abonamentowa - **7,36 zł netto + należny podatek VAT**

Ceny za wodę i ścieki w górę, ale rachunki wyższe tylko 6 groszy

Gm. Kolno

Od 1 lipca w gminie Kolno obowiązywać będą nowe stawki opłat za wodę. Ale mieszkańcy zapłacą tylko niewiele więcej.

Nowe stawki zostały wyliczone zgodnie z rozporządzeniem Ministra Budownictwa w sprawie określenia taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków oraz w oparciu o koszty poniesione na utrzymanie sieci wodociągowej i Stacji Uzdatniania Wody w poprzednim roku obrachunkowym. Uchwała w sprawie zatwierdzenia taryfy podjęta na sesji 30 maja zatwierdza nowe taryfy w wysokości 3,74 zł netto oraz opłatę abonamentową miesięczną w wysokości 7,36 zł netto. A drugi paragraf tej uchwały ustala kwotę dopłaty do 1 metra sześciennego wody dla wszystkich taryfowych grup odbiorców w kwocie 0,81 zł netto dzięki czemu odbiorcy wody w gminie Kolno w porównaniu z poprzednimi stawkami odczują tylko ok. 6 groszową podwyżkę opłaty za abonament. Nowe stawki opłat za wodę obowiązywać będą do 30 czerwca 2015 r. **(opr. kpb)**

GRAJEWO

IV Piknik Familijny

W niedzielę, 8 czerwca o godz. 13 w parku przy ulicy Strażackiej w Grajewie odbędzie się IV Piknik Familijny. Organizatorzy przygotowali konkursy, zabawy sportowe, pokazy strażackie i militarne, występy artystyczne, malowanie twarzyczek, watę cukrową, a także atrakcję wieczoru – pokaz iluminacji laserowej. **(kpb)**

GRAJEWO

Turniej Tańca

Miejski Dom Kultury w Grajewie zaprasza na XVI Ogólnopolski Turniej Tańca Współczesnego im. Renaty Dudaryk-Randzio zorganizowany pod patronatem burmistrza miasta Grajewo Adama Kiełczewskiego. Turniej odbędzie się w niedzielę, 15 czerwca o godz. 10 w sali widowiskowej MDK w Grajewie przy ul. Wojska Polskiego 20. **(kpb)**

Mężczyzna oszukał kilkanaście osób

Kolno

Zatrzymany w województwie śląskim przez białostockich i kolneńskich policjantów oszust internetowy wyłudził, co najmniej kilka tysięcy złotych.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kolnie wspólnie z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku ustalili i zatrzymali 28-letniego mieszkańca Chorzowa.

Mężczyzna ten na jednym z portali internetowych oferował do sprzedaży między innymi wózki dziecięce, foteliki, telefony komórkowe, zabawki dziecięce czy elektronarzędzia. Brał za nie od 100 zł do 700 zł. Przesyłki nigdy jednak nie trafiały do klientów, natomiast wpłacone za nie pieniądze gromadziły się na koncie oszusta. W lipcu 2013r do Komendy Powiatowej Policji w Kolnie zgłosiła się osoba, która została oszukana na jednym z portali internetowych. Zgłaszający kupił wkrętarkę i zapłaciła za nią 240 zł, ale zamówionego towaru nie otrzymała.

Oszust przez kilka miesięcy okradł w ten sposób, co najmniej 45 osób z całego kraju. W miniony poniedziałek rano kryminalni Komendy Powiatowej Policji w Kolnie wspólnie z policjantami Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku zapukali do drzwi mieszkającego w Chorzowie mężczyzny. 28-letni oszust został zatrzymany. Mężczyzna usłyszał już zarzuty dotyczące oszustw internetowych, do których się przyznał. Grozi mu do ośmiu lat więzienia. **(KPP Kolno)**

Chcą robić tu biznes

Kolno

Dwóch dużych przedsiębiorców zainwestuje na terenach przemysłowych Kolna. Będą nowe miejsca pracy.

Wiele wskazuje na to, że wkrótce budowę fabryki na terenach inwestycyjnych rozpocznie firma Polskie Elektrownie Wiatrowe ROTOR KOLNO Sp. z o.o., która w kwietniu ub. roku za działkę na terenach inwestycyjnych miasta zapłaciła 131 tys. 300 zł.

Początkowo firma zamierzała wybudować tu zakład produkujący rotory pionowe, czyli niewielkie, bo mniej więcej dwumetrowe wiatraki. Dzięki tym urządzeniom będzie można ogrzać dom o powierzchni do 500 m kw., a dodatkowo pozwolą zaopatrzyć dom w ciepłą wodę.

– Teraz inwestor rozszerzył wachlarz produkcji o układy do pomp kawitacyjnych oraz urządzenia wyłapujące najjaśniejszy punkt na niebie i przestawiające w tym kierunku solary – tłumaczy Andrzej duda, burmistrz Kolna.

Inwestor złożył otrzymał także dofinansowanie innowacyjnego projektu z RPO. ROTOR chce uruchomić tu także laboratorium, które umożliwiłoby także współpracę z uczelniami wyższymi z naszego regionu.

Inwestowaniem w kolnie zainteresowana jest także firma, która chce produkować glicerynę. W mieście powstaje także jedna z największych w kraju farma słoneczna. **kpb**

KRÓTKO

Rekreacja

● **NURKOWA NIEDZIELA.** Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży zaprasza w niedzielę, 8 czerwca w godzinach 12 - 16 na Pływalnię Miejską Nr 2 w Łomży na „Nurkową Niedzielę". W programie przewidziano m.in.: nurkowanie w replice hełmu z 1935 roku, nurkowanie w nowoczesnym hełmie i maskach pełnotwarzowych. Będzie można także popływać za pomocą podwodnego skutera.

Siatkówka

● **NABÓR DO JEDYNKI.** Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka" Łomża ogłasza nabór do sekcji siatkówki dziewcząt. Wszystkie chętne dziewczęta z rocznika 2002 i 2003 od poniedziałku do czwartku mogą przyjść na trening, który w godz. 16.30 – 17.30 odbywa się sali gimnastycznej Publicznego Gimnazjum nr 1 przy ul. Reymonta 9.

Biegi uliczne

● **Z OKAZJI JUBILEUSZU PWSIIP.** W sobotę o godz. 11 rozpocznie się Otwarty Bieg Uliczny Jubilaci „za pan brat" z okazji 10-lecia PWSIiP w Łomży i 250-lecia Braci Mniejszych Kapucynów w Łomży. Organizatorem biegu jest Instytut Wychowania Fizycznego PWSIiP w Łomży.
– Kierujemy ten bieg przede wszystkim do studentów, gdyż w ten sposób chcemy uczcić 10-lecie naszej uczelni – tłumaczy Jerzy Miller, kierownik biegu.
W związku z rywalizacją kierowcy mogą spodziewać się czasowych utrudnień w ruchu w rejonie ulic: Giełczyńskiej, Zawadzkiej, Niemcewicza, Przykoszarowej i Al. Legionów.

Lekkoatletyka

● **RZUTY PRZEZ ODRĘ.** Joanna Fiodorow wygrała pierwsze w historii zawody z cyklu „Rzuty przez Odrę". We Wrocławiu była zawodniczka „Prefbetu" w piątej próbie posłała młot na odległość 70,67 m (szerokość Odry w tym miejscu wynosiła 60 m), co dało jej zwycięstwo. Na drugim miejscu uplasowała się Anita Włodarczyk (69,32 m), a na trzecim – Rosjanka Tatiana Łysenko (69,16 m).

Piłka ręczna

● **DRUGIE W WOJEWÓDZTWIE.** Szczypiornistki Publicznego Gimnazjum nr 2 zajęły drugie miejsce w Pucharze Województwa Szkolnego Związku Sportowego i Podlaskiego Wojewódzkiego Związku Piłki ręcznej. Podopieczne Stanisława Niedbały w finale 13:12 pokonały zespół z Kolna i 7:16 uległy zwycięzcy pucharu – drużynie z Jabłoni Kościelnej.

Piłka nożna

● **BYŁY ZAWODNIK ŁKS ŁOMŻA 1926 DOBRZE SOBIE RADZI.** Patryk Szymański, były zawodnik ŁKS 1926 Łomża, zdobył bramkę w zremisowanym przez jego Miedź Legnicę meczu ze Stomilem Olsztyn. Dla łomżyniaka trafienie to było trzecim w barwach klubu z Legnicy, a szóstym w tegorocznych rozgrywkach pierwszej ligi.

(lis)



FOT. „PREFBET ŚNIADOWO" ŁOMŻA

Justyna Korytkowska (z lewej)będzie jedną z zawodniczek „Prefbetu", którą będziemy mogli zobaczyć na zawodach w Łomży

Młodzieżowy Mistrz Europy chce pobić rekord kraju

Lekkoatletyka. Zbliża się Międzynarodowy Mityng „Prefbetu Śniadowo" Łomża

Paweł Lisiecki
lomza@wspolczesna.pl

Już 11 czerwca stadion miejski w Łomży będzie gospodarzem I Międzynarodowego Mityngu Lekkoatletycznego „Prefbetu Śniadowo" Łomża. I choć lista zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięta, to już możemy powiedzieć, że zapowiadają się ciekawe zawody.

Przyjedzie między innymi Młodzieżowy Mistrz Europy na 200 m Karol Zalewski, który w Łomży chce pobić nieoficjalny rekord kraju w biegu na ... 150 metrów.

– Fajnie by było, gdyby podczas mityngu padł jakiś rekord, nawet na nieoficjalnym dystansie – podkreśla Andrzej Korytkowski, prezes LŁKS „Prefbet Śniadowo" Łomża. – Ostatni rekord kraju juniorów ustanowiony w rzucie oszczepem pokazuje, że w Łomży można osiągać dobre wyniki Bowiem nie tylko miejsce decyduje o wynikach. Jeżeli są fajni ludzie, fajna impreza, a ktoś jest w formie, to wszędzie można uzyskać dobre rezultaty.

Oprócz Karola Zalewskiego pojawi się także zawodnik z Kenii oraz lekkoatleci z Białorusi, Ukrainy. Nie zabraknie także czołówki lekkoatletów głównego organizatora zawodów - Ludowego Łomżyńskiego Klubu Sportowego „Prefbet Śniadowo" Łomża.

– Oprócz Jakuba Nowaka, który ma kontuzję i raczej nie zdąży się wyleczyć, to będą wszyscy nasi najlepsi zawodnicy – podkreśla prezes „Prefbetu". – Swój występ potwierdziła Ania Rostkowska, Olga Ochal, Paweł Ochal, Justyna Korytkowska, Emil Dobrowolski.

Mityng „Prefbetu" to kolejne duże zawody lekkoatletyczne organizowane na łomżyńskim obiekcie. Sławomir Grygo, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zapewnia, że stadion jest dobrze przygotowany do przyjęcia międzynarodowej braci lekkoatletycznej.

Jeżeli są fajni ludzie, fajna impreza, a ktoś jest w formie, to wszędzie można uzyskać dobre wyniki.

Andrzej Korytkowski
prezes „Prefbet Śniadowo"

– Po ostatnich zawodach były pewne uwagi co do przygotowania stadionu, ale już teraz je usuwamy – podkreśla Grygo. – Także na zawody obiekt będzie w pełni przygotowany – zapewnia.

Zawody rozpoczną się o godz. 16 biegiem łomżyniaków na 1000 m. Zgłoszenia przyjmowane są na www.prefbetsniadowo.pl, a w biegu weźmie udział po 25 pierwszych (kobiet i mężczyzn) chętnych osób.

– Następnie odbędzie się bieg młodzików na 300 i 1000 m – informuje Korytkowski.

W kolejnych godzinach przeprowadzane będą konkurencje: 100, 200 i 400 m kobiet i mężczyzn, 800 m kobiet, 1500 mężczyzn, 5000 kobiet i mężczyzn, 3000 z przeszkodami mężczyzn. Rozegrane zostaną także konkursy pchnięcia kulą kobiet i mężczyzn, rzutu oszczepem mężczyzn, skoku w dal mężczyzn i skoku wzwyż kobiet. Wszystko to możemy obejrzeć całkowicie za darmo.

Worek z 13 medalami przywieźli łomżyńscy karatecy

Karate kyokushin

Z medalami wrócili z Ostrowi Mazowieckiego młodzi zawodnicy Łomżyńskiego Klubu Karate, którzy podczas X Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin IKO zajęli II miejsce w klasyfikacji drużynowej.

– Drugie miejsce w zawodach, w których wzięło udział 254 zawodników z 22 klubów z całej Polski, to ogromny sukces naszego klubu – podkreśla opiekun młodych karateków Marek Czech.

W Ostrowi Mazowieckiej na najwyższym stopniu podium stanęli: Mateusz Długozima w kategorii kumite dzieci młodsze + 30 kg, Wiktor Kacprzyk w kategorii kumite dzieci do 27 kg, Akhmed Debizov w kategorii kumite dzieci do 30 kg oraz Klaudia Lanczewska w kategorii kata (układy) open powyżej 14 lat. Klaudia zajęła również II miejsce w kategorii kumie juniorzy open. **(lis)**

To najlepszy ich wynik

Lekkoatletyka

Drużyna kobiet PWSIP Łomża najlepsza wśród Państwowych Szkół Zawodowych na Akademickich Mistrzostwach Polski.

W rozegranym w Białymstoku akademickim czempionacie kraju łomżynianki z dorobkiem 416,4 pkt. zajęły ósme miejsce w klasyfikacji generalnej mistrzostw, w których wystartowało 1300 studentów z 68 uczelni z całego kraju. Wynik ten dał im jednak pierwsze miejsce w gronie Państwowych Szkół Zawodowych.

– To najlepszy wynik od momentu, kiedy zaczęliśmy startować w mistrzostwach – podkreśla Jerzy Miller, zastępca szefa Instytutu Wychowania Fizycznego PWSIP. – Duże ukłony musimy złożyć naszym klubom lekkoatletycznym, których zawodnicy studiują na naszej uczelni. Tutaj szczególne podziękowania należą się „Prefbetowi".

To właśnie zawodniczka „Prefbetu" – Izabela Dziedziech, zdobyła jedyny medal dla łomżyńskiej uczelni. Na jej szyi zawisł brąz wywalczony w biegu na 1500 m. **(lis)**

Każdy chce wygrać

Tenis ziemny

Ruszył trzeci sezon rozgrywek Łomżyńskiej Ligi Tenisa Ziemnego. Do tegorocznej edycji zmagań przystąpiło zdecydowanie więcej zawodników niż w latach ubiegłych, przez co rozgrywki musiały zostać zreorganizowane.

– Mamy dwie ligi po czternastu zawodników każda – informuje Lech Malinowski, współorganizator ligi. – Chętnych było więcej.

– To co nas najbardziej cieszy to fakt, że jest dużo nowych zawodników – dodaje Krzysztof Chełstowski. – Co prawda pierwsza liga składa się z zawodników, którzy występowali w poprzednim sezonie, a w drugiej lidze występuje dwóch czy też trzech. Reszta to jednak debiutanci. To pokazuje, że liga się przyjęła, gdyż ludzie przekonali się, że to nie boli i jest fajnie.

Atmosfera jest tym fajniejsza, że wszyscy spotykają się przede wszystkim, by miło spędzić kilka godzin wolnego czasu. Ale także zadbać o swoje zdrowie, gdyż udział w lidze zmusza do treningów. **lis**



FOT. PAWEŁ LISIECKI

Tadeusz Cieśluk przyznaje, że w lidze każdy chce wygrywać

Konkurs nie wyłonił dyrektora I LO

Ełk. Szykują się zmiany na stanowisku dyrektora Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl

Ełckie starostwo ogłosiło w kwietniu kilka konkursów na dyrektorów placówek prowadzonych przez powiat. Część z nich jest już rozstrzygnięta. Na pewno zmieni się dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Konkurs nie wyłonił jednak dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego.

Decyduje większość

O fotel dyrektora I LO ubiegało się dwóch kandydatów – Robert Hoffmann, obecny dyrektor, którego kadencja kończy się w tym roku oraz Włodzimierz Szelążek, który pełni funkcję etatowego członka zarządu powiatu.

Kandydaci ubiegający się o te stanowisko dokumenty musieli złożyć do 7 maja. Wśród nich musiała się również znaleźć koncepcja funkcjonowania i rozwoju szkoły. Następnie kandydaci swoją wizję musieli przedstawić komisji konkursowej, powołanej przez zarząd powiatu. W skład komisji weszło 3 przedstawicieli organu prowadzącego, 2 przedstawicieli nadzoru pedagogicznego, przedstawiciel rady pedagogicznej, przedstawiciel rady rodziców oraz 2 przedstawicieli związków zawodowych.

Żaden z kandydatów w tajnym głosowaniu nie otrzymał bezwzględnej większości głosów.

– Prezentacja obu kandydatów była rzeczowa. Niestety, ani w pierwszej ani w drugiej turze głosowania nie wybrano dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego. Członkowie komisji w głosowaniu zadecydowali, że konkurs jest nierozstrzygnięty – informuje Mariola Raczyńska, naczelnik wydziału edukacji i kultury w ełckim starostwie.

Władze powiatu mogą teraz powołać dowolnego kandydata, który będzie dyrektorem przez najbliższych 5 lat, powierzyć tę funkcję dotychczasowemu dyrektorowi lub ogłosić nowy konkurs. Decyzja jeszcze nie zapadła, ale najprawdopodobniej zostanie ogłoszony nowy konkurs.

Nowi dyrektorzy chcą rozwijać placówki

26 maja rozstrzygnięty został konkurs na dyrektora MOS-u. O stanowisko ubiegało się czterech kandydatów: Andrzej Koc, Tomasz Przekop, obecny dyrektor MOS-u, Tomasz Szczawiński oraz Magdalena Święcińska.

– Wszystkie oferty przeszły analizę formalno - prawną – informuje Mariola Raczyńska. I dodaje, że w drugim etapie konkursu kandydaci przedstawiali swoje uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją i funkcjonowaniem placówki.

W wyniku tajnego głosowania wybrana została oferta Andrzeja Koca, który nowe stanowisko obejmie 1 września. Andrzej Koc jest nauczycielem, od dwóch lat sprawuje funkcję wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Ełku. Jako nowy dyrektor MOS-u w planach ma rozbudowę obiektu oraz budowę toru wioślarskiego.

27 maja wybrano również nowego dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Ryszarda Rynkiewicza zastąpi Grażyna Bauer, obecna wicedyrektor SOS-W.

– Kandydatka przedstawiła bardzo nowatorskie metody działania ośrodka. Grażyna Bauer obejmie nowe stanowisko 1 września – informuje Mariola Raczyńska.

Legendy Mazur

Region

Zwycięzcy konkursu wraz z przyjaciółmi popłyną na tygodniowy rejs jachtem Delphia.

W ramach samorządowej kampanii 7 Cudów Mazur zaczął się konkurs graficzno-fotograficzny „Legendy 7 Cudów Mazur".

Zadaniem jest przedstawienie w formie graficznej znanych opowieści mazurskich. Tematyka prac może odwoływać się zarówno do historii z czasów zamierzchłych, jak i współczesnych. Może też ocierać się o sferę fantastyki i baśni. Prace mają mieć formę kolaży. Do ich stworzenia posłużyć mogą różne techniki: fotografia, grafika komputerowa, rysunek, lub komiks.

– Celem konkursu jest zachęcenie Polaków do odkrywania tajemnic Wielkich Jezior Mazurskich oraz do odwiedzania tego zakątka kraju. Liczymy na to, że zadanie konkursowe rozbudzi wyobraźnię uczestników oraz zmotywuje ich do poznania licznych mazurskich opowieści, które sprawiają, że nasz region jest miejscem z duszą – podkreśla Stella Hałaburda, inspektor ds. turystyki, promocji i sportu w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach.

Wyboru najbardziej interesujących prac dokona jury oraz internauci. Szczegółowe informacje na temat konkursu znajdziemy na stronie www.7cudowmazur.pl/konkurs.

Konkurs jest elementem kampanii „7 Cudów Mazur", wspólnej inicjatywy promocyjnej największych miast regionu. Tegoroczna, druga edycja programu realizowana będzie w oparciu o cykl wydarzeń żeglarsko-sportowych odbywających się na Mazurach od czerwca do września tego roku. **(opr. him)**



FOT. PARAFIA PW. ŚW. JANA PAWŁA II W EŁKU

EŁK

W sobotę zakończenie peregrynacji Matki Bożej Jasnogórskiej w Świętym Wizerunku Nawiedzenia.

21 września w Suwałkach wierni powitali obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Od tamtego dnia nawiedzał 151 parafii diecezji ełckiej. Od kilku dni obraz jest w Ełku. W sobotę na placu Jana Pawła II o godz. 9.30 rozpocznie się jego uroczyste pożegnanie. Około godz. 10 zostanie odmówiona modlitwa różańcowa z rozważaniami. Msza święta rozpocznie się o godz. 11. Przewodniczyć jej będzie abp Wojciech Ziemba, metropolita warmiński, a homilię wygłosi metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Msza będzie transmitowana za pośrednictwem Radia Maryja i TV Trwam. Z Ełku obraz najpierw pojedzie do Giżycka, a następnie do Mikołajek, gdzie odbędzie się czuwanie żeglarzy z Matką Bożą na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Zakończenie peregrynacji będzie jednocześnie dziękczynieniem za kanonizację papieży Jana Pawła II i Pawła XXIII. **(stef)**

Reklama 265514W03a

Lambo
NAUKA JAZDY
19-300 EŁK, UL. ROOSEVELTA 1/6
www.lambo.elk.pl

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na instruktora kat. B

Wymagania:
- uprawnienia do szkolenia
- dyspozycyjność

Oferujemy:
- pracę w dobrej atmosferze i młodym zespole
- narzędzia niezbędne do wykonywania pracy
- atrakcyjne zarobki

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:
kontaktlambo@gmail.com
Prosimy o zawarcie w CV klauzuli o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych

Reklama 265514W03a

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku ogłasza **przetarg ofertowy nieograniczony,** na sprzedaż prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego **Nr 73** położonego na I piętrze o powierzchni użytkowej **47,40 m²** w budynku **nr 9A** przy **ul. Mickiewicza w Ełku.**
Mieszkanie składa się z: **trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju oraz pomieszczenia przynależnego (piwnicy) o powierzchni 4,30 m².**
- Cena wywoławcza - 80 000,00 zł
Warunki przetargu:
1. **Nabywca pokryje wynagrodzenie Notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy oraz koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym.**
2. **Remont mieszkania wykona wygrywający przetarg, bez zwrotu kosztów przez Spółdzielnię.**

Oferty w zapieczętowanych kopertach, należy składać w siedzibie Spółdzielni w Ełku przy ul. Słowackiego 2 - pok. nr 6 (sekretariat) **w terminie do dnia 16.06.2014 r. do godz. 14.00.**
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.06.2014 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni.
O wyborze oferty Spółdzielnia zawiadomi wygrywającego na piśmie w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.
Mieszkanie oglądać można codziennie po uprzednim zgłoszeniu się w Administracji Osiedla przy ul. Wojska Polskiego 66 w Ełku w godz. od. 9.00-14.00.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Reklama 265614W03a

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku ogłasza **przetarg ofertowy nieograniczony,** na sprzedaż prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego Nr 27 położonego na III piętrze o powierzchni użytkowej **36,00m²** w budynku **nr 9A** przy **ul. Mickiewicza w Ełku.**
Mieszkanie składa się z: **dwóch pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju oraz pomieszczenia przynależnego (piwnicy) o powierzchni 2,72 m².**
- Cena wywoławcza - 87 100,00 zł
Warunki przetargu:
1. **Nabywca pokryje wynagrodzenie Notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy oraz koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym.**
2. **Remont mieszkania wykona wygrywający przetarg, bez zwrotu kosztów przez Spółdzielnię.**

Oferty w zapieczętowanych kopertach, należy składać w siedzibie Spółdzielni w Ełku przy ul. Słowackiego 2 - pok. nr 6 (sekretariat) **w terminie do dnia 16.06.2014r. do godz. 14.00.**
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.06.2014 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni.
O wyborze oferty Spółdzielnia zawiadomi wygrywającego na piśmie w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.
Mieszkanie oglądać można codziennie po uprzednim zgłoszeniu się w Administracji Osiedla przy ul. Wojska Polskiego 66 w Ełku w godz. od. 9.00-14.00.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Pacjenci wybrali najlepszych medyków

Ełk. Zakończył się plebiscyt na Lekarza, Stomatologa, Pielęgniarkę/Położną oraz Przychodnię Roku. Otrzymaliśmy ponad 5 tysięcy głosów od blisko 500 osób.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl

W tym roku po raz pierwszy postanowiliśmy wspólnie z Czytelnikami „Gazety Współczesnej" nagrodzić najlepszych lekarzy, pielęgniarki, położne oraz placówki medyczne w regionie. Swoich kandydatów zgłaszali nasi Czytelnicy i pacjenci, którzy chcieli w ten sposób docenić codzienny trud swoich medyków.

W naszym plebiscycie wzięło udział 10 lekarzy, 7 stomatologów, 5 pielęgniarek/położnych oraz 4 przychodnie. Wszyscy nasi kandydaci to specjaliści, którym można zaufać. Natomiast placówki medyczne to miejsca, które pacjenci doceniają za miłą atmosferę i szacunek dla potrzebujących pomocy medycznej.

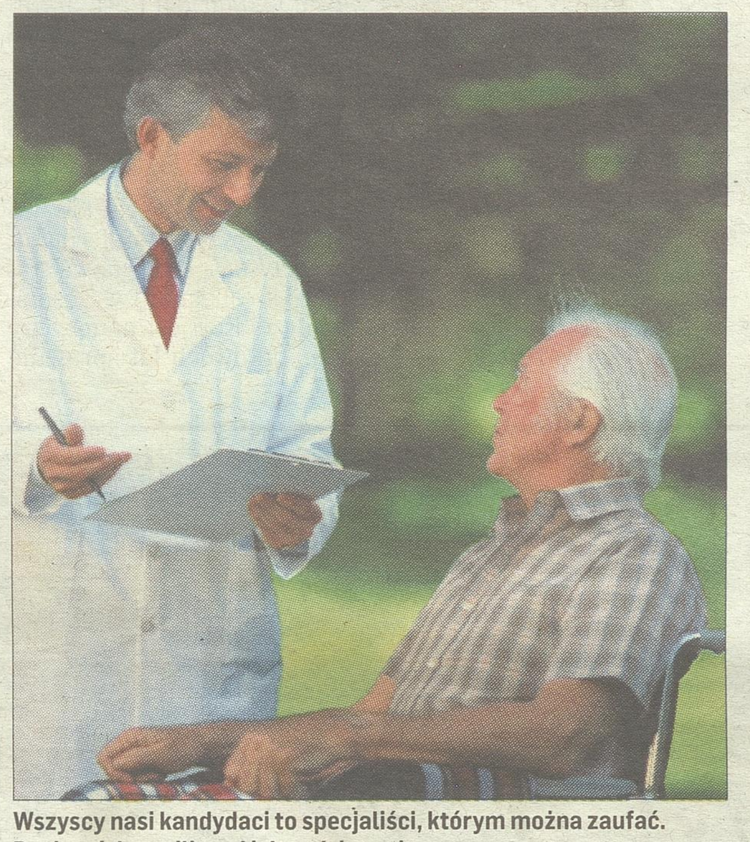

Wszyscy nasi kandydaci to specjaliści, którym można zaufać. Pacjenci docenili trud ich codziennej pracy.

Ponad 5 tysięcy głosów

Pacjenci nie tylko zgłaszali kandydatów, ale też wybierali zwycięzców. Głosować można było za pomocą smsów oraz kuponów. Rywalizacja była bardzo duża. Do ostatnich minut nie wiadomo było kto wygra. Na swoich ulubionych medyków raz przychodnie oddano w sumie ponad 5 tys. głosów. Wszyscy laureaci już 25 czerwca na uroczystej gali otrzymają dyplomy oraz statuetki.

W kategorii Najpopularniejszy Lekarz 2014 na trzecim miejscu uplasował się Arkadiusz Strutyński, specjalista ortopeda. Na miejscu drugim znalazł się Jarosław Wajda, specjalista neurolog. Pierwsze miejsce zajęła Maria Toczko, lekarz chorób wewnętrznych.

W kategorii Najpopularniejszy Stomatolog Roku 2014 na trzecim miejscu uplasowała się Joanna Zalewska, na drugim Agnieszka Kozaczek, a na pierwszym Krystyna Klejno-Przekop.

W kategorii, w której walczyły placówki medyczne, na trzecim miejscu znalazł się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Medycyna Rodzinna. Tuż przed nią – czyli na miejscu drugim – uplasowała się przychodnia przy 108 Szpitalu Wojskowym. Najwięcej głosów zyskał Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Tocmed i Panmed, który znajduje się przy ul. Jana Pawła II 15 A.

Zapraszamy na uroczystą galę

Wszystkim naszym laureatom gratulujemy zwycięstwa. Już teraz zapraszamy wszystkich kandydatów naszego plebiscytu na uroczystą galę, która odbędzie się 25 czerwca, o godz. 13 w sali konferencyjnej miejskiego ratusza w Ełku. Tym miłym akcentem zakończymy tegoroczną edycję plebiscytu „Gazety Współczesnej" na najlepszych pracowników służby zdrowia.

PRZYCHODNIA ROKU 2014



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej TOCMED i PANMED

- **ADRES:** ul. Jana Pawła II 15 A, 19-300 Ełk
- **ILOŚĆ PRACOWNIKÓW OGÓŁEM:** 10 (4 lekarzy, 6 pielęgniarek)
- **ILOŚĆ PACJENTÓW POD OPIEKĄ (PACJENCI ZADEKLAROWANI DO LEKARZY PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ:** 2727 osób (dr Maria Toczko), 2574 osób (dr Anna Panasewicz)
- **ILOŚĆ UDZIELONYCH PORAD (AMBULATORYJNA OPIEKA SPOŁECZNA + PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA W 2013 ROKU OGÓŁEM:** dr Anna Panasewicz – 13,5 tys. przyjęć w 2013 roku, dr Maria Toczko – 14,7 tys. przyjęć w 2013 roku
- **JAK WYGLĄDA DBANIE O JAKOŚĆ OPIEKI ZDROWOTNEJ I PACJENTA (NP. JAKIE BADANIA MOŻNA ZROBIĆ NA MIEJSCU, AKCJE PROFILAKTYCZNE, DODATKOWE SZCZEPIENIA, INTERNETOWA REJESTRACJA ITP.)**

W przychodni Tocmed i Panmed prowadzone są badania przesiewowe w kierunku cukrzycy po 45. roku życia, określany jest również score, czyli ocena ryzyka zgonu na choroby układu krążenia w przeciągu 10 lat. W przychodni prowadzona jest raz w roku akcja szczepień przeciw grypie oraz dla dzieci przeciw pneumokokom, które są finansowane z budżetu samorządu miejskiego. Lekarze zalecają również szczepienia dodatkowe nie objęte kalendarzem szczepień. W przychodni prowadzone są badania EKG, mikroalbuminuria, hemoglobina glikowana, holter nadciśnieniowy, pulsoksymetria, spirometria.

LEKARZ ROKU 2014



Maria Toczko

- **LEKARZ CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, NZOZ TOCMED W EŁKU**

Wybrałam medycynę, ponieważ w Białymstoku była tylko jedna uczelnia, która mnie zainteresowała, czyli Akademia Medyczna. W swojej pracy najbardziej cenię, to, że mogę pomagać ludziom. Po pracy ciągle się kształcę, bo tego wymaga ode mnie mój zawód. Czas wolny chętnie spędzam z synem Piotrem, który również jest lekarzem rodzinnym.

STOMATOLOG ROKU 2014



Krystyna Klejno-Przekop

- **LEK. STOMATOLOG, SPEC. PROTETYK, GABINET, UL. MAŁECKICH ORAZ KILIŃSKIEGO W EŁKU**

Dyplom lekarza stomatologa uzyskałam w 1985 roku, kończąc studia na wydziale stomatologii Akademii Medycznej w Białymstoku. Moje doświadczenie w połączeniu z nowoczesnym sprzętem i materiałami dają Państwu pewność, że usługa zostanie wykonana z najwyższą jakością, przy najmniejszym możliwym stopniu bólu.

PIELĘGNIARKA/POŁOŻNA ROKU 2014



Mirosława Szyszko

- **POŁOŻNA ODDZIAŁOWA, ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY PROMEDICA W EŁKU**

Najważniejszy w naszym zawodzie jest ten mały człowiek, który się rodzi oraz to że uczestniczymy w ważnym momencie życia rodziców. Wybrałam położnictwo, ponieważ to piękny i szlachetny zawód, a radość uczestniczenia w pięknie narodzin jest nie do opisania. W wolnym czasie lubię grać w kręgle oraz obejrzeć dobry film.

Mamy mistrzynię Europy

Giżycko, Baku. Sukces zawodników z Mazur na Mistrzostwach Europy Juniorów Shinkyokushinkai Karate Baku 2014

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Kilkuset zawodników z całej Europy wzięło udział w Mistrzostwach Europy Juniorów Shinkyokushinkai Karate w Azerbejdżanie. Ełczanie wyjazdu na zawody nie mogą zaliczyć do udanych. Sukces odnieśli za to zawodnicy z Giżycka.



FOT. POLSKA FEDERACJA KARATE SHINKYOKUSHINKAI

Weronika Sadowska została mistrzynię Europy Juniorów Shinkyokushinkai Karate

Trenowali w Giżycku

Oficjalne przygotowania do mistrzostw rozpoczęły się już na początku maja. W długi weekend w Giżycku w Centralnym Ośrodku Sportu – Ośrodku Przygotowań Olimpijskich odbyło się zgrupowanie Kadry Narodowej Polska Federacja Karate Shinkyokushinkai do Mistrzostw Europy w Azerbejdżanie.

– W zgrupowaniu wzięło udział 22 zawodników kumite i kata, juniorów i seniorów. Program treningowy ukierunkowany był na taktykę walki oraz przede wszystkim dużo sparingów w oddzielnych grupach dla seniorów i juniorów. Osobno trenowali zawodnicy kata. Treningi prowadzili shihan Remigiusz Karpiński, shihan Bogdan Lubos, sensei Mariusz Mazur i sensei Paweł Orysiak – czytamy na stronie internetowej Polskiej Federacji Karate Shinkyokushinkai.

Za rok powalczą w Warszawie

Dwudniowe mistrzostwa odbyły się w Baku pod koniec maja. Reprezentacja Polski zdobyła łącznie 9 medali.

– Dwa zdobyły seniorki – Agata Kaliciak, która została wicemistrzynią Europy oraz Marta Lubos, która zakończyła udział na turnieju w Baku na 3. miejscu. Pozostałe siedem krążków wywalczyli juniorzy. Mistrzynią Europy została Weronika Sadowska, na drugim miejscu ulokowała się Eliza Piotrowska, a Monika Zielińska, Szymon Grzegorzyca, Kuba Zagończyk, Mateusz Kaptur i Michał Karpowicz (kata) zajęli trzecie miejsca – czytamy na stronie federacji.

Nas najbardziej cieszy złoty medal Weroniki Sadowskiej, która na co dzień trenuje w Giżyckim Klubie Karate Kyokushin pod okiem Rafała Gracy.

Na mistrzostwa pojechali również ełczanie z Klubu Sportowego Karate Kyokushin.

– Ze spuszczonymi głowami wróciliśmy z Baku. Kinga w pierwszej walce musiała uznać wyższość Seregély Gyöngy z Węgier. Adam przegrał swój pojedynek z reprezentantem gospodarzy Humbatov Eltaj. Łukasz w pierwszej walce pewnie pokonał reprezentanta Szwecji Simona Palssona. W kolejnym starciu po dogrywce uległ reprezentantowi Gruzji Nikatsadze Emzari – informują ełccy karatecy.

Za rok Mistrzostwa Europy Juniorów Shinkyokushinkai Karate odbędą się w Warszawie.

71 załóg pojedzie w 71. Rajdzie Polski

Sporty motorowe

Polskę reprezentować będą m.in. Robert Kubica, Michał Sołowow i Krzysztof Hołowczyc.

Znamy już nazwiska kierowców, którzy wystartują w tegorocznym 71. Rajdzie Polskim. Do rywalizacji na 24 odcinkach wystartują kierowcy z 36 krajów. Najwięcej jest Polaków (23), Francuzów (12), Brytyjczyków (11) oraz reprezentantów Finlandii i Hiszpanii – po 10. Litwę będą reprezentowały trzy załogi.

Lotos 71. Rajd Polski odbędzie się miedzy 26 a 29 czerwca w Polsce i na Litwie. Kierowcy będą ścigać się na 362 km szutrów na Mazurach oraz w okolicach Druskiennik. Cała trasa rajdu liczy 1 676 km.

Wśród samochodów dominują różne odmiany Forda – 39 oraz Citroena –15. Polska czołowa trójka wybrała Fordy Fiesta RS WRC. Dla Kubicy będzie to siódmy start za kierownicą tego samochodu, dla Sołowowa piąty, a Hołowczyc pojedzie Fiestą po raz pierwszy. **(stef)**

KRÓTKO

Kajakarstwo

PATRYK PRZEKOPSKI NAJLEPSZY NA REGATACH KONTROLNYCH JUNIORÓW. Na przełomie maja i czerwca na jeziorze Gopło w Kruszwicy juniorki i juniorzy prezentowali swoją formę. Ełczanin Patryk Przekopski trenujący pod okiem Sławomira Skorupy zaprezentował świetną formę wygrywając jedynkę juniorów oraz zajmując 2. miejsce na dwójce. Dzięki dobremu występowi Patryk został powołany na obóz kadrowy do Gdańska, gdzie będzie rywalizował o miejsce w czwórce podwójnej na Mistrzostwa świata juniorów.

IV liga

PŁOMIEŃ POWALCZY O 2. MIEJSCE. Przegraną 2:1 zakończyło się ostatnie spotkanie Płomienia Ełk ze Zniczem Biała Piska. W efekcie ełcka drużyna spadła w tabeli z drugiego na trzecie miejsce. Jest jednak szansa na powrót na pozycję wicelidera. Obecnie jest nim drużyna z Korsz, która wyprzedza nas tylko jednym punktem. W sobotę ełczanie zmierzą się na wyjeździe z Barkasem Tolkmicko. Liderem tabeli III ligi podlasko-warmińsko-mazurskiej jest Sokół Ostróda, natomiast ostatnie miejsce zajmuje Promień Mońki.

III liga

MAZUR ZNÓW PRZEGRYWA. W ostatnim spotkaniu Mazur Ełk przegrał z Victorią Bartoszyce 3:0. Teraz w sobotę piłkarzy czeka spotkanie z Vęgorią Węgorzewo. Ełcka drużyna cały czas zajmuje przedostatnią pozycję w tabeli. Jak sobie radzą pozostałe drużyny z regionu? Tydzień temu lider tabeli Rominta Gołdap pokonała Vęgorię Węgorzewo 4:1. Z kolei Mamry Giżycko uległy drużynie LZS Wikielec 2:3. Do końca rozgrywek drużynom pozostały jeszcze po 4 mecze. Wiele wskazuje jednak na to, że lider tabeli utrzyma się na prowadzeniu.

Koszykówka

LICEALIŚCI 8. DRUŻYNĄ W POLSCE. Zakończyła się XI Licealiada 2014 Basket. Drużyna z Ełku rozgrywki zakończyła w połowie stawki. Wynik jest dobry, ale i losowanie sprzyjało drużynie. Turniej miał jednak dramatyczne momenty. Z powodu niedociągnięć organizacyjnych poważnej kontuzji w pierwszym meczu uległ Paweł Walak. Zdekompletowana drużyna oddała walkowerem mecz o 7. miejsce. (Gorlice – Ełk 78:68, Gorzów Wlkp. – Ełk 65:84, Ełk – Sopot 44:77, Biała Podlaska – Ełk 61:42, Gorlice – Ełk walkower dla Gorlic). **(stef)**

W niedzielę niektóre ulice będą zamknięte



FOT. P. TOMKIEWICZ

Trasa rowerowa została wytyczona ulicami Kilińskiego, Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Małeckich i Mickiewicza

Triathlon

Na sobotę zaplanowano zmagania w bieganiu i pływaniu. W niedzielę na starcie staną triathloniści.

Ponad pół tysiąca zawodników stanie w niedzielę na starcie ełckiego triathlonu. Relację z zawodów będzie można zobaczyć m.in. na antenie TVP.

Pierwsze imprezy towarzyszące Beko Triathlon Ełk zaplanowano na sobotę. O 12 rozpocznie się piknik rodzinny na plaży miejskiej. Z kolei w niedzielę o godzinie 8.30 na trasę wyruszą sprinterzy, a godzinę później zawodnicy na dystansie olimpijskim. Ci drudzy muszą przepłynąć 1,5 km, przejechać rowerem 40 i przebiec 10 km.

Między 8 a 15 będą zamknięte główne ulice. Trasa rowerowa zaczyna się na plaży. Zawodnicy pojadą ulicami Kilińskiego do skrzyżowania z Piękną. Tam zawrócą i pojadą w kierunku centrum, skręcą w Armii Krajowej, Małeckich, Mickiewicza i ponownie w Wojska Polskiego w kierunku wieży ciśnień. Tam zawrócą i pojadą w kierunku ulicy Kilińskiego na kolejne okrążenie. **(stef)**



FOT. WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

PIŁKA NOŻNA

Sokół Ostróda z Pucharem Polski

O Wojewódzki Puchar Polski walczył Płomień Ełk i Sokół Ostróda. Już w 7. minucie spotkania padła pierwsza bramka. Strzelcem był Wojciech Figurski. Kolejne minuty meczu nie były korzystne dla Płomienia. W 30. minucie drygą bramkę dla Sokoła zdobył Łukasz Gwiazda. Druga połowa była bardziej korzystna dla Płomienia. Ale jedyną, kontaktową bramkę udało się zdobyć dopiero w 87. minucie spotkania – karnego wykorzystał Kamil Jackiewicz. **(stef)**

Chcesz być sprawna i zdrowa? Ćwicz z nami!

Ełk. Misją Signory jest integracja kobiet młodych duchem, wspieranie ich aktywności fizycznej i samorealizacja poprzez kulturę fizyczną i rekreację.

Magdalena Hirsztritt
mhirsztritt@wspolczesna.pl

Na sobotni festyn sympatyków nordic walking przyszło około stu osób. Wśród nich były aktywne panie ze stowarzyszenia Signora oraz słuchaczki uniwersytetów trzeciego wieku z Ełku i Giżycka.

Aktywne kobiety zapraszają

Głównym wydarzeniem był marsz nordic walking promenadą nad jeziorem, nie zabrakło też innych atrakcji – można było nauczyć się udzielania pierwszej pomocy na fantomach, uczennice ełckiego Medyka malowały chętnym paniom paznokcie. Swoje umiejętności zaprezentowały podopieczne klubu Karate Kyokushin, a strażnicy miejscy przeprowadzili szybki kurs samoobrony. Nie zabrakło przysmaków regionalnej kuchni, serwowane były kartacze, mini kulebiaki i ciasta.

Organizatorem festynu na cyplu przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym było Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet Signora. Skupia ono ponad 40 pań. Jeśli ktoś chce się do nich przyłączyć, może brać udział w szeregu zajęć dla każdego.



FOT. M. HIRSZTRITT

Ponad 60 osób pomaszerowało z kijkami ełcką promenadą nad jeziorem



FOT. M. HIRSZTRITT

Panie przeszły szybki kurs samoobrony, którzy poprowadzili strażnicy miejscy z Ełku

Ćwiczenia przez cały tydzień

– Do końca czerwca, a także we wrześniu i październiku, w poniedziałki od godz. 17.30, na stadionie miejskim odbywają się zajęcia jogi i stretchingu. Godzinne ćwiczenia rozciągające na powietrzu prowadzi Iwona Bielecka. W każdą sobotę o godz. 9 zapraszamy na marsze nordic walking, a w każdą niedzielę o 18 na wspólne pływanie w Parku Wodnym. We wtorki i czwartki chodzimy też na siłownię – mówi Krystyna Kratyńska, prezeska Signory.

– Proponujemy różne formy ruchu. Tak szeroki wachlarz ćwiczeń jest po to, żeby każda z pań mogła znaleźć coś dla siebie – dodaje Iwona Bielecka.

Celem stowarzyszenia jest integracja kobiet w różnym wieku – emerytek, które mają mnóstwo wolnego czasu, pań pracujących, ale i młodych kobiet, także nastolatek.

Szczegółowe informacje na temat stowarzyszenia znajdziemy na stronie signora.edupage.org.

KRÓTKO

Ełk

● **MAZURSKI KOBIERZEC.** Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nasierowskiej zaprasza w niedzielę do Centrum Edukacji Ekologicznej na piknik integrujący środowiska wielowyznaniowe Ełku. Początek o godz. 17. W programie „Mazurskiego Kobierca" m.in. rozmowa z przedstawicielami ełckich wyznań na temat wartości rodziny we współczesnym świecie, szycie „mazurskiego patchworku" z symbolami poszczególnych religii, zabawy i gry dla dzieci, prezentacja legend i baśni mazurskich, muzyka na żywo i ognisko. Ełcka biblioteka zaprasza rodziny ze swoim koszykiem piknikowym i dobrym humorem.

Ełk

● **SPACER ORNITOLOGICZNY.** Klub Miłośników Ptaków przy Ełckim Stowarzyszeniu Ekologicznym zaprasza w sobotę na czerwcowy spacer ornitologiczny. Początek o godz. 7 przed mostem na ulicy Zamkowej. W poprzednich latach uczestnicy spaceru zaobserwowali prawie 40 gatunków ptaków. Przy okazji spacerowicze obejrzą pozytywne i negatywne efekty działań człowieka w stosunku do lokalnej ornitofauny. Warto zabrać własną lornetkę, ale dostępne będą również klubowe.

Ełk

● **JEZIORO BARW I NASTROJÓW.** Utwory Mozarta, Schuberta, Debussego i Brahmsa znajdą się w programie drugiego z cyklu ełckich koncertów muzyki kameralnej i organowej . Podczas koncertu zatytułowanego „Jezioro barw i nastrojów" usłyszymy duet fortepianowy. Wystąpią Jolanta Cecylia Terlecka i Adam Januszkiewicz. Ich występ rozpocznie się w niedzielę o godz. 19 w Kościele Ewangelicko-Metodystycznym.

Giżycko

● **BALLADY I ROMANSE NA ROCKOWO.** Tawerna Marina w Porcie Ekomarina zaprasza w piątek na koncert rosyjskiej wokalistki i pianistki Julii Vikman z zespołem. W programie ballady i romanse rosyjskie w rockowych aranżacjach. Początek koncertu o godz. 20. Wstęp wolny. Rezerwacja stolików pod numerem telefonu 87 428 4734.

Gołdap

● **PIOSENKI ANNY GERMAN.** W poniedziałek w sali widowiskowej Domu Kultury odbędzie się koncert poświęcony Annie German w wykonaniu zespołu Złota Nuta z Ukrainy. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

(him)

Reklama 265114W03a

Układanie kostki brukowej

Ełk • Olecko • Suwałki
Gołdap • Augustów

tel. 690 258 720



FOT. P. TOMKIEWICZ

REKREACJA/EŁK

Radosny Dzień Dziecka na placu Jana Pawła II

Kilkanaście tysięcy dzieci i dorosłych przyszło w minioną sobotę na IX Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Na najmłodszych czekały karuzele, dmuchane zjeżdżalnie, baseny z piłeczkami, a także liczne konkursy i zabawsy. Dla dzieci przygotowano 15 tys. paczek ufundowanych przez sponsora imprezy, właściciela sieci Biedronka. Podczas festynu biskup Jerzy Mazur odprawił uroczystą mszę świętą. Organizatorem Dnia Dziecka była ełcka Caritas. **(stef)**

Żaglówki, statki i okręty na jeziorze

Ełczanie podziwiali w miniony weekend pomniejszone kopie prawdziwych jednostek pływających. W czternastej edycji Warmińsko-Mazurskich Mistrzostw Modeli Redukcyjnych wystartowały kluby modelarskie z całej Polski.

Do Ełku przyjechali modelarze z Braniewa, Olsztyna, Pieniężna, Białegostoku, Częstochowy, Dobrodnia i Zawadzkich. Przywieźli ze sobą 68 modeli, rywalizowali w dziewiętnastu konkurencjach. Wśród modeli znalazł się imponujący Podchorąży – replika okrętu szkolnego Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Garland – model okrętu wojennego z czasów II wojny światowej oraz Hayen – replika szwedzkiego okrętu podwodnego z czasów I wojny światowej.

Organizatorem mistrzostw był Krzysztof Stolecki z pracowni modelarskiej w Ełckim Centrum Kultury. **(him)**



FOT. M. HIRSZTRITT

Misternie wykonane modele pływały w miniony weekend po Jeziorze Ełckim

KRÓTKO

● **SUWAŁKI.** Do 6 czerwca, do godz. 12 można głosować na malowidło, którym zostanie ozdobiona ściana kamienicy przy ulicy Noniewicza. Urząd miasta, na swojej stronie internetowej prezentuje trzy koncepcje, które wpłynęły na ogłoszony przez ratusz konkurs. Ten projekt, który uzyska największą liczbę głosów internautów , zostanie zrealizowana. Dodajmy, że mural ma być gotowy w ciągu kilku tygodni. Pozostałe projekty, jak zapewniają urzędnicy, też zostaną wykorzystane. Które kamienice ozdobią, jeszcze nie wiadomo.

● **SUWAŁKI.** Suwalski Chór Żeński Cantilena z II Liceum Ogólno-



FOT. H.WYSOCKA

Ignacy Ołów oraz chórzystki

kształcącego w Suwałkach pod dyrekcją Ignacego Ołowia wyśpiewał srebrny dyplom w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie. To duży sukces, bowiem w konkursie uczestniczyło 15 chórów z Polski, Rosji i Białorusi. Suwalczanie zmierzyli się m.in. z Chórem Męskim z Kaliningradu, czy chórem mieszanym Camerata Varsovia z Warszawy.

● **SUWAŁKI.** Piknik rodzinny odbył się w Szkole Podstawowej nr 9 im. Włodzimierza Puchalskiego. Spotkanie, tradycyjnie już rozpoczęto się rozgrywkami sportowymi. Tym razem uczniowie „dziewiątki" zmierzyli się z suwalskimi policjantami i mecz... wygrali. W szkole zorganizowano też szereg konkursów oraz zabaw, a zainteresowani mogli kupić produkty, m.in. ciasta przygotowane przez rodziców. Nie zabrakło też loterii fantowej. Uczniowie „dziewiątki" przynieśli do szkoły pluszaki i za-



FOT. SZKOŁA

Konkurs podczas pikniku

bawki, którymi już się nie bawią. Pikniki organizowane są od wielu lat i mają na celu integrację rodziców z dziećmi. Uzyskany ze sprzedaży produktów dochód zostanie przeznaczony zarówno na potrzeby szkoły, jak też uczącej się w niej młodzieży. **(hel)**

Brakuje chętnych do nauki

Suwałki. Miejsc w szkołach ponadgimnazjalnych jest więcej, niż chętnych. Tylko w jednej placówce – Liceum Ogólnokształcącym nr 3 jedenastu gimnazjalistów zostanie odesłanych w kwitkiem.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Do dyspozycji młodzieży, w suwalskich szkołach ponadgimnazjalnych przygotowano aż 1279 miejsc, z czego 640 w liceach, a pozostałe – w technikach i szkołach zawodowych.

„Trójka" oblężona

Licea wciąż cieszą się największym zainteresowaniem gimnazjalistów. W tego typu placówkach chce kontynuować naukę 539 osób. Niespodzianką może być to, że najbardziej oblężone jest LO nr 3. Aż 191 osób wskazało tę szkołę jako pierwszego wyboru. Nie wszyscy zostaną przyjęci, ponieważ w placówce przygotowano tylko 180 miejsc.

Problemy z naborem może mieć LO nr 1, gdzie na gimnazjalistów czeka 180 miejsc. Tymczasem placówkę tę, jak pierwszego wyboru wskazało tylko 137 osób. Dodajmy, że zainteresowanie „jedynką" uznawaną do niedawna za prestiżową szkołę, w ostatnich latach sukcesywnie spada. Znacznie lepsza sytuacja jest w II „ogólniaku", gdzie brakuje tylko do pełnego naboru pięciu uczniów. W „czwórce", przy ulicy Szpitalnej będzie funkcjonowała jedna klasa i na tę chwilę kształcić się w niej chce zaledwie 13 osób. Ponad 50 gimnazjalistów zdecydowało się kontynuować naukę w powstałym niedawno dwujęzycznym liceum, które działa w strukturach PWSZ. Chętnych jest sporo, ale i tak o połowę mniej, niż miejsc, które przygotowała uczelnia.



FOT. AUTOR ZDJĘCIA

Sztuki czesania fryzur chce uczyć się w tym roku tylko 12 osób.

WAŻNE TERMINY

● **3 LIPCA** – o godz. 10 zostanie ogłoszona wstępna lista osób przyjętych do szkół ponadgimnazjalnych.

● **4-7 LIPCA** – uczniowie będą mieli czas na podjęcie ostatecznego wyboru szkoły, w której zechcą kontynuować naukę oraz dostarczenie do wybranej placówki oryginału świadectwa oraz zaświadczenia potwierdzającego wyniki na egzaminie gimnazjalnym.

● **10 LIPCA** – o godz. 15 zostanie ogłoszona ostateczna lista osób przyjętych. Pozostali będą mogli wziąć udział w rekrutacji uzupełniającej.

Chcą być mechanikami

Spośród techników największym zainteresowaniem cieszy się to, które funkcjonuje przy ulicy Sikorskiego i przygotowuje m.in. do zawodu mechanika, logistyka, informatyka, czy obsługi ruchu turystycznego. Tych fachów chce się nauczyć 140 osób. Wolnych pozostanie więc tylko dziesięć miejsc.

W Technikum nr 3 przy ulicy Sejneńskiej, w tzw. ekonomiaku wolne są 32 miejsca, a do Technikum nr 4 , także przy ulicy Sejneńskiej może jeszcze zgłosić się 46 gimnazjalistów. Na 120 przygotowanych miejsc chętnych jest 74 osób.

Tylko jedną klasę uda się powołać w technikum działającym przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. Tam sztuki fryzjerstwa chce nauczyć się tylko 12 osób.

Brakuje także chętnych do kształcenia się w szkołach zawodowych. Np. do „dwójki" przy Sikorskiego zgłosiło się tylko 16 osób, choć przygotowanych było 30 miejsc. Natomiast w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 3 przy ulicy Sejneńskiej zainteresowanych nauką jest, póki co, 19 gimnazjalistów. Tymczasem miejsc w placówce jest 75.

Radni nie chcą dłużej walczyć z wojewodą

Gm. Bakałarzewo

Gmina nie będzie skarżyć orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który uznał, że zarządzenie wojewody dotyczące planu zagospodarowania jest zgodne z przepisami.

– Taką decyzję podjęli radni – informuje wójt Tomasz Naruszewicz.

A to oznacza, że wojewoda może zatwierdzać plan, w którym ujęta zostanie tzw. most energetyczny. Wcześniej, 12 czerwca odbędzie się dyskusja publiczna nad dokumentem. Początek o godz. 12.

Grupa mieszkańców bakałarzewskiej gminy, jak pisaliśmy, nie zgadza się na proponowany przez inwestora przebieg linii energetycznej, która ma umożliwić przesył prądu z Ełku do Alytusa. Ludzie podnoszą, że znajduje się ona zbyt blisko zabudowań. Obawiają się, że będzie szkodziła zdrowiu.

– Inwestor powinien zbudować linię pod ziemią, albo wybrać inny, korzystniejszy dla nas wariant – mówi Bożena Wasilewska, jedna z osób sprzeciwiających się przedsięwzięciu.

Warunkiem rozpoczęcia inwestycji jest umieszczenie jej w planie zagospodarowania przestrzennego. Rada gminy nie wyraziła na to zgody, ponieważ podzieliła obawy mieszkańców. W takiej sytuacji przygotowanie planu zlecił, na wniosek inwestora, podlaski wojewoda. Gmina zaskarżyła tę decyzję. Przypomniała m.in. to, że projektowana trasa nie pokrywa się z planowaną wcześniej, a ujętą w planie wojewódzkim (władze województwa dokonały już korekty planu – dop. aut.). Choćby z tego powodu sporządzenie planu nie jest możliwe, bo byłoby sprzeczne z prawem.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku, gdzie trafiła skarga odrzucił ją. Gmina miała prawo zaskarżyć tę decyzję, do NSA, ale nie skorzysta z tej możliwości. Radni uznali, że dalszy spór nie ma sensu. W takiej sytuacji plan zagospodarowywania może być przygotowywany bez żadnych przeszkód. Po dyskusji publicznej oraz rozpatrzeniu wniosków złożonych przez mieszkańców dokument zostanie zatwierdzony przez wojewodę, a wtedy inwestor będzie mógł ubiegać się o pozwolenie na budowę. **(hel)**

Reklama 49714W04a

Augustowska Organizacja Turystyczna

zaprasza...

W dniach 28-29 czerwca 2014 r. odbędzie się dwudniowa impreza plenerowa „Z biegiem Kanału Augustowskiego". Uczestnicy mogą wziąć udział w biegach wzdłuż Kanału, spływie kajakowym (Śluza Gorczyca- Śluza Swoboda), rajdzie konnym lub rajdzie rowerowym. Wszystkie aktywności odbywać się będą w tym samym czasie. Ustala się wspólne oficjalne miejsce rozpoczęcia i zakończenia wydarzenia w miejscowości Augustów.

W ramach opłaty (wpisowe 15 zł/ osobę) uczestnicy otrzymają **BOGATY PAKIET STARTOWY:**

28 czerwca 2014 r.

- udział w wybranej przez siebie aktywności: rajd rowerowy/ rajd konny/ spływ kajakowy/ biegi,
- opiekę instruktorów i pilotów podczas rajdu,
- udział we wspólnym pikniku w trakcie trwania rajdów (przy śluzie Swoboda)
- transport z miejsca zakończenia rajdów do Augustowa,
- udział we wspólnej kolacji z degustacją potraw regionalnych i koncertem zespołu „Mazurskie Trio",
- pamiątkowy identyfikator,
- pamiątkową koszulkę.

29 czerwca 2014 r.

- udział w festynie rekreacyjnym w Augustowie

Z biegiem Kanału Augustowskiego

28 - 29 czerwca 2014

JAK SIĘ ZAPISAĆ?

Krok 1 zapoznaj się z regulaminem wydarzenia (www.augustow.pl)
Krok 2 wypełnij formularz zgłoszenia: wybierz aktywność dla siebie
Krok 3 opłać wpisowe (15 zł/os.)
Krok 4 Poznaj piękno Kanału Augustowskiego i baw się z nami !

Dlaczego z biegiem Kanału ?

Kanał Augustowski to unikatowy, transgraniczny obiekt wodny należący do najdłuższych sztucznych dróg wodnych w kraju. Jest jednym z najciekawszych zabytków techniki, a jednocześnie dużą atrakcją turystyczną o randze międzynarodowej. Kanał Augustowski integruje różnorodne formy turystyki; to droga dająca możliwość ciekawego spędzenia czasu w atrakcyjnym otoczeniu wody i lasów.

Więcej informacji na www.augustow.pl
Kontakt Emilia Słucka 728 755 936

Wydarzenie współfinansowane ze środków:

Ministerstwo Sportu i Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej
Augustów
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ RYBACKI

WSPOLCZESNA.PL
PIĄTEK, 6 CZERWCA 2014
GAZETA WSPÓŁCZESNA

KRÓTKO

● **AUGUSTÓW.** Spore problemy może mieć pracownik jednej ze stacji diagnostycznych w Augustowie, który kilka tygodni temu, od przypadkowo poznanych Litwinów zakupił przyczepkę samochodową. Okazało się bowiem, że została ona skradziona w podsuwalskim Okuniowcu. Pracownik stacji stracił 100 tysięcy złotych, bo tyle zapłacił cudzoziemcom, a teraz odpowie za paserstwo. Prokuratorskie zarzuty już usłyszał, a wolność odzyskał po tym, jak wpłacił 80 tys. zł kaucji. Natomiast Litwini musieli zapłacić po 40 tysięcy tytułem poręczenia majątkowego.

● **AUGUSTÓW.** Kierowcy muszą pamiętać, że od czerwca w strefie płatnego parkowania obowiązują nowe, wyższe stawki. Za pozostawienie auta na pół godziny trzeba zapłacić złotówkę, na godzinę – dwa zł. I tak pozostanie do końca września.

● **GM. PŁASKA.** Czterech nielegalnych migrantów zatrzymali funkcjonariusze Straży Granicznej z Płaskiej. Cudzoziemcy podróżowali autem kierowanym przez Łotysza. Kierowca twierdził, że spotkał swoich „klientów" przy litewsko-polskiej granicy i podwiózł kawałek. Pogranicznicy nie dali mu wiary i mężczyzna został zatrzymany. Dodajmy, że w tym roku, w rejonie polsko-litewskiej granicy zatrzymano już 33 nielegalnych migrantów.

● **GM. NOWINKA.** Na grę terenową zaprasza gmina Nowinka. Odbędzie się ona 7 czerwca na placu przy barze Blizno w Atenach. W zabawie mogą uczestniczyć 3-5-osobowe zespoły, które na wytyczonej przez wieś trasie będą musiały wykonać określone zadania. Początek gry o godz. 13. Organizatorzy zapraszają z plecakiem pełnym humoru i zapałem do wspólnej zabawy. Po grze, na placu przed barem, odbędzie się piknik.

● **GM. SZTABIN.** Urzędnicy informują, że został uruchomiony linia telefoniczna 801889880, z której mogą korzystać osoby cierpiącym z powodu uzależnień behawioralnych oraz ich bliscy. **(hel)**



FOT. GMINA NOWINKA

W gminie Nowinka odbywa się wiele pikników oraz imprez, które także mają zachęcić turystów do wypoczynku w tym regionie.

Stawiają na rekreację oraz gospodarstwa rybackie

Gm. Nowinka. Sprawdź, co urzędnicy planują zrobić w najbliższych latach

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Rozwój agroturystyki, rolnictwa, ale też gospodarki rybackiej zakłada program ochrony środowiska na terenie gminy Nowinka. Samorząd chce inwestować w modernizację dróg, wspierać budowę małych elektrowni wodnych oraz racjonalnie eksploatować kopaliny.

Mają dobrą borowinę

Zewnętrzna firma, na zlecenie gminy, wskazała, co należy robić, by nie niszczyć środowiska. A to jest szczególnie ważne, ponieważ, jak wynika z dokumentu, który właśnie został zaprezentowany samorząd stawia na turystykę, rolnictwo i przetwórstwo ekologiczne. I ma mu temu podstawy. Na terenie gminy znajduje się bowiem wiele szlaków wodnych, pieszych, które tworzą sieć rangi ogólnopolskiej oraz ścieżki edukacyjne. Przygotowało je na potrzeby turystów nadleśnictwo w Szczebrze, które zarządza Puszczą Augustowską.

Gmina Nowinka nie należy do przeludnionych. Mieszka tam tylko 15 osób na powierzchni kilometra kwadratowego. Ma także najgorsze warunki solarne w województwie, ale za to duże pokłady kruszywa wysokiej jakości oraz... leczniczej borowiny. Ta ostatnia znajduje się w rejonie Szczebry i daje szansę na zarobienie sporych pieniędzy. Specjaliści radzą jednak, by kopaliny eksploatować umiarkowanie i zapobiegać dzikim wykopaliskom. Urzędnicy powinni nie dopuszczać też do zbyt gęstej zabudowy terenów położonych w sąsiedztwie akwenów.

Musi zabiegać o falę

Autorzy strategii proponują, by gmina dbała o środowisko. W tym celu powinna inwestować w modernizację dróg, tworzyć wzdłuż nich pasy zieleni oraz zabiegać o ograniczanie prędkości i tzw. falę, co zmniejszy emisję spalin. Ma też wspierać pomysły zmierzające do budowy małych elektrowni wodnych i prowadzić szeroko zakrojoną, skierowaną zarówno do dorosłych, jak i młodzieży akcję edukacyjną. Chodzi o to, by mieszkańcy np. segregowali odpady, czy też zrezygnowali z pieców opalanych węglem na rzecz tych urządzeń, które potrzebują biopaliwa. Urzędnicy powinni też wspierać mieszkańców, zarówno finansowo, jak i organizacyjnie przy demontażu i utylizacji eternitu.

Wnioski do planu mieszkańcy mogą składać najpóźniej do 18 czerwca w urzędzie gminy osobiście, lub za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Autorzy strategii określają, że część środkowo-zachodnia gminy powinna być wykorzystana na potrzeby rolnictwa. Na pozostałym obszarze mogą być lokalizowane małe, nie uciążliwe zakłady usługowe oraz przetwórcze., które oferowałyby przed wszystkim ekologiczną żywność.

Program ochrony środowiska jest teraz konsultowany z mieszkańcami, a później będzie przedmiotem debaty na posiedzeniu rady gminy. Zostanie zatwierdzony, po ewentualnych korektach za kilka tygodni. Dokument ma obowiązywać przez najbliższe cztery lata.

Sąd nad skarbniczką

Gm. Płaska
W poniedziałek Sąd Pracy zdecyduje, czy skarbnik gminy zostanie przywrócona do pracy.

Kobieta została zwolniona m.in. za to, że uczestniczyła w posiedzeniach rady gminy oraz lekceważyła polecenia wójta. – Wykonywałam tylko swoje obowiązki – tłumaczy Jadwiga Dobrowolska.

To bodajże najdłużej ciągnący się, bo od 2012 roku spór. Najpierw wójt pozbawił skarbniczkę części kompetencji. Urzędniczka odwołała się do sądu, który uznała. że włodarz kierował się nie względami merytorycznymi, a sympatiami. Pozbawił kobietę uprawnień, ponieważ jest żoną radnego, który angażował się w przygotowanie referendum, które miało doprowadzić do odwołania wójta.

Nim orzeczenie sądu uprawomocniło się, Dobrowolska otrzymała dyscyplinarkę. Wójt Wiesław Gołaszewski zarzucił swojej podwładnej m.in. to, że ignoruje jego polecenia. Np. uczestniczyła w posiedzeniu rady, choć nie wydał takiego polecenia. Wprawdzie wojewoda upomniał gminę, że odwołanie skarbnik leży w kompetencji radnych, ale włodarze uznali, że wiążące dla nich jest jedynie stanowisko sądu. I ten, na wniosek J. Dobrowolskiej zajął się sprawą. Po zapoznaniu się z aktami sędzia stwierdziła, że nie ma potrzeby przesłuchiwać świadków, ponieważ decyzja wójta naruszyła przepisy o zatrudnianiu skarbników. To spowodowało, że Gołaszewski zażądał wyłączenia sędzi podnosząc, że jest ona znajomą powódki. „Okręgówka" , gdzie trafił wniosek wójta nie podzieliła tego poglądu. w takiej sytuacji 9 czerwca proces będzie kontynuowany. **(hel)**

Pomagała w kampanii, a teraz dostała posadę

Gm. Nowinka
Wójt zatrudniła w urzędzie pełnomocnika swojego komitetu wyborczego – twierdzą nasi Czytelnicy.

Wójt Dorota Winiewicz potwierdza, że tak jest. – Funkcji pełnomocnika nie pełni się dożywotnio – argumentuje. – Ta pani była bez pracy, więc ma prawo korzystać z rożnych form pomocy kierowanej do bezrobotnych.

Kobieta została zatrudniona na staż, na stanowisko animator społeczny. Będzie pracowała przez pół roku i jest jedną z dwóch stażystów zatrudnionych przez gminę. Zdaniem naszego rozmówcy, to nieuczciwe, że władze wspierają osoby, które pomogły wygrać wybory samorządowe. Winiewicz twierdzi, że kobieta nie zamierza już udzielać się politycznie. Poza tym, posiada kwalifikacje do pracy na stanowisku animatora. **(hel)**

WARTO POSŁUCHAĆ

Staroobrzędowcy bez tajemnic

O kulturze, historii oraz religii staroobrz ędowców można będzie dowiedzieć się podczas zaplanowanych na poniedziałek warsztatów, które odbędą się w augustowskiej, miejskiej bibliotece. Na pytania gości odpowie Krzysztof Snarski, kulturoznawca i etnograf z Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Przypomnijmy, że w naszym regionie największe skupisko staroobrzędowców znajduje się w Gabowych Grądach. Spotkanie, na które szczególnie serdecznie zapraszani są nauczyciele i przewodnicy turystyczni rozpocznie się o godz. 10. **(hel)**



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie uświetni występ zespołu Riabina z Gabowych Grądów (gm. Augustów).

„Ogólniak", to jedna z najlepszych szkół

Sejny

W miejscowym liceum kształcili się adiutant księcia Poniatowskiego oraz profesor Hipolita Cegielskiego.

Szkoła, choć w ostatnich latach przeszła wiele zmian, kontynuuje dawne, sięgające XVIII i XIX wieku tradycje. Tydzień temu świętowała 70-lecie istnienia.

– To jedna z najlepszych placówek w województwie podlaskim – nie ukrywał obecny na uroczystości kurator oświaty Jerzy Kaszkiel.

W podobnym tonie wypowiadał się starosta sejneński Andrzej Szturgulewski. – W ostatnich latach dokonaliśmy w szkole wielu zmian, ale to bardzo dobra placówka – zachwalał.

Liceum – jedno z dwóch szkół ponadgimnazjalnych w powiecie sejneńskim ma bardzo bogatą historię. Powstało w 1944 roku, tuż po przejściu frontu i wycofaniu się Niemców. Cztery lata później placówka została przeniesiona do budynku przy ul. Zawadzkiego, a od 1963 roku ma patrona oraz sztandar. Kadra liceum gwarantuje wysoki poziom nauczania. Absolwenci szkoły bez problemów dostają się na studia.

Jubileusz zgromadził miejscowych decydentów, a także wielu absolwentów. W uroczystościach uczestniczyła m.in. kuzynka byłej dyrektorki. Zarządzający placówką od kilku lat Andrzej Małkiński wspominał, że w Sejnach kształcił się m.in. adiutant księcia Poniatowskiego. **(hel)**



FOT. HELENA WYSOCKA

Licealiści zaprosili do szkoły dzieci, którym zorganizowali zabawę

Prace idą pełną parą

Sejny. Sale będą wyremontowane i wyposażone w super nowoczesny sprzęt

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

W lipcu 2015 r zakończą się prace przy przebudowie szpitala. Kosztem 15 mln złotych placówka zostanie rozbudowana i wyposażona w super nowoczesny sprzęt. A dzięki temu będzie mogła leczyć znacznie więcej osób, niż obecnie.

Inwestycja była konieczna, ponieważ szpital nie spełniłby wymogów ministra zdrowia, które wejdą w życie od 2016 roku. Dzięki funduszom unijnym, które pozyskała dyrekcja placówki prace idą już pełną parą. Wyłoniona w drodze przetargu firma wznosi nowe skrzydła obiektu, dzięki czemu oddziały będą dysponowały znacznie większą powierzchnią, niż obecnie. Ale nie tylko, szpital wzbogaci się także o wyposażony w nowoczesną aparaturę blok operacyjny.

Dyrektor Waldemar Kwaterski ma nadzieję, że dzięki inwestycji w placówce, która zatrudnia bardzo dobrze wykwalifikowaną i dbającą o pacjentów kadrę, już w przyszłym roku będą leczyć się Litwini mieszkający w przygranicznym rejonie.

Dodajmy, że szpital, jako jedyny w naszym regionie, od lat nie generuje strat. Dzięki właściwemu zarządzaniu oraz opinii, w placówce kurują się nie tylko mieszkańcy powiatu sejneńskiego.

Reklamy 6861814w01a

stokrotka
zakupy jak z płatka

OTWARCIE!
11 czerwca (środa)
godzina 10^00

15^99
Ser Edamski
1 kg; OSM Myszków

13^99
Szynka wiejska
1 kg; M&W

Oferta obowiązuje w dniach 11 – 17.06.2014 lub do wyczerpania zapasów.

Suwałki, ul. Mikołaja Reja 60

Ma dwa lata odsiadki. Za molestowanie.

Suwalszczyzna

Dwa lata spędzi w więzieniu mężczyzna, który molestował dwie trzynastolatki.

Do zdarzenia doszło w pierwszej połowie minionego roku, na terenie sejneńskiej gminy. Ustaliliśmy, że kilka lat wcześniej mężczyzna związał się z kobietą, która samotnie wychowuje córkę. W końcu minionego roku trzynastoletnia dziewczyna zwierzyła się matce, że jest molestowana przez jej życiowego partnera. I to nie tylko ona, ale też mieszkająca w tej samej wsi koleżanka, rówieśnica pokrzywdzonej.

Do przestępstwa miało dochodzić w domu, gdy nieletnie dziewczęta oraz oskarżony, niepracujący zawodowo byli sami. Z naszych ustaleń wynika też, że nie był to jednorazowy incydent. Zszokowana matka trzynastoletniej dziewczyny poinformowała o sprawie organy ścigania, a te zatrzymały mężczyznę, który usłyszał prokuratorskie zarzuty. Znajomi oskarżonego twierdzą, że często sięgał on po alkohol. Czy był pijany, wykorzystując nieletnie, nie wiadomo. Nawet jeśli tak, to nie jest to okoliczność łagodząca.

Mężczyźnie groziło do 12 lat więzienia, ale sąd wziął pod uwagę fakt, że do tej pory nie był on karany i wymierzył oskarżonemu dwa lata odsiadki. Dodajmy, że to nie jedyny przypadek molestowania nieletnich w naszym regionie. Prokuratura wciąż prowadzi sprawę, w której pokrzywdzoną jest 14-letnia, chora dziewczyna. **(hel)**

MÓJ PUNKT WIDZENIA

Tomasz Kubaszewski

Cuda w domu pomocy społecznej



Frekwencja najwyższa w mieście, a może i w całej Polsce, bo ponad 62 proc. Najstarsza głosująca osoba miała 102 lata. Nie wiadomo do końca, czy przyszła sama, czy też ją dowieźli lub donieśli. Wyniki wyborów do europarlamentu: SLD – 79 głosów, PiS – 16, Solidarna Polska – 3, Samoobrona – 2, PSL – 1, PO – 1. Gdzie to było? W Domu Pomocy Społecznej „Kalina" w Suwałkach. Czas tam zatrzymał się już dawno. W kraju zmieniają się preferencje polityczne, raz na górze są ci, raz tamci. A w „Kalinie" zawsze wygrywa SLD. Nie ma to oczywiście żadnego związku z tym, że wieloletni dyrektor tej placówki, a obecnie główny specjalista (musiał zmienić stanowisko, bo inaczej nie mógłby być jednocześnie radnym) jest czołowym działaczem tej partii. W żaden sposób nie powinno się też łączyć preferencji politycznych mieszkańców domu, osób starszych i schorowanych, z tym, że na swoich opiekunów oraz ich przełożonych są skazani od rana do wieczora. Komuś mogłoby pewnie przyjść do głowy, że tych biednych ludzi się wykorzystuje i przymuszani są do głosowania na określoną partię. Nic bardziej mylnego.

Parę lat temu mąż zaufania w znajdującej się w „Kalinie" komisji wyborczej spisał cały protokół nieprawidłowości – opiekunowie zaglądali podopiecznym przez ramię, czy krzyżyk stawiają tam, gdzie trzeba, a niektórzy głosujący, ze względu na swój stan zdrowia, w ogóle nie bardzo nawet orientowali się, o co tutaj chodzi. Jednak suwalski sąd żadnych nieprawidłowości się nie doszukał. Dowodem na to, że Temida ślepa w tym przypadku nie była jest pytanie, jakie podczas rozprawy sędzia zadała p rzesłuchiwanemu mężowi zaufania – dlaczego wciąż tak dziwacznie się uśmiecha. A to nie był uśmiech, tylko grymas na twarzy. Od lat ten sam.

W przypadku wyborów do europarlamentu czy też do naszego sejmu to, jak zagłosują mieszkańcy „Kaliny" nie ma, nie czarujmy się, realnego znaczenia (choć symboliczne – jak najbardziej). Ale w wyborach samorządowych już ma. Gdyby cztery lata temu pensjonariusze nie poparli masowo swojego byłego dyrektora, nie zostałby radnym.

Późną jesienią będziemy mieli kolejne wybory – samorządowe właśnie. Ciekawe, jakie cuda tym razem w „Kalinie" się wydarzą.



F.H.WYSOCKA

Z PRZYMRUŻENIEM OKA

Choć jest zimno, pada deszcz i do Nocy Świętojańskiej jeszcze daleko, to krowa z jeleniewskiej gminy postanowiła już teraz rozpocząć tegoroczny sezon kąpielowy. Czyżby była morsem? A może przepisy unijne zmuszają krasulę do zażywania tego typu kąpieli. Być może zimna woda poprawia humor zwierzęciu, a to jest bardzo istotne, ponieważ przepisy unijne wymagają, by hodowane w gospodarstwach krowy były szczęśliwe. Udowodniono bowiem, że wówczas jakość uzyskiwanych produktów jest znacznie lepsza. **(hel)**

To będzie gorący czerwiec z De Mono, Antoniną Krzysztoń i Wigraszkiem

Suwałki

Trzy spore wydarzenia czekają jeszcze suwalczan w czerwcu. Pierwsze już za tydzień.

W Suwałkach wystąpi Antonina Krzysztoń. To bardzo znana pieśniarka związana ze środowiskami kościelnymi. Ale wielu fanów ma także w innych środowiskach.

Wystąpi w przyszłą sobotę w ramach obchodów 300-lecia Suwałk. Artystkę będzie można podziwiać w Parku im. Konstytucji 3 Maja.

W dniach 23-26 czerwca odbędzie się natomiast XIII Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży „Wigraszek 2014". Jak zwykle do Suwałk zjadą teatry z całego kraju. Będzie dużo dobrej zabawy, pięknych strojów oraz ciekawych spektakli. Suwalska impreza znana jest już nawet poza granicami naszego kraju. O szczegółach napiszemy wkrótce.



FOT. ARCHIWUM

Parę lat temu grupa De Mono w Suwałkach występowała. Wówczas podbiła miejscową publiczność.

Na hit czerwca zapowiada się natomiast Muzyczne Lato z Radiem 5. Co roku ta impreza przyciąga tłumy suwalczan. Najpierw są liczne gry i zabawy, potem występy mniej znanych zespołów, na koniec pojawia się natomiast gwiazda. „Piątka" prezentowała już w minionych latach m.in. Krzysztofa Krawczyka oraz Lady Punk.

Tegoroczną gwiazdą będzie grupa De Mono. Od lat ma ona wielu fanów w całym kraju. Znana jest choćby z takich przebojów, jak „Kochać inaczej" czy „Zostańmy sami".

Także w tym przypadku o szczegółach Muzycznego Lata z Radiem 5 będziemy informowali wkrótce.

Dodajemy jedynie, że tegoroczna impreza została zaplanowana nie tam, gdzie ostatnie, czyli na skrzyżowaniu ulic Świerkowej i Nowomiejskiej, ale na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Zarzecze. **(tom)**

Przyjadą ułani i będą popisywać się przez dwa dni

Warto zarezerwować sobie czas na przyszłotygodniowy Piknik Kawaleryjski, podczas którego nie zabraknie prób dzielności koni oraz zabaw ułańskich.

To już 13. impreza, która cieszy się dużym zainteresowaniem suwalczan. W tym roku ułani przyjadą do miasta 14 czerwca i wówczas, od godz. 13 prezentować się będą nad zalewem Arkadia. Odbędą się zawody i pokazy sprawności kawaleryjskiej – woltyżerka, konkurs władania lancą. O godz. 15.30 ułani przemaszerują ulicami miasta, a później będzie wieczór kawaleryjski, ale ta impreza jest zamknięta.

W niedzielę organizatorzy zapraszają na plac przy ulicy Nowomiejskiej oraz Świerkowej, gdzie od godz. 12 odbędą się zawody i pokazy sprawności kawaleryjskiej, oraz konkurs w skokach przez przeszkody. Można będzie zobaczyć, jak ułani przecinają ułożoną na palu główkę kapusty, czy zbierają obręcze. Najlepsi zawodnicy mogą liczyć na nagrody, które ufunduje prezydent miasta.

Warto być na placu przy Świerkowej o godz. 15.30, ponieważ wtedy rozpocznie się pokaz historyczny przygotowany przez członków Podlaskiej Chorągwi Husarskiej. Później będą jeszcze pokazy i konkursy w skokach przez przeszkody oraz otwarte zawody w powożeniu bryczką. Uczestnicy będą rywalizować o nagrodę dyrektora muzeum.

Imprezie towarzyszyć ma m.in. pokaz sprzętu wojskowego. Będzie też można kupić książki historyczne i produkty regionalne. **(hel)**

WARTO TAM SIĘ WYBRAĆ

Suwałki. Szczeciński kwartet harmonijkowy „Animato" zaprezentuje się w sobotę (7 czerwca) w suwalskim ośrodku kultury. Koncert rozpocznie się o godz. 19, a bilety w cenie 15 zł można kupić w kasie ośrodka, tuż przed występem. Wykonawcy gwarantują, że przez kilka godzin



można będzie posłuchać dobrej muzyki.

Sobolewo. Na piknik „Echa 1989" zaprasza suwalska biblioteka publiczna. Będzie to okazja do wspomnienia wydarzeń z lat 80. Impreza dobędzie się 8 czerwca w Centrum Kultury Wsi w Sobolewie. Początek o godz. 12. W programie: turniej gier planszowych, zabawy ruchowe, konkursy, prezentacja zdjęć i przedmiotów codziennego użytku sprzed lat, zawody w strzelaniu do tarczy oraz wspólne biesiadowanie przy ognisku. Udział w pikniku jest bezpłatny, ponieważ organizator pozyskał na ten cel fundusze unijne.

Suwałki. Rajd rowerowy dla bibliotekarzy, czytelników oraz miłośników rowerów organizuje suwalska biblioteka publiczna. Start o godz. 11 sprzed siedziby biblioteki, czyli przy ulicy Emilii Plater 33A. Trasa będzie prowadziła ulicami miasta oraz ścieżkami do Sobolewa. Udział w imprezie, która ma zintegrować miłośników książek jest bezpłatny.

Suwałki. Suwalski Ośrodek Kultury zaprasza na koncert młodych talentów, który odbędzie się 6 czerwca, od godz. 19. Na dużej scenie zaprezentują się najzdolniejsi soliści młodego pokolenia, którzy wykonają utwory m.in. Chopina, Mozarta, Webera,



czy Rodrigo. Przy fortepianie będziemy mogli zobaczyć Kamilę Sacharzewską (na zdjęciu) i Michała Iwaniuka, na akordeonie zagra Gabriel Balukiewicz, a na flecie Jolanta Jagłowska. Uczestnicy koncertu będą mogli też posłuchać, jak Rajmundas Wensławski gra na flecie, a Wiktoria Krużyk na klarnecie. Wejściówki kosztują 20 zł i można je nabyć w kasie ośrodka tuż przed koncertem.

Augustów. Pracownia plastyczna Augustowskich Placówek Kultury zaprasza najmłodszych na cykl warsztatów. Wiadomo już, że 7 czerwca uczestnicy będą wykonywali zwierzaki-szmaciaki ze skarpet, w kolejną sobotę szmaciane breloczki do kluczy, a 21 czerwca – grafikę styropianową, którą można będzie zawiesić na ścianie.

Suwałki. Koncert dobroczynny na rzecz miejscowego stowarzyszenia „Spełniona nadzieja" odbędzie się 8 czerwca w suwalskiej konkatedrze św. Aleksandra. Wystąpi m.in. Magdalena Zięba, Anna Obrączka, Dominika Szyszko (na zdjęciu), Gabriela Cieślukowska, Katarzyna Sołdatow oraz zdobywca wielu nagród – chór żeński Cantilena pod dyrekcją Ignacego Ołowia. Wstęp jest bezpłatny, a koncert rozpocznie się o godz. 19. **(hel)**

